HISTORYA
NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

ADAMA NARUSZEWICZA.

WYDANIE NOWE

JANA NEP: BOBROWICZA.

TOM VI.

W LIPSKU,
U BREITKOPF & HAERTEL.
1836.

HISTORYA
NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

A. NARUSZEWICZA.

TOM SZOSTY.

TABLICE
GENEALOGICZNE
MONARCHÓW POLSKICH,
I
Z NIEMI GRANICE, POKREWIEŃSTWO, LUB JAKIE INNE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU 1717. DO ROKU 1250.

POLSKA.

KAZIMIERZ SPRAWIEDLIWY, najmłodszy z synów Bolesława Krzywoustego, urodzony w roku 1138. z powtórnego małżeństwa. Został po bracie Henryku, zabitym od Prusaków w roku 1168. książęciem Sandomirskim i Lubelskim, a w roku 1177. po oddaleniu brata Mieczysława Starego, książęciem Krakowskim i monarchą. Umarł w roku 1194. dnia 5. Maja. Żona jego Helena Ruska, córka Wszewłoda książęcia Bełzkiego zaślubiona w roku 1168.

POTOMSTWO KAZIMIERZA.

BOLESŁAW urodzony około roku 1169. umarł z przypadku ukąszenia od żmii w roku 1184.

LESZEK biały, tak nazwany od włosów białych. Urodził się około 1188. Wstąpił na monarchią po ojcu w roku 1194. w wieku dziecinnym. Zabity w roku 1227. dnia 15. Listopada zdradą Świętopełka. Zostawił z Grzymisławy, córki Jarosława Wszewłodowicza, książęcia Ruskiego z linji książąt Włodzimierskich nad Klasmą poślubionej w roku 1208. Bolesława, o którym niżej, i córkę Salomeę żonę Kolomana książęcia Węgierskiego, króla Halickiego.

KONRAD książe Kujawski i Mazowiecki, o którym niżej w dzielnicy książąt Mazowieckich.

FEFO

N. Bezimienna, córka Kazimierza, matka ile się zdaje Romana książęcia Ruskiego, który zginął pod Zawichostem.

POTOMSTWO LESZKA BIAŁEGO.

BOLESŁAW Wstydliwy, urodzony z Grzymisławy księżniczki Ruskiej w roku 1221. w Korczynie *Calendis Julii*. Wstąpił po ojcu na księztwo Krakowskie i na monarchią w roku 1227. Ożenił się z Kunegundą córką Beli IV. króla Węgierskiego w roku 1239.

SALOMEA, królowa Halicka, żona Kolomana królewicza Węgierskiego i króla Halickiego, urodziła się około roku 1211. i w niemowlęcym prawie wieku poślubiona w roku 1214. Po śmierci męża zaszłej w roku 1242. umarła w Zawichoście roku 1267. dnia 10. Listopada.

KSIĄŻĘTA WIELKOPOLSCY.

MIECZYSŁAW STARY, syn trzeci Bolesława Krzywoustego, urodził się w roku 1131. został książęciem Wielkopolskim 1139. Wstąpił na monarchią 1173. Wygnany 1177. znowu monarcha 1199. także w roku 1201. Umiera w roku 1202. Żona jego 1. Elżbieta królewna Węgierska, córka Beli ślepego, a siostra Gejzy II. umarła według Długosza na karcie 493. w roku 1157. — 2. Eudoxya księżniczka Ruska, córka Wszewłodymira książęcia Halickiego. — 3. Adelaida, córka Godefryda II. książęcia Brabancyi.

POTOMSTWO MIECZYSŁAWA STAREGO.

OTTON, z Węgierki urodzony roku 1156. według Długosza na karcie 490. Żona nie wiadoma. Radłubek mówi na karcie 752. że za trzema synami Mieczysława Starego, były księżniczki Halicka, Pomerańska i Rugji. Inni dwaj zeszli w bezżeństwie. Nie wiadomo więc, która z tych trzech była za Ottonem. Umarł przed ojcem, lecz równie śmierć jego nie wiadoma.

STEFAN, z Węgierski Elżbiety urodzony w roku 1157. Rok śmierci nie wiadomy.

BOLESŁAW, z Ruski Eudoxyi, nie z Adelaidy Niemkini, jako chce Długosz na karcie 499. urodzony w roku 1160. zabity w potyczce pod Mozgawą roku 1195.

MIECZYSŁAW, z tejże urodzony w roku 1163. Czas śmierci nie wiadomy.

WŁADYSŁAW, dla długich a cienkich goleni nazwany *Laskonogi*, urodzony z tejże w roku 1168. Zostaje monarchą w roku 1203. Złożony roku 1207. Umiera w roku 1231. Żona jego nie wiadoma. Syn, według Bzowskiego, cytującego listy papiezkie Innocentego III. Otton proboszcz Magdeburski.

ELŻBIETA, żona naprzód Sobiesława książęcia Czeskiego, potem Konrada margrabi Misnji.

N. Bezimienna, podobno żona Bernarda książęcia Saskiego.

LUDMILLA, żona Fryderyka książęcia Lotaryngji.

ANASTAZYA, według Hubnera i Mikrela żona Bogusława I. książęcia Pomeranji Szczecińskiej.

WISŁAWA, według Hubnera żona Bogusława II. książęcia Pomeranji Szczecińskiej syna I.

SYN I WNUKOWIE OTTONA, SYNA MIECZYSŁAWA STAREGO.

WŁADYSŁAW, nazwany *Odoniez* od imienia ojcowskiego, a *Plwacz* od plwania. Rok urodzenia jego nie wiadomy. Umarł w roku 1239. synowie jego z Adelaidy, czyli Helingi księżniczki Pomerańskiej, siostry Świętopełka:

PRZEMYSŁAW, książe Wielkopolski na Gnieźnie i Poznaniu. Urodzony według Długosza w roku 1221. umarł w roku 1247. *pridie nonas Junii.* Żona Elżbieta księżniczka Szląska, córka Henryka II. o której niżej.

BOLESŁAW, książe Wielkopolski na Kaliszu, nazwany *Pius.* Rok urodzenia jego nie wiadomy. Umarł w Kaliszu 1278. *VII. Idus Aprilis*, żona Helena czyli Jolanta, córka Beli IV. króla Węgierskiego, siostra Ś. Kunegundy. Z niej córki trzy, o których w dalszym Tomie.

KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY.

PRZEMYSŁAW, zabity w roku 1228. pod Skałą w Krakowskim, w potrzebie między ojcem i Henrykiem brodatym.

MIECZYSŁAW, dla sprosnych obyczajów nazwany *Koszysko*, książe Kujawski, zdaniem Długosza zjedzony żywcem od szczurów roku 1237.

BOLESŁAW, książe Mazowiecki. Umarł w roku 1249. bezpotomny. Żona Gertruda, córka Henryka II. książęcia Szląskiego, którego Tatarowie zabili. Zaślubiona w roku 1237.

KAZIMIERZ, książe Kujawski, Łęczycki i Sieradzki. Żona Konstancya, córka Henryka II. książęcia Szląskiego, który zginął od Tatarów, poślubiona w roku 1238. Umarł roku 1268.

ZIEMOMYSŁ, umarł młodo przed ojcem.

ZIEMOWIT, po bracie Bolesławie bezpotomnym książe Mazowiecki na Czersku. Zabity od Rusinów w roku 1260.

JUDYTA, żona Mieczysława książęcia Szląskiego na Raciborzu, o którym obacz pod książętami Szląskiemi.

KSIĄŻĘTA SZLĄSCY.

BOLESŁAW, nazwany *altus*, *procerus*, syn Władysława II. monarchy Polskiego wygnańca, urodzony w roku 1127. umarł w roku 1201. 6. Grudnia. Żona 1. Wacława Ruska. 2. Adelaida, córka Berengara hrabi na Szulcbachu, poślubiona w roku 1167.

POTOMSTWO BOLESŁAWA WYSOKIEGO Z RUSKI.

BOLESŁAW, umarł w roku 1201. bezpotomny.

JAROSŁAW, biskup Wrocławski, umarł 1201. 22. Stycznia.

ALGA, córka.

Z NIEMKINI.

HENRYK BRODATY, urodzony 1168. umarł 1238. 19. Marca. Żona Ś. Jadwiga, Bertolda margrabi Meranji córka, zaślubiona 1186. umarła 1243. dnia 9. Października.

ADELAIDA, zaślubiona Teobaldowi IV. margrabi Morawskiemu.

KONRAD, biskup Bamberski, umarł roku 1203. dnia 11. Marca.

JAN, umarł 1201. 10. Marca.

POTOMSTWO HENRYKA BRODATEGO.

HENRYK II. urodzony 1191. Zabity od Tatarów w roku 1241. 9. Kwietnia. Żona Anna, Przemysława II. Ottokara, króla Czeskiego córka, umarła roku 1265. 24. Czerwca.

KONRAD (*Crispus*) Rędzierzawy, urodzony w roku 1192. umarł 1213. bezpotomny.

BOLESŁAW, umarł w roku 1213. bezpotomny.

GERTRUDA, ksieni Trebnicka, umarła 1262. 30. Grudnia.

ZOFIA i Agnieszka, mniszki.

POTOMSTWO HENRYKA II.

BOLESŁAW ŁYSY, dla okrutnych obyczajów nazwany *Rogatka*, książe Szląski na Lignicy. Urodzony w roku 1217. umarł 1278. 17. Stycznia. Żona 1. Jadwiga, Henryka książęcia na Anhalcie córka, zaślubiona 1243. umarła 1259. 21. Grudnia. 2. Adelaida córka Sambora książęcia Pomeranji. 3. Zofia de Doren.

HENRYK III. książe Szląski na Wrocławiu, urodzony 1222. umarł 1266. Żona 1. Juta czyli Judyta, córka Konrada I. książęcia Mazowieckiego, wdowa po Mieczysławie Raciborskim, o którym niżej. 2. Bezimienna, córka Alberta I. elektora Saskiego.

KONRAD, książe Szląski na Głogowie, umarł 1298.

WŁADYSŁAW, arcybiskup Salzburski, urodzony w roku 1270.

AGNIESZKA, ksieni Trebnicka.

KONSTANCYA, żona Kazimierza książęcia Kujawskiego, o którym wyżej.

GERTRUDA, żona Bolesława książęcia Mazowieckiego, o którym wyżej.

ELŻBIETA, żona Przemysława książęcia Poznańskiego, o którym wyżej, poślubiona w roku 1245. umarła 1265. dnia 9. Stycznia.

LINIA RACIBORSKA I OPOLSKA.

MIECZYSŁAW, książe Szląski na Raciborzu i Opolu, syn drugi Władysława II. monarchy wygnańca, brat Bolesława wysokiego i Konrada. Umarł 1211. 15. Maja. Żona Ludmilla, umarła 1211. 19. Września. Syn jego

KAZIMIERZ, książe Szląski na Opolu i Raciborzu, urodzony w roku 1179. umarł 1236. 6. Maja. Żona Wiola księżniczka Bulgarska, umarła 1251. Długosz daje mu żonę Wacławę księżniczkę, *Venceslava ducissa*. Synowie ich.

MIECZYSŁAW, książe Opolski, umarł bezpotomny w roku 1246. Żona Judyta, córka Konrada książęcia Mazowieckiego, o którym wyżej. Poszła potem za Henryka III. książęcia na Wrocławiu, o którym także wyżej.

WŁADYSŁAW, książe na Opolu, brat Mieczysława, syn Kazimierza. Umarł 1288. Żona Zuzanna.

PAPIEŻE.

ALEXANDER III. rodem z Sieny, obrany roku 1159. 5. Września. Umarł 1181. 22. Września.

LUCYUSZ III. rodem z Luki, według statutu Alexandra III. pierwszy z papieżów obrany w *Conclave* przez Kardynałów w roku 1182. 29. Maja. Umarł 1185. 25. Września. Ten przysłał do Polski ciało Ś. Floryana.

URBAN III. Medyolańczyk, obrany 1185. 25. Listopada. Umarł 1187. 19. Października.

GRZEGORZ VIII. z Benewentu, obrany 1187. 21. Października. Umarł tegoż roku 16. Grudnia.

KIEMENS III. Rzymianin, obrany w Pizie 1188. 13. Stycznia. Umarł 1191. 2 Kwietnia.

CELESTYN III. Rzymianin, 1191. 5. Kwietnia. Umarł 1198. 8. Stycznia.

INNOCENTY III. z Anagnji, obrany 1198. 8. Stycznia. Umarł 1216. 16. Lipca.

HONORY III. Rzymianin, obrany 1216. 18. Lipca. Umarł 1227. 17. Marca.

GRZEGORZ IX. z Anagnji, obrany 1227. 21. Marca. Umarł 1241. 22. Sierpnia.

CELESTYN IV. Medyolańczyk, obrany 1241. 22. Września. Umarł tegoż roku 8. Października.

INNOCENTY IV. Genueńczyk, obrany 1243. 24. Czerwca. Umarł 1254. 7. Grudnia. Ten kanonizował Ś. Stanisława biskupa Krakowskiego.

CESARZE NIEMIECCY.

FRYDERYK Barbarussa Szwab, o którym w Gen. Tomu V. obrany 1152. Utonął 1190. w Czerwcu.

HENRYK VI. syn Barbarussy, urodzony 1165. Umarł 1197. 8. Września. Żona Konstancya, córka Rogera króla Sycylji. Umarła 1198. Po śmierci Henryka wszczęła się w Niemczech domowa wojna o cesarstwo, i trwała przez lat kilkanaście.

OTTON IV. syn Henryka Lwa, książęcia Saskiego, obrany od Elektorów niektórych w Kolonji w roku 1198. koronowany w Akwisgranie z rozkazu Innocentego III. papieża przez Adolfa arcybiskupa Kolońskiego. Umarł 1218. Żona jego 1. Beatrix, córka Filipa cesarza i przeciwnika. Umarła roku 1212. 2. Marya, Henryka książęcia Brabanckiego córka.

FILIP, syn młodszy Barberussy, obrany przeciwko Ottonowi Sasowi od większej części książąt Niemieckich w Moguncyi, i koronowany od arcybiskupa Tarentu w roku 1198. Po różnych z Ottonem bitwach zabity w roku 1208. 22. Lipca w Bambergu, zdradą i ręką Ottona Palatyna de Wittelsbach, urażonego, że Filip proszony od niego o list do Henryka brodatego książęcia Szląskiego z instancyą dania w małżeństwo córki, przeciwnie napisał, nie chcąc, aby księżniczka przez matkę Ś. Jadwigę zpokrewniona z domem Szwabskim, szła za człowieka okrutnego i sprosnych obyczajów. Żona Filipa Irena, córka Izaaka cesarza Carogrodzkiego. Obacz Arnolda *Chronicon Slavorum* edycyi Bangerta na karcie 555.

FRYDERYK II. syn Henryka VI. o którym wyżej. Urodzony w roku 1193. Król Sycylji w roku 1197. Cesarz od roku 1210. po zabitym Filipie. Umarł roku 1250. 16. Grudnia. Żony: 1. Konstancya, córka Alfonsa II. króla Aragońskiego. 2. Jolanta, córka Jana króla Jerozolimy. 3. Izabella, córka Jana króla Angielskiego.

KONRAD IV. syn Fryderyka II. urodzony 1227. Cesarzem od roku 1250. umarł 1254. Żona Elżbieta córka falcgrafa Ottona.

IMPERIUM.

SASCY KSIĄŻĘTA.

HENRYK LEW, o którym w Gen. Tomu V. Umarł w roku 1195.

BERNARD, z hrabiów Anhaltyńskich, syn Alberta margrabi Brandeburskiego, nazwanego *Ursus*, o którym w Gen. Tomu V. urodził

się roku 1140. kreowany książęciem Saskim od Fryderyka Barbarussy cesarza, przeciwko Henrykowi Lwowi w roku 1179. Umarł roku 1212. Żony jego: 1. Juta królewna Duńska, siostra Waldemara I. — 2. Zofia, córka Ludwika langrafa Turyngji. — 3. księżniczka Polska, o której obacz niżej w Historyi.

ALBERT I. syn Bernarda, umarł 1260.

MARGRABIOWIE WSCHODNI. W MISNJI.

KONRAD, syn Tymona, o których w Gen. Tomu V. Został mnichem *in Monte Sereno.*

TEODORYK, syn Konrada, zmarły w roku 1184. Zona według kroniki *Montis Sereni* Lukkarda, czyli Dobergana, albo Dobrogniewa córka Bolesława Krzywoustego.

DEDO, brat Teodoryka, po jego śmierci margrabia wschodni, umarł roku 1190.

KONRAD II. syn Dedona, którego Kadłubek nazywa *Marchio Dedonides*, zięć Mieczysława Starego. Umarł roku 1210. Żona jego Elżbieta, księżniczka Wielkopolska, córka Mieczysława Starego, wdowa po Sobiesławie książęciu Czeskim. Córka ich

MATYLDA, żona Alberra II. margrabi Brandeburskiego.

MARGRABIOWIE BRANDEBURSCY.

ALBERT I. nazwany *Ursus*, o którym w Gen. Tomu V. Umarł roku 1170. Syn jego

OTTO I. najwyższy podkomorzy państwa Rzymskiego w roku 1180. Umarł roku 1184. Żona Judyta, córka Bolesława Krzywoustego, poślubiona w roku 1149. 6. Stycznia. Umarła 8. Lipca. Rok niewiadomy.

OTTO II. syn Ottona I. od roku 1184. do roku 1205. 5. Lipca, którego umarł bezpotomnie.

ALBERT II. syn drugi Ottona I. od roku 1205. do roku 1220. 26. Lutego. Żona Matylda, córka Konrada hrabi Misnji, urodzona z Elżbiety księżniczki Polskiej, córki Mieczysława Starego, o której wyżej. Umarła roku 1255.

JAN I. syn starszy Alberta II., margrabia i elektor razem z bratem młodszym Ottonem III o którym niżej. Umarł roku 1166. 4. Kwietnia. Żony, 1. Zofia, córka Waldemara II. króla Duńskiego. 2. Jadwiga córka Barnima książęcia Pomeranji.

OTTO III. margrabia i elektor od roku 1220. do roku 1267. którego umarł. Żona Beatrix, córka Wacława III. króla Czeskiego.

MARGRABIOWIE LUZACYI.

Luzacyą górną i dolną trzymali książęta Polscy z linji Szląskiej. Prócz dowodów w historyi naszej położonych, obacz Kureusza *in Annal. Silesiae*, Manliusza *de rebus Silesiacis* w Tomie I., na karcie 226.

WĘGRZY.

BELA III. o którym w Gen. Tomu V. od roku 1178. do roku 1199. Syn jego

EMERYK czyli Henryk, umarł 1204. w Agryi. Syn jego

WŁADYSŁAW III. za życia ojcowskiego w niemowlęcym wieku koronowany, i w opiekę stryjowi Andrzejowi powierzony. Umarł w roku 1205.

ANDRZEJ II. nazwany Jerozolimskim, dla odprawionej podróży w czasie wojen krzyżowych do Palestyny, syn Beli III. wstąpił na tron po synowcu Władysławie w roku 1205., umarł w roku 1235. Żony jego: 1. Gertruda, córka Bertolda IV. książęcia Meranji, siostra Ś. Jadwigi, zabita w roku 1213: z niej potomstwo: Bela, Koloman król doczesny Halicki, mąż Ś. Solomei, Andrzej i córka Elżbieta. 2. Jole czyli Jolanta, córka Piotra *d'Auxerre* potem cesarza Carogrodzkiego, z niej córka tegoż imienia, żona Jakuba króla Aragonji. 3. Beatrix margrabianka Esteńska Włoszka, z niej Stefan *posthumus*. Myli się Hubner w Tabl. Geneal. dając mu trzecią żonę Maryą, córkę Mścisława książęcia Ruskiego. Ta Marya była poślubiona Andrzejowi, synowi Andrzeja króla, jako jest niżej w Historyi.

BELA IV. syn najstarszy Andrzeja, od roku 1235. do roku 1275. Żona Marya, córka Teodora *Lascaris* cesarza Carogrodzkiego, z której potomstwo; Stefan, Kunegunda, żona Bolesława Pudyka, Helena czyli Jolanta, żona Bolesława książęcia Halickiego, którego Hubner w Tabl. Geneal. czyni książęciem Bulgaryi, matka Gryffiny żony Leszka czarnego.

CZESI

SOBIESŁAW II. syn Sobiesława I. o którym w Tomie V. od roku 1174. do roku 1178. którego wygnany przez Fryderyka, o którym niżej. Umarł 1180. Żona jego Elżbieta, córka Mieczysława Starego, z których syn Konrad. Poszła potem Elżbieta za Konrada margrabię Misnji.

FRYDERYK, syn Władysława II. króla Czeskiego, urodzony z Gertrudy Leopol. IV. margr. Austr. córki, od roku 1178. do roku 1190. którego umarł. Żona Elżbieta, córka Gejzy II. króla Węg.

KONRAD II. do roku 1191. syn Henryka książęcia na Znojmie, wnuk Jaromira, a prawnuk Borzywoja II. o których wyżej w Tomie V.

HENRYK, biskup Praski, brat Konrada II. od roku 1195.

WŁADYSŁAW III. syn Władysława II. o którym w Gen. Tomu V. w roku 1197. panował tylko 3. miesiące.

PRZEMYSŁAW II. syn Władysława II. z Judyty landg. Turyngji, nazwany OTTOKAREM, z tej przyczyny, że go Sasi, dla przyjaźni z Ottonem IV. cesarzem, nazywali *Othischgar*, jakoby cały oddany Ottonowi. Nim się tak związał z Ottonem, sprzyjał z początku Filipowi Szwabowi jego przeciwnikowi, i w rozerwaniu spółcesarzowi, za co go Filip uczynił królem, i sam koronę włożył. Od tego czasu mieli Czesi nieprzerwanie królów. Po różnych z bracią stryjecznemi o panowanie zatargach, osiadłszy na tronie w roku 1197. panował do roku 1230. którego umarł. Żony. 1. Adelaida, córka Ottona margrabi Misnji. 2. Konstancya, córka Beli III. króla Węgierskiego. Z córek jego Anna, była za Henrykiem II. książęciem Szląskim, zabitym od Tatarów.

WACŁAW III. Ottokar, syn Przemysława II. Ottokara, nazwany *Monoculus* jednooki, od roku 1230. do roku 1253.

DANIA.

WALDEMAR I. do roku 1182. o którym w Gen. Tomu V. Żona Zofia, córka Włodzimierza książęcia Ruskiego według Hubnera w Tabl. Genealog. — Rozumiem, że ten Włodzimierz był książęciem wielkiego Nowogroda, syn Świętosława, jako się dowodzi niżej w Historyi.

KANUT VI. syn Waldemara, od roku 1182. do roku 1203. którego umarł bezpotomny. Żona Ryxa, córka Henryka Lwa książęcia Saskiego.

WALDEMAR II. syn drugi Waldemara I. od roku 1203. do roku 1242.

ERYK VI. syn Waldemara II. nastąpił po ojcu w roku 1242. Zabity od Abela brata w roku 1250.

ABEL, brat Eryka IV. i jego zabójca do roku 1253.

KSIĄŻĘTA POMERANJI.

Z LINJI SZCZECIŃSKIEJ.

BOGUSŁAW I. syn najmłodszy Warcisława I. o którym w Tomie V. brat Ratybora i Kazimierza. Kreowany z bratem Kazimierzem książęciem Państwa Rzymskiego, od Fryderyka I. cesarza roku 1180. umarł 1188. Żony. 1. Walpurga, córka Waldemara I. króla Duńskiego. 2. Anastazya, córka Mieczysława Starego książęcia Wielkopolskiego.

BOGUSŁAW II. syn pierwszego, do roku 1222. Żona Wisława, córka Mieczysława Starego książęcia Wielkopolskiego. 2. podobno siostra Świętopełka.

BARMIN I. syn Bogusława II. od roku 1222. do roku 1278. Żony: 1. Marya, córka Alberta I. książęcia Saskiego, — 2. Małgorzata, córka Henryka nazwanego *Mirabilis*, książęcia Brunświckiego. — 3. Matylda, córka Ottona III. margrabi Brandeburskiego.

Z LINJI GDAŃSKIEJ, CZYLI POLSKIEJ.

BOGUSŁAW I. z familji Gryfów Polskich Krakowskich, postanowiony od Bolesława Krzywoustego starostą marchji Gdańskiej, czyli Pomeranji wschodniej, jako się dowodzi niżej w historyi. Umarł około roku 1174. Żona, ile się zdaje, Polka, siostra Żyry czyli Syrona wojewody Mazowieckiego.

SAMBOR, syn Bogusława do roku 1207.

MESTWIN czyli Mszczug, syn drugi Bogusława I. umarł 1220.

ŚWIĘTOPEŁK I. który zabił Leszka, i ogłosił się książęciem Pomeranji, będąc jej pierwej wojewodą, czyli gubernatorem lub starostą, od roku 1220. do roku 1266. Żona według Hubnera w Tabl. Genealog. Salomea księżniczka Ruska.

MISTRZOWIE KRZYŻACCY PROWINCYONALNI.

W PRUSIECH.

HERMAN BALK, przysłany od Henryka de Saltza mistrza generalnego do Prus, około roku 1230. Umarł około roku 1233.

POPPO de Osterna, złożył mistrzostwo, a potem został mistrzem generalnym w Niemczech.

HENRYK de Wejde, umarł około roku 1250.

W INFLANTACH.

WINNO, pierwszy mistrz kawalerów mieczowych w Inflantach.

WOLKWIN, zabity od Inflantczyków około roku 1238. po której klęsce kawalerowie mieczowi złączyli się w jeden zakon z Krzyżakami, mieli jednak swoich mistrzów prowincyonalnych.

HENRYK de Heimburg, około roku 1245.

DYTRYCH de Groningen, około roku 1254.

RUSINI.

KSIĄŻĘTA KIJOWSCY.

ROMAN Rościsławowicz do roku 1174. po którym

ŚWIĘTOSŁAW Wszewłodowicz do roku 1194. Pod panowaniem tego Świętosława, poczęli się mocnić książęta Zadnieprscy w Włodzimierzu nad Klasmą rzeką. Co dało pochop drugiej dynastyi książąt wielkich Ruskich, oraz rozerwaniu księztwa Ruskiego na dwa udziały, aż do wtargnienia Tatarów Mogolskich.

RURYK Rościsławowicz, wygnany z Kijowa przez Romana Halickiego w roku 1202, a na jego miejsce posadzony

INGWAR syn Jarosława: którego wygnał także w roku 1203. następca, i powtórny książe Kijowski

RURYK, ten co wyżej: znowu wygnany przez Romana Halickiego i pojmany. Na jego miejscu osiadł, posadzony od Wszewłoda Włodzimirskiego nad Klasmą w roku 1203.

ROŚCISŁAW, syn Ruryka, do roku 1206, którego wygnał ojciec

RURYK potrzecie, wygnany sam potrzecie w roku 1206.

WSZEWŁOD, syn Świętosława, do roku 1207.

RURYK poczwarte, do roku 1208, którego umarł.

WSZEWŁOD Świętosławowicz, powtórnie do roku 1212, w którym go wygnał Mścisław Romanowicz.

MŚCISŁAW Romanowicz. Za niego Tatarowie znieśli Połowców z Rusinami, i aż do Dniepru przyszli. Wzięty w niewolę od Tatarów.

WŁODZIMIERZ Rurykowicz bierze Kijów w czasie niewoli Mścisława, umiera po roku 1230.

MICHAŁ Wszewłodowicz, wnuk Romana wygnany od Daniela Romanowicza, syna Romana Halickiego, który na jego miejsce posadził Dymitra. Pod tym Dymitrem zniszczony Kijów od Tatarów, w roku 1240. dnia 3. Grudnia.

DANIEL, syn Romana Halickiego.

KSIĄŻĘTA HALICCY.

JAROSŁAW, syn Włodzimierza, o którym w Tomie V. Wspomina o nim Jan Cynnamus Greczyn *in Corp. Hist. Bizantinae*, nazywając go *Hierostlabus Galitze rector*. Umarł, nie wiadomo którego roku. Żona jego według Nestora Malfrada Bolesława, córka Świętosława książęcia Czerniechowskiego. Kadłubek daje mu za żonę córkę Bolesława Krzywoustego, o czem w historyi. Być mogło, że ten Jarosław miał dwie żony.

MŚCISŁAW, syn Jarosława wziął księztwo Halickie od Kazimierza Sprawiedliwego, wuja: otruty w roku 1185.

ROMAN, syn Mścisława, książe Włodzimirski, wygnany od Włodzimierza stryja, po którego wzajemnem wygnaniu i ucieczce do Węgier, opanował Halickie księztwo następujący

ANDRZEJ, syn Beli III. króla Węgierskiego, do roku 1188. wygnany od Polaków.

WŁODZIMIERZ, brat Mścisława, syn Romana, posadzony od Kazimierza Sprawiedliwego, umarł roku 1198.

ROMAN, syn Mścisława, powtórnie do roku 1206, którego zabity pod Zawichostem.

MŚCISŁAW, ile się zdaje, syn Mścisława Jarosławicza, do roku 1212. po którym wygnany.

KOLOMAN, król Halicki, syn drugi Andrzeja króla Węgierskiego, od roku 1513. do roku 1215. wygnany od Mścisława.

MŚCISŁAW, powtórnie do roku 1219.

DANIEL Romanowicz król Ruski.

KSIĄŻĘTA WŁODZIMIRSCY.

WŁODZIMIERZ Jarosławowicz, ucieka do Węgier w roku 1182.

ROMAN Mścisławowicz, po ucieczce stryja do Węgier.

MŚCISŁAW Romanowicz, książe Kijowski, gdy powrócił z niewoli Tatarskiej, Włodzimierz Kijowski, który w jego niebytności Kijów opanował, w nadgrodę tej straty, dał mu księztwo Włodzimirskie. Po nim

DANIEL Romanowicz.

LITWA.

MENDOG, król Litewski i Pruski. Przodkowie jego niewiadomi, dla niepewności historyi.

TATARZY MOGOŁOWIE.

GENGIS KAN, umarł roku 1227. miał synów dziewiąciu, z których Oktaj Kan po nim panował. Za tego Oktajkana weszli Tatarzy do Polski, którym przywodzili prócz innych:

BATUKAN, syn Touschi, wnuk Gengiskana.

MANGU, syn Touli, wnuk tegoż.

BAYDAR czyli PETA, syn Zagataja, wnuk tegoż.

GAJUK, syn Oktajkana.

AUTOROWIE

KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM TOMIE VI.

Adam Bremeński.
Aldrowandi *Ornithol.*
Ammian Marcellin.
Anonim pisarz życia Ś.
Ottonna Bamb.
— archidy. Gnieznien.
edycyi Gdańskiej.
Archiwum Stan. Augusta króla.— Kapit. Płockiej.
Arnold kronik. Słowiański.

Bangert.
Baszko.
Bielski.
Bogufał.
Bosquet.
Bozowskie kroniki.
Bugenhagen.
Bullarium Dominik. - Franciszk. - Cystersów.
Bużeński w Ms. Stan. Aug.
Bzowski.

Cange (du).
Chronograf Saxo.
Cornerus Herman.
Cynamus Greczyn.

Deguignes.
Długosz.
Dobner.
Dogiel.
Dubrawski.
Duellus.
Dumont.
Durand Benedyktyn.
Düsburg.
Dytmar.

Eneas Silvius.
Erfordianus *antiquit. vereloqius.*
Ejksztet.
Erasmus Stella.

Fryderyka cesarza dyplomata.

Gallus Marcin.
Gebhard.
Godefryd mnich.
Grammatyk Saxon.
Gunther, Ligurius poeta.
Gwagnin.
Gwilhelm Tyrius.

Hanek.

Hartknoch.
Helmold.
Henel.
Herbersztein.
Honor. III. papieża listy.
Hubner.

Innocentego III. listy.

Jan kronikarz.
Junius Decius.

Kadłubek.
Kejsler *Anti. Celti.*
Kluwer.
Kojałowicz.
Kromer.
Kronika, Montis Sereni Szląska w Sommersbergu, — Pegawskiej kontynuacyi Czeski Ś. Gerlaka. — S. Petri Erfordien.
Krüger.

Lambert Szafn. kontyn.
Lazius Wolfgang.
Leibnitz.
Leon Jan.
Ludewig.

Łojko.
Łubieński.

Manlius *Script. Lus.*
Manrique.
Martyne Benedyktyn.
Miechowita.
Mikrel.

Nakielski.
Nestor.
Nicetas Choniates.
Niesiecki.

Okolski.
Oliwskie nagrobki.
Otton Fryzyngeński.

Pagi.
Pantaleon Henr.
Pistorius.
Pontan.
Praj.
Prokop *Bel. Got.*
Przypiśnik Kadłubka.

Radewik.
Rango.
Rajnaldus Odoricus.
Saxo Grammatyk.
Schoetgen Dipl. Pomer.
Schütz.
Sigoniusz.
Solignac.
Starowolski.
Straubicz.
Stryjkowski.
Szczygielski.

Turocz.

Volumen legum.

Wibalda opáta listy.
Wincenty kronikarz Czeski.
Wuja.

Zycie Ś. Salomei.

KSIĘGA XII.

TREŚĆ

KSIĘGI XII.

I. Nieukontentowanie z podziału. Władysław chce być panem całej Polski. II. Czesi z Rusinami korzystają z rozerwania królestwa. Sobiesław książe Czeski umiera. Agnieszki żony książęcej duma. III. Władysław zjazd nakazuje: złe skutki podziału przekłada. IV. Naród się sprzeciwia jego żądaniom; lecz on gwałt popiera. V. Zciąga wojska ze swoich i obcych. Książęta młodsi próżno go błagają. Jakub arcybiskup z Wszeborem wojewodą Sandomirskiem partyą przeciwną robią. VI. Do nich się przyłącza Piotr gubernator Wrocławski. Okrutny z nim postępek. VII. Wojna domowa. Władysław braci wygania. Duchowieństwo

udaje się do papieża. VIII. Ogłoszenie krucyaty w Europie. Konrad cesarz na nią do Palestyny wyjeżdża. Interessa Polskie papieżowi poleca. Władysław pomnaża wojsko cesarskie. IX. Sasi chcą Pomeranią za Odrą zawojować; lecz pobici odchodzą. XI. Agnieszka męża rozjątrza. Papież ją wyklina. Władysław idzie do Poznania. Jakub arcybiskup klątwę na niego wkłada. XII. Oblężenie miasta. Wojsko Władysława zbite: on sam ucieka do Krakowa. XIII. Książęta go ścigają. Kraków im poddaje się. Książe uchodzi do Czech: Agnieszka do Niemiec. Henryk król Niemiecki wstawia się za nią do papieża. XIV. Zjazd Krakowski oddaje monarchią Bolesławowi Kędzierzawemu. Bolesław wchodzi w związek z Sasami. Konrad cesarz pobudza papieża Eugeniusza na Polaków. Grzegorz kardynał jedzie do Polski. XV. Cesarz zjazd nakazuje w Frankfurcie. Władysław go o pomoc prosi. Poselstwo cesarskie do Bolesława. Grzegorz Kardynał jedzie powtórnie do Polski: klątwę papiezką Bolesławowi ogłasza. XVI. Prosi cesarza o pomoc świecką. Zjazd w Mersburgu. Wojna uchwalona na Polaków. Zgoda między Bolesławem a Konradem. XVII. Cesarz dla kłótni w Niemczech odkłada zamyśloną powtórną wyprawę. Władysławowi z dziećmi daje przytułek. Wygnaniec probuje szczęścia niepomyślnie. XVIII. Konrad umiera.

Fryderyk Barbarussa następuje. Władysław żeni się z margrabianką Saską. Kłótnie w Czechach. Polska spokojna. XIX. Henryka książęcia Sandomierskiego podróż do Jerozolimy. Fundacye różne. XX. Rozruchy na Rusi. Bolesław daje posiłki Izasławowi Kijowskiemu. Węgrzy prześladują Włodzimierza Halickiego. XXI. Fryderyk zamyśla o wojnie w Polszcze: wysyła posłów do Bolesława. XXII. Polacy jadą do Hali dla rozmowy z cesarzem. XXIII. Bolesław zbiera wojsko swoje i obce: osadza brzegi Odry. Cesarz przechodzi rzekę. Polacy uchodzą. XXIV. Pokój zelżywy pod Kargowem. Bolesław obietnic niedotrzymuje. XXV. Fryderyk odjeżdża do Włoch. Władysław wygnaniec umiera. XXVI. Na cesarskie wstawienie się Bolesław daje Szląsk synowcom. XXVII. Sasi wojują Słowiańszczyznę, i naród ten wygładzają. Progres Niemców ku Odrze. Wzrost margrabiów Brandeburskich. XXIX. Wzrastają książęta Pomeranji. Bolesław gromi Prusaków. XXX. Szląscy książęta pobudzają cesarza na stryja. Werner biskup Płocki jedzie do Akwisgranu. XXXI. Wyprawa do Prus nieszczęśliwa. Henryk Sandomierski zabity. XXXII. Kazimierz książęciem Sandomierskim. XXXIII. Książęta Szląscy Polskę najeżdżają. Zgoda z niemi. Szląska podział. XXXIV. Bunt na Bolesława. Śmierć Wernera biskupa: kara

zabójcy. XXXV. Bolesław umiera. Jego przymioty. XXXVI. Mieczysława Starego ciężkie panowanie. Fakcya Krakowska wygania go z kraju. Kazimierz Sprawiedliwy monarchą ogłoszony.

HISTORYA
NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XII.

WŁADYSŁAW II.

ROK 1139.

I. Utrata walecznego monarchy napełniła królestwo żalem dla miłości osoby, bojaźnią dla przewidzianych w potomstwie niezgód. Władysław najstarszy, w latach dojrzały [1]), z cesarzem przez żonę pokrewny, szedł za jej nieunoszoną pychą, nie mając tyle stałości umysłu, aby rodzeństwu sprawiedliwość miał uczynić, a żeńską ambicyą wrodzonej miłości poświęcić. Trzech jego braci w niedoszłym wieku pozostałych sama młodość, radzić sobie niezdolna, stawiła na cel przemocy możniejszego opiekuna. Przykłady domowe podobnych po Mieczysławie I. [2]), Bolesławie Chrobrym i Władysławie Hermanie podziałów, tudzież obce rozruchy na Rusi, w Czechach i Węgrzech, bratniemi wojnami zkołatanych pewną rokowały wojnę. Rzuciła wprawdzie ojcowska wola jakąkolwiek tamę niesnaskom, zostawując jednego nad wszystkiemi najwyższym władzcą: lecz w równości prawie krajów udzielnych, któżby się mógł spodziewać, aby próżna

1) Miał lat wieku 34.
2) Obacz w Tomie Czwartym.

wyższości prerogatywa dla tych prawa pisać miała, którzy krwią i potęgą zwierzchnikowi swojemu równemi byli? Otwierało się razem rycerskiemu stanowi pole, szukać u słabszych rozłączeniem książąt pomnożenia majątków i wolności, krzepić powagę arystokracyi wdawaniem się w ich opiekę i obronę, a stawszy się bardziej potrzebnym, stać się razem szacowniejszym, i dzielić moc jedynowładztwa. Ozwały się natychmiast skutki w wielości głów rządzących przyszłego nierządu przepowiednie. Wychodziły przeciwne sobie rozkazy: jeden drugiego nie słuchał: każdy z książąt chciał czymprędzej swoję dzielnicę zagarnąć. Dla zapobieżenia dalszym bezprawiom uchwalili nakoniec pretendenci zjazd powszechny w Krakowie, ażeby z własnej już woli i urządzenia, pewny sposób publicznej na potem administracyi ułożyli. Stanęło więc między niemi takie postanowienie, że wszystkich młodszych braci prowincye miały zostać pod ich władzą. Władysław najstarszy z tytułem i zwierzchnością monarchy pierwszeństwo nad wszystkiemi otrzyma. W czasie powszechnej trwogi wszyscy spólnie siły narodowe łączyć mają; wojny jednak wypowiedzenia przy samym najwyższym monarsze moc zostanie. Inni bracia odpornej tylko broni na ocalenie państw swoich dobyć będą mogli. Potwierdził tę ugodę zjazd przytomnych obywatelów. Opieka nad maluczkim Kazimierzem została przy Władysławie. Każdy z książąt do swojej udał się własności [1]).

ROK 1140.—1141.

II. Z osłabieniem rządu monarchicznego dały się czuć natychmiast nieszczęśliwe podziału skutki. Czesi zamierzali sobie zdawna podbicie Szląska. Sobiesław ich książe, lekce ważąc zawarte pokoju przymierza [2]) z Bolesławem, począł tę krainę najazdami szarpać: żeby zaś był pewniejszym swoich uzurpacyi, upatrzywszy miejsce nazwane Kościan, okolicznemi bagniskami warowne, przedsięwziął tam zało-

1) Długosz. Kromer. Miechowita.
2) Obacz w Tomie V. na karcie 292.

żyć zamek dla prześladowania Szlązaków, a przechowku łupieży. Usunęła go od zakończenia tej roboty śmierć rychło zaszła w Pradze[1]): na tronie jego usiadł synowiec Władysław, bądź wyborem poprzednika mimo własnych synów[2]), bądź z woli Konrada cesarza, którego siostrę Gertrudę miał za sobą. Ten pomyślny przypadek lubo zatrzymał broń zagraniczną, naraził naród na domowe niesnaski. Podawały się łacne okoliczności Władysławowi Polskiemu do pognębienia braci, a złączenia ich państw pod jedno berło. Czechowie zakłóceni w domu przez Konrada Morawskiego stryjecznego książęcia, który sam chciał panować, nie mieli sposobności wojny toczyć w Polszcze. Sprzyjał prócz tego książe Czeski Władysławowi Polskiemu, jako szwagier[3]), i podobne u siebie mający zamiary, aby samowładnie bez pokrewnych kolegów rządził. Ruscy książęta kłócili się także z sobą o księztwo Kijowskie, a dla pokrewieństwa z Władysławem przychylnemi mu byli. Korzystał z tej pory nie życzliwy opiekun, a bardziej żona jego Agnieszka, nie cierpiąca Polskiego rodu i imienia, od którego z bogatemi dochodami okazałość majestatu wzięła. Jątrzyła ustawicznemi namowami serce małżonka, większą nad zamiar znajdując w nim ku sobie miłość, szkodliwą zawsze w rządzącym, gdy się jej gwichtem sprawy publiczne odważają. Wystawiała mu chełpliwie wysoką krwi cesarskiej rodowitość, a spłodzonego z niej potomstwa upodlenie, gdyby mu w czasie na drobniejszych jeszcze dosyć drobnego udziału cząstkach osieść przyszło. Na ten koniec, mówiła, wprowadzone z nią do Polski bogate zamężcia wnioski, że się spodziewano wydać ją nie za tetrarchę[4]), lecz za prawdziwego króla i jedynowładzcę. Przystąpiły szyderstwa z nieczułości, z pogardy pierworodztwa, z obciętej władzy, hołdowniczym tylko królikom należytej. Niezbywało i na politycznych przyczy-

1) Umarł Sobiesław roku 1140.

2) Zostawił Sobiesław trzech synów, Sobiesława, Udalryka, Wacława.

3) Mieli oba siostry rodzone, obacz w Tomie V. na karcie 223.

4) Co na czwartej części siedzi.

nach: prędszym państwa na sztuki rozerwanego upadku, małoletności niezdolnych do współrządzenia dziedziców, świeżym domowych nieszczęśliwości za ojca ze Zbigniewem zapasy chodzącego, przykładzie. Wniosek był tego wszystkiego, aby Władysław odjął braci ich dzielnice, uprzedzając mogące od nich nastąpić na własną jego ruinę zamachy.

III. Obruszyły dumną z przyrodzenia i okrutną duszą niewieście namowy, płaczem, pieszczotami, pochlebstwem, lub na co się tylko do serc przełomu fortelny umysł zdobyć może, przyprawne, a u gnuśników dzielne i ważne. Wszelako, nimby do gwałtu jawnego przyszło, umyślił Władysław z porady żeńskiej ambicyą swoję publiczną narodu żądzą i radą okrasić. Zwołał więc do Krakowa celniejszych kraju obywatelów, a co mu Agnieszka prywatnie naszeptała, szukał w tym pozoru dla ambicyi wytworniejszym dobra pospolitego opisem. Że ten dział państwa był nader szkodliwym dla ojczyzny, która już go w krótkim czasie uczuła wtargnieniem Czechów: że podległe wielogłownemu rządowi państwo długo spokojnem być nie może, dla niepochybnie nastąpić mogących zajściów, jako ustawiczne u obcych jawnie ukazują rozruchy. Że temi podziałami, acz z podobnym u sąsiadów na młodszych podległości obowiązkiem, Ruś, Czechy i Węgry wzajemnych na się dobywają szabel. Miałyby zaiste te przyczyny dostateczną wagę, gdyby prawo natury ustąpić mogło polityce, a pierworodność taką na ów czas znajdowała prerogatywę, jaką jej teraz wieki i utwierdzony dawnością zwyczaj we wszystkich państwach Europejskich przyznawają. Dla tych powodów żądał Władysław, aby rozłączone przez ojca prowincye znowu się w jedno skleiły ciało, a jedną nad sobą, nie z próżnym tylko niepewnej zwierzchności tytułem, ale rzeczywistą mocą, głowę uznawały. Upewniał o sobie, że dla wygodnego, a krwi książęcej należytego obejścia, pewne dla braci wyznaczy dzierżawy. Popierała zdanie męża przytomna w radzie żona[1]) zwyczajem Niemców swoich, oraz innemi dowodami do obecnej rzeczy stosującemi

1) Długosz. Kromer.

się, sprawiedliwie poniekąd, gdyby bez gwałtu, i dla czystej narodu miłości.

IV. Zadziwiona niespodzianem Władysława żądaniem zebrana rada, prócz niektórych hojnością Agnieszki do woli księżny nakłonionych, ganiła mu krzywdzące bracią i postanowienie ojcowskie przedsięwzięcia. Przypominała pamięć i szacunek Bolesława a swoje przysięgi: odrzucała przykład Zbigniewa, który ani urodzeniem, ani wychowaniem mógł być porównany z książętami. Że lubo go złość własna i powtorzone po tylekroć na życie królewskie zasadzki, a na ojczyznę zdrady, niegodnym potem spólnictwa z bratem uczyniły, i słusznie od dziedzictwa odcięły; przecież Bolesław nigdy się pierwej na uchylenie krwi własnej acz wyrodnej nie zaciekał, póki sprawiedliwy interes całości własnej i kraju, prawą natury nie przewyższył. Przydała nakoniec uwagę niepochybnej wojny; że urażeni bracia krzywdy sobie uczynić nie dadzą, a jeźli w narodzie własnym wsparcia nie znajdą, szukać będą oręża u postronnych z tym większą dla ojczyzny klęską, gdy się na nią własny i obcy zjednoczy oręż. Nie wiele uczyniły wrażenia w zaciętym umyśle rady spokojne: nakazał wkrótce Władysław powszechne po całym kraju podatki, nie wyłączając dzielnic braterskich, ażeby one do skarbu jego wnoszone były. Wydawał ordynanse, jako najwyższy całego państwa monarcha: obwieścił wszystkich urzędników, ażeby wolę jego pełnili, grożąc nieposłusznym karą i więzieniem [1]). Musiała się uchylić na czas gwałtowi powolność braterska. Wszelako Władysław, nie przestając na daninach, gdy mu się pierwszy krok udał, pomknął dalej ambicyą. Odjąwszy zaborem pieniędzy sposób do zbrojnego odporu, postanowił opanować ziemię. Wrodzona sercom ludzkim nad słabszemi i nieszczęśliwszemi litość; niechęć ku sobie możniejszych krajowców, bojaźń stanu rycerskiego, rozdrażnionego podatkami, kazała mu się udać do szukania pomocy u obcych.

V. Urodzony z księżniczki Ruskiej wszedł z Rusinami

1) Długosz, Kromer Miechowita.

w umowę. Wszewłod Kijowski posłał mu wojsko pod sprawą Świętosława syna, Izasława Dawidowicza i Włodzimierza Halickiego. Poddawały się miasta i zamki jedne mocą drugie dobrowolnie. Gmin za szczęściem iść przywykły, blaskiem fortuny oślepiony, trwogą zniewolony, szedł w innych ślady, jak płochy w przedsięwzięciach, tak prędki do ich porzucenia, gdy go nadzieja wabi, lub bojaźń płoszy. Poznali bracia nieprzyjacielskie z sobą opiekuna postępki. Nie hartowna statkiem w przeciwnościach i doświadczeniem młodość, nie pewna władzy, nie czując w sobie tych rozumu sprężyn, które w najcięższych razach dzielne wysokim duszom wynajdują do ratowania się sposoby, udała się do rady przyjacielskiej. Przypominali poddanym ojcowskie zasługi, jego rozporządzenia a swoje sieroctwo, polecając się ich opiece. Każdy się lękał rozpoczynać domowej wojny; pókiby ostatecznie użyte środki skutku jakiego nie sprawiły. Nie było też bezpieczno z jawnym się odkazywać odporem, ponieważ do strony Władysława, prócz krajów od niego dzierżanych, przyłączyli się już Lublanie, Sandomierzanie, Wielkopolacy i Morawcy, częścią z bojaźni możniejszego, częścią darami przekupieni [1]). Uradzono jechać osobiście do Władysława, błagać go pokornie, mianowicie zaś Agnieszkę krzywdy tej sprawczynią, a nad umysłem męża wielowładną. Próżne były usiłowania: odrzucona pokora: łzy nie przyjęte. Powabna całości publicznej postać zasłaniała odęte dumą serce i łakomy księżny umysł. Odpowiedziano: iż tak będzie lepiej. Ta nieużytość, a mianowicie wprowadzone zagraniczne wojska poruszyły wielu panów, na czele których stanęli, Jakub arcybiskup Gnieznieński z Wszeborem wojewodą Sandomierskim, który za czasów Bolesława wojsku hetmanił: lecz jeszcze tajemnie, a prócz żądzy, bez mocy.

ROK 1144.

VI. Ucisk braterski znalazł potężnych w samym dworze obrońców. Sławny ów za Bolesława zwycięstwami, wielko-

1) Długosz na karcie 162.

ścią majątku i pokrewieństwem królewskiem Piotr hrabia, gubernator Wrocławski[1]) patrzał nie miłem okiem na dumę księżny, a powolność książęcia służebniczą. Nakłaniał często Władysława do uczynienia sprawiedliwości niedorosłym książętom, wyrzucając śmiele niesłuszne państw cudzych przywłaszczenie[2]). Nie lubią prawdy uplątane pychą i miękkością serca: przyjacielskie Piotra porady poczęły być przykremi panu, a bardziej jego małżonce. Chciano pozbyć się natrętnej może szczerości; lecz lękano się bez pozoru, ażeby się Piotr przychyliwszy do strony przeciwnej, powagą i pieniędzmi prędzej wojny domowej nie zapalił[3]). Podała sposób zdarzona okoliczność. Były owego wieku, tak podobno jak zawsze, nie nader wierne swoim oblubieńcom życia ich towarzyszki. Kochała się hrabina w opacie klasztornym Skrzyńskim, a księżna w niejakim Niemcu żołnierzu, nazwiskiem Dobieszu[4]). Obce sromoty czynią nam pochlebne igrzysko; swoich wymówka pociąga gniewy i zemstę. Gdy pewnego razu znajdował się na łowach Piotr z książęciem, a przypadkowe w lesie pod czas zimy na twardej ziemi legowisko nie wygodnym być się zdawało, rzekł Władysław do hrabi: „Pietrze! miękczej teraz podobno żona „twoja z opatem spoczywa:“ na co Piotr odpowiedział: „i twoja, panie, lepszego przy Dobieszu zażywa bytu.“ Niebezpieczne są z panującemi żarty: ubodło wrzucone podejrzenie zawisną ku Niemkini miłość. Książe wyrzucał Agnieszce niewierność: ta się umiała zręcznie wymówić: Dobiesz szczęśliwie niewinnym uznany. Wszyscy się zmówili na ukaranie mniemanego potwarcy, a gach, jakoby najbardziej pokrzywdzony, obrany do wykonania okrutnego na Piotra wyroku. Upatrzono czas godowniczy, kiedy się hrabia najmniej zdrady spodziewając, wesele córce swojej z Jaxą

1) Kronika Szląska na karcie 37. nazywa go *prorex*. Za Bolesława Krzywoustego był gubernatorem Wielkiejpolski, jako świadczy Długosz na karcie 465.

2) Bogufał na karcie 41. Długosz na karcie 462.

3) Tenże tamże.

4) Bogufał, Jan kronikarz, Kronika Szląska, Długosz.

jednym z panów Syrbskich sprawował[1]) we Wrocławiu. Przybywszy do miasta Dobiesz w towarzystwie wielu zbrojnych ludzi, pojmał Piotra i książęciu przystawił. Zemsta niewieścia nakłoniła lękającego się urazy publicznej, a dla tej przyczyny zwlekającego morderstwo męża, że niewinnemu człowiekowi język urżnąć i oczy wyłupić rozkazał. Starożytne kroniki twierdzą, jakoby Piotr cudownym sposobem wzrok i mowę potem odzyskał. Co ten zacny obywatel dla ojczyzny nowej, będąc rządzcą Wielkopolskim i innych prowincyi, z prywatnych dochodów, w pożytecznych funduszach, budowlach, w poprawie i pomiarze gościńców poczynił, Długosz to obszernie napisał[2]).

VII. Popełnione na osobie Piotra okrucieństwo, wzniecilo bojaźń w innych obywatelach. Lękano się dalszych panowania niewieściego skutków, pomniąc z powieści pradziadów na Ryxę Niemkinię, do której podobna w sposobie postępowania księżna nie mogła cierpieć na dworze Polaków, gardziła ich posługą, jakoby grubego i nieochędożnego ludu, nakazywała nowe i niezwyczajne daniny, pod pozorem darowizny na stół królewski we dni uroczyste, które kilkoletnim zwyczajem już w niejakieś prawo odmieniać się poczynały[3]), ściągając na poddanych ciężar i niewolę. Długa cier-

---

1) Bogufał na karcie 41. nazywa tego Jaxę *dux Sirbiae*. Syrbia kraj niegdyś od Słowianów Syrbów posiadany zawierał w sobie część Luzacyi, Szląska, Czech i Misnią teraźniejszą. Nie rozumiem, aby Jaxa był książęciem tej wielkiej prowincyi, już pod Krzywoustym między Sasów, Czechów i Polaków rozerwanej, owszem ledwo imie dawne noszącej. Mógł on być z dawnych królików Syrbskich, albo tylko miał obszerne tam majętności. Kronikarze nasi wywodzą od tego Jaxy wiele przezacnych domów w Polszcze herbu *Gryf*: owszem niektórych książąt Pomeranji. Niemieckie za Odrą gwałty i possessye rugowały z rodowitych siedlisk dawne Słowiany, którzy sobie u Polaków, łącząc się z ich narodem, pewniejszego przytułku szukali, i familie swoje rozkrzewiali.

2) Długosz na karcie 465. Znajdowała się za czasów Długosza kolumna czyli słup w kościele parafialnym w Koninie z napisem. *De Kalisz hic medium in Crusviciam fere punctum. Indicat ista vik. formula justitiae. Quam fieri fecit Petrus comes palatinus.*

3) Długosz na karcie 459. Ryxa żona Mieczysława drugiego podobne czyniła zbytki, jako mówiono w Tomie czwartym. O daninach należytych skarbowi królewskiemu czytaj obszernie w Tomie czwartym. Rozumiem, że te podatki na stan rycerski były narzucone.

pliwość obróciła się nakoniec w rospacz. Rzucili się do broni pierwsi Sandomierzanie pod przywodem Wszebora wojewody: a lubo Władysław naprzeciw onych wysłał swoich z posiłecznemi Rusinami, pogromił ich potężną klęską Wszebor nad rzeką Pilicą, i resztę rozsypał[1]). Pomnażały się wszelako wojska książęce napływem nowych Rusinów[2]), któremi wsparty Władysław wygnał Bolesława z Płocka i z Mazowsza, Henryka z Sandomierza, oraz wszystkie im zamki i miasta pozabierał. Schronili się wygnańcy do Wielkiejpolski do brata Mieczysława, gdy tym czasem najezdnik całe prawie królestwo w ręku trzymał, mając po sobie przyjaźń Konrada cesarza, i Władysława Czeskiego szwagrów. Duchowieństwo, za powodem arcybiskupa Gnieznieńskiego, oświadczywszy jawnie przychylność swoję ku młodszym, nalegało na papieża Eugeniusza III., aby publicznemu zgorszeniu zapobiegł. Mieli biskupi za przestępstwo, gdyby przysięgi uczynionej ojcu Bolesławowi, że woli jego przed zgonem, względem utrzymania podziału między synami, ściśle przestrzegać będą[3]), nie dotrzymali. Nie wzięły atoli jeszcze skutku żądania biskupie u papieża. Potrzebował Eugeniusz pomocy Konrada cesarza, będąc sam od Rzymian prześladowany, którzy go stolicę opuścić, i do Francyi udać się przymusili[4]). Zależało też wiele papieżowi na pokoju w Europie, którego zamieszanie, mianowicie w Niemczech, za-

1) Radłubek na karcie 378.

2) Po śmierci Jaropełka zaszłej w roku 1138. dnia 18. Lutego wstąpił na jego miejsce Wiaczesław. Wygnał go z Kijowa Wszewłod syn Olega. Nestor powiada pod rokiem 1142. że Wszewłod posłał Lachom wojsko pod przywodem syna Świętosława, jako się mówiło wyżej na karcie 6. Długosz tę zbrojną pomoc położył niżej pod rokiem 1145. przeciwko zdaniu Nestora, który pod tym rokiem nie przez Wszewłoda, ale przez Igora daje posiłki Władysławowi.

3) Otton Fryzyngeński w księdze *de gestis Friderici imperatoris* w Rozdziale 55. *Venerunt ad concilium Remense cum bulla aurea nuncii junioris Romanorum regis Henrici, — significantes de tribus fratribus Poloniae, qui ejecto quarto et seniore, ducatum inter se diviserunt, ac de episcopis illius provinciae, qui super hoc patri ipsorum (Boleslao) juramentum praestiterant, quaerimoniam facientes.* Ta powieść Ottona ściąga się do roku 1148.

4) W roku 1145.

trzymałoby skutek zamyślonej powtórnej krucyaty[1]), gdyby cesarz, pierwszy między chrześcijańskiemi pany, innemi wojnami zatrudniony, siły swoje gdzieindziej obrócił, wdawając się w niesnaski Polskie.

ROK 1147.

VIII. Wspomnioną krucyatę począł ogłaszać we Francyi Ś. Bernard opat Klarewalski, przełożony niegdyś i nauczyciel w mniszym stanie Eugeniusza papieża. Przyczyną były tej wojny krzyżowej znaczne postępki broni pogańskiej w Syryi i Palestynie. Wypłoszeni z tych krajów przed kilkądziesiąt laty Saraceni, znowu dla niezgód chrześcijańskich poczęli wzmagać się na siły, i zwycięzców swoich gromili. Po odebranej chrześcijanom Edesse mieście Syryjskiem, przybywali z tamtych krajów różni posłowie do papieża z prośbą, aby one ratował. Eugeniusz nakłonił króla Francuzkiego Ludwika VII. i Konrada cesarza do przedsięwzięcia podróży zamorskiej. Zbierano się co żywo pod chorągwie we Francyi, w Niemczech i w Czechach. Wyszli naprzód Francuzi, a za niemi Konrad pospieszył, przyjąwszy w Spirze znak krzyżowy[2]) za powodem Bernarda, który na to umyślnie od papieża będącego we Francyi, do Niemiec był posłany. Mało co przed swojem z Niemiec wyciągnieniem, Konrad wyznaczył zjazd w Moguncyi, gdzie syna swojego małoletniego Henryka wyniosłszy na tron przez elekcyą, i kazawszy go ukoronować, oddał go z państwem pospołu w opiekę Eugeniuszowi, siostrę zaś swoję Agnieszkę księżnę Polską z interessami męża Władysława polecił Gwidonowi kardynałowi, kanclerzowi Rzymskiemu, aby ją w zamieszkach krajowych bronił, jeźliby od braci książęcych przeciwności jakie powstać miały[3]). Rzecz do prawdy podobna, że jeźli nie sam

1) Krucyata czyli wojna święta przeciwko Saracenom na odzyskanie Palestyny. Pogaństwo pod czas pierwszej krucyaty za Henryka czwartego cesarza i Urbana drugiego papieża przed kilkądziesiąt laty zwyciężone, i z Syryi wygnane, znowu nabrawszy siły, chrześcijany wyganiało.

2) Przyszywali sobie do sukien krzyże, którzy szli na tę wojnę.

3) List Henryka młodego do papieża Eugeniusza niżej cytowany,

Władysław jechał z cesarzem do Palestyny, dla ujęcia sobie Konrada i papieża, tedy posłał mu na pomoc znaczną liczbę ludzi narodowych, pod wodzą jakiegoś z możniejszych krajowców[1]). Powszechny religji interes poruszył wielu pod chorągwie krzyżowe: a zgraje próżniaków i awanturzystów w nadzieję obłowu, jako świadczą Niemieccy pisarze, większą liczbą to wojsko pomnożyły. Długosz powiada, że nim Konrad wyjechał na rzeczoną wojnę, już był Władysław wygnany od braci, i z żoną udał się do Niemiec: że cesarz

---

w którym są te słowa. *Super ea re vestra discretio bene meminisse debet, quod pater noster (Conradus) eandem sororem suam (ducissam Poloniae) cancellario vestro, viro utique sapienti nobisque carissimo in manum commisit etc.*

1) Jan Cynnamus greczyn, pisarz spółczesny przy boku cesarza Greckiego Manuela będący, tak pisze w księdze drugiej historyi §. 18. na karcie 38. edycyi Weneckiej: — *Allemani — ut venerunt Nicaeam Germanis progredientibus ibi se adjungunt, regibusque aliis, qui et ipsi non modicos secum ducebant exercitus. Horum alter Tzechorum (Czechorum) genti imperabat: alter praeerat Lechis, Scythicae genti, quorum regio Hungaris occidentalibus contermina est.* Z powieści Cynnama wyraźnie widzieć Polaków: *Lechos Scythicam gentem Hungaris conterminam:* lecz niewiadomo kto ich tam prowadził. Trudno wierzyć, aby sam Władysław tam jeździł, będąc w zatardze z bracią, i pewny zemsty od tych, których pokrzywdził. Wreszcie, że Władysław Czeski był w Palestynie z cesarzem, świadczy spółczesny autor Wincenty, pisarz historyi Czeskiej, wydanej od Dobnera ze starego rękopisma na karcie 33. Świadczy Otton Fryzyngeński spółczesny także w księdze *de gestis Friderici I.* w rozdziale 40. o Władysławie zaś Polskim żaden niewspomniał. Długosz powiada, że w czasie tej wyprawy w roku 1147. Henryk Sandomirski miał żądzę jechania z cesarzem, lecz dla domowych kłótni odłożył na potem to przedsięwzięcie, które wykonał w roku 1154. Rozumiem, że z cesarzem jeździł Jaxa herbu gryff Polak, idący z książąt Syrbji dawnej, jako świadczy Długosz na karcie 501., lubo roku niewymienia. Nakielski *in Miechovia* powiada także o wyprawie tego Jaxy do Palestyny, lubo jego podróż fałszywie kładnie z Henrykiem Sandomirskim w roku 1154. cytując Długosza, który mówiąc o Henryku nie wspomina o Jaxie: więc Jaxa musiał jeździć pierwej z rozkazu Władysława z Konradem. Wyraz Cynnama *regibus*, niekoniecznie znaczy króla. Greczyn pomylił się na Władysławie Czeskim, który tam był przytomny, nazywając go królem uczynionym od Konrada, *a Conrado ad regiam erectus dignitatem:* ponieważ Władysław Czeski daleko później potem od Fryderyka Barbarossy następcy Konrada wziął królewską koronę. Więc jak tego książęcia nie właściwie nazywa *rex*, tak może wodza którego Polskiego tem zaszczycił dostojeństwem, dla chluby wojsk cesarza, który tylu królów miał pod swoją kommendą, jako się domyśla Dobner *in Monumentis Bohemiae* Tom pierwszy na karcie 40.

obiecał mu dać pomoc: że pisał do książąt list upominalny: że nakoniec ułagodzony ich odpowiedzią, zgromił Władysława: wszelako użył różnych środków, lubo daremnie, na pojednanie niezgodnych: a zostawiwszy całą tę sprawę do swego powrotu, ciągnął przez Polskę, Ruś i Wołoszczyznę do morza czarnego w towarzystwie Bolesława. Powieść Długosza jest niepewna, i wielu omyłkom podległa [2]).

---

1) Mylą się kronikarze nasi względem czasu wygnania Władysława z kraju, po przegraniu bitwy Poznańskiej, o której niżej. Bogufał to wygnanie położył pod rokiem 1142. Długosz pod rokiem 1146. Rzecz naprzód pewna, że wygnanie od braci Władysława stało się pod czas bytności Konrada w Azyi: świadkiem tego list Henryka młodszego, syna Konrada pisany do papieża Eugeniusza w roku 1148. położony w zbiorze *Veterum monumentorum* Martine i Duranda w Tomie drugim na karcie 233. w którym widzieć te słowa: *Ducissa quoque Poloniae nostra amita tum per sententiam excommunicationis, quae a vobis in ipsam promulgata est, tum propter absentiam patris nostri, sui utique domini et fratris vim patitur et de terra sua, et de honore ducatus exulare cogitur. Super qua re vestra discretio bene meminisse debet, quod pater noster eandem sororem suam cancellario vestro, viro utique sapienti in manum comisit, et per eum vestrae celsitudini eam enixe commendavit, ut videlicet ad ejus restitutionem clementem operam adhibere dignemini.* Ten list pisany był od Henryka w roku 1148. do papieża, będącego na ów czas w Reims we Francyi na koncylium powszechnem, jako świadczy Otton Fryzyngeński w nocie 3. na kar. 9. cytowany. *Venerunt ad concilium Remense cum bulla aurea nuncii junioris Henrici, significantes de tribus fratribus Poloniae etc.* Koncylium Remeńskie zaczęło się na końcu Marca roku 1148. zdaniem uczonego Pagi, który krytykę pisał na Baroniusza. Odpisał papież na ten list Henryka z Reims *calendas Aprilis* w te słowa. *Eugenius episcopus servus servorum Dei etc. Literas et nuntios debita benignitate suscepimus, et eorum preces diligenter attendimus. Personam siquidem tuam vera in domino caritate diligimus, et in quibus secundum Deum possumus, paternae devotionis memores volumus honorare, ideoque tuae amitae, pro qua rogasti, consueta apostolicae sedis clementia, per nuntium nostrum, quem ad partes illas (Poloniae) duximus destinandum, auctore Domino, quantum pro honestate nostra poterimus providere curabimus.* Z tych listów prawie autentycznych pokazuje się jaśnie, że Władysław z żoną już po odjeździe cesarza Konrada, to jest albo w jesieni w roku 1147. albo co podobniejsza da prawdy, na początku roku 1148. bitwę przegrał pod Poznaniem, i od braci ścigany uchodzić z żoną z Polski musiał. Potwierdza to mniemanie autor starożytny, i spółczesny Wincenty kronikarz Czeski, wydany od Dobnera, który wyraźnie powiada w kronice swojej na karcie 40. lubo w roku jest omyłka druku. *Anno Dominicae incarnationis* 1149. *Vladislaus dux Poloniae collecta maxima multitudine Saracenorum* (Połowców pogan tak dawni nazywali) *Rutenorum Posnam fratris sui Boleslai* (miał mówić *Miecislai*) *civitatem obsidet etc.* Omyłka druku w Wincentym ztąd się pokazuje: bo gdyby Władysław z żoną wy-

ROK 1148.

IX. Niezgody braterskie, osłabiwszy nieufnością wzajemną i domowemi intrygami zupełnie siły narodowe, uczyniły niezdolnemi tychże samych książąt do obrony krajów od obcych. Szukali zawsze Sasi okazyi do przyswojenia Sło-

---

gnany był w roku 1149. nie mógłby Henryk w roku 1148. pisać do papieża, utyskiwając na to wygnanie, które jeszcze nie było. Wreszcie Długosz uwiedziony podobieństwem imion dwóch Władysławów Czeskiego i Polskiego, oraz podobieństwem ich sprawy, a mieszania się w nią cesarza Konrada, pomieszał pod rokiem 1146. interessa Czeskie z Polskiemi. Władysław Czeski wygnał stryjecznego swego Konrada z Moraw. Konrad udał się do cesarza, i na jego wstawienie się odzyskał od Władysława utraconą ziemię. Cesarz pogodziwszy Czechów nakłonił Władysława, że mu do Palestyny towarzyszył. Piszą o tem Wincenty, Dubrawski. Niemniejszą omyłkę popełnił Długosz w pełnym próżnych amplifikacyi opisie względem przejazdu cesarskiego przez Polskę, Ruś i Wołochy do Carogrodu *ad mare Leoninum*. Wszyscy spółczesni i późniejsi pisarze Niemieccy wyprawują Konrada przez Węgry do Carogrodu, a najdokładniej Otto Fryzyngeński brat cesarski przyrodni, który i sam do wojny tej należał, pisze o tem w księdze *de gestis Friderici I.* w Rozdziale 44. *Itaque hyemalis algoris austeritate detersa, cum veris benigna humiditate — Conradus rex a Norico castro cum suis profectum movens, per Danubium iturus Ratisbonae naves ingreditur, ac in ascensione domini in orientali Marchia* (arcyksięztwo Austryackie teraz) *juxta Burgum, qui Ardacher vocatur* (nie daleko rzek Dunaju i Ems) *castra ponens, suos duobus aut tribus diebus expectabat, inde ad terminos ferme regni sui procedens non longe a fluvio Viscache* (w Austryi) *mansionem locavit: celebrataque ibi sancta Pentecoste, cum universis pene copiis suis Litahe* (Lejta rzeka na granicy Węgierskiej od Austryi) *in Pannonia* (w Węgrzech) *tentoria fixit, aliis per Danubium navigantibus, aliis per terram euntibus.* Niemasz zaiste żadnej tu wzmianki, aby Konrad szedł przez Polskę, Ruś i Wołochy. Największe jednak jest świadectwo samego Konrada, który pisząc z podróży do Wibalda opata Stabuleńskiego tak mówi w liście swoim znajdującym się w zbiorze Martine i Duranda w Tomie drugim na karcie 213. *Sani Deo gratias et integri sumus per Hungariam descendentes in Graetiam usque pervenimus etc.* Być to jednak może, że książęta Polscy pokrzywdzeni od brata mogli się udać do cesarza; i że Konrad przez listy upomniał Władysława, aby z bracią żył zgodnie, albo też ten interes zgody zawieszony był do jego powrotu. Wszakże wyrazy Długosza w odpowiedzi książąt do cesarza są fałszywe i na domysł od niego skomponowane. *Scimus vero nos aeque ac magis etiam quam Vladislaum Conrado Romanorum regi sanguine junctos esse.* Dowiedliśmy wyżej, że książęta bracia Władysława nie rodzili się z Adelaidy cesarzowny siostry Henryka piątego, ale z Salomei de Bergen, a tak żadnej nie mieli krewności z cesarzem: miał zaś onę Władysław przez żonę Agnieszkę, córkę Leopolda margrabi Austryi, urodzoną z córki Henryka czwartego cesarza, a siostrę przyrodnią Konrada cesarza.

wiańszczyzny zaodrzańskiej, której część nad dolną Odrą pod powszechnem na ów czas Leutycyi albo Pomeranji nazwiskiem z Rugią wyspą była pod zwierzchnością Polaków. Odzyskał ją Bolesław Krzywousty, jako wyżej mówiono [1]). Dostały się te kraje z Pomeranią przedodrzańską w podziale Mieczysławowi. Sasi korzystając z niezgód Polskich, umyślili w czasie pospolitego ruszenia z Niemiec na pogany Azyatyckie, obrócić część tych krzyżowców do ziemi Lutyków, a pod pozorem nawrócenia ich do wiary, jarzmo na nich niewoli włożyć, szerząc swoje panowanie [2]). Dwóch było pod ów czas najznakomitszych między Saskiemi książętami, Henryk lwem nazwany, syn Henryka Bawarskiego książe Saski, pan obszernych dzierżaw, i Albert nazwany niedźwiedziem, margrabia Brandeburski, syn Ottona hrabi Ballensztadu, bracia cioteczni, urodzeni z córek ostatniego z domu Billingów Magnusa książęcia Saskiego. Ci oba prawo sobie do ziem Saskich, a tym samym i do Słowian zaodrzańskich przywłaszczali, w ich mniemaniu Niemcom podległych i hołdowniczych. Przedsięwzięli oni wojować Słowiany orężem krzyżowym [3]), mianowicie Henryk, szukając bardziej pieniędzy, niżeli apostolstwa [4]). Obróciła się ta milicya do ziemi Lutyków, z których lubo część znaczną Otton biskup Bamberski nawrócił, znajdowało się jednak między niemi wiele bałwochwalców. Duchowieństwo Saskie bogate i przemożne, obowiązane było dopomagać do wypraw wojennych, mianowicie w interessie religji, która zawsze służyła za pretext do gnębienia Słowianów i zaboru ich dzierżaw.

X. Wyszło ze swojem rycerstwem wielu biskupów [5]), różni także opaci, mianowicie klasztoru w Korbei. Ten klasztor rościł sobie zdawna prawo do Rugji. Ludwik cesarz,

---

1) Obacz w Tomie V. na karcie 183. 249. 260. 271.

2) *Sed quia Saxones pro auferenda potius illis terra, quam pro fide confirmanda tantam moverant militiam etc.* Wincenty kanonik Praski pod rokiem 1147. na karcie 38.

3) Helmold w rozdziale 58.

4) *In variis autem expeditionibus — in Slavia nulla de Christianitate fuit mentio, sed tantum de pecunia.* Helm. w Rozdziale 68.

5) Wincenty wyżej cytowany.

syn Karola wielkiego wysłał tam niegdyś mnichów dla nawracania pogaństwa, którzy w tym kraju przepowiadając ewangelią wprowadzili cześć S. Wita, patrona kościoła Korbejskiego. Z wprowadzeniem religji, Niemcy apostołowie przywłaszczali sobie panowanie nad neofitami. Barbarzyńcy wygnali mnichów, a w przeciągu czasu zmieszawszy pamięć obrządków chrześcijańskich, zrobili ze świętego męczennika sławne bożyszcze, nazwane *Swatowitem*. Bolesław opanował, ile się zdaje, Rugią[1]): wszelako mnisi utrzymywali prawo swoje do tej wyspy, mianowicie gdy ją niedawno zmarły cesarz Lotaryusz, szerząc swoje Sasy, a nie rad Polskiej władzy za Odrą, darował bezprawnie temuż klasztorowi [2]). Częścią Leutycyi, teraz Pomeranią zachodnią nazwanej, rządził Ratybor, brat, czyli syn Warcisława, lennik Krzywoustego, któremu ten monarcha oddał córkę swoję w małżeństwo dla pociągnienia go do wiary, gdy całą Pomeranią zawojował [3]). Na tego Ratybora wywarli Sasi wojsko krzyżowe. Po daremnych szturmach do miast Dobina i Demina [4]), przystąpiono do Szczecina, gdzie Ratybor miał stolicę. Prócz mężnego odporu Niemcom, Słowianie wystawiwszy krzyże na zamku wysłali do nich Adalberta biskupa [5]), a wyrzucając ich gwałty i łakomstwo, powiadali: że jeźli dla nawracania przyszli, biskupów to jest i pokoju dzieło, nie oręża i krwi rozlewu [6]). Sasi nie mogąc nic dokazać potęgą, gdy

1) Obacz w Tomie V.

2) List Wibalda opata do Bernarda biskupa Hildesheimskiego w Tomie drugim *Monumentorum veterum* przez Duranda i Martine na karcie 312. *Reversi ab expeditione Slavica in nativitate B. Mariae, quam etsi peccatis exigentibus non efficaciter, sed tamen obedienter implevimus, ad quam nos traxerunt et christianae religionis intuitus et specialis monasterii nostri causa, pro recipienda videlicet regione quadam, quae a Teutonicis Rugiana, a Slavis autem Rana ducitur, quae Corbeiensi monasterio imperiali dono collata est a Lothario caesare.*

3) Obacz w Tomie V. na karcie 253.

4) Helmold w Rozdziale 159.

5) Którego S. Otton biskup Bamberski uczynił pierwszym biskupem Pomeranji. Obacz w Tomie V. na karcie 274.

6) *Si pro confirmanda pace christiana venerunt, non armis sed praedicatione episcoporum hoc eos facere debuisse referunt.* Wincenty w kronice Czeskiej na karcie 39. pod rokiem 1147.

się ich wojska buntowały, ażeby się przynajmniej z honorem wrócili, pokryli niemoc łaskawością, udając, że swojej własności niszczyć nie chcą [1]). Ratybor chcąc się pozbyć napaści, wszedłszy w rozmowę z książętami i biskupami Saskiemi, obiecał mieć staranie względem krzewienia religji w kraju swoim, bez żadnej jednak podległości [2]). Odeszły drapieżne wojska z klęską. Złą chęcią zaczęta wyprawa, nieszczęśliwy też koniec wzięła. Pomerania zaodrzańska jeszcze przy Polakach na czas została, nim ją Sasi, Duńczycy, Obotryci i książęta Pomeranji rozerwali.

XI. Świeże od napadów Niemieckich dla Pomeranji i Wielkiej polski niebezpieczeństwa nie odwiodły Władysława od prześladowania braci. Pobudzała go ustawicznie Agnieszka do wypłoszenia ich z reszty państwa. Zostawała wolną jeszcze od gwałtu Wielkopolska, gdzie się dawniej byli schronili książęta wygnani, szukając przytułku w Poznaniu u Mieczysława. Udał się ku nim Władysław, chcąc w ostatniem pognębić siedlisku, ściągnąwszy pod znaki swoje Rusinów z Połowcami [3]). Poruszony naród domową wojną i ostatnią niesprawiedliwością, szukał przez biskupów u papieża duchownej broni. Eugeniusz na ich prośbę wydał klątwę przeciwko Agnieszce, jako tych rozruchów najcelniejszej

---

1) *Dixerunt autem satellites ducis nostris* (Henrici) *et Adalberti Marchionis ad invicem, nonne terra, quam devastamus, terra nostra est.* Helmold w Rozdziale 65.

2) *Redibernus* (*Ratibor*) *princeps Pomeranorum fidem christianam firmavit juramento.* Kroniki Bozowskie *Annales Bosovienses* na karcie 113. pod rokiem 1148. *Sed quia Saxones potius pro auferenda illa terra, quam pro fide christiana confirmanda tantam moverant militiam, episcopi Saxoniae hoc audientes cum Kadybor* (*Ratibor*) *principe et cum Adalberto terrae illius episcopo, consilio de his, quae ad pacem sunt habito, plurimus amissis militibus, una cum principibus suis ad propria redierunt; ubi enim Deus non fuit in causa, bono fine terminari difficilimum fuit.* Wincenty na karcie 38.

3) Wincenty kronikarz Czeski na karcie 41. *Vladislaus dux Poloniae collecta maxima multitudine tam Saracenorum, quam Ruthenorum.* Ten wyraz *Saracenorum* znaczy bez pochyby Połowców pogan, bo gdzieżby Władysław z Azyi tych bisurmańców sprowadzał. Starzy kronikarze nasi, i obcy często Prusaków pogan i Połowców Partami, Dakami i Saracenami nazywają, nie gatunkując narodów.

podżodze[1]). Powodem tej surowości, ile się zdaje, było wskrzeszone zamieszanie, które tamowało pomnożenie wojsk krzyżowych z Polski[2]), oraz przyzwanie na momoc Połowców pogan dla rozlewu krwi chrześcijańskiej. Atoli nie uchylił się w przedsięwzięciu upór. Oblężone miasto Poznań po daremnie przypuszczonym szturmie, gdy tym czasem Ruś z Połowcami rozsypawszy się szeroko po włościach okolicznych, gwałciła rzeczy święte i świeckie, paląc bez braku dwory i świątynie, a nędznych mieszkańców w niewolę pędząc[3]). Popierał Władysław rozpoczęty attak, głuchy na częste od oblężonych braci poselstwa, twardy na płacze i ofiary postąpienia mu daniny[4]). Użyto ostatniego środka w powadze Jakuba arcybiskupa[5]) Gnieznieńskiego, cnotami i wiekiem znakomitego starca. Przybrany w kościelne szaty jechał z miasta do obozu na wózku, a stanąwszy pod namiotem Władysława, uczynił rzecz do książęcia w gorliwych wyrazach, jakie mu miłość ku ojczyznie, a litość nad pokrzywdzonemi do ust podawała. Słuchał nieporuszony książe mowy arcybiskupiej bez czucia i nadziei odmiany; czem obrażony prałat jął się do miecza duchownego. Wyklął z książęciem wszystkich spraw jego spółeczników: nakoniec rzuciwszy wiele przeklęstw na wojsko, gdy wozem swoim do powrotu rusza, zawadzone o namiot koło część tej płóciennej budowy obaliło, i samego książęcia mało nie przytłukło[6]). Gmin obozowy wziął ten upadek za godło nieszczęścia: Monarcha cierpliwością ukarał popędliwość[7]) ztąd bardziej zasmucony, że wrzucona klątwa potrwożyła umysły żołnierskie, i ochotę do dalszej roboty ztępiła.

---

1) List Henryka młodszego do papieża wyżej w nocie na karcie 12. cytowany.

2) Długosz powiada, że Henryk Sandomirski miał wolę jechać do Palestyny, ale dla domowych zamieszków odłożył tę podróż.

3) Długosz, Kromer, Miechowita.

4) Ciż tamże.

5) Urodzony w Zninie z gminnego stanu.

6) Bogufał, Kromer, Długosz.

7) Bogufał na karcie 42. i inni.

XII. W czasie oblężenia pomnażała się w prowincyach strona książąt. Zbierali się pod chorągwie Sandomierzanie, Mazurowie, Kujawianie i Wielkopolacy, a w różnych udziałach podstępując pod wojsko Władysława, gromili je zewsząd nagłemi napadami[1]). Z niemniejszą żarliwością postępowali sobie oblężeni: czyniono z zamku i z miasta różne wycieczki, zawsze z pomyślnym skutkiem, póki oba wojska, tak garnizonowe jak polne z sobą się nie porozumiały. Uradzono za pośrednictwem szpiegów, aby w pewnym dniu spólną siłą na obóz nieprzyjacielski natrzeć. Garnizon miał wypaść z miasta; wojsko okoliczne popierać jego usilność. Pomogło do wykonania przedsięwzięcia pojmanie kilku ludzi z przeciwnej strony, którzy książętom donieśli, że Władysławcy niespodziewając się dalszego odporu, ile przy niedostatku żywności w zamku, wesoło sobie i nieczule na przypadki pod namiotami biesiadowali. Powszechnej na nieprzyjaciela gotowości miało być znakiem potrójne wyniesienie z wieży około Ś. Mikołaja tarczy czerwonej. Za pierwszem onej okazem zadziwiony jeden z książąt Ruskich pytał się Władysława, coby to znaczyć miało? Odpowiedział bezpieczny książe, że bracia jego proszą zapewne o litość, i poddanie się ofiarują: na co gdy Rusin mówił, aby tą ofiarą niegardzić, a raczej zgodą i pokojem rzeczy dokonywać, odrzucił ze wzgardą radę Władysław, oświadczając chęć dopełnienia imprezy przedsięwziętej i ostatecznej nad upornemi zemsty[2]). Już też około południa zbliżyły się braterskie wojska, a w tym za trzeciem tarczy podniesieniem wypadł z zamku garnizon, lud też posiłkowy mężnie nastąpił[3]). Zaskoczył sprzymierzony oręż bardziej u stołu siedzących biesiadników, niżeli zbrojnych żołnierzów[4]). Rzucono naprzód ognie przygotowane do podpału obozu: a gdy się pożar zajął,

1) Bogufał na kar. 42.

2) Tenże tamże.

3) *Inter quas consultationes pupilli de castro Posnaniensi in hostes morose procedunt, aliique de latibulis prodeunt.* Bogufał na karcie 42.

4) Radłubek na karcie 739. Kronika Szląska na karcie 7.

dwojaką w żarłocznych opilcach sprawując trwogę, nie folgowała tym czasem szabla obywatelska własnym rodakom i obcym: była tak okrutna rąbanina osobliwie Rusinów, że dwa strumienie Czybina i Głowna, około których ta domowa działa się bitwa, zmącone ze krwią wody do bliskiej Warty zaprowadziły, niosąc razem obelgę ludzkości, przyrodzenia, dobra publicznego, a pośmiech i zyski dla postronnych [1]). Władysław w nadziei oszukany, ledwo uciekł z kilkonastą ludzi do Krakowa [2]) przemieniając konie dla pospiechu. Rusini i Połowcy ze swojemi wodzami podobnie rozpierzchnęli się.

XIII. Zwycięztwo Poznańskie rozgłoszone po kraju nachyliło do ostatka szczęście i władzę najezdnika. Zabrane przez niego prowincye powracały do swoich dziedziców: poddawały się miasta i twierdze: wojsko sprzymierzone pomnożyło się licznem rycerstwem. Nie ustawał jednak w popieraniu zamysłów trwały w samych przeciwnościach umysł. Spodziewał się Władysław od Niemców posiłków, a Ruskie miał pogotowiu. Upatrując, że bracia w dzielnicach swoich już ubezpieczeni, zechcą go w własnym jego udziale szukać, opatrzył, jak mógł najlepiej zamki [3]), sam w Krakowie czekając dalszych losów przemieszkiwał. Ścigała go i tam wetująca krzywdy poczynione zbrojna niechęć. Ciągnęli bracia pod stolicę w przedsięwzięciu dobywania jej mocą. W tych właśnie okolicznościach powrócił przez Węgry i Ruś książe Czeski z nieszczęśliwej wyprawy Jerozolimskiej [4]). Udał się do niego Władysław, zostawując żonę w zamku, ażeby u

1) Bogufał na kar. 42. Kadłubek na kar. 739.

2) Bogufał położył tę bitwę pod rokiem 1142. Długosz pod rokiem 1146. Oba się pomylili, jako mówiono wyżej. Wspomina także Otton Fryzyngeński w księdze siódmej Rozdziale 34. Ale najdokładniej Wincenty w kronice Czeskiej na karcie 41. *Vladislaus dux Poloniae collecta maxima multitudine tam Saracenorum, quam Rutenorum Posnam fratris sui Boleslai (Miecislai) civitatem obsidet. At Boleslaus cum Miescone fratre suo juniore tantam multitudinem eorum militiae ferro aggrediens, et maxime Saracenos et Rutenos caede crudeli prosternens, civitatem ab obsidione liberat: et maximam eorundem hostium partem cum suis rapiens inopinata poitur victoria.*

3) Kadłubek na karcie 739.

4) Wincenty w historyi Czeskiej.

szwagra jakąkolwiek pomoc znalazł. Wszakże Czech straciwszy wiele rycerstwa w Syryi i w podróży, a w domu zastawszy kłótnie, radził mu czekać powrotu cesarza. Tym czasem Kraków, po kilkodniowem oblężeniu, dostał się zwycięzcom. Agnieszka z trzema synami Bolesławem, Mieczysławem i Konradem odesłana do Niemiec do Henryka króla syna cesarskiego. Lękali się albowiem sprzymierzeni książęta, ażeby naród, a mianowicie Piotr hrabia, mający znaczną liczbę przyjaciół i klientów, nie szukał zemsty nad sprawczynią zamieszków krajowych, i krzywdy swojej osobistej [1]). Dwa przykre nader przypadki trapiły nieznośnie serce Agnieszki, klątwa papiezka i sromotne od rządu państwa uchylenie. Przedsięwzięła naprzód uwolnić się od pierwszego. Zgromadził w tym czasie Eugeniusz koncylium naprzód w Trewirze, potem w Reims we Francyi, przodkując onemu swoją przytomnością. Agnieszka będąc na dworze Henryka króla Niemieckiego, bratanka [2]) swojego, wymogła na nim poselstwo do papieża. Treść jego była: oznajmienie o swojem na królestwo obraniu [3]), skarga na biskupów Polskich, pomocników wygnania stryjenki z mężem, oraz prośba, ażeby ją od włożonej dawniej klątwy uwolnił, a pomniąc na to, że ją Konrad przy odjeździe do Azyi polecił Gwidonowi kanclerzowi Rzymskiemu, dopomagał raczej do jej przywrócenia [4]). Odpisał papież Henrykowi, iż dla zaspokojenia interessów Polskich wyśle umyślnie legata, który żądaniom jego dosyć uczyni [5]). Wszelako trwały rzeczy w tym stanie do przyszłego roku i powrotu cesarskiego z Palestyny. Władysław z żoną w Niemczech przemieszkiwał.

---

1) Długosz na karcie 474.

2) Ojciec jego Konrad cesarz był bratem przyrodnim Agnieszki.

3) Obacz wyżej na karcie 11.

4) Obacz wyżej o tem poselstwie i liście Henryka na karcie 12.

5) Obacz list papiezki na karcie 12.

BOLESŁAW KĘDZIERZAWY.

ROK 1149.

XIV. Tym czasem, ażeby naród bez głowy niezostawał, zgromadzeni w Krakowie biskupi z przedniejszemi obywatelami, oddali rząd zupełny Bolesławowi Kędzierzawemu, młodszemu bratu Władysława. Zostawione przy nim Mazowsze z Kujawami, z przydatkiem ziemi Krakowskiej i innych prowincyi od wygnańca posiadanych, tudzież z najwyższą nad inną bracią zwierzchnością, jaką miał Władysław, i z opiekuństwem Kazimierza[1]). Ten był najpierwszy krok do utraty na potem Szląska: hańba uczyniona Władysławowi, wraziła w potomstwo i wnuków jego wieczystą innym ku Piastowiczom niechęć, którzy czując się być usunionemi od praw pierworodztwa, oraz dla sąsiedztwa Czechów i Niemców, a słabości swojej w podrobnieniu woleli się onym poddawać. Nowy monarcha chcąc sobie braterskie serca pozyskać, oddał im wyznaczone od ojca dzielnice, i nadto jeszcze nowemi dzierżawami pomnożył[2]). Wszakże przeczuwając, że wygnany Władysław, szukać będzie pomocy od Czechów i cesarza; on też pogranicznych Niemców przychylać do swojej strony nie zaniechał. Nie były sklejone przyjaźnią serca Sasów z Konradem. Kłócili się między sobą Niemcy. Dom Szwabski w osobie Konrada panujący nie lubił Sasów, mianowicie książęcia ich Henryka Lwa, tak dla emulacyi domom zwyczajnej, jako że Henryk najpotężniejszy przez sukcessye i pokrewieństwa, strasznym był samym cesarzom, i berło ich z sobą na równej prawie szali ważył. Umyślił Bolesław złączyć się z Sasami. Na ten koniec na początku roku 1149. uczyniony zjazd w Kruszwicy. Zjechali się tam z jednej strony Bolesław monarcha z bratem Mieczysławem, z drugiej Fryderyk arcybiskup Magdeburski z innemi książętami Saskiemi, gdzie wzajemną sobie pomoc obiecali[3]). W kilka miesięcy

1) Długosz na karcie 474. Kadłubek na karcie 472.
2) Kadłubek na karcie 742.
3) Chronograf Saxo pod rokiem 1149. *Magdeburgi Fridericus archi-*

nadjechał do Ratyzbony cesarz z wojny Saraceńskiej[1]). Pierwszem jego było staraniem uczynić zadosyć natrętnym Władysława prośbom, i zaspokoić zakłóconą Polskę. Nalegał naprzód na papieża, ażeby niezwlekał wysłać czymprędzej nuncyusza z Włoch, żądając razem od niego, ażeby jak pierwej Agnieszkę wyklął, tak jeźliby biskupi i inni książąt Polskich stronnicy nie uczynili jej sprawiedliwości, a mężowi przeciwni byli w przywróceniu onego do kraju, podobną na nich klątwę wrzucił. Jakoż wyprawił Eugeniusz z Rzymu Grzegorza kardynała[2]) tak dla urządzenia interessów duchownych w Polszcze, jako dla nakłonienia książąt do zgody, i wyklęcia ich ze stronnikami, jeźliby Władysławowi zabranej dzielnicy nie oddali[3]). Wyjechał kardynał do

---

episcopus, et quidam alii principes Saxoniae Polonicis ducibus Boleslao, et Miseconi in Epiphania domini occurrentes in Crusvicia faedus amicitiae cum eis inierunt — Na tymże zjeździe znajdował się między Saskiemi książętami Otto drugi Margrabia północny, syn Alberta *ursus*, który tam sobie poślubił Judytę, córkę Bolesława Krzywoustego, jako świadczy Chronograf Saxo i Gebhardus *in March. aquilon.* na karcie 121. pod tytułem: *Juditha Polona.*

1) *In octava Pentecostes.* List Konrada do Wibalda opata Korbejskiego w zbiorze wyżej cytowanym w Tomie drugim na karcie 355. Myli się Dubrawski, powiadając, że cesarz powracał przez Polskę. Nic o tem nie piszą ani nasi kronikarze, ani sam Konrad w liście do Wibalda, którego potem używał do ułacnienia interessów Polskich.

2) List Gwidona kardynała kanclerza Rzymskiego do Anzelma biskupa Hawelberskiego na karcie 325. pod rokiem 1149. w którym są te słowa: *Per fratrem nostrum G. cardinalem, qui ad partes Poloniae mittitur literas voluntatem nostram pro eo et de eo continentes tibi direximus.* Trzeba wiedzieć, że w dawnych pismach, często zamiast całego nazwiska kładły się tylko litery początkowe. W. *Wladislaus* H. *Henricus.* G. *Gwido* G. *Gregorius* B. *Bernardus.* Pełno takich liter w zbiorze *Monumentorum veterum* wyżej od nas cytowanym.

3) List Eugeniusza papieża do biskupów Polskich w Tomie drugim zbioru wyżej cytowanego na karcie 406. *Dilectum filium nostrum G. (Gregorium) sancte Romanae ecclesiae diaconum cardinalem ad partes vestras olim direximus, ut et pacem inter W. (Wladislaum) ducem et fratres ejus auxiliante domino reformaret, et ecclesiastica negotia, tanquam apostolicae sedis legatus tractaret. Qui sicut a nobis mandatum acceperat, partem, quae noluit ejus monitis obedire, et eos, qui ejusdem ducis terram detinent, excommunicationis vinculo innodavit, et in terra divina prohibuit officia celebrari.* — List tamże na karcie 358. Grzegorza kardynała do Wibalda opata, gdzie wspomina o swojej do Polski legacyi. Odpis Wibalda tamże na karcie 359.

Polski: lecz nad mniemanie swoje zastał rzeczy trudniejsze do pogodzenia. Książęta, lubo od nich żądano, aby tylko wygnaniec do udziału swojego powrócił, nie chcieli i na to pozwolić, mając po sobie żądzę narodu i duchowieństwa. Rzucona zatym klątwa na nich, i na wszystkich tych, którzy im do tego radą dopomagali. Kazał nuncyusz pozamykać kościoły przed wyklętemi. Biskupi za przywodem arcybiskupa nie przyjęli tej exkommuniki, dając przyczynę, iż ona nie z woli papiezkiej, ale z prywatnego domysłu kardynała Niemcom przychylnego wrzucona była[1]). Wyjechał Grzegorz z niczym do Niemiec, dla urządzenia biskupstw w krajach zaodrzańskich, mianowicie w Leutycyi, gdzie Sasi mocniejsi dla niezgód Polskich krzewili swoje panowanie[2]).

XV. Widząc Konrad cesarz, że poselstwo Grzegorza nie wiele skutku uczyniło, umyślił zamieszki Polskie powagą świecką zaspokoić. Wyznaczył zjazd do Frankfurta nad Menem na dzień piętnasty Sierpnia, na który kazał się stawić prócz innych Wibaldowi opatowi Korbejskiemu jednemu ze swoich poufalszych poradników[3]). Ta rada Frankfurcka miała mieć za cel wyprawę do Włoch dla zniewolenia Rzymian do posłuszeństwa papieżowi od nich prześladowanemu, oraz dla obmyślenia sposobów przywrócenia Władysława z żoną do krajów dziedzicznych[4]). Znajdował się sam Władysław u dworu cesarza, gdzie czyniąc dla dumy zelżywą narodu wolnego ofiarę, ważył się go poddawać hołdowi Niemieckiemu

---

1) List papieża wyżej cytowany. *Vos autem, sicut accepimus, quoniam hoc eum (Cardinalem) ex mandato nostro non fecisse asseritis, sententiam minime observatis.*

2) List Grzegorza do Wibalda na karcie 358. *Peracta legatione domini papae in Polonia ad partes Saxoniae devenimus, ibique pro complenda legatione — de constitutione episcoporum in Leuticia moram necessario facimus.* Leutycyą na ów czas brano obszerniej za kraje nawet po części teraźniejszej Marchji średniej Brandeburskiej.

3) List Konrada cesarza do Wibalda na karcie 361.

4) List Henryka sekretarza cesarskiego do Wibalda na karcie 362. *Dominus rex (Conradus) legationem tam ad Romanos, quam ad dominum papam consilio suorum fidelium ordinare intendit. In hoc consilio discretio vestra domino regi necessaria erit. De expeditione quoque in Italiam promovenda, et sorore sua ducissa Poloniae restituenda rex consilium vestrum habere debet.*

biorąc państwo z rąk cesarskich[1]). Konrad zatrudniony niespokojnością we Włoszech i w Lotaryngji, postanowił naprzód użyć łagodniejszych środków, wyprawując poselstwo do Bolesława[2]). Przybyli ci posłowie do Krakowa z oświadczeniem żądzy cesarskiej, aby Bolesław przywrócił bratu ziemię Krakowską ze Szląskiem. Nie chcieli nigdy Polacy uznawać cesarzów za zwierzchników swoich. Odpowiedź obojętna[3]) dana cesarskim nie zaspokoiła dworu Niemieckiego. Wysłał powtórnie Konrad do książąt z pogróżkami wojny[4]) lecz zamiast pośrednika, ukazując jakoweś prawo w rozkazach, jakby go słuchać trzeba było, odniósł wzgardę; przeto o mocy już myśleć począł. Udał się znowu do papieża Eugeniusza, w nadziei, że powtórzona klątwa, dzielniejszą będzie niżli pierwsza. Papież lękał się cesarskiej do Włoch wyprawy, która się w Niemczech gotowała. Senat Rzym-

---

1) *Conradus rex cum conventum habere Vladislaus gener ejus ipsum adüt, et recepto ab eo Poloniae ducatu fratres suos exhaeredare conatus est.* Kronika *Montis Sereni.*

2) Długosz na karcie 480. Myli się jednak kładąc powrót cesarza do Niemiec z wojny zamorskiej pod rokiem 1148. a koncylium Remeńskie pod rokiem 1147.

3) *Ambiguum responsum.* Długosz na karcie 481.

4) Długosz o jednej tylko legacyi cesarskiej powiada. Gunter poeta spółczesny, znany pod nazwiskiem Liguryna w księdze szóstej wierszów swoich po odmalowanym najszkaradniejszemi farbami narodzie Polskim i lekkiem opisaniu niesnasek między bracią, wspomina o kilku poselstwach.

Ille sua pariter fugiens cum conjuge, regem
Chunradum petiit: sceleratagque facta suorum
Erumnasque suas, ereptaque jura ducatus
Affini regique suo deflebat: at ille
Imperiosa satis regni mandata minasque
Misit, et ereptos reddi praecepit honores.
Intumuere truces, nec regia jussa, nec acres
Exaudire minas, nec jam parere jubenti
Curabant: missique aliis, iterumque remissis
Spernebant tumidi, fraternaque jura tenebant. —

Missa ad praenominatos tyrannos crebra legatione rex (Conradus) spretus est. Radewik kanonik Fryzyngeński w Rozdziale jedenastym. *Gestorum Friderici imperatoris.* Toż samo potwierdza Bogufał na karcie 43.

ski niechętny mu z początku, napisał list ostry do cesarza zapraszając go do Rzymu przeciwko niemu i Rogerowi królowi Sycylji, z którym się Eugeniusz złączywszy, Rzymiany pobił[1]). Trwożyły niemniej papieża przyjaźń i pokrewieństwo Konrada z Manuelem cesarzem Greckim, ażeby się oni połączywszy, krzywdy jakiej kościołowi nie uczynili[2]). Dla ujęcia więc cesarza wysłał powtórnie do Polski Grzegorza Kardynała z listem groźnym do arcybiskupa Gnieznieńskiego Jakuba i do innych biskupów Polskich. Ten list zawierał w sobie potwierdzenie klątwy, ogłoszonej przeszłego roku, której duchowieństwo nie przyjęło, jakoby nie od papieża była przysłana[3]).

---

1) List senatu Rzymskiego do Konrada na karcie 399. List pewnego senatora do tegoż na karcie 391.

2) List Gwidona kardynała kanclerza Rzymskiego do Wibalda opata na karcie 400.

3) List Eugeniusza trzeciego znajduje się w Tomie drugim wyżej cytowanego zbioru przez Martine i Duranda na karcie 406. *Eugenius episcopus servus servorum Dei venerabilibus fratribus archiepiscopis, episcopis, et aliis ecclesiarum praelatis per Poloniam constitutis salutem et apostolicam benedictionem.*

Quod vos benedictionis alloquio salutamus, non ex vestris meritis fieri, sed ex apostolicae sedis benignitate credatis. Sui enim debet honoris dolore prosterni, quisquis apostolicis contemnit obedire mandatis. Nos siquidem pro officii nostri debito de vestra et populi vobis commissi salute solliciti dilectum filium nostrum G. sanctae Romanae ecclesiae diaconum cardinalem ad partes vestras olim direximus, ut et pacem inter VV. ducem et fratres ejus auxiliante domino reformaret, et ecclesiastica negotia tanquam apostolicae sedis legatus tractaret. Qui, sicut a nobis mandatum acceperat, partem quae noluit ejus monitis obedire, et eos qui ejusdem ducis terram detinent, excommunicationis vinculo innodavit, et in terra divina prohibuit officia celebrari. Vos autem, sicut accepimus, quoniam hoc eum ex mandato nostro non fecisse asseritis, sententiam ipsam minime observatis. Quia vero ipse hoc nostro fecit mandato, nos tam excommunicationis, quam interdicti sententiam, sicut ab ipso data est, ratam habemus, et ut vos eam observetis et faciatis similiter observari praecipimus. Tu vero, frater archiepiscope, cui hoc ex debito tui officii potissimum imminet; ut inexcusabiles fiant, omnibus suffraganeis tuis et aliis ecclesiarum praelatis denunties, et sententiam ipsam firmiter observes, et facias observari, sciturus, quia si quis vestrum eandem sententiam observare noluerit, beati Petri et sanctae Romanae ecclesiae non effugiet ultionem. Datum Laterani Cal. Febr.

ROK 1150.

XVI. Kardynał nim przybył do Polski, wziął pierwej w Niemczech niektóre nauki od Konrada; co podobno było okazyą, że naród i duchowieństwo mając zawsze w podejrzeniu, jakoby te rozkazy papiezkie przechodząc przez dwór Niemiecki więcej politykę, niżeli istotną gorliwość o pokój i słuszność za cel miały, nie przyjęło powtórnej tej exkommuniki. Napisał kardynał list do cesarza, oznajmując mu o uczynieniu zadosyć woli papiezkiej, o próżnem staraniu swojem względem przywrócenia zgody: nakoniec przydał, że ponieważ broń duchowna nie wiele w uporczywych umysłach znalazła dzielności; potrzeba, ażeby sam cesarz użył świeckiego ramienia dla poparcia mocy kościelnej [1]). Stan Niemieckiego państwa zakłócony, a choroba cesarza sześciomiesięczna niedopuściły mu obrócić oręża na Polaków [2]). Gdy nieco do zdrowia przyszedł, nakazał zjazd powszechny do Mersburga na początek miesiąca Maja, rozpisawszy listy do książąt Saskich, Czeskich, Słowiańskich za Odrą i Polskich, aby się w tem mieście znajdowali [3]). Tym czasem, ażeby

1) List Grzegorza kardynała dyakona do Konrada cesarza w Tomie drugim na karcie 407. *Conrada Dei gratia glorioso Romanorum regi Augusto G. (Gregorius) S. R. E. diaconus cardinalis devotum servitium suum et orationum perseverantiam.*

Pro negotio nobilis et illustris viri ducis Poloniae et conjugis suae sororis vestrae, mandato domini papae nos satis laborasse vobis non erat incognitum. Verum persistentibus in sua duritia adversariis, sicut a domino papa nobis injunctum fuerat, et exhortationis vestrae nobis monita suggesserunt, justitiam de eis facere non dubitavimus. Quia ergo negotium illud jam ad vos quodammodo spectare videtur, majestatis vestrae celsitudinem attente rogamus, ut ita manum auxilii vestri eidem duci et brachium fortitudinis vestrae porrigere studeatis, ut vigorem ecclesiastici officii in hac parte viriliter sublevetis, et de indulta pace duci et sorori vestrae laudem a Deo et hominibus consequi valeatis. Sententiam autem, quam contra adversarios ducis VV. et sororis vestrae promulgavimus, dominus papa et Romana ecclesia firmaverant, et usquoque resipiscant et ad pacem convertantur, eam sententiam nequaquam relaxabunt. Daty nie położono, tak jak we wszystkich prawie innych listach.

2) *Gravique febre tertiana maceratos nos prorsus imbecilles et fere inutiles per sex mensium spatium detinuit.* List Konrada do Manuela cesarza Carogrodzkiego na karcie 375.

3) List tenże. *Caeterum post celebratam Deo auctore curiam; quam calendis Maji cum principibus Saxoniae, Poloniae, Bohemiae, Leutiliae, in civitate Mersburg habere decrevimus.*

Polaków okazem potęgi ustraszył, nakazał przeciwko nim wojenną wyprawę[1]). Wezwany do tego związku Władysław książe Czeski, szwagier Polaka wygnańca i cesarza. Konrad prowadził Niemców; Czech swoich rodaków i Morawców. Ściągnęły się oba wojska nad rzekę Odrę, kres powszechny Niemieckich zagonów. Z niemniejszą gotowością stawili się Polacy na odparcie nieprzyjaciół, pod przywodem Bolesława z bracią Mieczysławem i Henrykiem. Potężny z obu stron zamach zakończył się bez krwi rozlania: książęta niechcąc dawać zaczepki, rozstawili tylko po sposobnych miejscach ludzi swoich dla uczynienia wstrętu Niemcom, gdyby Odrę przebywać ważyli się. Same pod ów czas rozlanej powodzią rzeki głębiny, broniły przejścia nieprzyjaciołom: nie chciał podobno cesarz tej wojny szczerze, dla domowych kłótni i zamyślonej wyprawy Włoskiej. Użyto z obu stron pośredników do uczynienia zgody, Adalberta Brandeburskiego i Konrada Morawskiego margrabiów[2]).

---

1) Długosz na karcie 481. Niemieccy kronikarze nie wspominają, aby Konrad z Polakami wojował. *Gunter Ligurinus poeta* w księdze szóstej powiada tylko, że Władysław aż do śmierci Konrada przesiedział u jego dworu.

Sic dux praedicto longum sub principe (Conrado) frustra
Flevit, et assidua mansit vetus exul in aula.

Nic także o tej wojnie nie mówi Radewik pisarz spółczesny, *ducisque exilium usque ab obitum regis Conradi duravit*, w księdze *de gestis Friderici imperatoris* w Rozdziale drugim. Kronikarz *montis Sereni* pod rokiem 1156. pomieszał z gruntu dzieje Polskie pod panowaniem Konrada i Fryderyka I. a co było po części pod Fryderykiem to on Konradowi przypisuje. Wszelako nie fundujemy się na samem zdaniu Długosza. Wincenty kanonik Praski pisarz spółczesny, wyraźnie mówi pod rokiem 1149. choć się w latach myli, że cesarz Konrad rozpoczął wojnę z Bolesławem. *Vladislaus autem ad ducem confugiens Bohemiae, ejus consilio ad regem Conradum, cujus sororem sibi junctam habebat matrimonio, se confert, et pro restituenda sibi terra, ejus postulat auxilium. Rex autem Conradus militia collecta una cum duce Bohemiae intravit Poloniam. Poloni vero quorundam sapientum utentes consilio, regem Conradum pecunia leniunt et ad curiam ejus indictam se venturos et in ejus stare mandato se pvomittunt; nam quid promittere laedit? et sic rex Conradus lenitus cum suo exule ad propria revertitur.*

2) Wincenty w ogulnych wyrazach powiada. *Poloni quorundam sapientum utentes consilio.* Kronikarz *Montis Sereni*, lubo się myli w roku kładąc to pod rokiem 1156. kiedy już Konrad nie żył, powiada: *Tandem consilio Adalderti et Conradi Marchionum.*

Dani wzajemnie zakładnicy [1]). Bolesław wszedłszy do obozu cesarskiego przełożył Konradowi niesprawiedliwość postępków braterskich [2]) a co największą dało wagę mowie jego, ofiarował podarunki [3]) i na ułatwienie zupełniejsze interessu, jechać na zjazd Niemiecki do Mersburga obiecał, czego potem nie uczynił [4]). Cesarz z obietnicą pieniędzy i z upominkami wrócił się do Niemiec z wielkiem nieukontentowaniem wygnańca, i przyjaciela jego Czecha, który nie tak sprawę jego popierał dla miłości szwagra, jak że Polaków nie lubił [5]). Głód wszczęty w obozie Niemieckim, oraz powietrze, dopomogły do zaniechania wojny [6]).

XVII. Niestawienie się Bolesława w Mersburgu, jak żądał Konrad, było znakiem, że Polacy, ani myślili przywrócić Władysława do swojego udziału, ani chcieli interessów narodowych pod Niemiecką poddawać medyacyą, aby cesarz takiemi akcyami prawa zwierzchności nad niemi nie formował. Tem uchylaniem się rozgniewany cesarz myślił o nowej wyprawie, lecz go słabe zdrowie i domowe sprawy musiały oddalić na czas od tego postanowienia. Rebellia przeciwko niemu Welfona z domu książąt Bawaryi, lubo orężem synowskim Henryka młodego poskromiona jeszcze tlała. Lidze z Grekami ułożonej przeciwko Rogierowi królowi

---

1) Myli się kronikarz *Montis Sereni* dając w zakład cesarzowi *juniori fratre obside*, to jest Kazimierza. Stało się to potem za Fryderyka pierwszego następcy Konrada, jako się niżej powie.

2) Długosz z Kromerem opisują audyencyą u cesarza bardziej na domysł, niż w rzeczy samej. Wyrazy Kromera: *necessitudinem suam cum Conrado majorem, quam Vladislai Boleslaus commemoravit*, zadają fałsz jego powieści. Mówiliśmy nie raz, że Władysław miał siostrę przyrodnią Konrada: a bracia jego książęta nie mieli z nim żadnej krewności, urodzeni nie z matki Adelaidy córki Henryka czwartego cesarza, ale z hrabianki de Bergen.

3) Długosz, Kromer ze swoich. Z obcych kronikarz *Montis sereni: promissa pecunia.* Wincenty w kronice Czeskiej, *regem Conradum pecunia leniunt.* Niemcy te podarunki za daninę biorą.

4) *Et ad curiam ejus indictam se venturos et in ejus stare mandato se promittebat, nam quid promittere laedit?* Wincenty na karcie 41.

5) Kromer w księdze szóstej *non tam exulis rem agente, quam Polonis inimico.*

6) Bogufał na karcie 42.

Sycylji, przeszkadzał Ludwik VII. król Francuzki z Eugeniuszem papieżem, obowiązanym Sycylijczykowi za obronę od buntowniczych Rzymian. Trzeba ich było odwieść od tej spółki przed zaczęciem wojny Włoskiej, na którą cesarz ponieważ pierwsze względy obrócił, i wszystkich Książąt Niemieckich do niej wzywał, nie mógł uczynić zadosyć natrętnemu na przywrócenie swoje Władysławowi. Wydzielił mu tylko około Bamberga niektóre dzierżawy na wyżywienie [1]) w nadzieję przyszłego wsparcia; a jednego z synów, Konrada, nazwanego laskonogi dla cienkich goleni, oddał na wychowanie do Fuldy, ażeby go tam mnisi w opactwie do stanu duchownego sposobili [2]). Zatrudnione ważniejszemi sprawami Niemieckie państwo przywróciło na czas spokojność Polakom. Bolesław z bratem Mieczysławem poślubili sobie córki Wołodymira książęcia Halickiego: pierwszy Anastazyą w Krakowie, drugi Eudoxyą w Poznaniu. Te związki czyniły książąt bezpieczniejszemi od broni Ruskiej, której brat ich Władysław używał dawniej na ich wydziedziczenie. Znajdował on jednak w Niemczech sobie przychylnych, jeźli nie zdolne posiłki do odzyskania zupełnego utraconych prowincyi, tedy przynajmniej do przygotowania dalszego szczęścia, które wkrótce sobie po wojnie Włoskiej obiecywał. Wyprosił u cesarza jakie takie wojsko, z którem wszedłszy do Szląska, dwa zamki Grotków i Niemcę opanował [3]) nowemi obronami obwarował, garnizonem osadził: zkąd wypadając, Wrocławskie okolice niszczył. Wygnali go ztamtąd bracia. Niemcy oblężeni, gdy im obiecana pomoc od cesarza nieprzychodziła, poddali zamki, i obozu odbiegli.

---

1) Długosz na karcie 484. Dobner w notach na Wincentego na karcie 43. *Alienaque vivebat prope Bambergam gratia.*

2) Długosz na karcie 484. Bogufał na karcie 43. Bogufał zwie Mieczysława laskonoga.

3) Długosz omylnie powiada *dua castra superiori tempore a se constructa.* O Grotkowie nie wiem: o Niemcy (Nimsch) wiadomo jest z Dytmara; że ta forteca przed stem i więcej lat była od Henryka drugiego cesarza próżno attakowana; była więc zbudowana nierównie dawniej przed Władysławem. Wspomina o niej Anonim pisarz życia S. Ottona Bamberskiego i Bolesława Krzywoustego.

ROK 1152.—1153.

XVIII. Zejście Konrada cesarza[1]) w następującym roku pozbawiło Władysława wszelkiej nadziei do powrotu. Umarł ten monarcha zostawiwszy młodszego syna Fryderyka, ponieważ Henryk starszy król Niemiecki dwoma laty ojca uprzedził. Książęta Niemieccy obrali sobie za króla Fryderyka, nazwanego Barbarossa od rudawej brody, książęcia Szwabskiego, synowca zmarłego Konrada. Fryderyk, lubo dla związku krwi z Władysławem[2]) jako powinowaty, a dla pretensyi Niemieckich, jako tronu następca, życzył mu dobrze, a Niemcom lepiej, nie mógł jeszcze wniść w interessa Polskie. Zamieszki krajowe Czeskie i Włoskie za Konrada zaczęte i nieuspokojone, kazały mu pierwej mieć na siebie baczność. Nieomieszkał jednak Władysław utrzymywać Fryderyka w przedsięwzięciu przywrócenia swojego za podaną okazyą. Po zmarłej w następującym roku 1153. żonie swojej Agnieszce[3]) ażeby się nowym związkiem z cesarzem złączył, poślubił sobie córkę Alberta niedźwiedzia margrabi północnego, potem Brandeburskiego[4]). To małżeństwo sprawiło mu nowe względy u dworu, i nadzieję dalszej protekcyi.

---

1) Umarł Konrad w roku 1152. w Lutym.

2) Żona Władysława była siostrą przyrodnią ojca jego, tak jak Konrada cesarza.

3) Bogufał powiada, że żona Władysława umarła *tertio exilii sui anno*: co wypadnie na rok 1153.

4) Kronikarze nasi niewspominają o tem powtórnem ożenieniu Władysława. Wincenty kronikarz Czeski powiada na karcie 43. *Eodem anno* 1155. *Vladislaus dux a rege Friderico in maximam recipitur gratiam, filiam marchionis Alberti de Saxonia dominam honestissimam optimis ornatam moribus sibi jungit matrimonio.* Dobner w notach na Wincentego uważa, że Wincenty mówi nie o Władysławie Czeskim, który przed dwoma laty pojął Judytę córkę Ludwika landgrafa Turyngji, ale o Polskim. Myli się jednak Wincenty co do roku, ponieważ to się stało w roku 1153. a jak śmierć Konrada dwoma laty poźniej, tak to wesele, które w rok po zejściu Konrada nastąpiło, dwoma także laty później położył. Kronikarze Niemieccy i genealogistowie nie mówią nic o tem, aby Albert miał córkę oddać Polakowi. My Wincentego spółczesnego cytujemy. Była zaś ta margrabianka siostrą Fryderyka cesarza; w trzecim stopniu matka jego Judyta Bawarka siostra Henryka pysznego była siostrą ciotecznie rodzoną Alberta margrabi, ponieważ się obie rodziły z córek Magnusa książęcia Saxonji ostaniego z domu Billingów.

Dźwigali się tym czasem Polacy w domu, spokojni od napaści Niemieckiej, a bezpieczni od Czechów, gdzie podobne między krewnemi zajścia nie dały im mieszać się w sprawy sąsiednie. Władysław Czeski nienawidził Bolesława z bracią, sprzyjając wygnańcowi szwagrowi, że w rozerwaniu umysłów i krajów Polskich spodziewał się korzystać. Zdarzyło szczęście, że w księztwie własnem ujrzał podobne nicsnaski. Udalryk syn Sobiesława [1]) z porady burzliwych ludzi zapragnął należącego sobie po ojcu tronu. Czesi uznawali zwierzchność nad sobą cesarską, biorąc od nich inwestytury i płacąc daniny [2]). Domowe między pretendentami kłótnie opierały się zawsze o cesarzów. Udał się Udalryk do Fryderyka, obiecując mu znaczne pieniądze [3]) aby potęgą jego, do księztwa ojcowskiego był przywrócony. Władysław chcąc brata od pretensyi odwieść, ofiarował mu za Elbą powiat Hradecki: lecz on nie przestając na tym, uszedł do Polski z wielą przyjaciołami, dla znalezienia pewniejszego wsparcia od Polaków, niżeli od Fryderyka, który o Włochach zamyślał [4]).

XIX. Około tegoż czasu wspomina Długosz o wyjeździe Henryka książęcia Sandomierskiego do Jerozolimy, dla pomocy tamecznym chrześcijanom przeciwko Saracenom. Była to pora, kiedy Europa przed kilkodziesiąt lat hasłem obrony wiary poruszona [5]) wyprowadzała z siebie liczne wojska i królów do Azyi, odbierając pogaństwu zamki i ziemie, niegdyś bronią Rzymską podbite. Polska z tej zamorskiej wędrówki odniosła w zysku wprowadzenie kilku nowo tam ufundowanych zakonów, na obronę od pogan i przyjmowanie pielgrzymów. Odprawujący tę podróż książęta i panowie Polscy, widząc w nich pierwiastkową gorliwość, życie nienaganne i pracowite, uznali za potrzebę zaszczepić te osady w kraju swoim. Henryk zabawiwszy się w Palestynie przez

1) Obacz wyżej na karcie 3.
2) Obacz wyżej na różnych miejscach.
3) Wincenty w kronice Czeskiej na karcie 42.
4) Wincenty na karcie 43.
5) Za Urbana drugiego papieża około roku 1096.

rok cały, i dawszy różne dowody męztwa w wielu potyczkach z pogaństwem, ufundował za powrotem swoim Templarzów w Zagościu nad Nidą [1]). Jaxa Miechowitów [2]). Jarosław arcybiskup Gnieznieński, dla sławy Ś. Bernarda, który wojnę świętą ogłaszał, Cystersów [3]). Wkrótce Mieczysław stary w Poznaniu teraźniejszych Maltańczyków, a w lat kilkadziesiąt potem Konrad książe Mazowiecki Krzyżaków. Dzieje tych zakonników właśni ich kronikarze opisali. Upadek Templarzów, niewdzięczny Krzyżaków oręż, na swoich dobroczyńców podniesiony, oraz ich zagładę pisma nasze dalsze opowiedzą. Pod też same okoliczności zaburzyły się Ruskie kraje niezgodami pokrewnych książąt. Rozrodzeni od Włodzimierza pierwszego na różne głowy, kłócili się od wieków między sobą, najeżdżając wzajemne dzierżawy. Część ich przeddnieprska i południejsza, na księztwa Kijowskie, Bełzkie, Włodzimierskie, Halickie, Trębowelskie, Przemyskie i Świnigrodzkie podzielona, uznawała starszeństwo nad sobą w Kijowczyku. Wszyscy Polakom od Bolesława Chrobrego hołdowali, gdy ich broń pod walecznemi królami górowała, posyłając daniny, pomagając do wojen, a w czasie słabości panującego narodu, czynili się niepodległemi.

XX. Największe między niemi zachodziły spory o Kijów, przy którym najwyższego rządu prerogatywa zostawała. Ubiegały się o niego z dawna książęta z różnych linji krwi Włodzimierzowej: Włodzimierz Monomach, zmarły w roku 1126. miał następcami w Kijowie dwu synów Mścisława i Jaropełka. Po Jaropełku objął Kijów brat jego Wiaczesław. Wiaczesława wygnał Wszewłod syn Olecha, zostawując księztwo Kijowskie bratu Igorowi. Nie długo się cieszyła tym nabytkiem krew Olechowa. Izasław syn Mścisława niegdyś Kijowskiego, książe Perejasławski wypędził

1) Templarze zakon żołnierski, jak Krzyżacy i Maltańczycy, ufundowany w roku 1100. zniesiony w roku 1354. przez Klemensa piątego papieża.

2) Długosz na karcie 401. Nakielski *in Miechovia.*

3) Długosz na karcie 487. wylicza wszystkie wioski nadane klasztorowi Andrzejowskiemu.

Igora[1]) i pojmanego osadził w Perejasławiu w monastyrze[2]). Nowy książe Kijowski zapragnął powszechnego nad inną bracią panowania, wyganiając ich z dzierżaw dziedzicznych. Dobył nań broni Jerzy Susdalski, a złączywszy się z innemi zadnieprskiemi książętami i Połowcami, wydał bitwę Kijowczykowi pod Perejasławiem i zwyciężył. Izasław zbity uszedł samowtór przez Kaniów do Kijowa, gdzie zabrawszy żonę, dzieci i skarby, szukał bezpieczeństwa w Łucku. Wyprawił poselstwo z podarunkami do Bolesława i Henryka książąt Polskich[3]) oraz do Gejzy króla Węgierskiego, prosząc o posiłki[4]). Przyprowadzili sami książęta wojska swoje, wszelako nie chcąc tak siebie, jako Izasława, podawać na los niepewny bitwy, radzili mu, ażeby raczej pokój z Jerzym uczynił, nimby się zebrali inni książęta Ruscy przeddnieprscy, których on oczekiwał. Cała zima przeszła na nieczynności[5]). Polacy stęskniwszy sobie w długiem leżeniu pod Łuckiem, gdy z drugiej strony zachodziły trwogi od Niemców, wrócili się do kraju: Węgrowie też wkrótce odeszli[6]). Zbity Izasław umknął się z Łucka do Włodzimierza, atoli w rok potem wygnał wzajemnie Jerzego z Kijowa, zkąd nowe nań

1) Ten to sam Jgor, który dał pomoc Władysławowi Polskiemu przeciwko braci, jako mówiono wyżej.

2) Nestor pod rokiem 1146.

3) Nestor pod rokiem 1149. Miechowita na karcie 96.

4) Praj w historyi Węgierskiej pod rokiem 1158. mówi. *Rex Geiza curis solutus Minoslao Russorum principi suppetias miserat, quibus refractarios in officio contineret, et vim quae a Polonis imminebat propulsaret, sed Hungari a Ruthenis et Cumanis male accepti vix in Russiam penetrarunt.* Myli się Praj naprzód względem imienia Ruskiego książęcia, nazywając Izasława *Minoslaus*. Myli się powtórnie względem daty zbicia Węgrów przez Rusinów i Połowców *male accepti*. Praj wziął tę powieść z Turocza; lecz z Turocza pokazuje się, że ta klęska Węgrów była odniesiona w drugiej ich wyprawie, i że dwa razy Węgrowie wspomagali Izasława, raz w roku 1149. na co Nestora mamy świadectwo, drugi raz później około roku 1153. Słowa Turocza są: *Geiza duxit exercitum in Russiam, super Ladomerium ducem* (Włodzimierz Halicki) *ut vindicaret injuriam soceri sui Minoslai* (Izaslai), *pro quo etiam jam pridem miserat exercitum, qui male fuit tractatus a Rutenis et Cumis.* Izasław był teściem Gejzy Węgierskiego, który miał za sobą córkę jego Eufrozynę.

5) Miechowita na karcie 96.

6) Nestor pod rokiem 1149.

urosły innych książąt spiski. Włodzimirko Halicki, przystał do strony Jerzego, i złączywszy się z Połowcami, wyciął Węgrów idących na pomoc Izasławowi [1]) gdy ledwo oni góry przeszli. Jerzy osiadł powtórnie w Kijowie: w kilka lat potem, to jest w roku 1154. przywrócony znowu Izasław odżywił wojnę przeciwko Włodzimierzowi Halickiemu, zaprosiwszy do spółki Gejzę Króla Węgierskiego i Polaków. Bolesław będąc zięciem Włodzimierka, a dawniejszym sprzymierzeńcem Izasława, nie chciał się mieszać w tę wojnę [2]). Gejza zięć Kijowczyka poszedł mu na pomoc, pamiętny na klęskę swoich przed kilką laty odniesioną [3]). Węgrzy gonili Włodzimirka, broniącego się tylko w ucieczce aż do Przemyśla, gdzie się on zamknął, przyjęty od Rościsława. Kronikarze nasi i Ruscy nie piszą pod jakiemi kondycyami stanął pokój między Izasławem a Włodzimirkiem, który był uczyniony za sprawą Węgrzyna [4]).

XXI. Używała Polska pokoju przez lat kilka [5]) patrząc bezczynnie na rozruchy książąt Ruskich, którzy się domowemi wojnami niszczyli, gdy nowa od Niemców powstała burza. Fryderyk cesarz od pierwiastków królowania swojego chciał popierać sprawę Władysława, nie tak dla pokrewieństwa z nim dwojakiego, jako dla podbicia Polski, albo dla osadzenia w niej takiego rządzcy, pod któregoby imieniem sam panował. Zakłócone Niemcy z Burgundyą, a bardziej jeszcze Włoska ziemia, obróciły względy jego i podróże w tamtą stronę. Za powrotem swoim złożył sejm w Wirtzburgu [6]) względem dalszego tychże Włochów w pokoju zatrzy-

1) Ta to jest klęska, o której wspominają Praj i Turocz wyżej cytowani. Wspomina o niej i Nestor pod rokiem 1150.

2) *Et non venientibus Polonis.* Długosz pod rokiem 1154. Nestor pod rok. 1152.

3) Myli się Długosz kładąc zamiast Gejzy Stefana. Stefan w siedm lat potem nastąpił po Gejzie.

4) *Stephanus* (miał raczej mówić Gejza) *Hungariae rex pacem inter eos componit et pace conclusa discedit in Hungariam, Izaslaus in Kijów.*

5) *Quievitque tum Polonia aliquot annis.* Kromer na karcie 101.

6) Roku 1156. po zielonych świątkach. Sigonius w historyi Włoskiej.

mania, lub prowadzenia wojny. Medyolańczycy z Sycylią pierwszym byli celem tego wyjazdu. Cesarz chciał ich orężem uskromić, że po odjeździe jego nowe we Włoszech wszczynali rozruchy. Przybył na sejm Wirtzburski Władysław wygnaniec z trzema synami, prosząc Fryderyka o przywrócenie swoje. Pokorna postać niefortunnego książęcia, wstawiania się za nim książąt Niemieckich, z któremi długim w ich kraju przebywaniem znajomość i przyjaźń zabrał, a najbardziej chęć Fryderyka zhołdowania Polski, nakłoniły go do obietnicy [1]). Pobudzał do wojny Władysław Czeski, urażony na Bolesława, do którego Udalryk brat jego nie dawno uszedł, szukając pomocy od Polaków [2]). Będąc sam przytomny w Wirtzburgu, obiecał cesarzowi posiłki przeciwko Medyolańczykom i Polakom, za co mu korona królewska z górną Luzacyą i miastem Budyssynem obiecana [3]). Podobało się Fryderykowi wyprawić naprzód poselstwo do książąt Polskich. Przyjął tę legacyą Bolesław w Krakowie, znajdujący się tam z bracią. Żądania cesarskie były, aby Władysława przywrócił, i daninę, którą on podobno Fryderykowi czy Konradowi obiecał [4]) wypłacił, inaczej wojną groził. Odpowiedziano posłom w tymże prawie, co dawniej Konradowi sposobie: że Polacy nikomu nigdy dannikami nie byli, i że raczej wszystko znosić są gotowi, niżeli kłótliwego pana, a Niemcom zaprzedanego przyjąć [5]).

XXII. Obraziła ta odpowiedź cesarza, lecz trudno mu jeszcze było wojnę rozpocząć. Zbieranie po wszystkich krajach Niemieckich wojsk potężnych, mających iść do Włoch i do Polski, zabawiło go aż do lata przyszłego roku [6]). Odłożona wojna Medyolańska na czas dalszy: wszystkie przygotowania obróciły się na Polaków. Na odgłos blizkiej z ce-

1) Długosz na karcie 492.
2) Obacz wyżej na karcie 31.
3) Wincenty w kronice Czeskiej na karcie 45.
4) Kromer na karcie 101. Wincenty w kronice Czeskiej na kar. 46.
5) *Pari modo mandatum ejus flocci pendebant.* Radewik *de gestis Frid. imper.* w Rozdziale drugim. Ligurinus poeta w księdze szóstej.
6) Sigonius w historyi Włoskiej na kar. 294.

sarzem rozprawy, czynili książęta Polscy ze swojej strony wszelką do odporu gotowość. Prócz sił narodowych, ściągnionych z różnych ziem i powiatów, wydane rozkazy do różnych książąt, bądź hołdowniczych, bądź sprzymierzonych, aby się z posiłkowemi ludźmi stawili. Przybyli z wodzami swojemi Rusini, Pomorzanie, Prusacy i Połowcy [1]). Wszakże Bolesław, aby się nie zdawał sam wojny szukać, wyprawił pierwej okazałe poselstwo do Fryderyka do Hali z oświadczeniem, że jako okazyi do krwi rozlania nie da, tak w przypadku gwałtów bronić będzie niepodległości narodu swojego, i nigdy na to nie pozwoli, aby królestwem wolnem ten rządził, który pokrzywdziwszy krew własną, i ściągnąwszy na ojczyznę broń zagraniczną, chce powtórnie wstąpić na tron, obelżywie od siebie obcemu narodowi z jego swobodami poddany. Nie pozwolili posłowie na żadne kondycye, podawane od cesarza dla wstrzymania wojny, bądź przez gorliwość ku ojczyznie, bądź rozumiejąc, że Fryderyk gotujący się do Włoch, próżnym tylko postrachem chce ich przymusić do uczynienia zadosyć woli swojej [2]). A tak zamiast ugłaskania rzeczy, nakazana wkrótce wyprawa do Polski z całą potęgą do Włoch przygotowaną.

XXIII. Nie myślił Bolesław attakować cesarza, przestając na obronie krajów swoich, gdyby Niemcy Odrę przebywać chcieli. Wojska Polskie stały wszystkie z tej strony rzeki, która jako mur jaki królestwo od innych Słowian zasłaniała. Nasa-

1) List Fryderyka cesarza do Wibalda opata niżej cytowany całkiem. *Ipsi cum auxilia vicinarum gentium Ruthenorum, Partorum* (Połowców) *Prussorum, Pomeranorum etc.* Radewik *in gestis Frid. imper.* w Rozdziale 3.

2) List Fryderyka cesarza do Wibalda opata w zbiorze *Monumentorum Veterum* Martine i Duranda w Tomie drugim na karcie 593. *Fridericus Dei gratia etc. Dignas gratias agimus — Scire itaque tuam prudentiam volumus, quod magni legati Polonorum in Halla ad nos venerunt, sed nullum tale verbum, unde remanendi nobis daretur occasio, ad nos detulerunt, a quibusdam suis fautoribus in hanc spem inducti, quod nullo modo instantem expeditionem peragere possemus. Inde nos in misericordia Dei, in cujus manu cor regis, omnem fiduciam nostram ponentes, II. nonas Augusti movimus expeditionem, rogantes, quam intime dilectionem tuam, ut apud divinam pietatem etc.*

dzone gęstem żołnierstwem nadbrzeżne zamki: a co się za rzeką ziem Szląskich ku Niemcom rozciągało, porobione w nich wszędy po miejscach przechodnich gęste drzew zasieki, dla wstrzymania nieprzyjaciela [1]). Przechodziły nierównie większością siły cesarskie. Byli pod chorągwiami Fryderyka Frankowie, Szwabi, Reńczykowie, Sasi, Bawarowie, Misniacy i Lotaryńczykowie [2]). Przyłączyli się do nich Czesi z Morawcami, pod wodzą samego książęcia Władysława i braci jego Henryka z Teobaldem [3]). Niemcy z Czechami przebywszy nie bez trudności owe zawalone drzewami szlaki, przyciągnęli do Odry, gdzie dawni cesarze ledwo kiedy przyjść mogli [4]). Nie spodziewali się Polacy tak rychłego przybycia, dopieroż ochoty w Niemcach do ciągnienia za Odrę. Najpierwsi Czesi przeprawili się na drugą stronę [5]). Za niemi cesarz dnia piętnastego Sierpnia całe wojsko swoje na łodziach przeprawiać począł [6]) z taką do przechodu porywczością, że wielu nie czekając łodzi i promów, wpław puszczali się, i tonęli [7]). Była myśl Bolesława: nie wydawać Fryderykowi wstępnej bitwy, ale cofaniem się w głąb kraju, psować mu ludzi urywkami, nudzić podróżą i głodem morzyć. Na ten koniec ściągnąwszy z Głogowa i Bitomia, oraz innych zamków garnizony, rozkazał popalić wszystkie te twierdze; spustoszył okoliczne włoście, popsuwszy pastwę dla ludzi i dla koni [8]). Umykały się wojska Polskie przez ziemię

1) List Fryderyka do Wibalda niżej cytowany. Ligurinus poeta w księdze VI.

2) Długosz na karcie 494. — *Imperator cum magnis copiis.* Radewik *de gestis Frid: Imper*: w rozdziale 3.

3) Wincenty w kronice Czeskiej na karcie 46. Długosz na karcie 494.

4) List Fryderyka niżej cytowany.

5) Wincenty na karcie 46.

6) Ligurinus poeta w księdze VI.

7) List Fryderyka. Radewik w księdze I. Ligurinus wyżej cytowany.

8) Długosz. — Wincenty, List Fryderyka. Ligurinus poeta spółczesny.

Neve secuturis optata cibaria tellus
Praesidiumque ferat, villas atque oppida —
Exurunt flammis, spoliataque rura relinquunt.

Kadłubek na karcie 743.

Wrocławską ku Poznaniowi: ścigał je nieprzyjaciel, a co pozostało nietkniętego od Polaków, ogniem i żelazem sam niszczył [1]). Tym czasem nasi, korzystając z zabiegów nieprzyjacielskich po żywność, czynili Niemcom zasadzki, i nieostrożnych bili. Znaczna ich część ginęła od głodu, wielu przywykłych do piwa i innych trunków roskoszniejszych, na wodzie Polskiej biegunek dostawali i marli [2]): nakoniec wszczęte w obozie powietrze, wojsko nieprzyjacielskie mocno zmniejszyło [3]).

XXIV. Szukano zatym z obu stron sposobów do pojednania się, i zabieżenia dalszym klęskom. Bolesław używając pośrednictwa książąt Niemieckich, pierwszy starać się począł o zakończenie tej wojny. Obrany za jednacza Władysław książe Czeski [4]). Podane przez niego kondycye, uciążliwe nader dla Bolesława; które jednak w owym czasie, dla większości jeszcze sił Niemieckich przyjąć musiał, aby ich potem nie dopełnił. Wyznaczone miejsce widzenia się z Fryderykiem w Krysgowie [5]) z obowiązkiem, ażeby książe Polski boso, trzymając nad głową miecz goły, przeprosił cesarza [6]). Wprowadzony przez pośredników pojednał się

---

1) Ligurinus.

Nec minus a tergo quaecunque illaesa manebant,
Vastabat princeps.

2) Długosz na karcie 494.

3) Radłubek na karcie 743.

4) Wincenty w kronice Czeskiej na karcie 46. Długosz karcie 495.

5) *In praedicto itaque episcopatu Posnaniensi territorio Crisgowe.* List Fryderyka. — *Itaque in territorio episcopatus Posnaniensis circa partes Crisgoviae.* Radewik w rozdziale 3. — *apud villum Kryszogowe.* — Długosz na karcie 405. Jeźli się nie mylę, będzie to Kargowo niedaleko Babimostu w Poznańskiem województwie na granicach Szląska.

6) Nie wspomina o tych bosinach, i o mieczu, ani Fryderyk w liście do Wibalda, ani Radewik, który list cesarski w historyi swojej przekopiował, ani Ligurinus poeta, lubo wszyscy obyczajem chełpliwym Niemieckich pisarzów w upodlających nader wyrazach rzeczy Polskie opisują. Wincenty kronikarz Czeski spółczesny namienia o tem na karcie 46. — *Dux eorum discalceatis pedibus nudum super se ferens gladium.* — Był to sposób przeprosin w starożytnym zwyczaju. Przepraszający oddawali miecze. Starszyzna Medyolańska pod temiż kondycyami z cesarzem była pojednana. Wincenty kronikarz Czeski.

z nim tym sposobem. Zaprzysiągł za siebie, i za wszystkich Polaków, że brata Władysława wygnał z kraju nie tym umysłem, aby to czynił na wzgardę państwa Rzymskiego. Obiecał cesarzowi w podarunku dwa tysiące, panom Niemieckim tysiąc grzywien srebra, cesarzowi dwadzieścia grzywien złota, dworowi dwieście grzywien srebra za omieszkanie przybycia na zjazd Niemiecki, gdzie był wzywany, i że z niektórych krajów za Odrą hołdu nie uczynił [1]). Zaprzysiągł nadto, że jadącemu na poskromienie Medyolańczyków Fryderykowi, trzysta kopijników w posiłku poszle [2]), a tym czasem dla zgodzenia się dalszego z bratem Władysławem, przybędzie do Magdeburga, gdzie cesarz na dzień bożego narodzenia zjazd powszechny panów Niemieckich naznaczył. Na zakład uiszczenia obietnic, oddany Fryderykowi Kazimierz, brat najmłodszy książąt z inną szlachtą Polską. Wszelako jeźli trudne na ów czas okoliczności wymusiły na Bolesławie uciążliwe nieco dla narodu obietnice, nie uczynił on im zadosyć napotem, ponieważ ani obiecanych pieniędzy oddał, ani do Magdeburga pojechał, ani przystawił na podróż Włoską posiłkowego ludu, według tej umowy w Kargowie uczynionej [3]). Długosz powiada, że na tym zjeździe od-

---

1) Mówiłem nie raz, że cesarze Niemieccy wyciągali zawsze na Polakach jakiegoś hołdownictwa, ale się to ściągało tylko do krajów za Odrą dolną, gdzie mieszkali Lutycy, Obotrytowie, Rugianie, do których sobie Sasi prawo formowali. Tak niegdyś Lotaryusz cesarz dopominał się u Bolesława Krzywoustego *tributum de Pomeranis* (ziemia Lutyków za Odrą) *et Rugis*, jako się wyżej mówiło. Wyraz listowny Fryderyka *nec de terra debitam nobis fecerat fidelitatem* jest obojętny, i za Polskę brać się nie może, którą od Słowianów według wyrazu samego Fryderyka, Odra rzeka, jako mur jaki zasłaniała.

2) Długosz na karcie 495. *trecentas lanceas*. Fryderyk liczby nie wyraża.

3) Kadłubek z Długoszem chlubniejszy dla narodu swojego czynią opis tej wyprawy. My poszliśmy za spółczesnemi i oczewistemi prawie pisarzami. Potęga Fryderyka cesarza, całej Europie straszna, mogła zaiste wymusić na Polakach przynajmniej obietnicę uciążliwą, jeźli nie skutek. Uchylają się narody przed narodami w przykrych dla siebie okolicznościach, zachowując czasowi poprawę losów swoich. Stan Polski zakłócony i rozerwany na ów czas, był powodem do ulegania możnemu monarsze: lecz się ta obelga poprawiła na potem, gdy Polacy nic nie uczynili, czego Fryderyk żądał. Pisze o tem Radewik spółczesny Fryderykowi w księdze *de gestis Friderici* w rozdziale 5.

dał cesarz w małżeństwo krewnę swoję Adelaidę Mieczysławowi, książęciu Wielkopolskiemu, bratu Bolesława [1]).

Ipse tamen dux dolis plenus, et acerbam dominationis cupidinem mente gerens, jamjam suis promissionibus, ut post modum patuit, molliebatur insidias. Nam nec ad curiam venit, nec sufficientes pro se procuratores misit, Italicam quoque expeditionem violato sacramento mentitus est. — Toż samo potwierdza Gunter czyli Ligurinus poeta spółczesny w księdze VI.

Haec ubi jurando firmavit et obside multo,
Rursus ad obscaenos mores vitiumque recurrens
Rupit, et Aeoliis dedit irrita ferre procellis.
Nam neque castra sequi voluit, neque venit ad illam,
Quam rex fraternae liti condixerat urbem.

Myli się zatym Długosz, mówiąc że gdy Bolesław innym kondycyom obiecanym dosyć nie uczynił, *Italicam expeditionem adimplevit magnifice et animose.* Nie był to Bolesław Kędzierzawy książe Polski, ale Bolesław nazwany *Altus*, wysoki, syn Władysława wygnańca, który z cesarzem do Medyolanu jeździł, jako sam Długosz o tem pod rokiem 1159. powiada. Nie będzie od rzeczy położyć tu całkiem list Fryderyka cesarza, pisany do Wibalda opata Korbejskiego, z którego śmy najwięcej okoliczności tej wojny wybrali. — *Fridericus D. G. Romanorum imperator et semper Augustus dilecto suo Wibaldo Corbejensi et Stabulensi abbati gratiam suam et omne bonum. — Quantum in expeditione Polonica, quam nuper gloriose peregimus, divina pietas gratiam nobis contulerat, quantave gloria et honore Romanum imperium exaltaverit, Poloni sub jugo dominationis, nostrae reducti protestantur, et nos, quo plenius possumus, dilectioni tuae duximus significandum. Polonia quamvis arte et nutura admodum munita esset, ut antecessores nostri reges et imperatores vix magna difficultate ad fluvium Oderam pervenissent, nos tamen in virtute Dei, qui visibiliter nos praecessit, clausas illorum, quas in angustis locis praecisa arborum densitate fecerant, et magnain genii mole obstruxerant, penetravimus, et in ovtava assumptionis S. Mariae fluvium Oderam, qui totam terram illam quasi muro vallat, et profunditate sua omnes excludit aditus, contra spem Polonorum cum omni exercitu nostro transivimus. Tanta enim erat omnibus transeundi aviditas, ut alii profundis gurgitibus se immergerent, alii vero transnatarent. Quo viso Poloni vehementer exterriti, et jam nihil praeter exitium et destructionem terrae sperantes, munitissima castra Glogow et Bitum, et alia plura, quae prius ab hoste capta non fuerant, timore nostro incenderunt, et ipsi, quamvis auxilio vicinarum gentium, Ruthenorum, Partorum, Prussorum, Pomeranorum, maximum exercitum collegissent, a facie nostra fugerunt. Hos vero fugientes insecuti sumus, et per episcopatum Frodeslau et epicopatum Poznań transcurrentes totam fere terram igne et gladio vastavimus. Dux itaque Poloniae cum terram totam et populum a facie manus nostrae periclitari videret, principes nostros tum per nuntios suos, tum in persona propria aggrediens, multis precibus, multis lacrimis vix tandem impetravit, ut sub juga dominationis nostrae redire, et gratiam nostram recuperare merere-*

1) Długosz na karcie 496.

XXV. Fryderyk cesarz uczyniwszy pokój z Polską, nimby ułożoną do Włoch wyprawę przywiódł do skutku, udał się naprzód do Wirtzburga, gdzie mu Daniel biskup Praski zakładników Polskich, obiecanych od Bolesława przystawił, między któremi znajdował się syn Jaxy Polaka, z książąt Syrbji pochodzącego: [1]) jeździł potem do Burgundyi, dla zaspokojenia w Wezoncyonie niektórych zamieszków [2]). Za powrotem do Saxonji próżno w Magdeburgu na zjeździe Niemieckim oczekiwał Bolesława [3]). Nie przybył książe

---

tur. In praedicto itapue episcopatu Poznań in territorio Erisgove, praefatus dux Bolislaus pedibus majestatis nostrae provolutus, interventu principum hoc ordine in gratiam nostram est receptus. Primo juravit pro se et pro omnibus Polonis, quod frater suus exul ad ignominiam Romani Imperii non fuerit expulsus. Deinde pollicitus est dare duo millia marcarum nobis, et principibus mille, et uxori viginti marcas auri, et curiae nostrae ducentas marcas argenti; pro ea negligentia quod ad curiam nostram non venerat, nec de terra debitam nobis fecerat fidelitatem. Juravit quoque expeditionem Italicam. Deinde juravit, qrod ad curiam nostram Magdeburg in natali domini celebrandam venire debeat, super querimonia fratris sui expulsi plenarie responsurus. Sicque jurata nobis fidelitate et de supra dictis omnibus fidiliter explendis, acceptis obsidibus Casimiro, fratre ducis, et aliis nobilibus, gloriose, Deo duce revertimur. Caeterum quia in legatione Graecorum prudentiam tuam nobis adesse desideramus, mandando rogamus dilectionem tuam, quatenus in vigilia S. Michaelis Virtzeburg nobis occurrere festines. — Z listu Fryderyka przepisał prawie powieść swoje Radewik kanonik Fryzyngeński, oraz Ligurinus poeta, przydawszy wiele zelżywych wyrazów na Polaków.

1) Wincenty w historyi Czeskiej na karcie 48. *Obsides quoque Polonorum, quos pro bono pacis imperatori per ducem Bohemiae Vladislaum se daturos promiserant, ex mandato praedicti ducis ad curiam domino imperatori Virtzburg adducit, ex quibus bonae indolis puerulus, filius unicus principis Lakse Pragae obiit.* — Myli się Dobner w notach na Wincentego, biorąc tego *filium unicum principis Lakse*, za Leszka syna Bolesława książęcia Polskiego. — *Istud omnibus Polonis scriptoribus hactenus incognitum: Lasko autem seu Lesko fuit filius Boleslai Crispi, quem pater moriens Masoviae et Cujaviae ducem instituit, ut habet Kadlubcus.* Leszek syn Bolesława umarł poźniej daleko jako się niżej powie. Był między zakładnikami danemi cesarzowi syn książęcy, ale to był Kazimierz sprawiedliwy, syn Bolesława Krzywoustego, nie Leszek Kędzierzawego. Podobniejsza do prawdy, że ten Wincentego *princeps Laksa*, był nie Leszek, ale Jaxa *princeps Sirbiae*, którego syna małego oddano Niemcom w zakładzie.

2) *Vesontio, Besanson. Sigonius de regno Ital:* w księdze XII.

3) *Reversus de Burgundia — in Saxoniam iter flexit, diesque nativitatis domini in civitate Magdeburg celebravit, experimentum ac-*

Polski, poprawuiąc pierwszych błędów, zaufany, że pilniejsza dla cesarza z Medyolańczykami wojna nie dopuści mu powtórnej na naród jego podnosić broni. Fryderyk nie mogąc się zemścić nad Polską, ażeby władzę swoję w dawaniu koron ukazał, a Polakom potężniejszego nieprzyjaciela uczynił, ogłosił królem Władysława książęcia Czeskiego, który z nim wkrótce do Włoch wyjechał [1]). Długosz powiada, że na tej wojnie Medyolańskiej, znajdował się między innemi książętami z cesarzem zprzymierzonemi Bolesław wysoki, syn Władysława wygnańca, i że podczas oblężenia miasta, gdy niejakiś Włoch olbrzymskiej postaci Niemców wyzywał, a oni wynijść niechcieli, Bolesław wszedłszy z nim w pojedynek, zwalił go włócznią z konia, i głowę mu uciął. Spółcześni pisarze, którzy dzieła Fryderyka cesarza nam podali, zwycięztwo to nad Włoskim Goliatem niejakiemuś Albertowi hrabi z Tyrolu przyznawają [2]). Nie długo potem dokonał życia Władysław na wygnaniu, nie ujrzawszy wię-

---

cipiens de Polonis, qui ut praefati sumus, suis negotiis finem facere debuerunt, quod ipsi avaritia pariter et ambitione caecati, de promissis fidem et sacramenta vile quid judicarent. Radewik w księdze I. rozdziale 12.

1) Radewik w księdze I. rozdziale 13. — *In eadem curia Ratisbonae. — Dux Labeslaus (Vladislaus) — cujus maxime nuper in expeditione Polonica magna virtus claruerat — ex duce rex creatur.* Myli się Dubrawski, kładąc tę kreacyą pod czas wesela cesarza z Beatryką, oraz, że tegoż czasu cesarz dał w małżeństwo Władysławowi Judytę landgrabiankę Turyngji. Fryderyk ożenił się z Beatryką rokiem pierwej przed wojną Polską, a Władysław z Judytą w roku 1153., jako świadczy Wincenty spółczesny kronikarz Czeski.

2) Nie wspomina nic o tem Wincenty kronikarz Czeski, który z królem Władysławem był na wojnie. Radewik spółczesny także, który pisał księgę *de gestis Friderici imperatoris* w księdze I. rozdziale 36. ani o postaci tego Włocha (*Liguris*), ani o zabiciu nie wspomina, tylko o zrzuceniu z konia. *Cum autem diu nemo procederet, multumque ille timiditati nostrae illuderet, nobilis comes Albertus de Tyrol — inermis et palefrido sedens, solo clypeo et hasta praefato Liguri obviam venit, eumque tripudiantem et vana jatiantem dejecit, cadentemque dedignatus occidere, contentus ad laudem, quia visus est potuisse.* — Rzecz do prawdy podobna, że ten Bolesław wysoki, syn Władysława znajdował się w obozie cesarskim we Włoszech, ale to było już po śmierci ojca i w roku 1162. Widzieć w Tomie I. zbioru *Monumentorum veterum* Duranda i Martini na karcie 862. przywilej Fryderyka I. cesarza dany Rajmundowi *Barchionensi comiti*, mocą którego cesarz czynił go komesem *Provinciae* (de Provence) i miasto Arelatę (Arles) oddał *in feudum* W tym przywileju danym

cej ojczyzny swojej, którą dumą, okrucieństwem i powolnością na żeńskie namowy utracił. Miejsce jego śmierci i pogrzebu nie wiadome. Niektórzy mu grób w Altenburgu w Saxonji, czyli innym podobnego nazwiska blizko Bambergi, drudzy w Pegau w tejże Saxonji, inni w Płocku, albo raczej w Plotzeke nie daleko Mansfeldu wyznaczają [1]). Dłu-

---

apud Taurinum post destructionem Mediolani XV. Cal: Septembris w roku 1162., między innemi podpisami przytomnych książąt Niemieckich znajduje się *Vladilaus dux Poloniae.* Musiała się stać omyłka w imieniu Władysława, który już za świadectwem kronikarzów naszych umarł w roku 1159. Był to raczej Bolesław *Altus* syn Władysława, który skarbiąc sobie łaskę cesarską, aby mocą jego był przywrócony do Szląska, towarzyszył mu pod czas zburzenia Medyolanu. Wiedzieć zaś trzeba, że cesarz po dwa razy to miasto w różnych czasach, począwszy od roku 1158. attakował.

1) Bogufał na karcie 43. nie wiem z jakich powodów mówi: *Denique Vladislaus crudelis, tertio anno exilii sui mortua uxore sua et in Aldemborg sepulta, vocatus per fratres suos ad colloquiam in Plogk* (Płock) *ubi in eodem colloquio graviter infirmatus moritur, et in ecclesia cathedrali ante altare majus primus ducum Poloniae ibidem sepelitur. Quo defuncto Conradus imperator etc.* Powieść Bogufała względem czasu i miejsca śmierci tego książęcia zdaje się być omylna. Nie wiadomo jest naprzód, do kogo należy ten sens *tertio anno exilii sui,* czy do śmierci Agnieszki zmarłej trzeciego roku wygnania swojego, z kraju, czyli do Władysława wezwanego do Płocka przez braci. Że Agnieszka umarła około trzeciego roku po wygnaniu swojem, mamy świadectwo Wincentego, kronikarza Czeskiego współczesnego, który pod rokiem 1155. powiada. *Eodem anno Vladislaus dux a rege Friderico in maximam recipitur gratiam, filiam Marchionis Alberti de Saxonia, dominam honestissimam sibi jungit matrimonio.* — Nie wyraża wprawdzie Wincenty, jaki był ten Władysław, czy Polski, czy Czeski: jednak ponieważ Władysław Czeski pojął dwoma laty pierwej Judytę, i która z nim żyła długo, zdaje się według mniemania uczonego Dobnera, że ta *filia Marchionis Alberti* była drugą żoną Władysława Polskiego, poślubioną mu po śmierci Agnieszki. Wincenty w chronologji swojej pomylił się w latach, kładąc śmierć Konrada cesarza pod rokiem 1154., po której śmierci nastąpiło w rok wesele Władysława. Konrad umarł w roku 1152. a więc i wesele rzeczone cofnąć trzeba wyżej do roku 1153., co właśnie przypadnie na czas śmierci Agnieszki *tertio anno exilii,* ponieważ ona wygnana była z mężem około roku 1149. Mogła więc umrzeć Agnieszka około roku 1153, lecz nie Władysław, który się tego roku ożenił, i za którego przywrócenie w kilka lat potem, to jest w roku 1157. Fryderyk cesarz następca Konrada z Bolesławem Kędzierzawym wojnę toczył. Bogufał często pod jednym artykułem wiele rzeczy w różnych czasach działanych mięsza. Być zatem mogło, że Władysław jeździł do Płocka dla ugody, ale tam nie umarł. Wyraz Bogufała *primus ducum Poloniae in ecclesia cathedrali sepelitur,* zadaje fałsz jego powieści, ponieważ dwóch przed Władysławem królów Polskich, to jest Władysław Herman,

gosz powiada [1]), że wezwany od braci na uczynienie ugody, według obietnicy danej cesarzowi, gdy już był w podróży do kraju, po kilkoniedzielnej chorobie umarł. Prócz nienawiści krajowej, wznieconej przeciwko niemu dla chciwości, uciemiężenia poddanych, i okrucieństwa nad Piotrem, było pobudką najgłówniejszą, że dogadzając żonie, która Polaków nie lubiła, chciał państwo swoje uczynić Niemcom hołdowniczem, aby się przy zupełności jego utrzymał [2]). Był to wiek płodny w podobne przypadki w państwach północnych, gdzie w Czechach, Danji i Węgrzech, zwaśnieni o panowanie bracia, niekontenci ze swoich udziałów, udawali się do cesarzów, i posłuszeństwo im dla uczynienia zadosyć dumie swojej obiecywali, dając jej na ofiarę niepodległość narodów ojczystych. Duch wolności Słowiańskiej, w samych Polakach nie umiejący uchylić się przed Teutońskiem berłem, rozjątrzał Niemców zdawna przeciwko nim, że gdy się Czesi, Morawcy, oraz inni Słowianie zaodrzańscy zginali dla słabości Sasom; Polacy Odrą zasłonieni, nietylko bronili swojej niepodległości, ale i z krajów zaodrzańskich, gdy tylko mogli, pod walecznemi królami Niemce wdzierające się wyganiali. Ztąd pochodziło, że cesarze Konrad i Fryderyk, pod pozorem pokrewieństwa z Władysławem, oraz mniemanych zdawna za Odrą lenności, wzięli jego interes za swój własny, jakoby do Polski prawo mieli zwierzchności, wlane na siebie z hołdem, od pierworodnego książęcia uczynionym. Z tej przyczyny, jako wyżej mówiono, najbar-

---

i Bolesław Krzywousty w Płocku są pogrzebieni. Podobniejsza do prawdy, że ten książe umarł za granicą: miejsce śmierci niewiadome. Kadłubek, który żył za czasów Kazimierza Sprawiedliwego powiada o nim, że tylko na wygnaniu dokonał *in exilii calamitatibus contabuit:* i na drugiem miejscu na karcie 743. *Non parvo denique temporis interjectu exule ultimum functo diem.* Jan kronikarz na karcie 7. *Quem quidam dicunt Pigaviae sepultum, alii in Plozen.* Kronika Szląska na karcie 11. *Cum conjuge defunctus est, ipse in Pignavia sepultus est, et uxor ejus in Porta.* Pigawia jest to Pegau między Weisenfels i Altemburgiem w Saxonji.

1) Długosz pod rokiem 1159.

2) Kronika *Montis Sereni — Conradus rex cum conventum haberet, Vladislaus gener ipsius ipsum adiit, et recepto ab eo Poloniae ducatu, fratres suos exhaereditare conatus est.* — Kromer.

dziej oto nalegał Fryderyk, aby się Bolesław odprzysiągł, że nigdy brata na wzgardę państwa Niemieckiego nie wyganiał [1]). Wreszcie wskórali to przynajmniej Niemcy dawaną Władysławowi protekcyą, że wymożonym na nim z potrzeby hołdem, powagę swoję niejako ukrzepić sami sobie zdawali się, i tęż powagę obelżywym Bolesława postępkiem pod Kargowem utwierdzili: że dając Czechowi koronę, poostrzyli w nim żądzę do zaboru krajów zaodrzańskich: a najbardziej, że wrzucili nasiona wiecznej między Piastami Szląskiemi, ze starszego brata idącemi, a innemi nienawiści, i niejakiegoś odszczepieństwa od Polski, jako się niżej mówić będzie.

ROK 1162—1163.

XXVI. Trwało bawienie się cesarza we Włoszech przez lat kilka, aż do wzięcia Medyolanu, zostawując Polskę w spokojności. Bolesław syn najstarszy Władysława, będąc przytomny tej wyprawie [2]), zjednał tyle względów u Fryderyka, że go do Polski odesłał z listami do Bolesława monarchy, żądając po nim, aby on przynajmniej część jaką ojcowskiego udziału synom wygnańca wyznaczył [3]). Dał się nakłonić Bolesław na prośby cesarza, pomniąc na krew własną, a uchylając się od dalszej wojny z Niemcami. Wszelako nim dla nich ta łaska była uczyniona, dali oni na siebie submissyą, że kontentując się Szląskiem, wszelkich innych praw do monarchji Polskiej, z powodu pierworodności pochodzących zrzekają się [4]). Rozdzielony zatym Szląsk na trzy

1) Patrz wyżej.

2) Obacz wyżej na kar. 42. i 43.

3) *Ipsum aliquali portiuncula terrarum fratris consolando.* Bogufał na karcie 43. — Kadłubek na karcie 743. — Kronika Szląska. — Długosz na karcie 503. — Jan kronikarz. Myli się Bogufał kładąc zamiast Fryderyka, Konrada.

4) *Impendens illis Silesianam provinciam donat, Oppoliensem ducatum adjungens.* Bogufał na karcie 43. Z powieści Bogufała pokazuje się, że Szląsk nie był na ów czas tak obszerny jak teraz, i że księztwo Opolskie do niego nie należało. Długosz na karcie 504. *Oram Silesiae usque ad terminos Saxonicos et Bohemicos protensam, duas habentem insignes Vratislaviensem Lubecensem diaeceses, sortem perpetuae haereditatis illis attribuerat.* — *Quos jure primogeniturae*

głowy. Bolesławowi najstarszemu dostało się księztwo Wrocławskie, Lignickie, Opolskie, i Krosnowskie. Mieczysławowi Raciborskie, Opawskie i Cieszyńskie. Konradowi Głogowskie i Sagańskie [1]). Wyłączone jednak były od Bolesława niektóre miasta i zamki na Szląsku, do których synowcowie żadnego prawa mieć nie mogli, i które pod najściślejszą zwierzchnością korony zostać miały. To było pierwsze niejako oderwanie prowincyi Szląskiej od panowania Polskiego. Rzecz prawdziwa, że Polacy mieli ją zawsze jako za lenniczą korony swojej atoli żaden z Piastów Szląskich nie uczynił hołdu monarsze: a książęta też, przez wrodzoną nienawiść ku swoim, naprowadziwszy do siebie Niemców, pozwoliwszy im osad, nabudowawszy miast i zamków, nadawszy one prawami Saskiemi, zerwali prawie zupełnie wszelkie z Polską społeczeństwo. Nakoniec zniemczywszy obcowaniem z niemi, i język obcy po wielkiej części, mianowicie u dworu przyjąwszy, starali się wygładzić wszelkie ślady krwi, obyczajów i narodu pierwiastkowego.

XXVII. Kiedy się Szląsk oddzielał niejako od ciała monarchji, słabiało potężnie panowanie tejże za dolną Odrą. Bolesław Krzywousty podbił znaczną część Słowiańszczyzny północniejszej, która się od Luzacyi, oraz rzek Elby, Hawelu i Sprewy ku morzu rozciągała, zajmując teraźniejszą Marchią średnią Brandeburską, Pomeranią zachodnią, i część Meklemburga z Rugią [2]). Zejście walecznego króla, a słabość Polaków w rozerwaniu narodu, otworzyło plac wojen w tamtych krajach. Duńczycy z Sasami rościli sobie prawo do zawojowania Słowian. Słowianie krzepili siły, broniąc się od nieprzyiacioł. Henryk król niegdyś Obotrytów, wspierany bronią Saską i Duńską w domowej Słowia-

---

abrenuntiasse. — Jan kronikarz na karcie 7. — *Jus primogenituraе eos abrenuntiasse.* Kronika Szląska. Kadłubek na karcie 744.

1) Bogufał na karcie 43. Kronika Szląska na karcie 38. Jan kronikarz na karcie 9., który z Bogufałem daje Mieczysławowi księztwo Opolskie. Długosz na karcie 504. Solignac na karcie 82. Solignac daje Konradowi Krośnieńskie. — Bogufał nic nie daje Konradowi, powiadając, że go do stanu duchownego destynowano.

2) Obacz w Tomie V. na kar. 259.—261.

nów burzy, aby wydarte sobie przez Kruka Rugianina panowanie odzyskał [1]), wyznaczył następcą swoim, mimo własnych synów, i braci [2]), Kanuta królewicza Duńskiego [3]), który potem koronę Obotrycką u Lotaryusza cesarza kupił aby dla utrzymania się w Słowiańszczyznie trojakie miał prawo, darowizny, kupna i cesarskiej inauguracyi [4]): ztąd pretensye Duńczyków i króla ich Waldemara syna Kanuta. Przebysław synowiec tegoż Henryka, urodzony z brata jego Batuego, mimo prawa także brata swojego Niklota, darował Brandeburg z okolicami Albertowi hrabi na Ballensztadzie, będąc sam bezpotomny: zkąd początek wzrostu margrabiów Brandeburskich, i zabrania w dziedzictwo Niemieckie krajów przez Słowiany posiadanych [5]). Nie mniejsze prawo sobie przywłaszczał Henryk Lew, książe Saski do Słowiańszczyzny, cioteczny Alberta, urodzony z drugiej córki Magnusa książęcia Saskiego, ostatniego z domu Billingów. Ci złączywszy siły swoje przeciwko Słowianom, pomykali oręż i zabory ku Odrze dolnej. Albert zostawszy margrabią północnym z daru Lotaryusza cesarza, począł najeżdżać ziemię

---

1) Obacz w Tomie V. na kar. 257.

2) Ten Henryk miał synów, jednego Mistywoja, drugiego Woldemara, którego zabili Rugianie w roku 1109. Trzeci Kanut zabity także od jakiegoś Holsaty, a wkrótce i syn jego Świnka, na którym zakończyła się linia książąt Obotrytów Henryka. Pozostała jednak linia stryjeczna. Godeszalk ojciec tegoż Henryka zostawił drugiego syna Batue, z którego urodził się Przebysław, który jak mówią, darował Brandeburg Albertowi margrabi północnemu, i Niklot, którego potomstwo długo potem w Meklemburgu panowało. Umarł Henryk około roku 1126. Obacz Helmolda.

3) Grammatyk Saxon na karcie 234. *Slaviam ei jurisjurandi firmitate legavit etc.*

4) Helmold w księdze pierwszej Rozdziale 49. *Emitque multa pecunia regnum Obotritorum, omnem scilicet potestatem qua praeditus fuit Henricus.*

5) Ułomek kroniki Brandeburskiej u Madera na karcie 264. *Temporibus Svigeri XIII. Episcopi Brandeburgensis* (między rokiem 1139. i 1161.) *fuit in Brandeburg rex Henricus, qui Slavice dicebatur Pribeslaus, qui christianus factus, idolum quod in Brandeburg fuit cum tribus capitibus quod Triglau Slaviae dicebatur — destruxit — cum filium non haberet, Albertum Marchionem dictum ursum, haeredem sui constituit principatus.* — Działo się to około roku 1157, jako dowodzi Jan Ludwik *Gebhardus in Marchionibus* na karcie 108.

Hawłów około Hawelberga [1]) której bronili synowie Witykinda Słowianina hołdownika Polskiego [2]). Tenże margrabia, gdy pod czas jego oddalenia się z Fryderykiem cesarzem do Włoch, Polacy złączeni z innemi Słowianami odebrali Niemcom Brandeburg [3]), odjął im znowu to miasto, i swoim ludem osadził, pod pozorem, że z niego pogaństwo wypadając, chrześcijanów dręczyło [4]); lubo zdaniem samych Niemieckich pisarzów, już tam było wprowadzone chrześcijaństwo od Przebysława królika Brandeburskiego, który ziem swoich Albertowi darowiznę uczynił.

XXVIII. Atoli ważyła się długo między Słowianami, a margrabią moc wojenna. Udawało się czasem Sasom, czasem Słowianom. Zaburzone Niemieckie państwo pod berłem Konrada, i na początku panowania Fryderyka, z przyczyny wzrastających coraz książąt i hrabiów, udzielne stany mieć chcących, a cesarzom strasznych, niedopuszczało ostatecznej Słowianów zguby. Nachyliło się zupełnie szczęście do Niemców około roku 1163. Polacy, dla domowych między książętami niezgód, nie mogli uciemiężonym dać pomocy; przeto Henryk Lew książe Saski, wszedłszy w ligę z Albertem, nową na Słowianów uczynili wyprawę. Henryk puścił się na Obotryty, i na królika ich Niklota. Mężny Niklot zabity przypadkiem około Werla, zostawił państwo swoje na łup Saski. Opanował Henryk całą teraźniejszą Meklemburgią: ściągnął do kraju wielu osadników Niemieckich: zamki najprzedniejsze, Kustryn, Zweryn, Malachów i inne, żołnierzom swoim porozdawał: duchowieństwu wielkie dzierżawy z przywilejami nadał; nic tam z obyczajów Polskich i Słowiańskich nie zostawując w gminie pozostałym, prócz podatków kościelnych [5]). Równe Henrykowi miał szczęście Albert

1) Kronika *Montis Sereni* — Chronograf Saxo pod rokiem 1134.

2) Obacz w Tomie V. na kar. 261. w nocie 1.

3) *Dum marchio Albertus Friderici lateri adherens cum eo peregre esset, Venedi (Slavi) et Poloni Brandeburgense castrum corruptis auro custodibus anno* 1156 *narrante Balbino ex Pulkawa surripuerunt.* Jan Ludwik Gebhard na karcie 110.

4) Albericus mnich *trium fontium* na karcie 331.

5) *Et dedit eis dux privilegia de possessionibus et de justitiis. Et*

margrabia północny. Pomnożony różnemi przez związki krwi dzierżawami, pan Brandeburga, z którego Słowiany z Polakami dawniej powyganiał, pobiwszy, wytraciwszy i powyganiawszy tameczne rodaki, opanował wszystkie kraje, około Elby i Hawela rzek rozciągnione, narodami Brežanów [1]), Stoderanów, Hawłów i innych nasiadłe [2]), poosadzał na ich miejsce Niemców od Renu, Hollandyi, Zelandyi i Flandryi sprowadzonych [3]). Próżno synowie zabitego Niklota Przebysław i Warcisław, złączeni z książętami Pomeranji Kazimierzem i Bogusławem, synami Warcisława I. zastawiali się Sasom. Bito ich wszędy, i aż do Słupa [4]), po zniszczonym kraju Obotrytów i Lutyków zagnano. Warcisław od Sasów przy Małachowie powieszony: gmin pozostały, gdy dla nędzy, głodu i ucisków do Pomeranji i Danji ucieka, od tych nielitościwych ludzi w niewolę Czechom, Syrbom i Polakom zaprzedany [5]). Tak gdy się z jednej strony w Szląsku naród Niemiecki, przez przywiązanie do niego Piastów Polszcze niechętnych, szerzyć zaczynał, z drugiej strony Sasi z margrabiami i książętami swojemi dzierżawy i osady swoje ku Odrze, a potem i za nią pomykali.

ROK 1164. — 1166.

XXIX. Wzmagali się niemniej książęta Pomeranji, synowie Warcisława I. Bogusław i Kazimierz, przez słabość Polską, z rozerwania monarchji pochodzącą, nim zupełnie

---

praecepit dux Slavis — ut solverent reditus episcopales, qui solvuntur apud Polonos atque Pomeranos, hoc est de aratro tres modios siliginis et duodecim nummos monetae publicae. Modius autem Slavorum vocatur lingua eorum Kuritze (Korzec). *Porro Slavicum aratrum perficitur duobus bobus et toditem equis. Et factae sunt decimationes in terra Slavorum, eo quod confluerent de terris suis homines Teutonici ad colendam terram spatiosam.* Helmold kapłan spółczesny w księdze drugiej Rozdziale 87.

1) Teraz Pregnitz Marck.

2) Gdzie teraz Marchia średnia.

3) *Et habitare facit eos in urbibus Slavorum.* Helmold w Rozdziale 88. obszernie.

4) Solpe w Pomeranji zachodniej.

5) Helmold w księdze drugiej Rozdziale 5.

potem, z tytułem książąt państwa Rzymskiego [1]) Niemieckie przyjęli panowanie. Zachodziła podobna trwoga i od Prusaków, którzy zdawna hołdownicy i nieprzyjaciele korony, zabierali się do buntu jawnego, porzuciwszy wiarę chrześcijańską i posłuszeństwo od śmierci Krzywoustego [2]). Postanowił Bolesław, za radą braci i synowców uczynić na nich powszechną wyprawę. Wyciągnęło wojsko ku rzece Ossa granicznej [3]): prowadził część jedną sam monarcha, drugą Mieczysław książe Wielkopolski, trzecią Henryk Sandomirski. Zwyczajne spustoszenia, pożogi i zabory ustraszyły Prusaków, niezdolnych do dania wstępnej bitwy. Nie mieli więcej poganie nad dziesięć tysięcy piechoty, a szesnaście jazdy [4]) przeto po niedługiem przez urywkowe z tajników i bezdrożnych miejsc wypady naszych szarpaniu, woleli na czas prosić o pokój, pod obowiązkiem pełnienia woli monarchy. Nie chciano hamować oręża, pókiby bałwochwalcy z całym narodem wiary nie przyjęli. Wymuszona gwałtem powolność: popsute bóżnice: potłuczone bałwany; pochrzczone dzieci, po odstępstwie od religji urodzone. Bolesław dla łatwiejszego do odmiany zabobonów pociągu, lekką tylko daninę wyznaczył; czem pobudzony naród przyjmował licznie sakrament, bardziej jednak dla bojaźni, niż dla przeświadczenia. Napojone starożytnem bałamuctwem umysły trzymały się skrycie w przedsięwzięciu powrotu do ojczystych bogów. Wrócili się Polacy do kraju, a Prusacy do dawnych zwyczajów [5]). Ledwo rok minął, uczyniwszy powszechny na chrześcijany spisek, powyganiali kapłanów, i statecznych w wierze neofitów, zburzywszy albo zhańbiwszy ich kościoły. Po tym postępku wyprawili poselstwo do Bolesława z wielkiemi podarunkami, z podatkami, i z oświadczeniem mu wierności, byleby im dopuścił żyć w bałwo-

1) W roku 1181. Fryderyk uczynił książętami państwa Rzymskiego Bogusława i Kazimierza, dawszy im chorągwie z orłami cesarskiemi.

2) Kromer na karcie 103.

3) Długosz na karcie 505.

4) Tenże tamże.

5) Kromer na karcie 103.

chwalstwie. Czyli Bolesław, jako chcą kronikarze nasi [1]), był opieszałym w krzewieniu religji, i dał się ułudzić upominkami, czyli, co jest podobniejsza do prawdy, nieukontentowani synowcowie z wydziału Szląska, wojnę przeciwko niemu zamyślali, znosząc się z cesarzem; odprawił posłów Pruskich, nie pogroziwszy im rychłem zemszczeniem za apostazyą. Łagodność książęcia ukrzepiła pogaństwo w przedsięwzięciu dodając zuchwalstwa do dalszych przestępstw. Nie mając dosyć na odrzuceniu wiary, wygnali z kraju poborców książęcych, a zebrawszy dorywcze wojsko, wpadli do ziemi Chełmińskiej i do Mazowsza, gdzie po uczynionych szkodach, z wielkim plonem ludzi i dobytku do siebie powrócili. Ścigał uchodzących Bolesław, ale próżno; bo już barbarzyńcy z łupem uszli, i w wiadomych sobie tajnikach pokryli się. Dosyć było tym czasem rozłożyć część wojska na straży około rzeki Ossy [2]), a nimby się walna przygotowała wojna, patrzeć tym czasem na Niemieckie obroty.

XXX. Knowali Szląscy książęta zdrady dla stryja u Fryderyka. Powróciwszy ten monarcha z Włoch po dobytym Medyolanie, zastał nie dobrze jeszcze zaspokojone państwo Niemieckie, a Włochy też niezupełnie uskromione zostawił. Myślał więc o nowej za Alpy wyprawie [3]): wszelako i Polskich rzeczy nie zapomniał. Zbrojenie się cesarza, przy nieustających u dworu Szląskich intrygach, kazało Polakom mieć się na ostrożności. Czyniono pozór że się te siły do Polski obrócą, które się w rzeczy samej od niechętnego stolicy apostolskiej pana, na papieża Alexandra III. gotowały, dla utwierdzenia antypapów. Bolesław uprzedzając cesarskie zamysły [4]) gdy nań razem Pruska nalegała wojna, wy-

1) *Neque enim firmam ac stabilem sedem habere potest religio, ubi metu expressa est — Vix circumacto anno.* — Kromer na karcie 104. Bogufał na karcie 43. — Kadłubek na karcie 744.

2) Długosz, Kromer, Miechowita.

3) Fryderyk trzecią wyprawę do Włoch uczynił w roku 1166. Helmold. — Kroniki Bozowskie. — Sigoniusz w historyi Włoskiej w księdze XIV.

4) Życie Ś. Henryka cesarza, napisane od spółczesnego jakiegoś autora Fryderykowi cesarzowi, które wydał Gretzer jezuita, a uczony

słał do Akwisgranu, gdzie Fryderyk na ów czas kości Karola wielkiego cesarza przenosił [1]) do okazalszego złożenia, Wernera biskupa Płockiego, dawszy mu podarunki dla ułagodzenia monarchy i dworu. Czekał długo Werner audyencyi u cesarza. Fryderyk świeżemi we Włoszech zwycięztwami nadęty, a Polakom niechętny że mu pieniędzy i posiłków na przeszłą wojnę nie dali, wstrzymywał posła. Podarunki z wstawieniem się przekupionych dworzan otworzyły mu wstęp do cesarza. Kontentował się on obietnicami zupełnej zgody z synowcami, a dawszy Wernerowi relikwie świętych Henryka cesarza i Zygmunta niegdyś króla Burgundskiego z innemi darami, odprawił go do Polski. Kościół Płocki zaszczyca się dotąd cząstkami zwłok tych świętych: Polska cześć winną oddaje świętemu monarsze po śmierci,

---

Jan Ludewig położył *in novo volumine scriptorum Germ.* na karcie 322, pod tytułem *Apparitio S. Henrici — Hoc quod subjungam ipso, de quo dicturus sum (Wernero) episcopo referente, Deo teste cognovi. Cum Polonia jugum imperii, utpote gens rebellis et effera, et magis saltuum et paludum invüs, quam virium robore confisa de cervice sua niteretur excutere, ad reprimendam ejus contumatiam gloriosus imperator Fridericus animum intendit. Cumque indicta generali expeditione copiosus a diversis regni partibus contractus esset exercitus, principes terrae illius et omnis populus timore correpti, quippe qui regni vires contra se moveri, se autem impares, et inexpertos peritiae belli videbant, ad placandam regis iram legatos mittentes, iterata subjectione prioris discidii errorem corrigere omnimodis promittebant. Ad hoc ergo reverendae personae miraeque prudentiae episcopum ecclesiae Plocensis Vernherum elegerunt, eumque cum donis, regiam magnificentiam decentibus ad imperatorem Aquisgrani morantem, et ossa Caroli magni levata in thecis, auro gemmisque confectis recondentem direxerunt. A quo diu repulsus, tandem interventu principum in gratiam admissus, legatione ad votum peracta, cum reliquiis S. Henrici, aliisque donis ab imperatore perceptis redit: et in nemore, quod Zirbiae et Poloniae terminis* (Syrbia, teraźniejsza Misnia, część Luzacyi i Szląska) *interjacet, mediante die tentoria fieri praecepit etc.* Następuje potem objawienie we śnie świętego Henryka biskupowi, z upomnieniem, aby mu na tem miejscu, gdzie spał biskup, kościół zbudował. Uczynił to ten pasterz, i zbudowany od siebie ołtarz dedykował ŚŚ. Henrykowi i Zygmuntowi.

1) To się stało w roku 1166, jako świadczy *Excerptum chronologicum de ducibus Brunsuicensibus* w Tomie drugim. *Scrip. Bruns.* Leibnitza na karcie 61. *Anno Domini* 1166. *Carolus magnus de tumba levatus*— Przed Fryderykiem Otto trzeci cesarz kazał otworzyć grób Karola, i krzesło złote na którym zmarły siedział, posłał Bolesławowi Chrobremu jako mówiono w Tomie IV.

który za życia swojego z bronią w ręku kraje onej odwiedził [1]) aż do Miedzyrzecza.

ROK 1167.

XXXI. Wolny od troskliwości wojny z cesarzem Bolesław, obrócił oręż na wiarołomnych Prusaków. Wojsko książęce, prócz zwyczajnego ze szlachty rycerstwa, zebranego w krajach własnych, dopełnili bracia ze swoich udziałów. Pogaństwo nie śmiejąc wyniść w pole do bitwy, pokrywszy się w znajomych przytułkach po lasach i bezdrożach, myślało tylko, jakimby fortelem Polskie podeszło zastępy. Znajdowało się w obozie Bolesława czterech Prusaków znakomitszych, którzy dawszy dawniej dowody wierności książęciu, zjednali sobie ufność u niego. Użył ich książe za przewodzców ciągnienia, jako świadomych rodowitych krajów. Tych Prusacy wielkiemi darami przekupili przez kilku zdrajców; którzy uciekłszy do obozu królewskiego, czynili się wygnańcami i pokrzywdzonemi od własnych krajowców. Miejsce i czas zdrady umówiony. Już Polacy wiele nieprzyjacielskiej ziemi napustoszyli; kiedy przewodnicy owi naprowadzili ich na miejsca grząskie i bagniste, które obszernych łąk i pastwisk powabny czyniły pozór. Nakoło tych topielisk stały już pogotowiu według umowy liczne Prusaków orszaki. Udawali przed naszemi zwodnicy, że na tych smugach znajdować się miały liczne trzody i stada różnego dobytku: prócz tego wszystkie składy fantów i pieniędzy okolicznych, z niewielką strażą bezbronnego gminu. Obłudne namowy z chciwością hojnego łupu wciągnęły niebacznych na utajone zasadzki. Ledwo się Henryk książe Sandomirski ze swoim udziałem pomknął na owe ligawice, zwiedziony od przewodników, że to być miała krótka przeprawa, wypadła piechota Pruska na biedzących się w błocku, i gęste na nich oszczepy ze strzałami wypuściła. Ciężko było Polakom postąpić dalej, dla ogromnej liczby nieprzyjaciół, a cofać się niepodobna dla bagnisk, gdzie ociężone żelazem konie i ludzie pospołu grzęźli.

1) Obacz w Tomie IV. panowanie Bolesława Chrobrego.

Z czoła i z boków potężnie nacierał nieprzyjaciel: z tyłu reszta wojsk własnych, klęską i przypadkiem pierwszych pomieszana, mieszała się sama; a kto ginącym braci chciał dać posiłek, sam szwankował, lub ginął, albo nieporządnym wpadaniem uchodzących mieszał. W tym rozruchu wielu z naszych mieczem lub postrzałami upadło: większa liczba w przepaściach ponurzona, w trzęsawach grób znalazła. Henryk książę, mężnie bijąc się na czele, życie ze krwią wylał: cały prawie kwiat wojska Polskiego zginął w tej nieszczęśliwej wyprawie [1]). Niedobitków książęta ledwo z nieprzyjacielskiej ziemi do Polski uprowadzili, nie mając nawet czasu szukać i znaleźć ciała braterskiego. Prusacy zabrawszy łupy, bogom one swoim na dziękczynienie za zwycięztwo obyczajem pogańskim poświęcili [2]).

ROK 1168.—1169.

XXXII. Klęska w Prusiech, jakiej Polacy nigdy jeszcze nie doznali, gruchnęła po kraju, niosąc pospołu żal i bojaźń. Lękano się, ażeby pozostałe dwa księztwa po zabitym Henryku bezżennym, nie wznieciły między bracią domowej wojny o sukcessyą. Prawo pierworodztwa, umorzone w Szląskich Piastach, przez ich reces od korony, zdawało się zaspokajać z tamtej strony. Bolesław jako książe Krakowski i monarcha powszechny, miał powód do następstwa: lecz Ka-

1) O zginieniu Henryka na tej wojnie nie wspomina ani Kadłubek, ani Bogufał, ani Jan kronikarz. Pierwsza o tem wzmianka przed Długoszem u niejakiegoś kronikarza w zbiorze różnych niezgrabnych pism, wydanych w Gdańsku roku 1749. pod tytułem *Vincentius Kadłubko et Martinus Gallus*. Widzieć na karcie 36. *Anno* 1161. *dux Sandomiriensis Henricus una cum exercitu occisus est in bello in Prussia.* Myli się jednak ten kronikarz co do roku przydając, że *eodem anno Fridericus imperator Mediolanum destruxit.* Zburzony Medyolan w roku 1162, a więc i w roku śmierci Henryka. W Kadłubku edycyi Lipskiej to tylko widzieć, że Henryk, podobno jadąc na wojnę Pruską, i spodziewając się śmierci, naznaczył testamentem na księztwo Sandomirskie Kazimierza, na karcie 746. *Jam siquidem emancipatus Casimirus frater demortui Henrici non absimili* (tak jak go Bolesław Kędzierzawy uczynił przez testament książęciem Kujawskim i Mazowieckim) *testamento principatui successerat.*

2) Kadłubek. — Bogufał. — Jan kronikarz. — Długosz. Miechowita. — Kromer.

zimierz najmłodszy, którego już był podobno cesarz z zakładu wypuścił z Niemiec, po legacyi Akwisgrańskiej, nie miał żadnego wydziału: a brat jego Henryk, jadąc na wojnę Pruską, przez testament dziedzicem go swoim uczynił [1]). Biskupi i szlachta możniejsza, po rozerwanym kraju, a osłabionej nieco monarchji, stawszy się częścią rządu, że ich pomocy i kredytu książęta, w drobniejszych udziałach ściśnieni, potrzebowali, wezwani byli do Krakowa na powszechną radę [2]). Stała się Polska skonfederowanym niejako narodem, z monarchji i arystokracyi pomieszanym, i poczęła oglądać zjazdy, jakie w Niemczech składali cesarze, mając biskupy bogate, hrabie, margrabie i duki przemożne, których do dworów swoich w główniejszych interesach zwoływali. Rzecz tak wielkiej wagi, gdzie szło o dziedzictwo dwu księztw obszernych, potrzebowała zdania i zezwolenia narodu w pierwszych urzędnikach. Długie spory między Bolesławem Krakowskim, a Mieczysławem Wielkopolskim wzięły koniec powszechną zjazdu uchwałą [3]), która na fundamencie testamentu zmarłego Henryka, księztwo Sandomirskie z Lubelskiem Kazimierzowi przyznała [4]). Stanął dopiero na stopniu władzy zacny młodzieniec, liczący lat życia około trzydziestu, nie mając dotąd pewnych dóbr i dochodów, chyba co mu hojność braterska z łaski udzieliła. Bolesław wziął w darowiźnie od niego samo miasto Sandomierz z powiatem okolicznym [5]), dla wsparcia udziału swojego wojnami wycieńczo-

1) Obacz notę wyższą.

2) Kromer na karcie 105. *Sub finem anni Boleslaus indixit comitia.* Te *comitia* nie były jak sejmy teraźniejsze, ale raczej *conventus* zjazd, albo jak u Niemieckich cesarzów za owych czasów *curia*, na którą cesarze magnatów krajowych, biskupów, opatów, hrabiów, dukòw, margrabiów, zwoływali. Kronikarze nasi dawniejsi nazywają pospolicie tych, co wchodzili do zjazdów narodowych, *praelati, comites, baroni*, to jest biskupi, wojewodowie, kasztelani, których urzędy świeckie, lubo były nadworne, i do jurzydykcyi tylko sądowej, a dozoru zamków i skarbu książęcego należące, jednak kredyt i majątki tych urzędników jednały im powagę u monarchów, i powoli senat formowały.

3) Długosz na karcie 513.

4) Kadłubek na karcie 746. Długosz na karcie 513.

5) Długosz, Kromer.

nego, mające się wrócić do dziedzica po zgonie jego. Wkrótce tenże Kazimierz poślubił sobie księżniczkę Ruską, Helenę, córkę Wszewłoda książęcia Bełzkiego.

XXXIII. Nie miło patrzał naród na Bolesława monarchę, z przyczyny klęski Pruskiej, a niestrawionego jeszcze z cesarzem pod Kargowem pokoju. Z tej okazyi korzystając książęta Szląscy, w osłabieniu sił koronnych, a nienawiści panującego, przedsięwzięli upomnieć się orężem ustąpionych praw pierworodztwa. Wzięli za pretext niezupełność wydziału swojego, w którym Bolesław wyłączył dla siebie niektóre zamki i miasta, bądź dla zatrzymania najwyższej władzy nad Szląskiem, bądź dla warunku tej prowincyi, i gotowości odporu, gdyby synowcowie, wspierani od Niemców, broni nań dobyć zamyślali [1]). Uraziło niemniej Szlązaków, że po stryju Henryku nic nie zyskali w pozostałem księztwie Sandomirskiem. Nie zbywało też na samych Polakach, którzy nieukontentowani z rządu Bolesława, namawiali ich tajemnie do probowania szczęścia. Wznawiając zatym do Polski prawa swoje, gotowali się na wojnę. Nic nie pomagała przestroga monarchy, że się pretensyi swojej zrzekli [2]), mając się kontentować tem tylko, co im wydzielono. Słaba jest sprawiedliwość bez pomocy oręża. Szląscy książęta skupiwszy lud narodowy, a przybrawszy sobie na pomoc Niemców, powyganiali z owych zatrzymanych od Bolesława zamków Polskie garnizony, i swojemi ludźmi osadzili [3]). Wpadłszy potem do Wielkiejpolski, spustoszyli księztwo Poznańskie [4]), bijąc wszędy wojska koronne, gdziekolwiek im zastąpiły [5]). Musiał z niemi uczynić pokój Bolesław rad nie rad, dla uniknienia dalszej wojny domowej, dla miłości

1) Kadłubek na karcie 743. Długosz, Kromer.

2) Kadłubek, Jan kronikarz, — Kronika Szląska, — Długosz, — Kromer, — Miechowita.

3) Kadłubek, — Kronika Szląska, — Jan kronikarz. — Myli się Kromer z Długoszem powiadając, że Bolesław dobrowolnie ustąpił. Ustąpił podobno tylko dla tego, że będąc nienader miłym narodowi wojną Pruską wyniszczonemu z ludzi, koni i pieniędzy, wojny nie popierał.

4) Długosz na karcie 513.

5) Kadłubek, Kronika Szląska, — Jan kronikarz.

wojsk krajowych po szwanku Pruskim, i bojąc się, aby go naród nie odstąpił[1]). Użyci do traktowania biskupi z celniejszemi w kraju, zjechali się ze Szlązakami na spólną umowę. Dawano przyczynę oddania księztw Henryka Kazimierzowi, że go ojciec testamentem swoim dziedzicem uczynił udziałów innych braci, gdyby zeszli bezpotomnie[2]). Bolesław, że z części Henrykowej zatrzymał dla siebie dożywociem Sandomierz z okolicznym powiatem, uczynił to dla potrzeby utrzymania okazałości majestatu, nad inną bracią zwierzchność mającego. Wyłączenie miast Szląskich stało się prawem najwyższej władzy, nie zgasłej na Szląsku z tego powodu, że ta prowincya synom Władysława wydzieloną została. Zawsze monarcha Polski ma prawo, jako najwyższy zwierzchnik, do całego państwa, a cząstki między pokrewieństwo rozdzielone, nie mogą mieć prerogatywy niepodległej koronie udzielności. Nie zmieniła natury Polskiej Szląska ziemia oddziałem swoim. Wszelako, gdyby domowe zamieszki nie osłabiały kraju, a sąsiadom nie dawały pochopu do korzyści, zostawuje Bolesław przy synowcach żądane zamki[3]). Przestali na tem Szląscy książęta, bo przestać musieli, nie mając wsparcia od Fryderyka cesarza, jeszcze pod owe czasy we Włoszech bawiącego się. Rozdzielili oni między sobą powtórnie ustąpione kraje. Z tych średni Szląsk, z Wrocławiem, Lignicą, Brzegiem, Świdnicą, Jaworem, Oleśnicą, otrzymał najstarszy Bolesław, nazwany *wysokim* dla wzrostu: wyższy, częścią z Małopolską i z Morawami stykający się z Opolem, Raciborzem, Cieszynem, Karnowem, Opawą, dostał się Mieczysławowi: niższy od Wielkiejpolski i Marchji Brandeburskiej z Głogowem, Saganem i Krosnem, został przy Konradzie *laskonogim*: a co się tycze Luzacyi[4]), do której całej margrabiowie Misnji prawo formowali, i której część niższa do Polski należała, zostawiono ułacnienie sporu do dalszych czasów.

1) *Virum suarum et offensae popularis sibi conscius.* Kromer na karcie 105.
2) Kromer na karcie 105.
3) Długosz na karcie 514. Kromer, — Kadłubek.
4) Marcin Hanek *de Nominibus Silesiorum* na karcie 443.

ROK 1170. — 1172.

XXXIV. Przygaszona na Szląsku domowa wojna zaczęła się iskrzyć w samej Polszcze. Nie lubił naród Bolesława, dla gnuśności, i wijących się nieustanną koleją nieszczęść krajowych [1]). Dwóch było znakomitych w ziemi Krakowskiej obywatelów, Jaxa z Miechowa i Swiętosław [2]). Czyli oni mieli prywatną jaką do monarchy niechęć, czyli z powodu dobra publicznego, umyślili, przybrawszy sobie w towarzystwo wielu możniejszych warchołów, przenieść panowanie do rąk Kazimierza Sandomirskiego [3]). Niemiał miłości Mieczysław Wielkopolski, roztropny wprawdzie i poważnych obyczajów, ale dumny, i wolności nieprzyjaciel. Kazimierz ludzki, otwarty i powolniejszy, zdawał się być najgodniejszym tego następstwa. Zły przykład w sąsiednych narodach, Czechach, Węgrach i na Rusi, gdzie w rozrodności niezgodnych książąt a w przemocy majętnych obywatelów domowe płużyły gwałty, zaraził Polskę, a mianowicie Krakowianów. Targnęła się na zwierzchność fakcya poddanych, lecz nieskutecznie, dla cnoty braterskiej. Nie przyjął ofiary Kazimierz od szlachty Krakowskiej i jej przywódzców, zgromiwszy mocno zuchwałość i niewdzięczność malkontentów; że trafunkowe klęski biorąc za osobiste panującego winy, a dobrodziejstwa jego i berło łaskawe w niepamięć puszczając, przygody krajowe gwałtowniejszym i szkodliwszym postępkiem polepszyć umyślili. Tym sposobem rozsypała się wzniecona burza: kraj do spokojności powrócił. Około tegoż czasu popełniło się okrutne morderstwo na osobie gorliwego pasterza, i zacnego obywatela Wernera

---

1) Kromer na karcie 105.

2) Ten to sam Jaxa ze krwi książąt Syrbji, który jeździł do Palestyny, a za powrotem swoim fundował w Miechowie kanoników regularnych, stróżów grobu bożego, nazwanych Miechowitami. Nakielski *in Miechovia* wywodzi jego familią. Swiętosława wspomina Nakielski *in rescripto* Monacha patryarchy Jerozolimskiego na kar. 82. 84. w liczbie fundatorów Miechowskich. *Sventoslaus dedit Coczam inferiorem.*

3) *Primi principum Ajax* (Jaxa) *et Sventoslaus.* Kadłubek edycyi Gdańskiej na karcie 54.

biskupa Płockiego, z domu *Rożyców*. Bolesta kasztelan Wizki[1]) człowiek możny i zuchwały chciał odebrać biskupowi wieś Karsko. Od łagodnych upominań i perswazyi przyszło do prawa. Wygrał Werner sprawę w sądach ziemskich, lecz życiem przypłacił[2]). Ziemia Wizka była pograniczna Prusakom, jak i teraz: Bolesta rządzca zamku książęcego, i ziemi okolicznej, miał razem dozór Prus przyległych, książętom Polskim hołdowniczych; zkąd na skarb pański daniny wybierał, według urzędu swojego, i sprawy sądził. Gdy więc raz w przytomności tychże Prusaków dobrej myśli przy trunkach używał, zapaliła się w nim zemsta przeciwko Wernerowi. Rozkazał bratu swojemu Bieniaszowi w towarzystwie pogaństwa iść do Biskupic, gdzie Werner mieszkał, i tam go zabić. Wykonali w nocy rozkaz świętobójcy: zamordowany pasterz z jednym benedyktynem: pacholę tylko jakieś, w trwodze owej znalazłszy przytułek pod łóżkiem, śmierci uszło, i morderców wydało. Piotr arcybiskup Gnieznieński z domu *Śreniawitów*, zgromadziwszy innych biskupów, za powszechnem wszystkich zdaniem, włożył klątwę na całą prowincyą. Bolesław kazał pojmać autora zbrodni, i osadzonego w kajdany sądzić[3]). Zkazany Bolesta na śmierć, spalony żywcem na rynku Gnieznieńskim wyrokiem książęcym[4]). Bieniasz nie wiedzieć gdzie się podział: wieść gminna niosła, że go ziemia pożarła[5]). Zwłoki zabitego biskupa w Płocku pogrzebione[6]).

ROK 1173.

XXXV. W rok po zabiciu Wernera domierzył życia

---

1) O urzędach kasztelańskich mówiono w Tomie IV.

2) *In jus illum municipale, quod vocitamus terrestre pertraxit*, Długosz na karcie 516.

3) *Ex vinculis causam dicere apud se.* Kromer na kar. 106.

4) Długosz na karcie 518. *judicium contra illum, cui solus praefidebat, instaurat.*

5) *Creditum vulgo.* Kromer na karcie 106.

6) Łubieński *in vitis epis. Plocen.* powiada, że to morderstwo stało się w miesiącu Lutym 1172.

Bolesław monarcha, dnia 23. Października, mając lat wieku swojego 46. a panowawszy około 25[1]). Śmierci jego przyczynę składa Długosz na smutek ze straty syna starszego Bolesława[2]) mało co przed zgonem ojcowskim zmarłego. Miał Bolesław dwie żony, jednę Anastazyą córkę Wołodymira, czyli Wszewołodymira książęcia Halickiego, zmarłą w roku 1158. drugą Helenę czyli Maryą[3]), córkę Rościsława książęcia Przemyskiego, która go przeżyła. Przed życia kresem uczynił testament, którym oddawszy w opiekę bratu Kazimerzowi syna Leszka[4]), mającego lat trzynaście, zostawił synowi w dziedzictwie Mazowsze z Kujawami, jako dzielnicę niegdyś od ojca swojego wyznaczoną[5]): ponieważ z ustawy Bolesława Krzywoustego, najwyższa zwierzchność całego państwa zostawać miała przy bracie starszym[6]). Przydany w tymże testamencie warunek, że gdyby Leszek umarł bez potomstwa, tedy dzielnica jego ma się dostać prawem dziedzi-

---

1) Myli się Długosz, kładąc lat panowania Bolesława 31. Zaczął panować po wygnaniu braterskiem w roku 1148.

2) Urodził się roku 1159. miał więc lat. 17. albo 16.

3) Długosz na karcie 499. nazywa tę księżniczkę Heleną, a na karcie 522. Maryą.

4) Myli się Kromer na karcie 106. nazywając tego Leszka Białym. *Cui posterius Albi cognomen inditum est.* Leszek Biały był synem Kazimierza Sprawiedliwego, nie Bolesława Kędzierzawego.

5) *Leszko filius meus Mazoviae simul et Cujaviae unicus in solidum haeres esto.* Kadłubek edycyi Lipskiej na karcie 745.

6) Tę ustawę skassował potem Alexander trzeci papież *favore* Kazimierza, jako świadczy Kadłubek edycyi Lipskiej na karcie 780. *Divino cujus (Alexandri* III.) *oraculo principatus Casimiri confirmatur, ne paterna illi voluntas ullum pariat praejudicium, qua cautum fuerat, ut penes majorem natu principandi resideret auctoritas, ut in principatu litem successionis ratio primogeniturae dirimeret.* Uczynił to Alexander dla Kazimierza, z przyczyny, iż brat jego Mieczysław Stary łączył się z Fryderykiem cesarzem, jako mamy ślad w kronice dawnej bądź Kadłubka, bądź kogo innego edycyi Gdańskiej na karcie 24. *at vero Meszko ad imperatoria suffragia convertitur Friderici.* Kazimierz zaś w czasie rozerwania kościoła między antypapami, stawionemi od Fryderyka cesarza, zawsze uznawał Alexandra III. za papieża. Wspomina o tem Joachim Cureus *in Annal. Silesiae* na karcie 57. *Alexandrum pontificem Polonis gratiam egisse, quod sub Friderico caesare semper ipsum agnovissent pro pontifice.*

cznym temuż Kazimierzowi Sandomierskiemu[1]). Ciało zmarłego pogrzebione w Krakowie w kościele katedralnym. Panowanie Bolesława, dla wszczętych w domu Piastów niezgód, dla nienader dzielnego w rządzącym umysłu i serca, tudzież dla klęski w Prusach odniesionej, i zelżywego z cesarzem pokoju, nie uczyniło mu sławy w narodzie. Nie wiele też on żałował śmierci jego, spodziewając się w następcach lepszej dla siebie doli. Za czasów Bolesława osadzeni w Polszcze kanonicy grobu bożego, nazwani Miechowitami, z nadaniem niektórych włości przez Jaxę za pozwoleniem książęcem[2]). Zbudowane miasto Kielce od Gedeona biskupa Krakowskiego z domu Gryffów: przeniesiona także katedra Kujawska z Kruszwicy do Wrocławka[3]). Za tegoż książęcia, dla rozrodzonych Piastów, a dla mocy i bogactw prywatnych obywatelów, poczęła się osłabiać monarchia przez narodowe zjazdy, z książąt pokrewnych i szlachty możniejszej składane, które władzę sobie obierania monarchów, stanowienia lub odmiany praw przywłaszczając, powoli naród do rządu arystokratycznego sposobiły. Ustał też tytuł królewski, dawniej od dostojeństwa majestatu, i jedności państwa nie rozdzielny.

---

1) Kadłubek. — Bogufał. — Długosz i inni.
2) Obacz Nakielskiego *in Miechovia*.
3) Kromer na karcie 107.

MIECZYSŁAW III.

NAZWANY STARY.

ROK 1174.—1176.

XXXV. Prawo sukcessyi monarchicznej, wlane na starszego z rodzeństwa, przez Bolesława Krzywoustego, wzywało do rządu Mieczysława. Linia Szląska, z ustąpioną sobie lennością tej prowincyi, zrzekła się swojej prerogatywy, jako mówiono wyżej. Kazimerz Sandomierski i Lubelski, strzegąc ustawy ojcowskiej, niechciał się podjąć rządu, ofiarowanego sobie od szlachty Krakowskiej. Nastąpił zatym na tron Mieczysław książe Wielkopolski i Pomeranji, za zezwoleniem brata, synowców, i szlachty w Krakowie zgromadzonej [1]). Prócz pierwszeństwa w rodzeństwie i męztwa na wojnach, zalecały go powierzchowne cnoty, powaga i rostropność, dla których go starym w młodości nazywano. Dodawały wagi temu obiorowi bogate i ludne prowincye, w jego udziale będące, tudzież wysokie z postronnemi książętami pokrewieństwa [2]), i liczne potomstwo. Umiał też przychylić do siebie stan duchowny w Wielkiejpolszcze, przez poczynione niektóre fundusze [3]), i nadane im wolności od usług publicznych przywileje [4]). Okazał wkrótce

---

1) Długosz. — Kromer i inni.

2) Ruskiemi, Węgierskiemi, cesarzem Fryderykiem. Będzie o tem mowa niżej, gdy przyjdziemy do śmierci Mieczysława.

3) Co ten Mieczysław uczynił dla Miechowitów pisze Nakielski *in Miechovia* na karcie 95. Ufundował w Landzie i w Wągrowcu opactwa w roku 1145. Bogufał na karcie 44. W Kaliszu kościół S. Pawła. — Pokrył ołowiem w Gnieznie kościół katedralny. Bogufał tamże. Wprowadził do Poznania teraźniejszych kawalerów Maltańskich. Długosz. Ufundował także opactwo na Szląsku w Lubinie.

4) Kasztelani po zamkach książęcych mieszkający, mieli swoich urzędników, którzy w obrębie ziem i powiatów sprawiedliwość czynili, przestrzegali policyi i porządków, wybierali dochody do skarbu królewskiego. Wszystkie dobra szlacheckie podlegały zwierzchności książąt panujących. Odprawowała z nich szlachta służbę wojskową: kmiecie ich dawali podatek nazwany poradlne do skarbu, a niektóre powinności pełnili, jakie były stróża, podwoda, powóz, wyprawy wojenne *expeditio*, reparacya zamków, lub ich budowa. Książęta nadając dobra swoje własne duchownym lub szlachcie prawem dziedzi-

Mieczysław, że mniemane cnoty, były tylko obłudną pokrywką zemsty, dumy i łakomstwa. Za brata Bolesława, gdy fakcya niektórych panów Krakowskich, bądź niekontenta z rządu panującego, bądź od książąt Szląskich poburzona, chciała mieć monarchą Kazimierza, powziął nienawiść do Krakowianów Mieczysław, że starszego pominąwszy, młodszemu najwyższą z ziemią swoją zwierzchność oddać chcieli. Był na ów czas Kraków, jak stolicą królestwa i najcelniejszą jego prowincyą [1]), tak celem ambicyi książąt, dla przyłączonej do niego prerogatywy monarchji. Nowy monarcha, czyli przez zemstę niewczesną, czyli chciał w pierwsze kluby osłabioną wprawić jedynowładność; rozpoczął panowanie od gwałtów, okrucieństwa i niesprawiedliwości. Pochopny sam do złego, przybrał sobie radę z ludzi drapieżnych i bezbożnych. Głową tej rady był niejakiś Henryk Ketlicz [2]), rodem z Luzacyi, z powiatu Budysyńskiego, którego Mieczysław osadziwszy w Krakowie, sędzią prowincyi i gubernatorem postanowił. Prócz włożonych na szlachtę i gmin nowych, a dawniej niezwyczajnych podatków [3]) pod pozorem darowizny, umyślił korzystać z samych sądów. Ustanowieni po prowincyach, a mianowicie ziemi Krakowskiej, niesłychani w kraju instygatorowie, czyli jak na ów czas nazywano *służebnicy* [4]): urząd do utrzymania cichości i porządku zdolny, gdyby go na łupieztwo nie obrócono. Na-

ctwa, albo też pozwalając szlachcie fundacyi, co bez konsensu książęcego być nie mogło, uwalniali czasem zupełnie od rzeczonych powinności te nadania, czasem tylko po części. Zkąd owe częste wyrazy w przywilejach starych. *Ad expeditionem non eant*: *castrum non aedificent*: poradlne *non solvant*: strożam *non solvant*. *Monetario* celnikowi *non obediant*. Powóz *et* podwodę *non tribuant*.

1) Kadłubek edycyi Lipskiej na karcie 763. nazywa ziemię krakowską *regina proviciarum*.

2) Kronika Szląska na karcie 39. — Długosz. — Kromer. — Jan kronikarz.

3) Kromer na karcie 107. — Tę darowiznę, czyli *donum gratuitum* nazywają stare przywileje *powołane*.

4) Kronikarz Szląski z Janem kronikarzem nazywają tych instygatorów *canes venaticos*, jakoby psów gończych dla tropienia i szlakowania. *Canes venaticos ad calumnias struendas, qui* słuśnice *dicuntur*. — *Velut canes venaticos ministeriales videlicet, qui cognominantur* służebnice *Polonice instituit*.

pełniły się prowincye zdzierstwem, potwarzami i pozwami. Prawo książęce, nazwane *leśne* exekwowano w najściślejszym sposobie[1]). W lesistym jeszcze na ów czas, a dla małości wiosek i miast nieludnym kraju, pełno było rozmaitego zwierza. Kto szkodniczego pszczołom niedźwiedzia[2]), lub inne jakowe zwierze ubił, ciągnęli go ci oprawcy do sądu, jakoby winowajcę obrażonego majestatu, kędy się opłacać musiał karą pieniężną, nazwaną *sedemnaste*, siedmdziesiąt grzywien wynoszącą[3]). Z części tych pieniędzy skarb korzystał: resztę drapieztwo służebne rozrywało[4]).

XXXVI. Chęć gospodarstwa, budowy i zaludnienia wiosek, była powodem prywatnej szlachcie do pomnożenia ich osadnikami. Wdzierało się wszędy nasadzone szpiegarstwo, donosząc sądowi, kto i jakim ludem wioski swoje osadzał. Zapozwany dziedzic, jeźli wolnego człowieka na uprawę gruntu dostał, karano go, że wolność odbierał, i poddanym czynił[5]): jeźli poddanego, nieuchodził także kary, jakoby nad cudzym chłopem państwo sobie przywłaszczał. Bałamuciły niewprawną jeszcze do prawnych wybiegów prostotę, wykręty chytre, a mniemane przewinienie opłacało się siedmdziesiąt grzywnami. Żydowska chałastra, zdawna po kraju zagnieżdżona[6]), znajdowała u tegoż sądu przedajnego wsparcie i obronę. Najmniejsza krzywda uczyniona jej od żaków szkolnych, karana była w rodzicach wzmiankowa-

---

1) To prawo zabraniało łowów po wszelkich puszczach. Widzieć często w nadaniach starożytnych dóbr duchowieństwu i szlachcie, albo pozwolone łowy, albo zachowane dla książęcia.

2) Kadłubek na karcie 753. — Długosz na karcie 524.

3) *Septuaginta mulcta talentorum.* Kadłubek na karcie 753. — Talenta Kadłubkowe znaczyły grzywny. Znajdujemy w przywileju Leszka czarnego danym klasztorowi Tynieckiemu, cytowanym od Szczygielskiego w historyi Tynieckiej na karcie 158. niektóre kary pieniężne. *Sedumadeste, pednadeste, secgriwen.*

4) Długosz na karcie 524.

5) *Si liber est, qua fronte liberum caput servituti mancipasti. — Si servus est, alienum possides mancipium.* Kadłubek na kar. 753.

6) Obacz wyżej. Długosz około roku 1112. wspomina o żydach, że byli w Kijowie. *Milites Russi in seditionem versi — deinde singulos Judaeorum in* Kijów *consistentium invadunt et diripiunt.*

ną summą [1]). Tejże winie podlegali ci, do których się cudze bydle przybłąkawszy, dla niewiadomości czas niejaki przetrwało: udawano to za kradzież [2]). Kto nie miał czem zapłacić, posyłano go na kopanie kruszców [3]). Postępowało dalej okrucieństwo. Gdy postrachem podziemnej tej roboty zniewoleni winowajcy, dawali na ujście od wexy, żądane pieniądze, skarbowy pisarz, który je przyjmował [4]) brakował onemi, jakoby były fałszywe, pokazując kilka pieniążków, umyślnie na to z czystego srebra, i pod stęplem książęcym sporządzonych, któremi się, jak udawał, wszyscy opłacali w sądach, i któremi wojsku płacono. Obwiniony o fałszowanie monety, albo o chowanie starej i wywołanej, tracił pieniądze, oraz dobra i wszelką ruchomość, które szły na skarb książęcy, albo na zdzierców. Innych brano na tortury, póki się nie przyznali, że się mogą od winy wypłacić. Takowym gwałtom sami duchowni podpadali, tracąc częstokroć życie na

---

1) *Judaeum scholares casu percusserunt.* Kadłubek na karcie 753.

2) Kadłubek tamże.

3) *Sed humanissime tecum agitur, si numerata pecunia possis absolvi, cum ad pondus fisci exploratissimo debeas jure in metallum potius commendari.* Kadłubek tamże. Z tej powieści Kadłubka, i z następującej noty niższej zdaje się, że owych czasów już były otworzone minery Olkuskie, i że robotnicy znajdujący się w górach pewną wagę kruszcu wyrobić byli obowiązani.

4) *Aestimat ille* (obwiniony) *minus onerosum numerata exonerari quantitate, quam instantissime provisam offert, numerat, gratiam obolitionis postulat. Inspicit thesaurista, considerat apocryphārius, proclamat: Papae! unde tam repente nobis — tam novus nebulo squammis et paleis aeris cujusdam abjectissimi nos circumvenire contendit? Quibus ille: Nonne currentis monetae muletam debeo? Dicunt ei. Sane utique numisma principis numera, non paleam. At ille: Trapezitarum* (*nummularius* mennicznik) *est ea culpa, non mea. Ajunt illi: Cave stultiloquio profundius impingas. Trapezitas ne nominaveris, ne falsarii numismatum temet ipsum condemnes. Quibus ille: Quid me jubetis facere. Suffecant eum: redde quod debes. Respondet: quidnam reddam? numeratum habeo, numeratum contemnitis. Habebant autem solidos aliquos ex argenti vena puriore, nuperrimi numismatis, et recenter eorum arte fabricati. Illud et unicum et instantis esse temporis numisma et asserunt et exigunt. Eam vero, qua te assolvi aestimas, exautoratam esse monetam et jam pridem abjectam non dubites. Non deest illis malitiae societas callide subornata: jurant omnes, imo perjurant numismate non modo reorum quosdam absolutos, sed plurima militum depensa stipendia. Quid tandem? tortoribus man cipatur etc.*

mękach[1]), aby po ich śmierci dobra i dochody na skarb publiczny, lub na osobiste zyski rozrywały się[2]). Do złości prywatnej i łakomstwa niegodziwych sędziów, z ich głową Ketliczem, przystąpiła sroga polityka samego Mieczysława, który postrachem tylko chcąc panować, przedsiębrał różne środki, do potłumienia możniejszej w narodzie szlachty, aby w obfitości majątków zaufana, wdzierając się w rządy, mocy monarchicznej nie słabiła, podziałem onej z panującym[3]). Jakoż od czasów rozdziału państwa na różne głowy, poczęła się wzmagać arystokracya: książęta w mniejszej u poddanych powadze zostawali, przez naśladowanie dźwigających się w sąsiedzkich Niemcach przykładów; gdzie możniejsi hrabiowie, lub innych nazwisk dworni niegdyś cesarzów urzędnicy, przyszedłszy do dostatków i potęgi, powoli się do udzielnych państw, słabością rządzących, i elekcyami onych przysposabiali. Mieczysław chciał być istotnym monarchą. Zmierzał on najwięcej do ziemi Krakowskiej, możniejszej nad inne prowincye w majętną szlachtę i duchowieństwo, która już i dawniej Bolesława Kędzierzawego złożyć z monarchji zamyślała[4]) dając pochop narodowi do rządu republikantskiego.

ROK 1170.

XXXVII. Z urzędu pasterskiego dyecezyi Krakowskiej należało do Gedeona czyli Gętki[5]) biskupa, upomnieć ksią-

1) Kadłubek tamże.

2) Kadłubek na karcie 779. — Przypiśnik Kadłubka na karcie 757.

3) Kadłubek wprowadza zdania konsyliarzów na karcie 753. *Non est princeps, qui meticulosus est: porro quis eo meticulosior, qui etiam timet ne timeatur? Si ergo imperare vis, timeri te oporteret, non timere. — Devote principem coli oportet, non fastuose contemni. — Qua propter ne populus insolescat, instanter causae insolentiae amputandae. — Ideoque in fortunis eos mulctari oportet, non rerum luxu dissolvi. Est namque noverca reverentiae, mater contemptus, rerum lascivia.* — Do jakich zaś zbytków magnaci Polscy za tych czasów, po osłabieniu monarchji przychodzili, świadkiem tego Kadłubek na karcie 779. które my pod panowaniem Kazimierza Sprawiedliwego opiszemy.

4) *Isti sunt tui judices, isti sunt tui consules Cracovia.* Kadłubek na karcie 554.

5) Herbu *Gryff.*

żęcia o czynione nad poddanemi bezprawia, kiedy się inni przez bojaźń i różne względy od tego usuwali. Użył on w tym razie przykładu, w pismie świętym znajomego, gdzie Natan prorok, nie ostrym naprzód występnego króla zgromieniem, ale łagodną przypowiastką do wyznania go winy pobudził. Przełożona książęciu pod zasłoną allegoryczną prawda ukryta. Wniosła do sądu książęcego niewiasta jakaś, od Getki posłana w odzieniu żałobnem, mniemaną skargę na syna, jakoby on mając poleconą sobie od niej straż trzody, oddał ją do pasienia ludziom najemnym; a przez tych niedbalstwo cały ten dobytek wilcza wściekłość podusiła. Przez matkę oznaczała się ziemia Krakowska [1]) przez syna książe przez trzodę obywatele, przez najemników rada jego, przez wilków zdzierstwa i uciski. W tem łagodnem upomnieniu, padała największa wina na wybranych poradników, i poruczony ich drapieztwu naród: wszakże sięgała ona i panującego, że złoczyńców wybrał. Nie pomogła przestroga biskupia: rozsądził Mieczysław sprawiedliwie krzywdę allegoryczną matki: ale w rzeczy samej nie przestał ciemiężyć ziemi Krakowskiej. Owszem wywiniona z powłoki prawda, utworzyła biskupowi nieprzyjaciół. Przedsięwziął książe wygnać go z kraju, a stronników jego śmiercią ukarać [2]), jakoby to z prywatnej ku niemu niechęci pochodziło. Krzywda biskupia z publicznem uciemiężeniem złączona, zrobiła tajemny na Mieczysława spisek. Możniejsi obywatele, mając na czele Stefana wojewodę, i Gedeona biskupa Krakowskich, zszedłszy się na radę, postanowili wynieść na monarchią Kazimierza Sandomierskiego, w mniemaniu, że biorąc ten środek ujdą dalszych bezprawiów, i nie wykroczą przeciwko powinności poddańskiej poddając się w rządy bratu książęcemu [3]). Wyprawiony do Sandomierza z innemi Gedeon, znalazł w skromnym książęciu wstręty na uczynioną sobie pro-

1) *Haec matrona, Cracoviensis est provincia.* Kadłubek na kar. 761.
2) Kadłubek na karcie 761.
3) Kadłubek na karcie 763. i dalszych, gdzie opisuje osobę i przymioty Kazimierza.

pozycyą. Wymawiał się Kazimierz z tej powabnej ofiary, tak jako i dawniej. Różność elekcyi dawniejszej, przez fakcyą prywatnych uczynionej [1]) z obecną, nieuchronnemi prawie potrzebami wymuszoną, nakłoniła go nakoniec, że się dał namówić. Udał się zatym do Krakowa, w towarzystwie nielicznych dworzan, aby pokazał krajowi, że nie gwałtem, lecz przez dobrowolne obywatelów wybranie, na tron wstępuje [2]). Otworzono mu bramy bez wszelkiej trudności: sami żołnierze, licznie przy nich od Mieczysława dla warunku rozstawieni, broń złożywszy, za pana go uznali [3]). Poddany zamek z miastem od urzędników. Głos powszechny rozlegał się po całej prowincyi, nazywając nowego monarchę *wybawcą z niewoli.*

---

1) Kadłubek na karcie 772. — *Solo factionis impetu contra Boleslaum persistente.*

2) *Cracoviam cum paucis adit, cavens, ne violenta magis occupatio ipsus videatur, quam ultranea civium electio.* Kadłubek na karcie 773.

3) Kadłubek, Bogufał, Jan kronikarz, Długosz, Miechowita, Kromer i inni.

KSIĘGA XIII.

TREŚĆ

KSIĘGI XIII.

I. Mieczysław czyni próżne starania do odzyskania monarchji. II. Bunt przeciwko niemu syna Ottona z Wielkopolanami i Pomorzanami. Obie te prowincye poddają się Kazimierzowi. Kazimierz czyni w Pomeranji podział i rozporządzenie. III. Ruskie księztwa sobie zabezpiecza, i Szląsk zaspokaja. IV. Sprawiedliwość w kraju ustanawia, i wiele złych zwyczajów znosi. VI. Zjazd Łęczycki. VII. Poselstwo do Rzymu, i jego skutki. VIII. Mieczysław wygnaniec stara się o przywrócenie do Wielkiejpolski. Naród mu przeciwny. IX. Udaje się do cesarza Fryderyka, i za pomocą książęcia Pomeranji Bogusława, Gniezno odzyskiwa. X. Kazimierz rebelią Brześcianów uspokaja. Mścisława wygnańca, do Halicza prowadzi. XI. Bitwa pod Haliczem i zwycięztwo. Halicz oddany Mścisławowi. XII. Mieczysław różne czyni podejścia pod Kazimierzem, dla odzyskania monarchji. XIII. Przemawia do siebie Leszka Mazowieckiego. XIV. Mazowsze z Kujawami wraca się do Kazimierza. XV. Ciało Ś. Floryana wprowadzone do Krakowa. Trwogi na Rusi. Mścisław otruty, Roman syn na jego miejscu posadzony. XVI. Andrzej królewicz Węgierski, czyni się królem Halickim i Romana

wygania. XVII. Śmierci różne. XVIII. Włodzimierz Rusin ucieka z Węgier, gdzie był więźniem u Beli króla. Tuła się po Rusi i szkody w Polszcze czyni. Mikołaj, wojewoda Krakowski gromi najazdy. XIX. Włodzimierz łaskę Kazimierza pozyskuje. Mikołaj wojewoda prowadzi go do Halicza. XX. Węgrzy wygnani. XXI. Węgrów z Polakami zatargi i zawieszenie broni. XXII. Wojna przeciwko Saracenom. Synod w Krakowie. Dziesięcina duchownych na wsparcie tej wojny. XXIII. Bunt przeciwko Kazimierzowi. Kraków poddaje się Mieczysławowi. XXIV. Kazimierz wygania Mieczysława. XXV. Jego łaskawość ku zwyciężonym. XXVI. Wojna z Prusakami. XXVII. Wojna z Jadźwingami czyli Podlasianami. XXVIII. Podlasie poddaje się Kazimierzowi. XXIX. Pokój z Węgrami. Ubezpieczenie Halicza przy koronie. XXX. Śmierć Kazimierza i jego charakter.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XIII.

KAZIMIERZ SPRAWIEDLIWY.

ROK 1178.

I. Pozbawiony monarchji Mieczysław przez poddanie się Kazimierzowi Krakowskiej ziemi, do której prerogatywa najwyższej zwierzchności była przyłączona od Krzywoustego, nie znalazł przytułku w udziale nawet własnym. Schronił się do Wielkiejpolski, części państwa od ojca sobie wydzielonej, na szukanie tam wsparcia przeciwko gwałtowności Krakowianów. Getko biskup tego miasta i ziemi był na czele malkontentów, którzy Kazimierza na tron wynieśli [1]). Nie ufał Mieczysław tak bardzo swoim, ażeby razem obcej od zagranicznych pomocy nie szukał. Złożywszy radę z celniejszych Wielkopolanów i Pomorczyków [2]) trwających jeszcze w posłuszeństwie, za spólną onych uchwałą, udał się do Sobiesława Czeskiego [3]), i dwu

---

1) Obacz wyżej.

2) *Accersitis consiliariis majoris Poloniae et Pomeranorum.* Długosz na karcie 536.

3) Myli się Bogufał z Kadłubiem, albo raczej ich drukarze, nazywając tego Sobiesława *Boleslaus.* Że Mieczysław wydał jednę z córek swoich za książęcia Czeskiego, świadczy o tem tenże Kadłubek, Bogufał i inni. Wincenty kronikarz Praski czyni żonatym Sobiesława, lecz o żonie jego kto była, nic nie mówi. Kronika *Mon-*

innych książąt Niemieckich[1]) zięciów swoich, prosząc o wojenne posiłki przeciwko Kazimierzowi bratu i Krakowianom. Nie wzięło skutku poselstwo: Sobiesław w domowem zakłóceniu wygnany z Pragi od Fryderyka synowca, nie miał siły obronić własnego państwa. Bernard hrabia na Anhalcie, zostawszy książęciem Saskim, po złożonym z księztwa przez Fryderyka cesarza Henryku Lwie, musiał swoich pilnować dzierżaw[2]). Prócz tego Włoskie

---

tis Sereni edycyi Menkena na karcie 312. powiada: „*Conradus Marchio filius Dedonis duxit Elisabeth filiam Meseconis ducis Poloniae viduam Zibislai ducis Bohemiae.*“

1) Długosz tych zięciów nazywa na karcie 524. — 537. jednego *Saxoniae dux*, drugiego *Fridericus Lotharingiae dux*. Kadłubek Gdański Lotaryńczykowi nie daje nazwiska, a Sasa czyni Fryderykiem. Nie było pod ów czas żadnego Fryderyka książęcia Saxonji, ale Henryk Lew, który miał żonę pierwszą Klemencyą córkę Konrada książęcia Zeryńskiego, poślubioną w roku 1147. z którą się rozwiódł: drugą Matyldę córkę Henryka II. króla Angielskiego, która go przeżyła. Podobniejsza do prawdy, że Mieczysław wydał tę córkę za Bernharda hrabię na Anhalcie, którego Fryderyk cesarz, urażony na Henryka Lwa, uczynił książęciem Saskim w roku 1179. W kronikarzach Niemieckich, nie widzieć innych żon tego Bernarda, prócz Julji królewny Duńskiej, siostry Waldemara, i drugiej Zofji córki Ludwika *Żelaznego* landgrafa Turyngji. Wszelako Jan kronikarz Szląski w zbiorze Sommersberga wyraźnie mówi, że ten zięć Mieczysława nie był ani Fryderyk, ale *Bernardus dux Saxoniae*. Mógł on pojąć za żonę księżniczkę Polską, przed Duńską królewną, ile gdy w owym wieku margrabiowie Brandeburscy mieli już pokrewieństwo z Polskiemi monarchami, a brat najstarszy tego Bernarda Otton syn Alberta *Ursus* pojął był dawniej za żonę Judytę córkę Krzywoustego, jako świadczy chronograf Saxo pod r. 1149. i Gebhardus *in March. aquilon.* na karcie 121. pod tytułem *Judita Polonica*.

Co się tycze drugiej córki wydanej za Lotaryńczyka, był to Fryderyk syn Mateusza książęcia i margrabi Lotaryngji, urodzony z Judyty siostry Fryderyka I. cesarza, a zatem siostrzeniec jego *nepos imperatoris*. Hubner w tablicach genealogicznych, nazywa żonę jego, a córkę Mieczysława Ludmillą, zmarłą w r. 1208. Nie wiem jeźli Mieczysław mógł się udać do Fryderyka Lotaryńskiego, według świadectwa Długosza. Odległość obu tych krajów od siebie, czyni jakieś do wiary niepodobieństwo. Łacniejby temu wierzyć, że się udał do książąt Saskich, bądź Bernarda, jako się wyżej mówiło, bądź Teodoryka, margrabi wschodniego, czyli Luzacyi, szwagra swojego, ponieważ według kroniki *Montis Sereni* na karcie 201. „*Hic Theodoricus ab uxore sua, quae soror erat Mesiconis ducis Poloniae Dobergana nomine, quae et Luccardis vocabatur etc.*“ Toż samo powiadają *Annales vetero Cellenses* na kar. 393.

2) Wincenty kronikarz Czeski na karcie 88. Kontynuacya kroniki Ottona Fryzyngeńskiego, przez Ottona *a S. Blasio* pod rokiem 1178.

rozruchy Medyolańczyków, jeszcze zupełnie nie zaspokojone, a przygotowania wojsk w Rzeszy Niemieckiej, na dźwiganie upadających rzeczy Chrześcijańskich w Palestynie, wszelką książętom pokrewnym Mieczysława odebrały sposobność, do wsparcia interesów w Polszcze[1]). Lecz i domowe zaciągi pomieszał wkrótce syn jego najstarszy Otton, z pierwszej żony Elżbiety, królewny Węgierskiej urodzony[2]). Znając się być pierworodnym, i dziedzicem

---

1) Długosz na karcie 537.

2) Nie zgadzają się kronikarze nasi względem żon i potomstwa Mieczysława. Długosz na karcie 538. Ottona tego daje Mieczysławowi *ex primo conjugio*, to jest z Gertrudy Węgierki; ponieważ według niego pierwsza żona Eudoxya Ruska umarła wkrótce po zamęźciu, żadnego potomka płci męzkiej nie zostawiwszy. Mylą się Długosz z innemi kronikarzami, tak względem porządku żon Mieczysława, jako względem ich nazwisk. Pierwsza żona Mieczysława była Elżbieta, jako świadczy rejestr fundatorów Miechowskich, zporządzony od Monacha patryarchy Jerozolimskiego spółczesnego, który rejestr widzieć *in Miechovia* Nakielskiego na karcie 81. pod tytułem: *Exemplar albi patriarchalis*. W tym rejestrze zaraz po Bolesławie Kędzierzawym *Bolesłaus magnus dux Poloniae* czytać te słowa: „*Mescho Pol. dux et prima uxor ejus Elizabeth, et filii eorum Otto et Stephanus.*“ Ta Elżbieta była królewną Węgierską, córką Beli ślepego, a siostrą Gejzy II. lecz nie Gertruda, jako chce Praj kronikarz Węgierski, który z Długosza i Kromera błąd ten przepisał z przydatkiem, iż ona nastąpiła po zmarłej Eudoxyi. Potwierdzają zdanie nasze kronikarze Polscy dawniejsi, którzy jednosłownie prawie dają dwóch synów starszych Mieczysławowi, urodzonych *ex filia regis Hungarorum*, a innych trzech młodszych *ex filia regis Ruthenorum*. Była więc pierwszą żoną Mieczysława nie Ruska Eudoxya, ale Węgierka Elżbieta. Po tej Elżbiecie Węgierce, pojął Mieczysław księżniczkę Ruską Eudoxyą około roku 1151. z której trzech synów spłodził. Dowodem tego wyżej wspomnione od Nakielskiego na karcie 82. *Exemplar albi patriarchalis*, gdzie te słowa widzieć. „*Item Eudoxia secunda uxor ejus et filii eorum Boleslaus, Mesco, Vladislaus.* Sam Długosz daje Mieczysławowi drugiego syna Bolesława z drugiej żony *ex ducissa Eudoxia*, a więc sam siebie zbija, że ta Eudoxya nie była *sine mascula prole*, i że ją po Węgierce pojął Mieczysław, na co się zgadzają dawniejsi od niego kronikarze. Względem trzeciej żony tegoż Mieczysława, z której się córki porodziły, rzecz niepewna, kto ona była, i kiedy za mąż poszła. Bogufał nazywa ją „*consanguineam Friderici Romanorum imperatoris*“ lecz mylą się względem synów trzech, którzy się nie z niej, ale z Ruski porodzili, jako wyżej mówiono. Rzecz może być do prawdy podobna, że ta Długoszowa Adelaida, a Bogufałowa *consanguinea imperatoris*, była zdaniem Pistoryusza i Hubnera genealogistów książąt panujących, córką Godfryda II. książęcia Brabancyi, urodzona z Irmidgardy wnuki Henryka IV. cesarza, a ciotki Fryderyka I. także cesarza, z której Mieczysław miał córki, lecz podobno nie wszystkie, ponieważ według kalkulacyi lat

księztwa Wielkopolskiego z Pomeranią, ą przynajmniej spodziewając się celniejsze w udziale od ojca osiągnąć kraje, gdy żywsza w rodzicu ku młodszym miłość i skłonność bogatsze im wcześnie wytykała dzierżawy[1]), korzystał z powszechnej ku niemu innych prowincyi niechęci, a własnych bojaźni. Zaczęli Polacy smakować w arystokratycznym rządzie pod słabiejącym przez podział kraju zwierzchniczem berłem. Udało się Krakowianom wygnać Mieczysława: chcieli ich naśladować niektórzy Wielkopolanie, pod pretextem przemocy i niesprawiedliwości ku synowi.

ROK 1179.

II. Z temi Otton wszedłszy w zmowę[2]), pobrał w upatrzonym czasie znaczniejsze zamki Wielkopolskie. Ojca z Gniezna, stolicy prowincyi wygnał, a szukając wsparcia wyrodnemu postępkowi, udał się przez posły do stryja Kazimierza, ofiarując mu związek, przymierze i posłuszeństwo[3]). Kazimierz zostawiwszy pod władzą najezdnika księztwo Poznańskie[4]), wziął tylko zamek Gnieźnieński z miastem i okolicami, jako miejsce pierwszeństwem siedliska Polaków, i najstarożytniejszą ich dzierżawą wsławione[5]). Poszły wkrótce w buntownicze przeciwko panu ślady obie Pomeranie bliższa i dalsza ze swojemi starostami, nie cierpiąc ostre-

---

musiały się inne porodzić z pierwszych dwu małżeństw, mianowicie Elżbieta żona Sobiesława Czecha, a potem margrabi Luzacyi.

1) Długosz na karcie 538.

2) *Cum nonnullis.* Dług: na karcie 537.

3) Tenże tamże.

4) *Odonem vero Posnaniensi principatu insignit.* Kadłubek na karcie 778.

5) „*Gnesnesnem provinciam, quae omnium apud Lechitas metropolis, cum suffraganeis undique municipiis proprii principatus corpori connectit.* Kadłubek na karcie 778. *Gnesnensem autem provinciam, quae est omnium Lechitarum metropolis et provinciarum origo.*“ Bogufał na karcie 46. Przypiśnik Kadłubka na karcie 778, z Bogufałem objaśnia ten wyraz Kadłubka *cum suffraganeis*, przydając *cum Cracovia, Siradia, Lansicia, Sendomiria, Lublin.* O Rusi, która do Kazimierza należała, będzie mowa niżej.

go monarchy, a w czasie zakłóconym dawnej wolności szukając, lub do udzielnej władzy drogę sobie torując [1]). Wsze-

1) „*Omnes quoque maritimorum praesides non solum obsequelis renunciant sed hostilitatis arma in eum capessunt. Omnes Casimiri gaudent subesse imperio.*“ Kadłubek na karcie 776. Za czasów Kazimierza Sprawiedliwego, gdy już Polacy dzieje swoje opisywać poczęli, a ze światłem nauk przychodziła do nas szczególniejsza rzeczy wiadomość, możemy też dawniejszej Pomeranji jaśniejsze znaleźć ślady. Kadłubek, który żył za czasów tego monarchy, dzieli kraj nadmorski, do dziedzictwa książąt Polskich zdawna należący na dwie części. Za Kadłubkiem poszli późniejsi nasi kronikarze Bogufał i Długosz, trzymając się tegoż samego podziału. Bliższą część nazywa Kadłubek *marchia Gedanensis*, czyli prowincya pograniczna pogaństwu Pruskiemu za Wisłą, albo starostwo, dla uczynienia wstrętu tym barbarzyńcom, którzy się wdzierając za Wisłę, i łącząc się dawniej z pogaństwem Pomerańskiem, kraje Polskie niszczyli. Nazwisko Marchji weszło do nas z obyczaju Niemców i sposobu ich pisania, którzy także pograniczne swoje nad Elbą, a na wycieczki Słowiańskie najbliżej wystawione kraje *marchiami* znali, stanowiąc w nich margrafów albo starostów dla odporu nieprzyjaciół. Nie było jeszcze słychać za Bolesława Krzywoustego, a tym bardziej za królów poprzedniczych o tym podziale Pomeranji. Kronikarze, którzy pisali o niej przed Kadłubkiem, jacy są pisarz życia S. Ottona Bamberskiego, Adam Bremeński, Helmold, Gallus, owszem i sam Kadłubek, dzieci Krzywoustego i królów co przed nim panowali, opisujący; nazwali ten kraj nadmorski, który się od Odry rozciąga prawie do Wisły, powszechnem imieniem Pomeranji. Taż sama Kadłubkowa *marchia Gedanensis* nazywa się od Bogufała *Pomerania superior, cujus urbs capitalis* Gdańsk *nominatur*. Długosz ją zowie *citerior, cujus* Gdańsk *principalis est*. Oba te nazwiska oznaczają bliższość granic Kujawskich i Wielkopolskich. Lecz Długoszowy wyraz *citerior*, zdaje się, iż służył pod ów czas do oznaczenia rzeki Leby, wpadającej do morza, nad którą leży Lawemburg, jako się niżej powie. Marchia Gdańska należała do Polski od czasów Bolesława Chrobrego, z Gdańskiem już na ów czas znajomym, jako się mówiło w Tomie IV. w nocie na kar. 173. jakie zaś ona miała granice za Kazimierza Sprawiedliwego, który postanowił w niej starostę czyli margrafa, nie wiadomo nam dokładnie. Rozciągała się ona, ile się zdaje, podług Wisły ku morzu od tego miejsca od Kujaw, gdzie się zaczyna województwo Pomorskie, które aż dotąd w sobie dawne nazwisko Pomerellji zachowało, lecz jeźli miała taką szerokość od górniejszej Wisły, jako ma teraz województwo Pomorskie, ku Hammersztynowi, to rzecz pewna, że była obszerniejsza od ujścia tejże Wisły, i zajmowała, prócz powiatu Puckiego, dalsze kraje aż do rzeki Leby. Pierwsi książęta *duces Slavorum Pomeranii* bliższej Odry, czyli Szczecińskiej, znajomi w kronikach Niemieckich, Bogusław I. z Kazimierzem bratem, synowie Warcisława I. korzystając z Polskich niezgód po śmierci Krzywoustego, gdy z hołdowników jego i danników poczęli sobie udzielność przywłaszczać, i pomykać swoje panowanie za rzekę nawet Persantę, położyli kres tych uzurpacyi u rzeki Leby. Ufundowane biskupstwo Julińskie (Wollin) od Warcisława I, rozciągało dyecezyą i dochody swoje tylko do rzeki *Leba*, jako świadczą dwie bulle papiezkie cytowane od Rangona i Wuja pisarza historyi biskupstwa Kamińskiego, jedna w r. 1140. dana od

lako, brzydząc się niby uzurpacyą Ottona, aby ojca nie naśladował, wolały się zupełnie poddać Kazimierzowi, przez

---

Innocentego II. druga w roku 1188. dana od Klemensa III. kościołowi, z Julina do Kamina przeniesionemu. Czytać tam te słowa: „*Tota Pomerania usque ad Lebem fluvium de unoquoque arante duas mensuras annonae et quinque denarios.*“ Co więc było z tej strony Leby, musiało bez sprzeczki należeć do Polski, i do dyecezyi Kujawskiej, do których krajów nie mieli ani prawa, ani pretensyi nawet książęta owi Sławów czyli Pomeranji siedzący między Odrą i Persantą. Drugą część Pomeranji, której tenże Kazimierz dał gubernatora, nazywa Kadłubek *maritima*, Bogufał *inferior*, Długosz *ulterior* dla różnicy od pierwszej, jako dalszą nieco od Wisły i obszerniej nad morzem rozciągnioną. Tenże Długosz nazywa ją *Stolpensis quae hactenus Słupsko vocitatur*. Słupską Pomeranią nazwali Polacy tę część Pomeranji, która się rozciągała nad morzem Baltyckiem od Leby rzeki, jako mówiono wyżej, graniczącej marchią Gdańską, aż do rzeki Persanty, albo jak niektórzy chcą do Regi, gdzie pospolicie mieszkańców tamecznych nazywamy Kaszubami. A lubo i za Persantą dalsza Pomerania ku Odrze, owszem i za Odrą w dawnej Leutycyi, była hołdowniczą Polakom, mianowicie za Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, jakośmy obszernie mówili w Tomie V. historyi naszej; wszelako Niemieccy kronikarze starożytni, przyznając tym Pomorzanom nadodrzańskim własnych książąt od Warcisława, nie wspominają nigdzie, aby się ich panowanie lenne dalej za Persantę i Starygród blisko Pirycza rozciągało. Sztetin, Kamin, Wolin, Stargard, Pirycz, Dodona, Kolberg, i z innemi pobliższemi, nawróconemi od S. Ottona Bamberskiego, należały tylko do Warcisława, bardziej wodza miast sprzymierzonych, niżeli książęcia i zwierzchnika, będących pod najwyższą zwierzchnością Krzywoustego, który ich karał kiedy chciał, ludzi do wojska wybierał, i podatki nakładał. Reszta Pomeranji od Persanty ku Wiśle, Noteci i Warcie dolnej, była należącą *ad dominium directum* książąt Polskich i miała swoich gubernatorów, jako czytamy w pisarzu życia S. Ottona Bamberskiego, w Marcinie Gallu, w Kadłubku, spółczesnych kronikarzach. Po śmierci Krzywoustego, gdy całość Monarchji Polskiej rozdzieliła się na kilku jego synów, gdy powstały domowe wojny, które się przez lat blisko 30. ciągnęły, książęta Pomeranji synowie Warcisława, wzmógłszy się za Odrą w dawnej Leutycyi, i podbiwszy tameczne hordy wolne, mocno już najazdami Sasów osłabione, wzmagali się i z tej strony Odry, ku Persancie, lecz za Persantą ku Lebie było zawsze panowanie Polskie. Radewik pisarz dziejów Fryderyka cesarza, który żył za jego czasów, oraz za czasów Kazimierza Sprawiedliwego, opisując wojnę tego monarchy z Bolesławem Kędzierzawym w roku 1157, wyraźnie mówi w Rozdz: I. że Polska od północy miała *mare Scythicum*, czyli Baltyckie: że jej ziemia była graniczną nad temże morzem „*ejus maris, quod illius terrae littus alluit*“ z narodami barbarzyńskiemi, które rozbijały po morzu, *Hyberniam*, *Britanniam*, *Daniam*. Zaiste w tych czasiech nie było innych rozbójców morskich, którzy się z Duńczykami tłukli, jak Słowacy Pomeranji nadodrzańskiej, pod książętami swojemi Bogusławem i Kazimierzem, którzy według spółczesnego pisarza Saxona Grammatyka, zbijali się z Waldemarem królem Duńskim, i od niego bici bywali. Wyraźniej jeszcze sam Fryderyk cesarz w liście do Wibalda opata, wyżej od nas cytowanym pisze o

wysłane do niego z przedniejszych obywatelów poselstwo. Kazimierz chcąc uczynić porządek w tej prowincyi, kłótli-

---

panowaniu Polaków nad Pomeranią, kiedy wyliczając wojsko Bolesława złożone z różnych narodów hołdowniczych, kładnie razem Pomorzanów, *Pomeranorum*. Byli więc Pomorzanie poddanemi Polaków i po Krzywoustym, to jest około roku 1157: ponieważ od śmierci Krzywoustego nie czytamy w żadnych kronikach obcych i swoich, ażeby jaką rebellią podnieśli. Może atoli kto mówić, że po Krzywoustym zaczęło się wątlić Polskie prawo z tych przyczyn, że synowie Warcisława I. książęta Pomeranji nadodrzańskiej pisali się *princeps Pomeranorum*, jako widziemy w niektórych przywilejach Kazimierza I. brata Bogusława, danych duchowieństwu, a cytowanych od Rangona, i że ich katedra biskupia naprzód w Wolinie czyli Julinie założona za Warcisława I. potem z Julina do Kamina przeniesiona od Kazimierza syna jego, rozciągała swoją dyececzyą i dochody do rzeki Leby, jako mówiono wyżej. Obie te przyczyny nie dowodzą panowania ich za Persantą. Wyrazy *principes* znaczyły w onych czasach częstokroć możność, wyższość, bogatszość ludzi nawet prywatnych; jakich principypesów było wiele w Pomeranji nadodrzańskiej i w każdem prawie mieście i w okolicy, za świadectwem pisarza życia Ś. Ottona. A choćby się nazywali *duces*, jak nazywa Warcisława z synami tenże pisarz z Grammatykiem Saxonem; obszerność jednak krajów Pomerańskich, oraz powszechność imienia Pomeranji, służąca krajom nadmorskim za Odrą i przed Odrą rozległym, nie czyniła ich koniecznie panami całej Pomeranji, ale tylko *Pomeranorum*, których Pomeranów było hord kilkanaście, jako świadczy Helmold, *varii Pomeranorum populi*, i z których niektórym tylko oni panowali. Majątek i dochody biskupów Julińskich, a potem Kamińskich nie stanowią także panowania tych książąt. W pierwiastkach chrześcijaństwa w Pomeranji, gdy nie wiele było duchowieństwa i wiernych, aby w tym kraju porządną hierarchią zrobić można było, i rozporządzoną na różne podzielić dyecezye, stanowiły się one arbitralnie, docześnie, *ad interim*, bez względu gdzie jaki był kraj, i kto mu panował; ale jak ten kraj był rozległy, i jak się nazywał w powszechności. Dosyć na tem, że się Pomerania nawróciła, czy cała czy nie cała, aby jej dano biskupa, i dyecezyą jego rozciągniono. Nie wspomnę kościołów, Hamburskiego za Karola W. a potem Magdeburskiego, za Ottona założonych, którzy cesarze choć nie mieli całej Slawji, wszelako ufundowanych od siebie biskupstw dyecezye do wszystkich Slawji krajów, dla tego tylko, że się Slawią nazywały, rozciągnęli. W domowych dziejach pierwszy biskup Polski Jordan był biskupem całej Polski, Litewski Witus całej Litwy, Christianus całych Prus, jak i pierwszy Albertus całej Pomeranji; która Pomerania, choć różne narody miała, i różnym panom hołdowała, przecież w pierwiastkach dla małości chrześcijan od jednego pasterza była rządzoną. Nie wzbraniali się też Polacy ze swoich krajów dawać dziesięciny biskupowi Pomerańskiemu, w Julinie i Kaminie katedrę majacemu, którego samą stolicę za Krzywoustego mieli sobie hołdowniczą pod książętami Warcisławem, Kazimierzem, Bogusławem i Ratyborem. Nie była jeszcze polityka tak ostra panujących, aby i księdzu na cudzym gruncie pożywić się nie było można. Rzecz do prawdy podobna, że te nadania, które się wspominają w bulli Innocentego II. były dziełem nie tylko książąt Szczecińskich *Leuticiae* około Odry panować zaczynających, ale razem książąt Polskich,

wej zawsze i niespokojnej, ażeby ją przeciwko Niemcom od Odry, a Prusakom od Wisły zabespieczył; oddał dalsze

---

i innych ludzi prywatnych. Cóż albowiem znaczyć mogą te słowa? „*Quaecunque bona, possessiones, eadem ecclesia concessione pontificum, largitione regum vel principum oblatione possidet etc. Decernimus ergo — ut nec regi, nec duci seu alicui hominum liceat praefatam ecclesiam temere perturbare,*“ jeźli nie różność dochodów od różnych kościołowi Pomerańskiemu nadanych. Wreszcie jak w onych czasiech miano jeszcze Pomeranią całą za kraj barbarzyński, pogański i bez rządu; okryślali papieże i cesarze dyecezye nowo erygowanych biskupów, jak się im podobało, obce nawet dzierżawy pod władzę duchowieństwa podciągając, jak uczynił Otton pierwszy z dyecezyą Praską, dając jej granice aż za Krakowem, a papież potwierdził. Do tego któż może być rękojmą pewności tych przywilejów? Wszelako choć biskupi Julińscy, a potem Kamińscy mogli rozciągać swoję dyecezyą do Leby, nie można wnosić, aby książęta Szczecińscy nad całym tym krajem, z samej okoliczności okryślenia duchownego dyecezyi biskupiej, panowali udzielnie, ponieważ temże samem prawem może się panowanie całej Pomeranji do Odry przypisać książętom Polskim: ile gdy wiemy z dziejów obcych i naszych, że arcy-biskupi Gnieźnieńscy, mieli dawniej zwierzchność nad biskupami Kamińskiemi, i dopiero potem papieże wyjąwszy to biskupstwo z pod władzy arcybiskupów, do siebie *sicut episcopatum domini papae* przyłączyli. Naostatek, kronika spółczesna Kadłubka dowodzi oczywiście, że sam Biskup Kamiński pod ów czas Konrad I. następca S. Adalberta pierwszego biskupa Pomeranji był podległym monarchom Polskim, ponieważ się znajdował na zjeździe Łęczyckim w roku 1180. jako rada książęcia z prymasem i innemi biskupami. Podobało się jednak uczonemu Wuja pisarzowi dziejów kościoła Kamińskiego nazwać tego Konrada *non ut suffraganeus sed vicinus:* lubo Alexander III. papież w bulli swojej oryginalnej, w Krakowie od Długosza czytanej i widzianej, potwierdzającej ustawy synodu Łęczyckiego około roku 1180, biskupów tam przytomnych nazywa *episcopos Poloniae,* a zatym i Kamińskiego czyli Pomeranji. Z tego wszystkiego, cośmy dotąd mówili, łacny jest wniosek, jakie miała granice *marchia Gedanensis,* a jakie *maritima,* czyli Pomerania Słupska, to jest jedna od Wisły ciągnęła się do Leby, druga od Leby do Persanty. Górnej było zamierzeniem zasłaniać dolną od najazdów Pruskich, mając swego starostę, margrabię, czy wojewodę. Dolna miała dawać odpór Niemcom i Duńczykom, gdyby się za Odrę przedzierać chcieli, pobiwszy z tamtej strony Słowianów, i nowe sobie na ich ruinach marchie i księztwa porobiwszy. Drugą Pomeranią nazywa Kadłubek *maritima* a jego przypiśnik *marchia inferior,* Długosz Słupską. Co się tycze nazwiska Słupskiej Pomeranji, widzieć w starych przywilejach, gdy jeszcze ta prowincya była pod zwierzchnością Polską, niektóre w niej urzędy z obyczajów narodowych, jako świadczy Rangon *in orig: Pomer:* na karcie 64. „*Hinc ipse B. Johan Mikrelius antiqui privilegii anno* 1252. *scripti produxit exemplum, ubi scripserunt more antiquo Polonico comes Ceslaus tribunus Slupensis, comes Laurentius subdapifer Slupensis, comes Pomortius subdapifer Slupensis etc.*“ Dwa są miasta znaczniejsze *Stolpe,* czyli ze Słowiańskiego *Słoupy* albo *Słupy* Pomeranji. Jedno dawniejsze za Odrą gdzie

jej kraje czyli Pomeranią *Słupską* albo marchią dalszą Bogusławowi [1]) synowi Warcisława I., a zięciowi Mieczy-

około roku 1136. według Helmolda Bogusław z Kazimierzem, synowie Warcisława I, a według innych Ratybor brat jego zbudowali klasztor Cystersom na tę pamiątkę, iż Wartysław na tem miejscu od niejakiegoś poganina Lutyka był zabity, a może tam do czasu słup jaki wystawiono. Drugie nad rzeką *Stolpa* z tej strony Odry w ziemi Kaszubskiej. Od tego pośledniego słupa czyli Stolpe, wzięła Pomerania dalsza Polska *ulterior*, *maritima*, od Leby aż do Persanty, a może i dalej aż do Regi rozciągniona, nazwisko Pomeranji Słupskiej *Stolpensis*. Mówię do Regi: ponieważ ile znajdujemy najdawniejszych przywilejów nadanych duchowieństwu od pierwszych książąt Pomeranji Szczecińskiej, widziemy w nich nadania nad rzeką Regą. Zdaje się, iż to imie *Stolpe* Słupsk, nadane było nowemu miastu od nowej osady Słowianów Zaodrzańskich, około Stolpe za Odrą mieszkających, których pod rokiem 1164. Henryk Lew książe Saski z Waldemarem I. królem Duńskim wygnali za Odrę, brzydząc się rodem Słowiańskim, a na jego miejscu nowe kolonie z Niemców formując. Przyświadcza temu Helmold w księdze II. rozdz: 4. „*Et obierunt sociata manu ut depopularentur latitudinem Pomeraniae, et venerunt ad locum qui dicitur Stolpe.* Ci wygnańcy, nie mając się gdzie udać, uciekali za Odrę do głębszych Słowianów; lecz i tam Duńczykowie z książętami Szczecińskiemi, nieprzyjaciołami Lutyków i pogromcami, ścigając onych za świadectwem tegoż Helmolda w rozdz: 5. „*Polonis, Sorabis atque Bohemis vendiderunt.*“ Eiksztet tę Słowianów Zaodrzańskich transmigracyą kładnie później za Kazimierza i Bogusława, synów Bogusława I, a wnuków Warcisława I. Być to mogło powtórnym razem: lecz i pierwsza niemniej jest prawdziwa za świadectwem spółczesnych pisarzów. Niemczyli się powoli książęta Szczecińscy, bliższością, pokrewieństwem, i tytułami Niemców, a idąc za przykładem duków i margrabiów Niemieckich, na miejsce Słowian Sasom nie miłych, grubych i dzikich, osady Niemieckie zaprowadzali. Około Stolpy Zaodrzańskiej, mieszkali dawniej Słowianie nazwani *Kizyni* naród Lutyków, którzy gdy, jako wyżej mówiono, dostali się Polakom w niewolę, mogli z nich Polacy porobić około Stolpy rzeki nowe osady na uprawę ziemi pustej, naznaczywszy im pewny wymiar gruntów, który wymiar w owym wieku obyczajem Niemieckim, do łacińskiego nawet języka przeniesionym, *hubami* nazywano. Świadczy o tem obszerniej uczony du Cange *in Glossario medii aevi: Huba modus agri cum habitatione coloni.* Z tych Kizynów i huby, mogło w czasie urość nazwisko *Kiszubów:* lubo one, nie wiem na jakim fundamencie, Bogufał od fałdowanych sukien wyprowadza, jako mówiono w Tomie IV.

1) Kto był ten Bogusław, uczyniony od Kazimierza rządzcą Pomeranji Słupskiej, czyli dalszej, nie wyrażają jaśnie kronikarze nasi. Pisarze też dziejów Pomerańskich późniejsi od naszych, nie wspominają nigdzie w tych czasach o innym Bogusławie, prócz o książęciu Pomeranji Szczecińskiej nad Odrą, bracie Kazimierza I. a synu Warcisława I. Wszelako nie piszą o tym, aby mu Kazimierz monarcha Polski miał dać pod rząd Pomeranią Słupską, o której tu mowa. Nie wspominają też o tem Grammatyk, Helmold i Arnold pisarze spółcześni dziejów Słowiańskich i Duńskich, lubo obszerniej piszą o sprawach tych książąt Szczecińskich z Sasami i Duń-

sława, uczyniwszy go dukiem ze starosty. Bądź że Bogusław interesom jego sprzyjał lepiej, niżeli teściowi chciwe-

---

ezykami. Kadłubek edycyi Lipskiej na karcie 778. mówi. „*Quemdam quoque, cui nomen Boguslaus seu Beodorius maritimis ducem constituit.*“ Tenże w edycyi Gdańskiej zamiast Beodora, kładnie *Teodorus*, w czym się poprawia błąd edycyi Lipskiej. Wyraz *quidam* nie oznacza rodu. Bogufał wkrótce żyjący po Kadłubku wyraźniej powiada o tym Bogusławie na karcie 46. że był z domu i krwi Gryffów. *Quemdam vero Boguslaum de stirpe Grytforum Pomeraniae inferiori ducem instituit.*“ Tenże pisząc o śmierci Leszka białego, mówi na karcie 57. „*Tempore quoque eodem et anno Suentopeleus Pomeraniae superioris* (Gdańska) *capitaneus, de quo superius praemissum est, rememorans qualiter Casimirus Lestkonis pater quendam virum strenuum de cognatione Grytforum Cracum Boleslaum* (to jest błąd, *Cracum* niepotrzebnie wtrącono, a zamiast *Boguslaum*, wydrukowano *Boleslaum*) *nomine, capitis* (czytaj *capitaneum*) *Cassubitarum, in ducem pacis* (czytaj *partis*) *Pomeraniae et Cassubitarum creasset, sibi tamen et suis successoribus obsequelam reservans, anhelabat et ipse importunis instantiis Lestkoni supplicando, ut ipsum similiter in ducem Pomeraniae superioris creare dignaretur, quod Lestko facere differebat, Suentopelcus sibi fidelitatis obsequia et tributa debitis temporibus reddere negligebat.*“ Za Bogufałem poszedł Długosz na karcie 538. *Domiti Boguslao de domo et genere Grytforum.* Z powieści tych trzech kronikarzów, to się tylko pewnie stanowić może. Naprzód że Kazimierz monarcha kreował Bogusława *dukiem* Pomeranji dalszej, *maritimae, Stolpensis, inferioris*, który Bogusław do czasu tej kreacyi był tylko *capitaneus* według Bogufała, *a comes* według Długosza, to jest starosta albo margrabia. Powtóre że tenże Bogusław był z domu Gryffów. Mówmy szczególniej o obu tych wnioskach dla jaśniejszego poznania kto był ten Bogusław, i jaką miał władzę w Pomeranji. Że ten Bogusław z daru książąt i monarchów Polskich był po dwakroć wyniesiony na urzędy sprawowania Pomeranji, rzecz jest widoczna z powieści wyższych, to jest że naprzód był tylko *komesem*, czyli hrabią albo margrabią, a potem dukiem. Kto go uczynił hrabią *comes*, albo jak wyraża Bogufał *capitaneus*, starostą, nie wiadomo. Podobno Mieczysław stary, jako się niżej powie, gdy w dziale po ojcu Krzywoustym dostał Pomeranią. Urząd ten komesa albo starosty przy Bogusławie nie dawał mu innej nad Pomeranią Słupską zwierzchności, prócz straży kraju i wybierania dochodów królewskich z tej części Pomeranji, którą miał do rządu podaną. Świadkiem tego podobne urzędowanie *capitaneatus* Świętopełka, który zdaniem Bogufała spółczesnego, „*fidelitatis obsequia tributa debitis temporibus reddere negligebat*“ i który wiedząc, że ojciec Leszka Kazimierz monarcha starostę Bogusława nad niższą Pomeranią kreował dukiem; chciał podobną na nim wymódz prerogatywę. Już albowiem pod ów czas w Niemieckiem państwie dostojność duków poczęła mieć pierwszeństwo nad komesami i marchionami, którzy im podlegali, jako byli podlegli margrabiowie Austryi dukom Bawarskim; oraz mieć niejakąś udzielności postać, to jest: że mniej chcieli mieć dependencyi od cesarzów, pomnożywszy się sami w bogactwa i dziedzictwa wielkie, a prócz pewnych powinności, oraz przystawiania rycerstwa w czasie nakazu cesarskiego, wielowładnie nad dukatami swemi panowali. Niemieckie obyczaje i spo

mu panowania, ostremu, i ojcowską Bolesława monarchią przywrócić zamyślającemu: bądź Kazimierz w tem ustawi-

---

sób rządu w ich Rzeszy wchodził powoli przez sąsiedztwo do Polski, dla słabości panujących, a mocy prywatnych. Wszakże jako Niemieccy dukowie byli feudataryuszami cesarzów, tak Kazimierz kreując Bogusława dukiem ze starosty „*ex capitaneo, sibi tamen et successoribus obsequelam reservans*“ słowa są wyżej cytowanego Bogufała. Był zatym ten Bogusław kreowany dukiem od Kazimierza, lecz nie wiadomo, czyli obyczajem Niemców z prawem sukcessyi, czyli obyczajem Polskim, wojewodą tylko i doczesnym urzędnikiem: bo ta prerogatywa wojewódzka co do urzędu, na duków Niemieckich wypadała, to jest: na sędziów prowincyonalnych i hetmanów w czasie pospolitego ruszenia. Zdaje się jednak, że *cum jure successionis*, i z obszerniejszą władzą nad innych urzędników koronnych z zachowaniem tylko rekognicyi feudalnej i niektóych powinności, tak jako i teraz monarchowie Polscy kreują książąt Kurlandskich, jak dawniej książąt Pruskich, i jako tychże samych książąt Pomeranji cesarze Niemieccy w kraju Lutyków, czyli Pomeranji Nadodrzańskiej książętami Slawji, *duces Slavorum*, potem kreowali. Że Kazimierz monarcha miał prawo do Pomeranji całej po bracie Mieczysławie, po ojcu Krzywoustym, który na Szczecin nawet podatki i różne powinności wkładał, i po dalszych przodkach, powiedzieliśmy nie raz w Tomie V. historyi naszej. Że taż sama Pomerania mianowicie Kaszubska i Gdańska, jeszcze od czasów Chrobrego, i syna jego Mieczysława II. należała do ciała rzeczypospolitej Polskiej, prawem podbicia i dobrowolnych subjekcyi, oraz że miała starostów swoich posyłanych od monarchów Polskich, od czasów Mieczysława II. który nad nią Belę szwagra przełożył, i to się dosyć w poprzedniczych obu tomach objaśniło. Jak więc mocni byli monarchowie Polscy dawać Pomeranji starostów, kasztelanów, lub innych jakich urzędników; tak mocny był Kazimierz w tejże prowincyi, dla naglących potrzeb uczynić duka z Bogusława starosty. Ale kto był ten Bogusław? Jużeśmy wyżej powiedzieli, że Bogufał wywodzi ród jego od Gryffów. Nie mamy dawniejszych, a przynajmniej wiadomych nam pisarzów rzeczy Pomerańskich bądź obcych, bądź swoich, nad Kadłubka i Bogufała. Książęta Pomeranji Szczecińskiej noszą za herb Gryffa, i często ich kronikarze nazywają *Grifones*. Wiele jest zacnych familji teraźniejszych i zeszłych Polskich, które się Gryfem pieczętują, i wywodzą herby swoje od Gryffów. Ztąd między późniejszemi kronikarzami tak naszemi, jako i obcemi, mianowicie Pomerańskiemi, wynikła sprzeczka. Polacy tego Bogusława Polakiem być mienią: Pomerańscy go mieć chcą nie należącym do krwi Polskiej, ale udzielnym książęciem, i z domu Gotów czy Wandalów, albo raczej Słowiańskich królików, za czasów Karola W. i przed nim szeroko przed i za Odrą panujących. Powiedzieliśmy i dowiedliśmy nie raz, że te wszystkie genealogie książąt Szczecińskich do Warcisława I. są fałszywe, z różnych carzyków hord Słowiańskich za Odrą udzielnych i wolnych na domysł złożone, bez żadnego fundamentu i wsparcia piśmiennej starożytności. Co sobie uroił Bugenhagen lubo nieco ostrożniejszy, a bardziej Eiksztet i Mikrel z Kramerem, tego się pośledni trzymają, i cudze błędy, że nieco dawniejsze, za prawdę mieć chcą nieomylną. Polacy mają po sobie świadectwo Bogufała, dawniejszego od wszystkich kronikarzów

cznem od Sasów i Duńczyków na kraje Słowiańskie za Odrą napadaniu, a dla wzrastającej już mocy książąt Szczecińskich, że w Polszcze była familia Gryffów. Pomerańscy pisarze żadnej innej powagi o swoich Gryfonach nie pokazują, prócz świeżych domysłów własnych, i pracowicie choć niepewnie zebranych genealogji, na których ugruntowanie żadnego śladu w starożytności nie mają. Pomijamy niepewne, a bajek cechę noszące powieści, przywiedzione od Wolfganga Lazyusza w księdze XII. *de migrationibus gentium*. Aldrowanda w księdze X. *Ornitologiae*. Sebastyana Munstera w księdze III. kosmografji, jakoby za czasów Alexandra W. niejakiś Antyrus królik Herulów z narodem swoim ze Scytyi morzem czarnem i środziemnem płynąc, wysadził lud swój na brzegi Baltyckie, nie daleko ujścia rzeki Odry, i tam nowe uformował kolonie. Pomijamy i to, że tenże Antyrus miał na chorągwi i na okręcie malowanego Gryffa, zkąd potem cały z tych przybyszów naród uformowany, za herb tę mniemaną bestyą nosił. To podobniejsza do prawdy, że starożytni Swewowie i Gotonowie narody Germanji między Odrą a Wisłą dolną siedzące, miały upodobanie w gryffach, czyli smokach latających, tak jako Rzymianie w orłach. Nie wiadomo jest, czyli to wyszło z zabobonu jakiego Greków, którzy swego Apollina gryffami wozili, i który zabobon mógł przejść jakim trafunkiem do Germanów starożytnych, czyli że ci Germanowie, przez naśladowanie Rzymskich orłów, nowe sobie znamie na chorągwiach, ile w ich mniemaniu straszniejsze i okazalsze, bo ze lwa i orła złożone, utworzyli. Swewowie dawniej siedzieli przy Odrze i Sprewie, która dotąd, choć w zfałszowanym starożytnością języku, imie *Suevus* zatrzymała. Goci mieszkali także niedaleko, jako mamy w Tacycie i Pliniuszu. Że zaś oba te narody zlawszy się potem z innemi w jeden nie tak naród, jako raczej mrowisko rozbójnicze, i zawojowawszy Rzymskie państwo, lubiły gryffów, znajdujemy liczne ślady w pisarzach spółczesnych. Prokop w księdze I. *de bellis Gotorum* wspomina w VI. wieku po Chrystusie o wodzu Gotów Gryfie, który poraził wojsko Justyniana cesarza, pod kommendą Munda i Maurycego, i że po tej porażce Dalmacyą opanował. Ciż sami Gotowie przeszedłszy Alpy, i Rzymu z częścią Włochów dostawszy, rozliczne herbownych, czy chorągiewnych gryffów swoich ślady na murach, posągach, gmachach, kościołach, kaplicach, owszem pieniądzach zostawili, jakie się dotąd widzieć dają. Nawet miasto Peruz *Gryfią* nazwali, i herb mu tego dziwoląga nadali. Nie widziały nigdy Włochy tych znaków do panowania Gotów: a po zburzonem przez nich państwie Rzymskiem, nietylko, jakom wyżej mówił, wniesione były gryffy do bram, murów i świątyń, ale nawet do tamecznych familji, bądź z dawnych Rzymian pochodzących, bądź, co podobniejsza do prawdy, z nich rozplemionych, i tam pozostałych. Świadkiem tego familie *Pistori*, *Barilli*, *Martelli*, *Boncompagni*. Świadkiem miasto Bononia, która pod czas wojny z Grzegorzem XI. papieżem, na chorągwiach pułków swoich nosiła gryffy, owszem też same pułki *Kompaniami Gryffów*, nazwała. Zkąd się wnosi, iż jak te domy, tak i zwyczaje wyszedłszy od Gotów, pamięć ojców swoich barbarzyńskich w późne wieki zatrzymały. Obacz o tem życie Grzegorza XI. w Andrzeju du Chesne. Co z sobą Gotowie z innem barbarzyństwem spiknionym na Rzymiany do Włoch zanieśli od Odry, to się bez pochyby w ich ro-

skich, wolał mieć raczej obowiązanym pokrewnego spólnością języka i rodu Słowianina, niżeli go widzieć, przy pomocy

---

dowitym zostało gniéździe, to jest w siedliskach pułnocnych, Swewji nad Odrą, Szwecyi, Wandalji i Gocji. Sudermania nosi dotąd za herb gryffa czarnego w złotem polu. Smok latający, którego Duńczycy na pamiątkę Wandalskiego państwa używają, wyszedł bez pochyby pierwiastkowie od gryffa, używanego od tych narodów pułnocnych, nim się przez kilkokrotne transmigracye do państw Rzymskich, i krajów południowych wysypały. Na miejsce Germańskich barbarzyńców, przyszła od wschodu dzicz nowa z za Dniepra i Wołgi, która opanowawszy naprzód Sarmacyą do Wisły, potem się od niej aż za Odrę i Elbę szeroko rozpostarła ku morzu Baltyckiemu. Byli to Słowianie, Henetami, Windami i Wenedami, owszem przez omyłkę z pomieszania narodów, i Wandalami od dziejopisów nazwani. Zdaje się, iż ci przybysze zastali nie ze wszystkiem ogołoconą z dawnych Swewów, Gotów i Wandalów Germanią. Zbrojni awanturnicy Sarmaccy, Goccy, Wandalscy i inni, poszli nowych szukać siedlisk; atoli gmin nieorężny, rycerstwo spokojniejsze, młodzież niedorosła, została przy dawnych kominach. Zlały się w jedno oba narody, pozostały i najezdniczy przez spólność ziemi, małżeństw, i powoli obyczajów. Być zatym mogło, że Słowacy, choć panowie nowych osiadłości, respektując ślady i dziedzictwo tych ludzi, którzy gryffami swemi orły Rzymskie przepłoszyli, z wielą ich zwyczajami, gryffy także herbowne przyjęli. Lecz jako nie wszyscy Słowianie byli jednym i nierozdzielnym narodem, ale na różne hordy większe i mniejsze podzielonym; jako nie wszyscy na jednej części dawnej Germanji osiedli, tak nie wszyscy gryffów tych przyjęli. Bohemowie czyli Zechowie lwa sobie obrali, bo Gockich i Swewskich krajów nie dzierżeli. Polacy woleli orła, osiadłszy w Sarmacyi, gdzie niegdyś orły Rzymskie były znajomsze od Dacyi i Pannonji. Słowianie zaś, Syrbowie gdzie teraz Miśnia, część Luzacyi, oraz inne narody ku morzu Niemieckiemu i dalej rozciągnione, a dawniej według konjektur historycznych, narodami Germańskiemi Gotów, Swewów i Wandalów nasiadłe, gryffa, od nowych poddańców przyjęli. Cały więc ten kraj, który się od Czech między Odrą i Elbą ku morzu rozciąga mógł mieć za herb gryffy; a zatym i mieszkańcy tameczni, mianowicie szlachetniejsi i rycerskiego stanu, gdy się dla potrzeb swoich, lub zysków do innych krajów udawali, gryffy z sobą herbowne przynosili. Luzacya, że ten herb nosiła do czasów Ottona II. cesarza, dowodzi uczony Teodor *Krüger in originibus Lusaticis* na karcie 128. Luzacya była częścią wielkiej Syrbji, i do Polski należała. Nie mylą się więc kronikarze nasi, gdy niektóre domy Polskie szlacheckie od Jaxy książęcia, czyli raczej znacznego jakiegoś pana w Syrbji wywodząc, Gryffami one nazywają. Tych znacznych Gryffów imiona pierwiastkowe wylicza Nakielski *in Miechovia*, jako fundatorów Miechowitów. Być oni mogli bez zaprzeczenia bogatemi przychodniami z Syrbji w głębszą Polskę, czyli Luzacyi, czy Miśnji, bo tam się tylko Syrbia rozciągała, a więc i kraju nowego herby z sobą przyniosłszy, potomkom one ze krwią podali. Jedność pierwiastkowa krwi Słowiańskiej, długa dependencya Zaodrzańskich narodów od Polskich książąt, nadgrody Polskich monarchów, mianowicie Bolesława Chro-

cesarza Fryderyka, najezdnikiem bliższej Wiśle Pomeranji, a bratnim i ojcowskim dzierżawom od Persanty sąsiedniej

---

brego i Krzywoustego za dzieła rycerskie, ściągały wielu Słowaków z za Odry do kraju naszego. Szerzące się też po Karolu W. cesarzów Franków i Niemieckich panowanie, Słowakom twarde i nieznośne, uchylało ich do narodu spólnego języka i krwi Słowiańskiej, z bogatemi majątkami, a dla tych przyczyn i Gryffowie przyjść do nas mogli. Lecz Nakielski jak ma fundament z dawniejszych od siebie pisarzów, mianowicie Długosza, do przyprowadzenia Gryffów z Syrbji; tak nie ma żadnego wsparcia, łączyć tychże Gryffów Jaxowiczów, fundatorów Miechowskich, z Gryffami Pomerańskiemi. To prawda, że jak Syrbia, tak Pomerania zaodrzańska, w pierwiastkach swoich, jakom wyżej pisał, nosiła za herb Gryffy; jak Syrbia, tak Pomerania była pod panowaniem książąt Polskich, i że jak z Syrbji, tak z Pomeranji, gdy Niemcy kraj Zaodrzański cisnęli, uchodziło wiele zacnych domów do Polski; lecz dla tych tylko przyczyn łączyć w jedną krew domy i familie, że herbami pierwiastkowego siedliska, a spólnem Słowian imieniem były związane, jak tablice genealogiczne Pomerańskich książąt. Jaxowie z Gryffonów Syrbskich przyszli do Polski w Krakowską ziemię; a za dane monarchom cnoty i męztwa dowody, odziedziczywszy z ich łaski bogate włości, wysokie w oboim stanie duchownym i świeckim urzędy, trwali zawsze w powinnem ku monarchom swoim posłuszeństwie i wierności. Gryffonowie pułnocni, łaskami, pokrewieństwem od tychże monarchów ozdobieni, zbogaciwszy się za Odrą nabytkiem słabiejących Lutyków, a korzystając z domowych niezgód Piastów podrobnionych, słuchać ich dalej wzbraniali się. Z tych to Gryffonów pułnocnych był bez pochyby Bogusław, o którym mowa, syn Warcisława I. ale nie Bogusław od Nakielskiego utworzony, inny wcale od Gryffów Pomorskich, który idąc za Długoszem, nie wiedzieć z jakich dowodów zkleiwszy pierwiastkową genealogią Jaxów Syrbskich Gryffów, razem owego Świętopełka zdrajcę za Krzywoustego do tej familji przyłączył, i Bogusława Warcisławowicza uczynił Bogusławem synem Wincentego Gryffa; nakoniec linią książąt Pomeranji wyższej czyli marchji Gdańskiej, z temiż Jaxycami i Warcisławiczami bezwzględnie pomieszał. Być oni mogli wszyscy Gryffami w znaczeniu wyżej od nas przełożonem, byli Słowianami jednego rodu z Polakami, jako się sami w życiu S. Ottona Bamberskiego do braterstwa przyznają *fratres nostri Poloni*, byli poddaneni monarchów Polskich, dawniej część wielką Syrbji, to jest część Szląska, Miśnią i Luzacyą, oraz inne pułnocne mniejszej Slawonji za Odrą kraje trzymających, byli nakoniec za Krzywoustego dziedzicami obszernych włości, tak Jaxowie, jako Warcisławowiczowie, ci w Pomeranji, tamci w Krakowskiem, Sandomierskiem i na Szląsku; lecz to probując tylko, że jak tych, tak owych mogły śmiele stare kroniki nazwać *Polakami*, nie probuje zgoła, aby do jednego domu i familji, idąc z jednej głowy, należeli. Z tego co się dotąd mówiło, możnaby nie bez fundamentu wnosić, że Kazimierz monarcha dał pod rząd Pomeranią Słupską jednemu z synów Warcisława I. to jest Bogusławowi, kreując go *dukiem* z obowiązkiem poddaństwa i lennictwa. Był on naprzód starostą czyli *capitaneus*, jako się z wyrazów Bogufała wyżej cytowanych pokazuje. Kto mu dał to starostwo, nie wiadomo dokładnie. Warcisław ojciec jego trzymał

i pogranicznej. Albowiem mało co przedtym Sascy książęta, Albert nazwany Ursus z Henrykiem Lwem, pogniótłszy zao-

---

lennością od Bolesława Krzywoustego z bratem Ratyborem Pomeranią Szczecińską za Odrą, jako się mówiło w Tomie V. historyi ze świadectwa życia S. Ottona. Tenże Warcisław trzymał od tegoż Bolesława część Pomeranji przedodrzańskiej do Regi albo do Persanty, i do Starogrodu, jako się z tegoż życia S. Ottona Bamberskiego widzieć daje. Umarł Warcisław około roku 1136. a więc trzema laty przed Krzywoustym. Pozostało dwóch synów po nim, Kazimierz i Bogusław. Zdaje się, iż Kazimierz jako starszy otrzymał całe dziedzictwo ojcowskie. Nie widać między cytowanemi od nas przywilejami wydanemi od Wuja, Rangona, i Schoetgena aż do roku 1175. żadnego przywileju Bogusława, ale tylko Kazimierza. Ten Kazimierz mieszkający w Dyminie w roku 1170. pisał się *princeps Pomeranorum*, a roku 1175. *dux Slavorum*. W obu zaś przywilejach wyrażone nadania, wyrażone miejsce rezydencyi książęcej, wyrażeni świadkowie nadaniów, znać dają, iż ten książe po obu stronach Odry od Dyminu do rzeki Regi panował. Helmold także spółczesny pisarz z Arnoldem swoim kontynuatorem, pierwsze daje zawsze miejsce Kazimierzowi. Być zatem mogło, że albo Krzywousty, zostawiwszy Kazimierza starszego że stryjem Ratyborem przy księztwie Pomeranji Nadodrzańskiej, lennem dziedzictwem ojcowskiem; dał starostwo Pomeranji Słupskiej Bogusławowi temu: albo co podobniejsza do prawdy, że to uczynił Mieczysław Stary syn jego, wydawszy za Bogusława córkę Anastazyą, za świadectwem Kadłubka, Bogufała, Długosza, i nawet pisarzów Pomerańskich, którzy sami nie przeczą tej parenteli. Nie nowina była monarchom Polskim stawić urzędniki w obu tych Pomeraniach mieczem podbitych, bądź dla związków pokrewieństwa z niemi, bądź dla rządu. Mieczysław II. oddał Kaszuby Beli zięciowi, wydawszy zań córkę Ryxę. Bolesław Krzywousty dał w administracyą te kraje Świętopełkowi z domu Gryffów, który go zdradził, i który za zdaniem Pomerańskich pisarzów, miał córkę jego Adelaidę. Tenże Bolesław przełożył nad częścią Pomeranji raz Gniewomira, drugi raz Swatybora, i samego Wartysława: a czemużby Mieczysław nie miał uczynić starostą Słupskim Bogusława zięcia, Słowaka i poddanego. Kazimierz zostawszy monarchą Polskim, gdy mu się dostała Pomerania, uczynił w niej rozporządzenie, jako się mówiło w wyższej nocie, z tą jednak różnicą, że Pomeranią bliższą *marchiam Gedanensem* oddał Samborowi Polakowi, Gryffowi Syrbskiemu jako starostwo, aby w niej tylko był *capitaneus*, czyli *comes*, albo margrabia, w sposobie pisania obyczajem Niemieckim, dla utrzymywania tam sprawiedliwości i porządku, oraz wnoszenia podatków do skarbu monarchy. Bogusława zaś starostą dotąd, *capitaneum*, jako krewnego swego przez siestrzenicę Mieczysławownę, uczynił nad dalszą Pomeranią *Słupensis, marchia inferior* według przypiśnika Kadłubkowego, dukiem, zachowując sobie, jako zwierzchnemu panu hołdownicze posłuszeństwo. „*Capitaneum in ducem partis Pomeraniae et Cassubitarum creat, sibi tamen et suis successoribus obsequelam reservans*“ słowa są Bogufała. Miał Kazimierz przyczyny polityczne tej kreacyi. Cesarz Fryderyk I. mając pokrewieństwo z Mieczysławem przez żonę jego, sprzyjał mu lepiej, i nie miło patrzał na jego oddalenie, jako się w historyi powie, ze świadectwa Kadłubka. Bogusław wiązał się przyjaźnią z cesarzem

drzańskie Słowaki, a na ich zwaliskach obszerne margrabstwa i księztwa dźwignąwszy, już i bliższe Odry Szczecińskie Pomerany, w przymierzu z Obotrytami będące, prześladować poczynali. Kazimierz brat Bogusława sprzyjał Sasom, Bogusław cesarzowi. Zkąd trwoga w Polakach, a potrzeba związku z temi i ulegania, którzy im sami silnemi być mogli, ile w domowych narodu Polskiego niezgodach, a fatalnym kraju na kilka głów przez ojca Krzywoustego podziale.

III. Co się tycze drugiej Pomeranji, czyli jak ją Kadłubek zowie, marchji Gdańskiej, ażeby i ta w granicach swoich miała rząd pewny i siłę przeciwko poganom Prusakom, w częste dawniej spółki z pogaństwem Pomorskiem wchodzącym, nie zdał się być Kazimierzowi żaden zdolniejszym do urzędu margrabiego czyli starosty, nad Sambora [1]), krewnego

tymże przeciwko Henrykowi Lwowi i Sasom, którym Kazimierz brat jego lepiej życzył, jako świadczy Arnold kontynuator Helmolda. „*Casimirus princeps Pomeranorum duci Henrico amicissimus. Frater ejus Bugislaus imperatori conjunctus.*“ Była ambicya w Bogusławie zostać książęciem państwa Niemieckiego, co i wkrótce z bratem otrzymał od cesarza Fryderyka. Urząd duków, choć jeszcze nie ze wszystkiem w Niemczech udzielny, nosił jednak prerogatywy, mając pierwszeństwo nad marchionami i komesami Niemieckiemi: a cesarze, którzy te tytuły rozdawali, czynili sobie, pod pokrywką honorów, i państwu Niemieckiemu lennikami tych duków. Była to polityka Fryderyka utworzyć Słowiańskich carzyków dukami, dla przychylenia ich do ciała *imperii*, dla wystawienia przeciwko dukom Saskim, dla ich zniemczenia, a tem samem dla przyłączenia znacznej części Słowiańszczyzny do krajów Niemieckich, pod pozornemi tytułami, jako ubolewa nad tem Grammatyk Saxo na karcie 371. nazywając te honory *servitutem falsis dignitatum insignibus coloratam.* Mógł Kazimierz uprzedzić w Bogusławie tę ambicyą, jeszcze za życia brata jego bezpotomnego: i ażeby w tej przynajmniej części Pomeranji obowiązał nowem dobrodziejstwem, uczynił go ze starosty dukiem, z warunkiem hołdu. Wszelako pomylił się na nim: albowiem Bogusław zostawszy z bratem około roku 1181. książęciem *imperii*, lepiej zawsze Niemcom sprzyjał, i wziąwszy po bracie zmarłym w tymże roku Pomeranią Nadodrzańską czyli Szczecińską, temuż cesarzowi według Arnolda *homagium et tributa eidem persolvit.* Potomkowie tego Bogusława przychyliwszy się bardziej jeszcze do Niemców, nietylko własnych poddanych Słowianów za Odrą zostali prześladowcami, wyganiając ich z kraju, i nowe Niemieckie osady formując; ale i z tej strony Odry w Słupskiej Pomeranji, czyli Kaszubach Polskich, pomykali uzurpacye swoje, gdy się książęta nasi Szląscy, Polscy, Mazowieccy z sobą kłócili, a los dla narodu fatalny przyniósł Krzyżaków, o czem poślednej mówić będziemy.

1) Mówiliśmy nie raz w obu Tomach poprzedniczych historyi naszej, że do Warcisława I. ojca książąt Pomeranji Szczecińskiej, żaden z

Żyry albo Żyrosława; iż ten Żyra będąc Kazimierzowi wiernym, a dla tego postanowionym od niego za opiekuna Leszko-

---

pisarzów Niemieckich starożytnych, o jego przodkach, braciach i krewnych nie wspomniał. Podobało się kronikarzom Pomerańskim poźniejszym nierównie, bo trzech wieków nieprzechodzącym, utworzyć genealogie tych książąt, od czasów Karola W. pozbierać różne nazwiska barbarzyńskich królików Słowiańkich, czasem, miejscem, narodem od siebie różnych, i zrobić z nich jednę parentelę. Nie możemy temu przeczyć, mając spółczesnych autorów, iż Warcisław zostawił dwóch synów Kazimierza i Bogusława, i że z tego Bogusława porodzili się książęta Pomeranji Szczecińskiej, którzy tam przez kilka wieków prawie do naszych czasów panowali. Lecz dawać temu Warcisławowi ojca Swatybora, dawać mu rodzonego brata Bogusława, zmarłego jakby w roku 1150. dawać wnuka Sobiesława, a z tego Sobiesława tworzyć synów Mestwina i Sambora, oraz prowadzić drugą linią książąt Pomeranji Gdańskiej, jest to dzieło częścią Bugenhaga, częścią Eikszteta, pisarzów przed dwoma wiekami żyjących. Ci patryarchowie genealogistów Pomerańskich: urodzili potem Mikrela, a za nim innych. Godny pamięci mąż, Szczęsny Łojko, dowiódł jaśnie w odpisach swoich na pretensye króla Imci Pruskiego, jako są omylne te tablice genealogiczne, mianowicie co się tycze potomstwa i przodków Swatybora, o czem my także w Tomie V. mówiliśmy, i jak są równie podejrzane też tablice względem drugiej linji książąt Pomeranji, pochodzącej od drugiego syna Swatybora, to jest od Bogusława. Kadłubek najdawniejszy z pisarzów, którzy o Pomeranji Gdańskiej pisali, powiada na karcie 778. że gdy Kazimierz Sprawiedliwy czynił rozporządzenie tej prowincyi, przełożył nad nią niejakiegoś Sambora krewnego Żyry. Nie masz tam wzmianki żadnej, że ten Sambor był krewnym książąt Szczecińskich. „*Ejusdem Sironis nepote Samborio Gedanensi marchia instituto*“. Tenże edycyi Gdańskiej na kar. 55. „*Ejusdem Sironis nepotem Gedanensem marchionem instituit nomine Samborium.* Bogufał wkrótce żyjący po Kadłubku twierdzi toż samo na karcie 46. „*Samborumque nepotem Sironis praefati Pomeraniam superiorem cujus urbs principalis Gdańsk nominatur, praefecti officio instituit.* I te to są tylko wiadomości pierwiastkowe o Samborze i marchji Gdańskiej, wiadomości przyciemne, jednakże wypływające ze dwu źródeł spółczesnych, to jest Kadłubka żyjącego za Kazimierza Sprawiedliwego, i Bogufała za Leszka białego. Mówmy nieco o tym Samborze, a naprzód o Żyronie przynajmniej z podobniejszych do prawdy konjektur historycznych, niż są genealogie Pomerańskie. Co się tycze Żyrona, *comes Syro*, Kadłubek mówi na karcie 778. że mu Kazimierz zlecił opiekę synowca Leszka, syna Bolesława Kędzierzawego, a z opieką pospołu oddał rząd Mazowsza i Kujaw, spadłych na Leszka po ojcu, który nim został monarchą, trzymał w podziale te prowincye od ojca Krzywoustego. „*Lesthconi autem provincias paterno relictas testamento confirmat: praesidi earundem omnibus praedito virtutibus principi Sironi ejus curam committit.*“ Toż samo pisze Kadłubek Gdański i Bogufał na karcie 46. „*Cuidam nobili Sira nomine.*“ Te prowincye z opieką synowcowi pod rząd oddane, były Kujawy i Mazowsze, jako widzieć w Kadłubku Gdańskim. „*Praesidi earundem videlicet Cujaviensis et Masoviensis.*“ Przywilej dany kapitule Płockiej od Kazimierza Sprawiedliwego około roku 1187. a kon-

wi synowcowi, synowi Bolesława Kędzierzawego, oraz za rządcę należących mu za dojściem lat Kujaw i Mazowsza,

---

serwowany w archivum tejże kapituły, zeznaje, iż Kazimierz oddał pod sąd Żyrona z innemi przybocznemi panami sprawę między kapitułą a Krzywosądem i Sieciechem, toczącą się o kaplicę S. Benedykta. „*Anno* 1187. *incarnationis dominicae Crivosandum cum Cetheo excitavit inimicus homo injuriose reclamare capellam beati Benedicti, in audientia inclyti ducis Casimiri suorumque principum, videlicet duorum episcoporum, Ploccensis Vitho, atque Cujaviensis Stephano, et Zirone illustri comite, et Nicolao primate, quibus sic placuit litem dirimere etc.*“ Przywilej tegoż Kazimierza dany w tymże czasie Wichfrydowi wnukowi Lamfryda, wydrukowany od Okolskiego *in orbe Polon.* w Tomie II. na karcie 111. a od nas na końcu tej księgi położony, między innemi świadkami darowizny monarchy, kładnie pierwszego Żyrona wojewodę Mazowieckiego, *Zyro palatinus Masoviae.* Pomieniony Żyro miał syna Ottona, jako wspomina *album patriarchale*, czyli rejestr dobrodziejów klasztoru Miechowitów, który rejestr wydrukował Nakielski *in Miechovia* na karcie 82. „*Dominus Zyro et uxor ejus cum suo filio Ottone dederunt duas villas Kije et Samogost.*“ Także na karcie 85. „*Dederunt duas villas, Samogost, quae est supra Vislam et prope Kije aliam.*“ Nakielski na karcie 115. mówi, że ta wioska *prope Kije* nazywała się *Stawiany.* Że tenże Żyro był dziedzicem czy dzierżawcą różnych majętności, które po jego śmierci Konrad książe Mazowiecki, syn Kazimierza, oddał Chrystyanowi, pierwszemu biskupowi Pruskiemu czyli Chełmińskiemu w roku 1222. dnia 5. Augusta wspomina przywilej Konrada dany Chrystyanowi, cytowany od Dumonta *in cod. dipl.* w Tomie I. na karcie 162. „*Dedi etiam sibi in eodem dominio Culmensi* 100. *villas ac possessiones et haereditates cum earum attinentiis jure praedictorum castrorum, quarum possessionum et villarum, villas istas ad praesens confero, videlicet Coselko, Naorsine, Mirsche, Harnese, Volmuno, Ostromeres, et omnes villas quas comes Syro circa Colmen habuit. Samcolejus, Crescino, Pasceno, Wezwino, Wnyslaw, Benkowo, Glonino, Polansche, Nenangenez, Neladino, Grobno etc.*“ Nie mamy więc innych wiadomości o tym Żyronie z wiadomych nam dziejów narodowych, jak tylko że on był Polak, rządca Kujaw i Mazowsza, czyli wojewoda *palatinus*, opiekun Leszka, dziedzic obszernych włości, dobrodziej Miechowitów, pan radny czyli senator, ojciec Ottona, a co do naszej materyi najbardziej służy, krewny Sambora. Co się zaś tycze samego Sambora, nie możemy także nic pewnego wnosić o nim, dla ciemnot w pisarzach spółczesnych i późniejszych. Gdybyśmy poszli za zdaniem Kromera przed dwoma sty lat piszącego, i mieli manuskrypt Kadłubka, z którego on wyczerpnął, że Sambor był synem Żyrona, *Samborium Zyrae filium, ut vult Vincentius*, gdyby ten manuskrypt był pewny, nie mielibyśmy przyczyny wywodzić parenteli Sambora. Żyra był Polakiem, toć i syn jego wcaleby nie należał, jak chcą kronikarze Pomerańscy, do gryffów Syrbskich, do krwi Warcisława, a zatem ani król Imć Pruski do sukcessyi książąt Gdańskich, jakoby z jednej familji z książętami Szczecińskiemi idących. Lecz Kadłubek zkąd płszemy drukowany, najdawniejszy, który o Samborze pisał, nazywa go tylko *nepos Sironis*, a toż samo powiada i Bogufał. To słowe *nepos* nie determinuje żadnego stopnia parenteli, znacząc i wnuka po mieczu

mógł być radą, pomocą i wsparciem Samborowi, w administracyi powierzonej mu prowincyi, Mazurom i Kujawcom

---

i po kądzieli i synowca i siostrzeńca. Żyra miał syna Ottona, jakośmy cytowali *album patriarchale*. Trudno wierzyć z komputu lat, aby Sambor był wnukiem po mieczu Żyrona, ile gdy z Dumonta i z przywileju kapituły Płockiej wyżej cytowanego widzieć jawnie, że Otton syn jego musiał umrzeć bezpotomny, ponieważ Konrad książe Mazowiecki, dziedziczne czy lenne dobra Żyry, *quas comes Zyro circa Culmen habuit*, darował biskupstwu Chełmińskiemu. Podobniejsza zatem do prawdy, że był jego siostrzeńcem *nepos ex sorore*, to jest że się urodził z Bogusława Gryfa Syrbskiego, i z córki Żyrona, jako się niżej objaśni. Że Polscy monarchowie po zdradzie Świętopełka Gryfa Pomorskiego, jednego podobno rodu z Warcisławem, nie dawali więcej starostwa czyli marchji Gdańskiej ludziom Pomorskiego rodu, jako mianym za obcych i bliższych Niemców, świadczy Bogufał na karcie 35. „*Ex tunc Nakiel et alia urbes, quas Pomerani ex largitione Boleslai (Crivousti) regebant, decritum fuerat, nunquam per ipsos regi et tueri debere.*“ Świadczy podobnie Długosz na kar. 415. „*Sancitumque ab eo tempore est, non castra, non oppida, non munitiones, aut castella, Svantopelconi aut filiis ipsius, veluti hominibus dolosis et fluxae ambiguaeque fidei, committenda.*“ Dawali więc monarchowie Polscy to starostwo czyli marchią Gdańską rodowitym i krajowcom. Nakielski na karcie 17. mówi, że po zrzuconym Świętopełku Gryfie w roku 1127. oddany był rząd Pomeranji Kaszubskiej, Bogusławowi synowi *comitis Vincentiis Griffii*, a synowcowi Świętopełka zdrajcy. Ze familia przychodnia Gryfów z Syrbji, osiadła w województwie teraźniejszem Krakowskiem na początkach panowania Bolesława Krzywoustego około roku 1106. że z niej wyszły różne potem domy szlachetne w Polszcze, i że ich przodkowie nadali wiele łask Miechowitom, są tego dowody prawie spółczesne w historyach i po archiwach duchownych. Około roku 1154. kwitnęli Janisław arcybiskup Gnieźnieński, i Klemens brat jego, jako świadczy Długosz, Miechowita i inni. Około tegoż czasu żył Jaxa herbu Gryf, który z Konradem cesarzem do Palestyny jeździł, i którego syna dano w zakładzie cesarzowi Fryderykowi I. jako mówiono wyżej w Księ. XII. Lecz żeby ci Gryfowie pierwsi, to jest Jaxa, Wincenty i Świętopełk, którzy do Polski za Krzywoustego przybyli, byli bracia rodzeni, wątpi sam Nakielski genealogista swoich fundatorów na kar. 11. „*Incertum est an fuerunt fratres germani.*“ Mógł Nakielski tak nie mieć dowodów do połączenia krewnością Świętopełka z Bogusławem, jak nie miał żadnych do połączenia Gryfów Syrbskich z Pomorskiemi. Wszelako z komputu lat wypada sprawiedliwiej, że ten Bogusław dany od Krzywoustego za starostę Kaszubianom, nie był Bogusławem Pomerańskim synem Warcisława zmarłego około roku 1136. ale był raczej innym Bogusławem Gryfem Syrbskim, według tłumaczenia w wyższej nocie od nas objaśnionego. Pomerańscy Gryfowie byli u Polaków jak obcy, choć jednego Słowiańskiego rodu, ale poganie świeżi, i już po części zniemczeni; Syrbscy zaś byli przez indygenaty i liczne dziedzictwa rodakami i tubylcami. Gdy więc Świętopełka obcego Gryfa oddalił Krzywousty od rządu Pomeranji Gdańskiej, postanowił na jego miejsce Bogufała Gryfa Syrbskiego, jako człowieka krajowego, syna Wincentego Gryfa, który Wincenty, według Nakiel-

pogranicznej. Niemniej troskliwy Kazimierz o zabezpieczenie dzierżaw Ruskich, korzystał z wojen domowych między

---

skiego na karcie 12. „*in eodem tractu Cracoviensi acquisitis partim aere, partim meritis magnis haereditatibus, quae tunc veteri antiquorum vocabulo ut notat originale monasterii Andreoviensis Bryszynek dicebantur, postea Brznica dicta fuerunt.*“ Trudno zaprzeczyć wiarę pismom oryginalnym. Myli się zatem i Długosz nazywając Świętopełka baronem, i z familji Polskiej go wywodząc. Wyraz kroniki Szląskiej o Świętopełku zdrajcy „*ejusdem generis cum Boleslao* jest powszechny, oznaczający tylko krew pierwiastkową Słowiańską, nie zaś Polską, boć w tem samem znaczeniu i pisarz życia S. Ottona Bamberskiego, nazywa Pomorzanów, *frater Polonorum*, że z jednej krwi Słowiańskiej wyszli, nie zaś że byli Polakami. Wreszcie Świętopełk należał bardziej do rodu Bolesława, *ejusdem generis* przez żonę, córkę tego monarchy, niżeli do rodu Polskich Gryfów, przez jedność familji Syrbskiej i Pomorskiej. Bugenhagen kronikarz Pomerański ani o Świętopełku mniemanym Bogusława stryju, ani o tym Bogusławie Gryfie Syrbskim, którego my Polakiem ojcem Sambora i głową familji książąt marchji Gdańskiej być rozumiemy, nic nie wspomina, owszem samych Bogusławów i Warcisławów Szczecińskich mimo świadectwa Saxona Grammatyka, Helmolda i Arnolda z sobą miesza. Eiksztet, Mikrel, a za niemi Hubner w genealogiach, dają mu za ojca Swatybora hołdownika niegdyś Bolesława Krzywoustego, a za braci Świętopełka Warcisława I. i Ratybora, bez żadnych na to braterstwo i synowstwo fundamentów. My mamy świadectwo Bogufała prawie spółczesnego, że Świętopełk był obcym, i że Bolesław Krzywousty oddalił go od rządu Pomeranji Słupskiej, i bliższej Wisły marchji Gdańskiej; które kraje że oddał Bogusławowi Polakowi Gryfowi Syrbskiemu, pisze Nakielski z dawniejszych kronikarzów, niemniej troskliwy o wywody domów swoich fundatorów, jak kronikarze Pomerańscy o swoich książąt. Ten to sam podobno Bogusław ojciec Sambora, będąc gubernatorem marchji Gdańskiej, ufundował klasztor Oliwski Cystersów. Świadczy o tem Długosz na karcie 525. pod rokiem 1174. w którym śmierć zaszła tego Bogusława. „*Boleslaus (Boguslaus) Pomeraniae dux moritur, et in monasterio oliwa quod fundaverat sepelitur, duos relinquens filios Mszczugum et Sobieslaum.*“ Świadczy także Bugenhagen na karcie 139. „*Primus monasterii Olivensis fundator creditur fuisse Subislaus dux Pomeraniae, cujus memoria non bene potest haberi: Oliva vero fundata dicitur A. D.* 1170.“ Omyłka druków i ręki piszącej, jak w Długoszu Bogusława uczyniła Bolesławem, tak w Pomerańskich pisarzach zrobiła Bogusława Sobiesławem I. którego Sobiesława oni uczynili synem Bogusława, a wnukiem Swatybora. Tenże sam Bogusław, omylnie od tychże kronikarzów Sobiesławem nazwany, za świadectwem Jana Pontana kronikarza Duńskiego na karcie 246. obronił Gdańska od Waldemara I. króla Duńskiego. *Reperio apud Pomeranorum chronographos silentibus licet domesticis annalibus hoc circiter tempore* (r. 1165.) *Valdemarum quoque Sobieslao Pomeraniae principe bellum mari intulisse, et arcem seu propugnaculum Danscicum (Gdańsk) ad Vistulae ostium excitasse, quod rege mox discedente Sobieslaus vicissim occupavit, atque inde annis sequentibus oppidum ad hanc paulatim exercvisse magnitudinem.*“ Rok tej wyprawy Duńskiej 1165. zadaje fałsz kronikarzom Po-

książętami Kijowskim i Czerniechowskim [1]). Zabrane na monarchę przyległe koronie prowincye Brzeska, Włodzimierska, i Drohicko - Chełmska [2]) słabością poprzedników braci, a

merańskim, którzy śmierć mnjemanego swego Bogusława Swantyborowicza kładną w roku 1150. Że zaś ten Sobiesław, był tenże sam co i Bogusław, świadczy Bugenhagen na karcie 39. który mu daje dwóch synów, tak jako Długosz i Nakielski Mszczuga, to jest Mestwina I. i Sambora, czyli Sobiesława I. „*Hic post se duos reliquit filios Mestvinum et Samborium.*“ Różność krwi Bogusława ojca Sambora od Gryfów Pomeranji Szczecińskiej, objaśnia sam Bugenhagen na karcie 138, pisząc o synu jego Mestwinie, a bracie Sambora. „*Descivit ergo Pomerania electo sibi duce alino, nisi forte hic fuerit ex sanguine Vartislai nostri, quod incognitum nobis est. Tunc se se homines illi antiquo nomine Pomeranos, nos vero Teutonos apellaverunt, contumeliae ut creditur gratia. Primus itaque dux illorum ut annotatum legimus in monasterio Belbucensi erat Mestvinus A. D.* 1220. *defunctus.*“ Podobną różność familji Szczecińskiej i Gdańskiej przyświadcza Jan Pontanus w historyi Duńskiej pod rokiem 1210. na kar. 301. pisząc o Waldemarze II. królu Duńskim. „*Valdemarus vero constitutis circa Albim rebus, anno sequenti expeditionem in Prutenos suscepit, ut et illae circumquaque gentes paganis adhuc deditae christiana pietate imbuerentur. Praeter caeteros coactus Polonorum dynasta Mistovius in verba et obsequium ejus sacramentum dicere.*“ Wyraz Pontana *Mestvinus Polonorum dynasta*, brat Sambora, oświadcza jawnie, że oba byli Polakami, nienależącemi do książąt Szczecińskich. Potwierdza toż samo Długosz pod rokiem 1241. gdzie mówi o Świętopełku synu Mestwina, a synowcu Sambora, iż on był *ex Cracoviensi ducatu de genere Grifforum oriundus.* Z tego cośmy dotąd mówili łacno wnosić kto był ten Sambor, któremu Kazimierz polecił starostwo czyli margrabstwo Pomeranji wyższej albo Gdańskiej. Był on synem Bogusława Gryfa Syrbskiego w Krakowskiem znaczne dobra mającego starszym bratem Mestwina czyli Mszczuga, albo Mistywoja, jako to świadczy przywilej Świętopełka, książęcia Pomeranji synowca jego dany klasztorowi Oliwskiemu w r. 1235. „*Patris nostri Mestwini et patrui nostri Samborii, et filii ejus Subislai, sive etiam fratrum nostrorum Samborii et Ratiborii etc.*“ Był siostrzeńcem Żyrona, podobno z córki jego urodzonym lecz nie z córki Mieczysława starego, która była za Bogusławem Szczecińskim, Był fundatorem, to jest przyczynił się do pomnożenia dóbr Cystersów Oliwskich, jako świadczy Długosz pod rokiem 1178. na karcie 517. i Bugenhagen na karcie 139. Był nakoniec postanowiony starostą marchji Gdańskiej przeciwko najazdom Prusaków od Kazimierza, przez wzgląd na zasługi ojca Bogusława i wuja Żyrona, jako się wyżej mówiło.

1) Długosz pod rokiem 1179. na kar. 539. nazywa tych książąt jednego Jarosława Izasławowicza w Kijowie, drugiego Świętosława w Czerniechowie panujących.

2) „*Sed et Sussiae nonnullas jubet accedere provincias Premisliensem cum oppidis contingentibus; Wladimiriensem cum ducatus integritate; Brzeście cum omnium suorum incolatu; Drohiczyn cum suorum universitate.*“ Radłubek na karcie 778. „*Cum nonnullis Russiae provinciis scilicet Premisliensem, Vladimiriensem, Bresten-*

wnętrznemi niezgodami przez Ruskie książęta dawniej odjęte. Osadzone przedniejsze zamki garnizonami: postanowieni starostowie, którzyby onych dozór mieli, ze wszelką jednak najwyższej zwierzchności podległością [1]). Wreszcie, ażeby domowej spokojności potrzebnej nader do ułożenia porządku krajowego i zagłady wkorzenionych bezprawiów, żadne nie wzruszały między pokrewieństwem zatargi, ugodzeni około tegoż czasu książęta Szląscy. Mówiliśmy wyżej [2]) o podziale tej prowincyi między trzech synów Władysława wygnańca, aby przestając na tej dzielnicy, a spólne z innemi książętami Polskiemi składając ciało Rzeczypospolitej, wszyscy jednemu monarsze byli podległemi. Zmarły świeżo [3]) najmłodszy z rodzeństwa Konrad bezpotomny książe Głogowski i niższego Szląska, dał okazyą do zazdrości między pozostałemi. Bolesław najstarszy opanował braterski udział; Mieczysław średni dobył nań broni, i z Wrocławia wygnał. Wytoczyła się skarga przed sąd zwierzchni Kazimierza. Kochający pokój monarcha, uczynił między niemi zgodę [4]). Ustąpił Mieczysław zaboru bratu Bolesławowi, a z okoliczności urodzenia syna, którego stryj Kazimierz do chrztu trzymał, i swoje

---

sem, Drohiciensem cum castris, municipiis et oppidis ac eorum appendiciis suo imperio annectit." Bogufał na karcie 46. Długosz na karcie 539. nie wspomina Drohickiej. Dla czego zaś prowincyą Drohicką nazwaliśmy Chełmską, damy niżej przyczynę, gdy będzie mowa o Polesiu i Jadźwingach. Kromer pisząc o tem prowincyi Ruskich odzyskaniu na karcie 112. powiada, że Długosz między innemi prowincyami pomieścił i Drogiczyn, czego my w Długoszu nie widziemy. Tenże tamże mówi, iż Kadłubek prócz Brześcia, o innych prowincyach zamilczał, co się inaczej pokazuje, z kronik Kadłubka we Gdańsku i w Lipsku drukowanych.

1) „*Castris principalibus conquisitis, constitutisque praesidibus provincias ipsas per se administrabat.*" Długosz pod rokiem 1179. na karcie 539.

2) Obacz wyżej pod panowaniem Bolesława Kędzierzawego.

3) W roku 1179. Długosz na karcie 539. ale sam sobie sprzeciwia się, gdy śmierć Konrada wyżej pod rokiem 1163. położył. Sommersb. w Tomie I. na kar. 305. Myli się Bogufał i Kadłubek, albo raczej jego przypiśnik, gdy mówi na karcie 778. że *Conradum marchiae Glogoviensis principem fecit.* Umarł pod ów czas Konrad, a na jego miejscu otrzymał Głogów nie Konrad, ale Bolesław wysoki. Myli się także Henel na karcie 239. kładąc tę zgodę pod rokiem 1182.

4) Kakłubek, — Bogufał, Długosz, — Kromer, — Henel i Inni.

niemowlęciu imie nadał, wziął od niego w darze ziemię Oświecimską i Bitomską od księztwa Krakowskiego [1]) w zagrzaniu godowniczem oderwane.

ROK 1180.

IV. Potrzebowała Polska zewnętrznej spokojności, dla naprawy wnętrznych zbytków i nierządu krajowego. Trwała między Polakami pamięć i żądza dawnej Słowian barbarzyńskich swobody, albo raczej swywoli anarchicznej. Lud obcy, zbrojny, cudzych dzierżaw najezdniczy, podbiwszy niegdyś pod swojemi wodzami obszerne kraje Sarmacyi i Germanji, posiadł te ziemie prawem lennem; a pełniąc tylko powinność wojenną z posiadanych gruntów, wreszcie udzielnym się być i wielowładnym w obrębie majętności swoich rozumiał. Zamieniła ten nierząd feudalny [2]) w monarchią dzielność Bole-

1) Kadłubek na karcie 778. nie wymienia, jakie ziemie Kazimierz oddał Mieczysławowi Raciborskiemu, ani dla jakiej przyczyny, mówiąc tylko w powszechności. „*Sed et fratris ejus (Boleslai alti) strenuitatem ejusdem videlicet Mieszkonis quorundam largitone oppidorum obstringit.*“ Bogufał wyraźnie mówi o Oświecimiu i Bitomiu na karcie 46. „*Bitomiensem et Oswanzciensem cum eorum pertinentiis et appendiciis universis hilariter.*“ Zdaje się jednak, że ta donacya nagła, i podobno po pijanemu *hilariter*, musiała być wkrótce odwołana. Przywilej Kazimierza cytowany od Okolskiego w Tomie II. *Orbis Poloni* na karcie 111. świadczy, że po tej ugodzie między książętami Szląskiemi Oświecim z Siewierem i Sandeczem, oddany był dożywociem niejakiemuś Wichfrydowi przodkowi domu Firlejów. „*Ego dux Casimirus convocatis suis baronibus in Cracovia, sua miseratione et consilio proborum virorum dicto Wichfrido filio Borgosii contuli scilicet Sandesch, Oświecim et Sewer.*“ Uważać należy, że data tego przywileju jest omylnie wydrukowana, ponieważ w nim pisze się Kazimierz *dux Cracoviae et Sandomiriae*, których księztw nie miał jeszcze roku 1163. ale Krakowskim został około roku 1178. Potwierdza to jeszcze przywilej Leszka białego dany w roku 1287. Miechowitom cytowany od Nakielskiego *in Miechovia* na karcie 135. w którym między świadkami ziem Krakowskiej i Sandomierskiej widzieć *Phalslaus castellanus Oświecimensis.* Co się tycze Bitomia, że i Bitom po tej darowiźnie Szlązakowi należał do ziemi Krakowskiej świadczy Długosz pod rokiem 1200. pisząc, że Mieczysław Stary zostawszy książęciem Krakowskim po ustąpieniu Leszka zbudował w Bitomiu zamek i garnizonem swoim osadził, aby miał zawsze czym się oprzeć w przypadku rebelji Krakowianów.

2) Prawo feudalne weszło do Europy po upadku państwa Rzymskiego z napływem różnego barbarzyństwa, trwając od szóstego prawie wieku, aż do jedenastego.

sława I. króla, albo ją mocniej utwierdziła. Ustanowiony porządek w rycerstwie z opisem żołnierskich obowiązków: ściśnione w klubie praw i sprawiedliwości rozhukane umysły. Stan gminny z hańbiącej ludzkość niewoli został podźwignionyny[1]). Ze zgonem walecznego króla, a za następstwem mniej dzielnych jego potomków, wzniosła znowu głowę arystokracya; i gdy był czas potemu, korzystając z zamieszków krajowych lub słabości panujących, bezprawia swoje w przemocy nad gminem, duchowieństwem, owszem samemi dziedzicami tronu rozszerzała[2]). Bolesław Krzywousty, równy męztwem i obrotem naddziadowi Chrobremu, dźwignął upadającą karność i subordynacyą, nie dając wierzgać zależeniem pola, i domowemi wczasami. Wojny ustawiczne, a jedna z drugiej rodzące się, uchylały stan rycerski od nierozdzielnych ze swobodnem a miękkiem życiem spisków i rozpusty. Lecz fatalny krajowi podział królestwa na różne głowy, uczynił znowu jak słabszemi książąt w swoich udziałach, tak potężniejszemi prywatnych. Zbijali się książęta z sobą, i nienawidzieli wzajemnie dla panowania: stan rycerski, acz podzielony na różne księztwa, miał spólny interes pomnażać ztąd swoje majątki, władzę, swobody, i tępić podległość monarchiczną. Władysław II. przypłacił wygnaniem, chcąc znowu pod jednego siebie całą podgarnąć monarchią; lubo do jej utrzymania gwałtownych, a czasem mniej godziwych, cisnąc szlachtę, używał sposobów. Równego doznał losu i brat jego młodszy Mieczysław Stary za takoweż przedsięwzięcia. Spiknęło się nań majętniejsze duchowieństwo, z bogatszą szlachtą Krakowską, wyganiając z Krakowa, a potem i z własnego udziału.

V. W przeciągu słabiejącej od zejścia Chrobrego monarchji namnożyło się wiele zbytków w stanie rycerskim. Ustawy królów przodków względem publicznej i dworskiej posługi, nazwane *podwodami*[3]) prywatny domysł na własne

1) Obacz w Tomie IV. pod Bolesławem Chrobrym.
2) Wygnany Kazimierz z matką Ryxą, a po nim Bolesław Śmiały.
3) Między różnemi powinnościami albo służbami, które lud pospolity był winien królom i książętom naszym, znajdują się *Podwoda*,

używał zbytki. Włożyła rządowa zwierzchność ciężar na wsie i miasteczka dostarczania wozów i koni posłańcom kró-

---

Przewód, Powóz. Powinności te były podobne sobie w słowach i w rzeczy. Ściągały się one do jednejże służby, która była w dawaniu koni i ludzi na dwór bez zapłaty. Służba ta odmienioną została na podatek pieniężny w roku 1564. pod Zygmuntem Augustem; a z podatku tego Władysław IV. w roku 1647. ustanowił pocztę. Obaczyć trzeba, ile można, jakie były te powinności, kiedy ustanowione, i kiedy odmienione, dla objaśnienia teraźniejszych i następnych powieści historycznych. Najdawniejsi z naszych pisarzów, którzy o *Podwodzie, Przewodzie i Powozie* mówią, jako to Radłubek edycyi Gdańskiej, Bogufał i Anonim archidyakon Gnieźnieński we dwunastym i trzynastym wieku żyjący, nie powiadają, ani kto one postanowił, ani co one znaczyły. Bielski z Kromerem późniejsi nierównie od pierwszych, przypisują ustawę *podwody* Bolesławowi Chrobremu. Z tychże pisarzów poznać można jej powinności. Bielski mówi na karcie 43. iż Bolesław Chrobry ustanowił podwodę dla prędszego jechania komorników królewskich z listami. Kromer świadczy o tymże królu, że nakazał dawanie koni dla posłanników swoich i dla tych, którzy z wiadomościami posyłani byli do króla z prowincyi, i że powinności te włożył Bolesław na miasteczka, *oppida*. Zdaje się, iż podwodą nazywano tak jak i dzisiaj, wóz chłopski z końmi; widzieć jednak czasem, iż zwano podwodą i konie bez wozu, jako świadczy Kromer i uniwersał króla Stefana *Vol. legum II.* na karcie 960. — 961. — *Przewód* zwana była powinność dawania przewodnika. Widzieć przewodnika przy podwodzie w uniwersale podwodnym Zygmunta Augusta danym w Warszawie roku 1564. *Vol. legum II.* na karcie 673. Zdaje się, iż *przewód* ustanowiony był razem z podwodą. *Powóz* nazywano powinność dawania podwód pod dwór, kiedy król jechał gdzie z miejsca, na którym mieszkiwał: a *odwóz* kiedy powracał. Widzieć to w uniwersale Warszawskim danym w rok. 1564. od Zygmunta Augusta, który najczęściej w Litwie mieszkał. Dawność powozu i odwozu rozumiem, iż taka jest, jak podwody i przewodu. Najdawniejsi pisarze łacińscy kronik naszych, zowią te powinności *angaria, perangaria, praeangaria, subvectio*. To słowo widzieć jeszcze za Zygmunta III. *Vol. legum* na karcie 672. znaczące powinność bojarów w starostwach jeżdżenia z listami starościńskiemi, lecz nie szlachty, która z nadaniów królewskich grunta tam dziedzictwem trzymała.

Powinność dawania podwód na potrzeby królewskie, była znajoma w innych zagranicznych krajach zdawna, i zdaje się, że we wszystkich mianowicie obszerniejszych państwach była zażywana, przed ustanowieniem poczty, które jest późniejsze. Być może, jako chce Bielski z Kromerem, że Chrobry, który rozszerzył Polskę od Elby do Dniepru, postanowił tę powinność pierwszy w swoim kraju; ale jeżeli ten monarcha włożył ją tylko na miasteczka, *in oppida*, rozciągnęła się ona potem na miasta i wsie wszystkie, które się po drodze posłańców królewskich, lub posłańców do króla znajdowały. Komornicy królewscy, czyli jak ich teraz nazywamy *szambelani*, posłannicy od panów, od starostów, od wszystkich urzędników królewskich w interesie, albo pod pretextem interesu króla jeżdżący, brali wszędzie podwody.

lewskim z rozkazami do prowincyi wyprawowanym. Możniejsza szlachta przywłaszczała sobie prawo majestatu, a

---

Pierwsza wzmianka o tych podwodach jest uczyniona od Kadłubka edycyi Lipskiej co do istoty rzeczy, lubo w tymże autorze edycyi Gdańskiej słowo nawet *podwoda* jest wymienione. Wspomniał też o tej powinności Bogufał, wkrótce żyjący po Kadłubku. Oba ci pisarze świadczą, że to był zwyczaj w Polszcze starodawny *erat et illud antiquatum*. Mieczysław Stary książe Poznański czyli Wielkopolski z podziału, a mornarcha i książe Krakowski przez następstwo po bracie Kędzierzawym, uprzykrzył się Krakowianom podwodami, co było powodem między innemi ciężarami, że go oni z księztwa zrzuciwszy, poddali się Kazimierzowi. Świadczy o tem Długosz na karcie 526. Kazimierz nie zniósł tej powinności pożytecznej, ale ją tylko do pierwiastkowego użycia przyprowadził, aby możniejsi zbytków z ubogiemi nie czynili. *Qui legationis occasione* (mówi Kadłubek na kar. 779.) *„cujuslibet, angariaverit, aut angariari jusserit quadrupedem, anathema sit, excepto uno casu quando videlicet hostis alicui provinciae imminere nunciaretur.* Z tej gorliwości duchowieństwa o ochronienie ludu od podwód, sądzić można, iż ich więcej brano w dobrach duchownych, jak gdzie indziej: że to prawo Kazimierza ściągało się po większej części do wiosek i miasteczek kościelnych, którego potem prawa duchowni użyli przeciwko Łokietkowi. Uwolnił biskupstwo Poznańskie od podwód w roku 1232. Władysław Plwacz książe Poznański prawnuk Mieczysława Starego, jako świadczy Bogufał. *„Ab omnibus angariis, perangariis, przewodis, podwodis.* A że to uwolnienie zdejmując ciężar z duchownych, pomnożyło powinności stanu rycerskiego, wygnali Wielkopolanie Plwacza w roku 1233. wezwawszy na jego miejsce Henryka z brodą, książęcia Wrocławskiego na Szląsku za świadectwem tegoż Bogufała i Anonima archidyakona. Synowie Plwacza Przemysław I. ojciec króla Przemysława, i Bolesław nazwany pobożny książe Kaliski, potwierdzili ojcowskie dla duchowieństwa Poznańskiego przywileje w roku 1245. za biskupstwa tegoż Bogufała. Tej wolności, że Władysław Łokietek wstąpiwszy na księztwo Poznańskie, nie potwierdził, owszem ją tępił, postarali się księża o jego wygnanie w roku 1299. za biskupa Andrzeja Zaręby. Dopiero Ludwik król Polski i Węgierski uwolnił dobra szlacheckie od podwód, oraz od innych powinności przywilejem danym w Koszycach w roku 1374. Ciężar zdjęty ze szlachty pozostał na dobrach tylko królewskich. Ale tu tylko mowa o uwolnieniu wielkiej i małej Polski, ponieważ Mazowsze będąc jeszcze pod udzielnemi książętami, pełniło tę powinność w roku 1419. i 1435. jako świadczy Dogel *in Limit. R P. et M. D. L.* na kar. 42.— 47. Władysław Jagiełło potwierdził wolności Ludwika w Jedlinie roku 1430. za to, iż Polacy po śmierci jego, jednego z synów wziąść na tron obiecali. *Vol. leg. I.* na karcie 91.—92. Mimo jednak ten przywilej, dany w ogólności *omnibus Terrigenis*, brano podwody u duchownych, jako się skarży Zbiszek kardynał na Jagiełłę, według Bielskiego na karcie 304. i Długosza na karcie 648. Trwała powinność podwodna od Jagiełły do Zygmunta Augusta prawnuka jego w dobrach królewskich. Kromer powiada w księdze *Polonia*, że kiedy król rozsyłał listy do senatorów, lub gdzie indziej; kancellarya dawała komorni kom, którzy te listy wozili (*cubiculariis* szambelanom pokojowym listy podwodne, za któremi miasta i wsie musiały konie szafować

pod różnemi pozorami własne interesa ułacniając, ciemiężyła kmiecie i miasta wymaganiem koni, psowaniem onych przez

---

Znajdują się w MSS. króla Stanisława Augusta dwa listy królowej Bony, oryginalne w roku 1556. dnia 28. Stycznia pisane, w których jako dzierżawnica dóbr królewskich przykazuje wszystkim starostom, podstarościm, burgrabiom, wójtom, burmistrzom, dzierżaweom w Mazowszu i w Litwie, ażeby za okazaniem tych listów od Ludwika Monty służebnika i posła, tak jadącemu do Wilna za królem, jako powracającemu, dawali konie podwodne do wózka i pod wierzch bez żadnego omieszkania. Szemrało mocno na te starożytne ustawy pospólstwo aż do roku 1564. którego Zygmunt August zamienił tę powinność na pieniądze. Włożył na miasta, miasteczka, wsie królewskie i duchowne, które dawać podwody winne były podatek, z którego skarb królewski miał płacić podwody. Miasta i miasteczka miały dawać do skarbu corocznie trzy części *szosu*. Szos był dodatek od miast i miasteczek płacony z domów. W czasie postanowienia tego podwodnego płacono w miastach głównych od domu rynkowego groszy 8. od ulicznego groszy 4. na przedmieściu groszy 2. W miasteczkach płacono z domu rynkowego po groszy 2. z ulicznego po jednym, z innych nędznych chałup po pół grosza. Trzy części szosu w mieście głównem od domu rynkowego czyniły groszy 6. albo złotych dzisiejszych 2. i tam dalej, od innych według proporcyi. Szos płaciły miasta według dawnych kwitów, to jest niewiernie i z kradzieżą publiczną. Wsie za podwodę miały płacić do skarbu z łanu, albo z włoki, albo z *zrzebia*, albo z *śladu* po groszy 6. to jest po złotych dzisiejszych 2. z połłanku po groszy 3. albo po złotym dzisiejszym jednym. Piwowarowie dawać mieli czopowego od waru, a gorzałczarze od dzbana czyli kotła po groszy 4. czyli po złotym jednym i groszy dziesięć teraźniejszych. Szynkarze od piwa i gorzałki płacić mieli na rok po groszy 6. to jest po dwa złote nasze.

Tak we wsiach, jak w miasteczkach, każdy co miał włokę, powinien był trzymać dwa konie do najmu. Na te konie ustanowiona była taxa na tymże sejmie; od konia, bądź do wozu, bądź pod wierzch, miał skarb płacić na milę po półtora grosza, albo po piętnaście groszy dzisiejszych: od woza osobno płacić miano na milę po pół grosza, albo po pięć groszy dzisiejszych. Kto brał przewodnika z koniem, płacić miał także półtora grosza, albo groszy naszych piętnaście. Jak dla przewodnika, tak dla podwodnika, to jest dla tego co wziął podwodę, nie było żadnej płacy. Zdaje się, iż koni do wozu więcej nie brano jak dwa; ponieważ dyspozycya tego uniwersału nie mówi o większej liczbie koni do wozu. Biorący podwodę, miał dawać przodem płacę i okazać list podwodny, albo list na podwodę, dany z Kancellaryi królewskiej. Porządku podwód w miastach i w miasteczkach dozierali burmistrze, we wsiach wójtowie albo sołtysy: a urzędy starościńskie dozór wszystkiego miały.

Był to początek poczty, którą Ludwik XI. ustanowił był we Francyi około roku 1477. W Niemczech poczta ustanowiona już była także pod cesarzem Maxymilianem I. około roku 1519. Nie przyszło jednak to ustanowienie do skutku aż pod Maciejem cesarzem w roku 1615. Nie wiadomo jest, co podatek podwodny ustanowiony roku 1364. przynosił do skarbu. Atoli na sejmie następującym Piotrkowskim w roku 1565. król Zygmunt August mówi, że większe się pokazało być wy-

gwałtowne biegi, lub zaborem lepszych. Pod różne monarchów potrzeby z dawnego zwyczaju, który pod ów czas za prawo służył, zastępowali włościanie i miasta dodawaniem żywności przejeżdżającym bez zapłaty [1]). Pyszne przemożnych obywatelów z licznemi służalców orszakami przejazdy, wyciskały na kmieciach też same powinności: a w przypadku niesłuchania, silne łotrostwo gwałtem gmachy i stodoły odbijało, nieszczędząc zarobionego potem majątku. Nie mniejsze stan duchowny od tychże drapieżców znosił bezprawia, ruchomość i wszelkie jakiekolwiek zbiory zmarłych biskupów, szarpały się przez mocniejszych, albo się na skarb książęcy, z pokrzywdzeniem świątości i pokrewieństwa zabierały [2]).

---

dawanie na podwody, niżeli czyniło składanie pieniędzy na nie. Kazał zatym od konia więcej nie płacić jak po groszu, albo groszy naszych dziesięć. Postanowienie Zygmunta Augusta względem podwód w roku 1564. oraz płacenia za nie w roku 1565. ponowił Stefan Batory w roku 1576. i w roku 1578. Uwolnił tenże król od tego podatku miasta pogorzałe, lub od nieprzyjaciół spustoszone, do czterech lat wedle zwyczaju, jako mamy w uniwersałach lat pomienionych. Zygmunt III. w roku 1601. podniósł znowu płacę od konia do dwóch groszy: Płaca ta jednak nie była droższa od płacy Augustowskiej, ponieważ grosze Zygmunta III. warte tylko były półosma teraźniejszych; a tak dwa grosze nie czyniły więcej, jak półtora grosza Augustowskiego, a naszych 15. groszy.

Wojny ustawiczne z postronnemi i domowe rozruchy ogołociły lud z majątku i pieniędzy. Ciężkie dla niego było to postanowienie. Kmieć i mieszczanin mający rolę, musiał chcąc nie chcąc sprzężaj swój dawać na podwodę. Niszczyły się konie posyłkami, a grunta pustowały dla opuszczenia gospodarstwa. Trwał ten ucisk do roku 1620. którego Zygmunt III. obiecał uczynić folgę, i uczynić inne postanowienie, za którymby ze wszystkich pogranicznych miejsc, tak do dworu, jako do przedniejszych miast, na każdy tydzień wiadomości przychodzić miały, a przesyłanie listów każdemu stanowi potrzebne, mogło być ułatwione. Ta Zygmunta III. obietnica miała w zamiarze ustanowienie poczty, na którą miał obrócić podatek podwodny albo podwodczy. Wszakże to nie przyszło do skutku aż pod Władysławem IV. w roku 1647. Ten król zniósł naostatek ciężar podwód płatnych i ustanowił pocztę, jako widzieć *Vol. leg. IV.* na karcie 108.—109. pod tytułem: *Ordynacya poczty.*

1) Ta powinność starodawna nazywała się stan, *statio.* Długosz w księdze XIII. na karcie 248. Kromer *in Polonia* na karcie 594. Bielski na karcie 304.

2) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer i inni. Nie w samej Polszcze to się działo. Ten zwyczaj zakazany był dawniej od koncylium Chalcedońskiego w kanonie 22. Wskrzesili go Francuzi około roku 1164. Obacz *Math. Parisiensem in Recogn. Veter. Consvin. Clarendona.* Zakazał go Polakom Innocenty III. w roku 1212. jako

Należało poprawić te niegodziwości, lecz rostropność kazała ułagodzić dla pewniejszego skutku z innej miary też same umysły, aby na sprawiedliwość publiczną nie sarkały. Mieczysław Stary opanowawszy monarchią, starał się zniszczeniem i poniżeniem rycerstwa umocnić tron absolutny. Zjawiły się za niego nowe na szlachtę nałożone daniny, podatki, cła, i inne ciężary, albo wskrzeszone dawniejsze; ustanowione sądy po prowincyach, przemocą tylko lub łakomstwem sprawowane. Namnożyło się szpiegów i instygatorów, ludzi pospolicie podłych i najemnych, którzy częstokroć samą niewinność dla zysków własnych ciemiężyli [1]).

VI. Te wszystkie wady naprzód poznosiwszy Kazimierz [2]), a sprawiedliwość w swoje kluby wprawiwszy, i powinności rycerstwa pomiarkowaniem okryśliwszy, przystąpił do naprawy publicznych nierządów [3]). Nakazał do Łęczycy zjazd powszechny [4]). Była to pierwsza epoka sejmów naszych prawodawczych, a razem wolności stanu rycerskiego.

---

się niżej powie. Obacz Bosqueta w notach na listy Innocentego III. na karcie 115.

1) Obacz wyżej pod panowaniem Mieczysława Starego.

2) „*Igitur servitutis loramenta dirupit etc.*“ Kadłubek na kar. 778. — Bogufał na karcie 46. — Słowa Kadłubka: „*Igitur servitutis loramenta dirupit et exactoria juga dissipat, dissolvit tributa, veetigalia relaxat, onus non tam alleviat, quam penitus exonerat, angarias et perangarias expiare jubet*“ słowa mówię Kadłubka pokazują, że Kazimierz wiele bardzo ustąpił szlachcie z tych powinności, które należały *ad dominum ducale*. Nie wiadomo nam jednak w szczególności, jakie były te ciężary, od których ta szlachta uwolniona była, i na jak długo, ponieważ w późniejszych nierównie nadaniach i przywilejach monarchów, aż do Ludwika Węgrzyna widziemy wiele jeszcze powinności dawniejszych, do których szlachta była obowiązana w dziedzicznych nawet swoich dobrach. Wyzuwali się powoli monarchowie z praw swoich, a różnemi nadaniami wolności i exempcyi dla prywatnych, uczynili powoli wszystkie dobra szlacheckie wolnemi. Przywilej Kazimierza tego dany Wichfrydowi Niemcowi na kilka starostw i dziedzictwa, który się z Okolskiego Tom. II. na karcie 111, kładzie całkiem na końcu tej księgi, pokazuje jawnie do czego dobra szlacheckie w tych czasach były obowiązane, i od czego książęta w nadaniach swoich przez fawor one uwalniali.

3) „*Ad majores deinde abusus, quae inter leges et jura regni numerabantur operam suam omnem convertit.*“ Długosz na karcie 541.

4) „*Magno conventu apud Lanciciam indicto.*“ Długosz na karcie 541.

Duchowieństwo, jako w owym czasie samo tylko piśmienne, a pierwsze w radzie monarchów, czyli senacie[1]), z powołania i z nauki miejsce trzymające, przodkowało temu zjazdowi. Przybyli na czas umówiony z arcybiskupem Gnieźnieńskim[2]) Zbisławem, biskupi, Gedeon Krakowski, Żyrosław Wrocławski, Cherubin Poznański, Lupus Płocki, Onolf Kujawski, Gaudenty Lubuski, Konrad Kamiński[3]). Wezwany tamże Bolesław książe Szląski na Wrocławiu z innemi książętami Polskiemi, Leszkiem Mazowieckim, Ottonem Poznańskim, i szlachtą[4]) dla przyjęcia i potwierdzenia ustaw. Biskupi dla większego wrażenia w odzienie kościelne przybrani, ogłosili ludowi kilka wyroków, które ażeby tem ści-

---

1) Za czasów Kazimierza Sprawiedliwego jest już wzmianka o senacie Polskim w liście Urbana III. papieża około roku 1185. w którym liście czyli przywileju „*inhaerendo veteri consuetudini episcopo Cracoviensi primum locum et vocem in senatu post archiepiscopum Gnesnensem assignat.*“ Słowa są rejestru przywilejów archiwum kapituły Krakowskiej.

2) Kadłubek tego arcybiskupa nazywa *Sbislaus*. Bogufał *Sdzislaus*. Długosz *Zdsislaus*. Myli się zatem Niesiecki w *koronie Polskiej*, i Rzepnicki *in vit. episc.* sadząc na katedrze acybiskupiej tego Zdzisława po śmierci Piotra zmarłego w roku 1174. Umarł Piotr w roku 1179. jako świadczy Stan. Bużeński kan. Krakowski w *MS. vitarum Arch. Gnesn.* Mylą się ciż sami kładąc pod rokiem 1180. Bogumiła jakiegoś. Pewniejsze jest świadectwo Kadłubka spółczesnego. Bulla też Alexandra III. o której niżej, potwiedzająca ustawy zjazdu Łęczyckiego przypada na rok 1180. Ten Zdzisław umarł według kronikarzów naszych około roku 1199. Musi więc być omyłka w jego imieniu z niewyczytania pisma. Ponieważ przywilej Kazimierza dany kościołowi Płockiemu w roku 1187. a wyżej od nas w nocie cytowany nie Zdzisławem go, ani Zbisławem, ale *Nicolaus primas* nazywa. Błąd jest w Długoszu na karcie 545. gdzie mowa pod rokiem 1181. o arcybiskupie Henryku. Ten kawał historyi jest niepotrzebnie wtrącony, jako późniejszy.

3) Długosz zowie Konrada biskupem Kamińskim w Pomeranji (*camenecum*), miał raczej mówić *Caminensem*. Kadłubek edycyi Gdańskiej nic o nim nie wspomina. Edycyi zaś Lipskiej, nazywa go biskupem Pomerańskim (błąd *Pomesaniensis*), ponieważ biskupstwo Pomerańskie później stanęło.

4) Kadłubek z Bogufałem nic nie mówią wyraźnie, ani o Łęczycy, ani o zjeździe tym, jakoby z różnych panów świeckich i szlachty złożonym. Z ich powieści był to raczej synod duchowny, niżeli sejm, czyli zjazd narodowy. Długosz na karcie 541. nazywa zjazdem *magnus conventus*, sprowadza *duces, episcopos et militariam frequentiam*. To słowo *duces*, znaczy książąt Polskich i Szląskich, synowców Kazimierza albo wojewodów. Kroniki Szląskie w zbiorze Sommersberga jednego tylko Bolesława Wrocławskiego wymieniają.

ślej zachowane były, klątwy duchowne na przestępnych włożyli[1]). Ogłoszone prawa znalazły powszechną u wszystkich pochwałę[2]). Wyprawieni natychmiast posłowie do Rzymu ze stanu duchownego i świeckiego od monarchy, znalazłszy papieża Alexandra III. w Tusculum, otrzymali od niego potwierdzenie uchwał Łęczyckich, monarchy, biskupów i rycerstwa pieczęciami ztwierdzonych. Napisał papież list do Kazimierza, chwaląc jego pobożność, a swoją powagą duchowną większej mocy tym ustawom dodając[3]).

VII. Była jeszcze inna niemniej ważna przyczyna tego poselstwa. Przywłaszczali sobie papieże prawo zwierzchności od czasów Grzegorza VII. nad ukoronowanemi głowami monarchów, chcąc ich stanowić lub odmieniać, według zdarzonych okoliczności. Prerogatywy majestatu, mimo usilność panujących w utrzymywaniu swojej niepodległości, zdawały się podlegać niepewnym losom: a za wyklęciem od społeczeństwa wiernych, urosło w narodach mniemanie, że kto tracił przystęp do kościoła, jako przestępny i prawom religji podległy Chrześcijanin, tracił razem prawo do tronu, które wziął od Boga, ludu, i dziedzictwa. Bolesław Krzywousty, dzieląc królestwo między synów, zostawił najwyższą monarchji władzę przy najstarszym[4]). Władysław syn jego utracił tę prerogatywę, oburzywszy

---

1) Kadłubek na karcie 779. „*Qui pauperum annonam aut vi, aut quolibet ingenio acceperit, aut accipi jusserit anathema sit. Qui legationis occasione cujuslibet angariaverit, aut angariari jusserit quadrupedem, anathema sit; excepto uno casu, quando videlicet hostes alicui provinciae imminere nunciantur. Nulla est enim injuria, si tunc utcunque saluti patriae consulitur. Rursus qui demortui bona praesulis invaserit, aut invadi jusserit, sive princeps ille fuerit, seu quaelibet illustris persona, seu quaevis officialium, sine omni exceptione anathema sit. Sed et quia spoliatum susceperit pontificium sive sublatorum integra restitutione, aut certa restitutionis sponsione, tanquam sacrilegii ejusdem consentaneus, ejusdem innodetur anathematis participio.*“ Toż samo prawie pisze Bogufał, Długosz i inni późniejsi.

2) Kadłubek, Bogufał, inni.

3) Obacz tę bullę w Długoszu na karcie 543. o której on wyżej powiada. „*Cujus a nobis originale in ecclesia Cracoviensi conditum saepe attactum et visum est.*

4) Kadłubek na karcie 780.

na siebie powszechnie naród, za obiecaną Niemcom podległość, i za gwałtowne poddanych uciski, których Polacy nie zcierpieli. Lecz lubo synowie jego kontentując się Szląskiem, zrzekli się prawa starszeństwa [1]), trwała jednak bojaźń odżywienia tej pretensyi za pomocą Niemców sąsiednich, radych zawsze kłótniom i rozerwaniu niemiłych sobie Polaków. Pomnażał trwogę Leszek synowiec, syn Bolesława Kędzierzawego żyjący; a bardziej jeszcze Mieczysław Stary z potomstwem. Wszyscy oni byli starszemi rodzeństwem od Kazimierza. W takich okolicznościach potrzebną być zdawała się, na wsparcie elekcyi od narodu, pomoc papiezka. Uczynił zadosyć żądaniom duchowieństwa Kazimierz na zjeździe Łęczyckim, kassując uciążliwe dla niego zwyczaje, aby sprawiedliwości dosyć uczynił, oraz miał ten stan po sobie, jako przemożny w kraju, a przykładami nad bracią [2]), samym monarchom groźny. Chciał tąż samą przysługą duchowną pozyskać sobie papieża. Uznał go prawdziwym kościoła rządcą, nie przychylając się do innych państw Chrześcijańskich, które w rozerwaniu między Alexandrem, a narzucanemi przez Fryderyka cesarza antypapami jedność kościelną rozszarpały [3]). Wdzięczny papież za ofiarowane posłuszeństwo, nietylko Łęczyckie ustawy potwierdził, ale nadto uchylił ojcowskie Bolesława Krzywoustego postanowienie, ażeby one Kazimierzowi, i jego potomstwu w spokojnem monarchji posiadaniu przeszkody jakiej na potem nie czyniło [4]). A tak Kazimierz wielorakiem prawem ojczyste berło otrzymał.

---

1) Obacz w wyżej.

2) Władysław II. wyklęty od Jakuba arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Mieczysława Starego Gedeon biskup Krakowski wszedłszy w spisek z Krakowianami wygnał.

3) Długosz na karcie 542.

4) „*Divino cujus (Alex. III.) oraculo principatus Casimiri confirmatur, ne paterna illi voluntas ullum faciat praejudicium, qua cautum fuerat, ut penes majorem natu principandi resideret auctoritas, ut in principatu litem successionis ratio primogenituae dirimeret.*“ Kadłubek na karcie 780. — Przypiśnik Kadłubka żyjący za Kazimierza W. na karcie 780. „*Qui III. Alexander, Casimirum in principem Poloniae sic electum confirmat, non obstante patris dispositione.*

ROK 1181.

XIII. Tym czasem Mieczysław siedząc w Raciborzu z trzema synami młodszemi [1]), stęskniony długiem wygnaniem, szukał sposobu do powrotu. Nie przyjął Kazimierz powszechnego w narodzie panowania, chyba dla dobra poddanych. Serce jego było litośne i dobroczynne. Do niego się udał wygnaniec, pewniejszy skutku z pokory acz zmyślonej, niżeli z mocy, której nie miał. Przekładał bratu przez listy i posłańców nieszczęście swoje i swojego potomstwa, starość wieku, uczynione mu w dzieciństwie i w młodości dobrodziejstwa opiekuńskie, oddane po śmierci Henryka brata księztwo Sandomierskie. Przydawał: że będąc już latami obciążony, nie miał ani sił, ani zdolności do władania całą monarchią: owszem się cieszył, że się rząd narodowy dostał w ręce zdolniejszego, którego wiek, mądrość, i sprawiedliwość godniejszym tronu uczyniły. Ostrzegł, jak mało ma ufać w tych samych, którzy go wynieśli, pomniąc, że złamana przysięga jednemu, może w umysłach wiarołomnych, a krwi panującej nie życzliwych podobną i ku drugiemu bratu uczynić odmianę. Że lepiej jest w jedności a związku braterskim spólną powagą niechętne trzymać na uździe duchy, niżeli się ludziom obcym, już podejrzanym powierzywszy, losy swoje na ich dziwactwie gruntować [2]). Żądanie chytre Mieczysława, aby mu tylko wyznaczone testamentem ojcowskim księztwo Wielkopolskie wrócone było, zdało się być sprawiedliwem Kazi-

---

1) Kadłubek na karcie 776. „*Finitimo cum tribus filiis oppidulo.*“ Nie wymienia Kadłubek miejsca, gdzie przesiadywał wygnaniec. Bogufał na karcie 43. wyraźnie mówi o Raciborzu. Toż samo powiada Długosz. Wyraz Kadłubka *finitimum* znać daje, że Raciborz był miastem pogranicznem Małejpolski, która za owych wieków musiała się dalej rozciągać. Omylne więc jest zdanie Henela w kronice Szląskiej, który pisząc o darowanym przez Kazimierza Oświecimiu i Bitomiu Mieczysławowi Raciborskiemu, nie kontent z wyrazu naszych kronikarzów *donavit* poprawia *imo restituit*, jakoby Oświecim z Bitomiem należał do Szląska. Sam Raciborz zdaniem Kadłubka był pograniczny Małejpolszcze, a więc Małapolska musiała się ciągnąć aż do Odry. A to co książęta Polscy książętom Szląskim przydali, były raczej odrywki od prowincyi czyli księztwa Krakowskiego.

2) Kadłubek na karcie 781.

mierzowi [1]). Nie chciał atoli nic poczynać bez rady. Otworzył przed nią zdanie swoje: że lubo Mieczysław stał się niegodnym monarchji, dla złego władzy użycia, i prawo do niej utracił [2]), jednak wdzięczność, litość, i sprawiedliwość sama wyciąga tego, aby mu wydział ojcowski, jako własne jego dziedzictwo, był powrócony. Krzyknęli radni na tak niemiły wniosek: zaniosło się na bunt powszechny, i popełnienie z następcą tegoż bezprawia, jakie się z poprzednikiem uczyniło [3]). Kazimierz cofając nazad żądzę swoję, udał przed zgromadzonemi, że to tylko mówił, dla wybadania ich ku sobie przychylności: postanowił jednak w sercu, bratu dobrze uczynić, gdyby się sposobna podała okoliczność.

IX. Zwrotny na wszystkie strony umysł Mieczysława, nie mając pomocy od swoich, szukał jej u obcych. Udał się do Fryderyka cesarza, zwyczajnej pod ów czas drogi dla książąt w niechęci między sobą zostających [4]). Sprzęgła się duma z podłością i zmyśloną pokorą. Opłakiwał przed cesarzem i radą jego Niemiecką stan swój nieszczęśliwy: a na dzielniejsze zjednanie wsparcia, ofiarował mu dziesięć tysięcy grzywien srebra [5]). Zamyślał pod ów czas Fryderyk o podniesieniu krucyaty na Saracenów w Palestynie, którzy korzystając z niechęci i słabości książąt Europejskich, w Azyi panujących, z wielu ich zamków wygnali [6]). Alexander III. papież zachęcał do wojny przeciwko pogaństwu rozpisywaniem listów do wszystkich monarchów, którym cesarz, jako głowa chrześcijaństwa, miał przodkować [7]). Prócz tego zakłócone zawsze domowemi niezgodami Niemieckie

1) Długosz na karcie 544.

2) Kadłubek na karcie 782.

3) Tenże i Bogufał.

4) „*Ad vero Mesco ad imperatoris convertitur suffragia etc.*“ Kadłubek na karcie 783. Bogufał na karcie 47.

5) „*Dux Polonorum adversus nepotem suum auxilium imperatoris impetrane decem millia marcarum caesari promittit.*“ *Godefr: Monach: in Script: rerum Germ: Freheri* pod rokiem 1180. na karcie 344. edycyi Hamburskiej. Myli się atoli ten mnich, nazywając Kazimierza *nepotem*, czyli synowcem.

6) Gvilhelmus Tyrius w księd: XXI. Długosz na karcie 546.

7) Baronius w historyi kościelnej pod rokiem 1180.

państwa, nie dopuściły cesarzowi wdawać się w obce sprawy: a może też on wolał spokojne rządy Kazimierza, niżeli dumny i burzliwy jego przeciwnika dowcip. Szukana przyczyna odmowy ze sprawiedliwości. Odpowiedział Fryderyk Mieczysławowi: że Polacy mają prawo obierać sobie pana: ile gdy mała jest różnica, mieć nieużytecznego, albo go wcale nie mieć [1]). Że mając znajome cnoty Kazimierza, nie może o nim sądzić, aby on przez niegodziwe sposoby i ucisk braterski najwyższej władzy szukał. Odjechał z niczem Mieczysław: lecz nie złożył starania w poparciu ambicyi. Cała jego nadzieja zasadzała się na oderwaniu od Kazimierza przyjaciół i hołdowników. Bogusław Warcisławowicz książe Pomeranji zaodrzańskiej odebrał świeże od Kazimierza dobrodziejstwo, zostawszy z jego postanowienia dukiem Pomeranji Słupskiej [2]). Chytry Mieczysław wszedł z tym Bogusławem w tajemną zmowę przeciwko bratu. Ofiarował córkę swoję jego synowi [3]), ażeby tym związkiem powtórnym na-

1) Bogufał tylko powiada, że cesarz odmówił. Kadłubek edycyi Lipskiej na karcie 783, kładnie odpowiedź cesarską. Kadłubek był Kazimierzowi spółczesny, i z rozkazu jego historyą pisał.

2) Obacz wyżej rozdz: II. Bogufał na karcie 47.

3) Kadłubek na karcie 783. nie wyraża imienia Bogusława. „*Cuidam enim suorum quondam quoestori per maritima vectigalium filiam matrimonio copulat.*“ Bogufał wyraźnie mówi, że to był Bogusław, „*ad quemdam Boleslaum* (*Bogusłaum*) *olim per maritimam provinciam quaestorem, quem Casimirus in ducem Pomeraniae inferioris creaverat, se convertit.*“ Z powieści Kadłubka nie zdawałoby się, że Mieczysław wydał córkę za Bogusława, lecz Bogufał spółczesny Kadłubkowi powiada na karcie 47, że małżeństwo córki Mieczysława było z synem Bogusława, który toż samo, co i ojciec nazwisko nosił. „*Cujus filius* (*Boguslai*) *filiam suam matrimonio copulavit.*“ Owszem sam Kadłubek na karcie 752. mówi, że Mieczysław miał dwóch zięciów książąt Pomeranji, Bogusława starszego, i syna jego Bogusława młodszego. Na co się zgadzają kronikarze Pomerańscy. Małżeństwo zatym teraźniejsze było drugim związkiem między temi książętami. Dawniej Mieczysław ożenił Bogusława starszego z jedną córką, i dla tego pokrewieństwa Kazimierz dał mu księztwo Słupskie z obowiązkiem hołdu: powtórnie zaś wydał za syna jego drugą córkę, aby go do swoich interesów nakłonił. Myli się Długosz na karcie 543. mówiąc, że Mieczysław wydał tę córkę za Mszczuga czyli Mestwina. Mestwin nie był starostą Pomeranji Słupskiej *maritima*, ale synem Sambora starosty marchji Gdańskiej. Nie uczynił też ani Sambora, ani Mestwina Kazimierz *ex quaestore ducem*, jako wyraża Bogufał, ale Bogusława, dawniej starostę Słupskiego: bo ta część

kłonił go do dania sobie posiłków, odzyskania dziedzictwa. Udała się zdrada tem łacniej, iż Kazimierz nigdy bronić nie myślił przywrócenia Wielkiejpolski Mieczysławowi. Wpadł Stary naprzód do Gniezna w nocy z Pomorzanami, i wziąwszy to miasto stołeczne, wkrótce całą Wielkopolskę opanował. Nastąpiło pojednanie się ojcowskie z synem Ottonem; a za posłużeniem szczęścia odkryły się dalsze zamysły w odzierżeniu znowu całej monarchji, gdy Kazimierz ciężar wojny Ruskiej dźwigać począł.

ROK 1182.

X. Rozporządził jeszcze na początku panowania swojego Kazimierz kraje Ruskie, ustanowiwszy nad niemi urzędników bądź koronnych bądź Rusinów [1]) z zupełną sobie podległością. Miasto Brześć nad Bugiem z okoliczną prowincyą było z ich liczby [2]). Domowe w Polszcze kłótnie, a bar-

---

Pomeranji, czyli *marchia Gedanensis*, dopiero potem poczęła nosić imie księztwa, gdy Świętopełk syn Mestwina, rebellią na Leszka białego podniósł.

1) Obacz rozdział III.

2) Brześć po Rusku *Berest*, który my nazywamy Litewskim, nazywa Długosz w księdze II. na karcie 487. 488. *Brzeście Ruthenicale*. Ten przydatek *Ruthenicale*, zdaje się, że jest od Długosza położony, dla różnicy od Brześcia w Kujawach, i że go czasem starożytni książęta, Ruscy Polakom sąsiednim zabierali, a obrządek też religji Rusko-Grecko-Słowiański, od czasów niepamiętnych był do niego wprowadzony. To miasto leży nad Bugiem, rzeką, za Mieczysława jeszcze I. graniczną między królestwem Polskiem, a krajami różnych Słowianów Przeddnieprskich, nad któremi Ruscy książęta, idący od Ruryka przed Włodzimierzem pierwszym, panowanie przywłaszczyli, jako świadczy Konstanty Porfirogenit cesarz Carogrodzki w księdze *de administ: imperio*, gdzie wylicza różne hordy Słowianów, Krzywiczanów, Łuczanów i inne, spółki z Rusinami trzymające, a rzekami Wołyńskiemi i Poleskiemi łodzie do Dniepru, na wyprawy przeciwko Grekom spuszczające. O tej rzece granicznej, to jest Bugu mówią wyraźnie Marcin Gallus i Kadłubek w 12. wieku. Bolesław Chrobry, gdy się miał bijać z Rusinami, u rzeki Buga ich spotykał. Brześć miasto, było stołecznem prowincyi czyli powiatu tego nazwiska, jako mówi Długosz na karcie 546. *Brestensis civitatis et provinciae*. Ta prowincya *Brestensis*, w jakich obrębach była za pierwszych Piastów, nie wiadomo: to tylko pewna, że jej część teraźniejsza z tej strony Buga, do Polski od czasów najdawniejszych należała, ponieważ, jako mówią wyżej wspomnieni pisarze, rzeka Bug była obu narodów Polskiego i Ruskiego gra-

dziej jeszcze sąsiedztwo niespokojnych carzyków Ruskich dały okazyą Brześcianom do rebellji. Mieli oni swojego ksią-

---

niczną. Nie wiadomy nam czas, kiedy to miasto przyszło do Polski: wiemy jednak, że od czasów Bolesława Chrobrego do korony należało nie do Rusinów; a wnosić też możemy, że one Polacy zdobyli na Jadźwingach, jako się niżej powie. Była nader potrzebna ta twierdza dla Polaków, dla powściągu Rusi i Jadźwingów, którzy od wschodu na kraje koronne wypadali. Około roku 1017, a według Długosza 1010. „*Suentopelcus* (Syn Włodzimierza W.) *venit in* Brzeście, *quod a Boleslao Pol: rege et suo praefecto atque praesidio tenebatur.*“ Gnuśne panowanie Mieczysława II. dało wprawdzie okazyą do odpadnienia wielu krajów Polskich ze strony Niemieckiej, i do rebelji na Rusi od ojca podbitej; lecz ten monarcha uskromił Rusinów buntujących się, i pokój w tamecznych krajach przywrócił. Po śmierci Mieczysława Jarosław książe Kijowski, wpadłszy z wojskiem lądowem i wodnem do Polski, spustoszył kraje koronne z Mazowszem, według Długosza, i nabrał w niewolę wielu ludzi. Wojsko wodne Jarosława płynąć musiało Bugiem. Stryjkowski na karcie 60. mówi, że opanował ziemie nad Bugiem leżące, i tam porobił osady Ruskie. Jeżeli powieść Stryjkowskiego jest pewna w powszechności; nie wiadomo nam okolicznie, jak daleko rozciągała się ta uzurpacya Rusinów i ich osady. Być one tylko mogły w części ziemi Chełmskiej, a może w Brzeskiej prowincyi; lecz tylko do czasu tam Rusini panowali. Bo lubo Kazimierz nazwany mnichem syn Mieczysława II. ożeniwszy się z Dobrogniewą siostrą Jarosława za świadectwem Długosza na karcie 218. „*Multa castra et regiones Russiae, quae avus suus Boleslaus I. in Russia victo et conflicto Jaroslao, consecutus erat, post contractam affinitatem in signum veri foederis restituit*“ nie masz tam żadnej wzmianki o Brześciu tak znacznej i bliskiej prowincyi. Owszem trwało miasto Brześć z prowincyą swoją w posłuszeństwie Polaków do czasów Władysława Hermana. Długosz pod rokiem 1194. na karcie 328, a za nim Stryjkowski, mówią o innym Świętopełku książęciu Kijowskim synu Izasława. „*Sumpturus autem Suentopelcus Kijoviensis dux de David ultionem in Brzeście se contulit, et a Poloniae militibus et proceribus in castro Brzeście praesidio locatis, ferri auxilia contra David flagitavit.*“ Za panowania Bolesława Krzywoustego syna Hermana, była Ruś spokojną, pogromiona od niego na początku zaraz panowania, a zprzymierzona zamężciem królewskiem ze Zbisławą córką Świętopełka. Rzecz do prawdy podobna, że po zejściu Bolesława Krzywoustego, pod czas domowych kłótni synów jego, mógł być oderwany Brześć od korony przez książąt Ruskich, razem z Włodzimierskim i Przemyskim księztwami, którzy tam hołdowniczem prawem panowali. Brzeska prowincya według wszelkiego podobieństwa należała z podziału Krzywoustego między synów, albo do księztwa Sandomierskiego i Lubelskiego, jako województwu Lubelskiemu pogranicznа, albo do Mazowsza. Wziął Kazimierz Sprawiedliwy księztwo Sandomierskie po bracie Henryku, zabitym od Prusaków; trzymał Mazowsze po Bolesławie Kędzierzawym, jako opiekun Leszka; a gdy do niego przyszła monarchia Polska, pomyślił też o odzyskaniu oderwanych krajów, mając więcej mocy i ludzi do uskutecznienia swoich przedsięwzięciów. Czyli zaś to stało się przez wojnę, czyli innym jakim sposobem nie wymienia Kadłubek, kontentując się tym ogulnym wyrazem, „*sed et*

żęcia [1]), który ufając mnóstwu ludzi i obronom miejskim [2]),

---

Russie jubet accedere provincias. Brzeście *cum ommium suorum incolatu.*" Długosz na karcie 539. wyliczając ziemie Ruskie przywrócone do korony przez Kazimierza, a między innemi *provinciam Brestensem*, mówi że ten monarcha poosadzawszy w przedniejszych zamkach Rusi starostów narodowych, sam przez się *provincias administrabat.* Powieść Długoszową obalają świadectwa dawniejsze Bogufała i Kadłubka. Kadłubek opisując wojnę Kazimierza przeciwko Polesianom czyli Jadźwingom, mówi na karcie 797, że tych Polesianów zbuntował *quidam Ruthenorum Drohicinensis princeps.* Mowa tu o Drohiczynie Chełmskim, gdzie prawem hołdowniczem panował jakiś Rusin z domu książęcego. Ziemia Chełmska czyli Drohicka nad Bugiem górnym, była cząstką księztwa Włodzimirskiego, które Kazimierz przywrócił do korony. Bogufał także opisując wojnę tegoż monarchy przeciwko Rusinom na karcie 47, mówi o Brześciu, że miał swojego książęcia. *Quanquam et ejus principem Casimirus etc.* Ztąd się pokazuje, że Kazimierz tym sposobem Ruskie ziemie, a zatym i Brzeską *per se administrabat*, jak teraz Turcy Wołoszczyznę. Miały te ziemie swoich carzyków, a w niektórych tylko zamkach dla bezpieczeństwa od tumultów, i dla wybierania podatków byli poosadzani starostowie z garnizonami. Zdaje się, że ten wzmiankowany od Bogufała *princeps Brestensis*, który się chciał wyłamać od posłuszeństwa Polaków, był Włodzimierz Halicki, syn Jarosława, a wnuk Włodzimierka Halickiego, o którym mówiliśmy w Tomie V. O Jarosławie ojcu jego wspomina Nestor i Długosz, a mianowicie Jan Cynnamus Greczyn spółczesny, w księdze IV. historyi Jana i Manuela Komnenów, nazywając go *rector Galitiae Hierosłabus*, syn jego Włodzimierz, wzmiankowany jest od Nestora, że go ojciec Jarosław ożenił z niejakąś Malfredą Bolesławą, córką Świętosława Czerniechowskiego. Nestor jak nic nie wspomniał o tej wojnie Brzeskiej i Halickiej, tak ani o tem, że pomieniony Włodzimierz syn Jarosława miał braci. Kadłubek z Bogufałem twierdzą, że miał brata najstarszego książęcia Halickiego, lecz imienia nie wzmiankują: o drugim zaś mówią, że to był Roman. Długosz książęcia Halickiego nazywa, Mścisławem. Wszyscy ci trzej książęta według Kadłubka i Bogufała rodzili się z siostry Kazimierza. Mógł zatym Kazimierz objąwszy monarchią, przez wzgląd na pokrewieństwo rozrządzić Ruskiemi księztwami tym sposobem, że z nich Włodzimirskie księztwo pospołu z ziemią Brzeską, jako Wołyniowi przyległą, zostawił przy Włodzimierzu, a Halickie oddał Mścisławowi. Zazdrość między bracią, wznieciła między niemi domową wojnę. Włodzimierz wygnał Mścisława z Halicza, a wkrótce Brzeską prowincyą buntować począł, zkąd początek wojny z Kazimierzem. Bajki i anachronizmy niezgrabne, względem tego Mścisława widzieć w Bogufale, w Kadłubku i w jego przypiśniku. Zdaje się atoli, że jakiś mędrek klasztorny słysząc coś o awanturach Borysa Węgrzyna, o którym w Tomie V. mówiliśmy, oraz o różnych rewolucyach tronu Węgierskiego po zejściu Gejzy II. zklecił tę niezgrabną rzeczy mięszaninę, i czystą narracyą Kadłubka z Bogufałem płonnym przydatkiem pofałszował.

1) Kadłubek. Bogufał.

2) „*Brestensem urbem aggreditur, tam viris, quam arte et loci situ munitissimam.*" Kadłubek na karcie 787.

wypowiedział monarsze posłuszeństwo, nie dając należytych skarbowi danin [1]). Kazimierz ściągnąwszy wojska jezdne i piesze, udał się na przygaszenie rozruchu. Opasane miasto, i po dwunastu dni szturmu dobyte, wzięło na miejsce obcego buntownika, krajowego starostę [2]). Zmocniony dla powściągu niespokojnych zamek, i narodowym garnizonem osadzony, a winowajcy gardłem ukarani. Obrócił potem monarcha drogę do Halicza [3]). Rządził tem księztwem siostrzeniec jego, syn najstarszy Jarosława książęcia Halickiego i Włodzimierskiego [4]). Wierność jego ku Polakom, ściągnęła podobno nienawiść braterską. Zarzucili mu bracia bękarstwo [5]) i z państwa wygnali. Rozgłoszona rodu niesława, sprawiła szemranie w wojsku Polskiem. Brzydziło się rycerstwo dawaniem wsparcia człowiekowi nieprawego łoża, dla którego monarcha w obce niepotrzebnie wdawał się turnieje, a domowych spraw zapomniał. Zajątrzyły się najtężej gniewy na Mikołaja wojewodę Krakowskiego i hetmana [6]), jakoby tej wojny doradzcę: drudzy mu nadto spisek z nieprzyjacielem, i przekupioną na rzeź braterską buławę wyrzucali.

XI. Zatamowało zawziętość wiszące niebezpieczeństwo, i potrzeba nieuchronna spólnej w męztwie obrony, albo pewnej w gnuśności i rozerwaniu umysłów zguby. Dały znać podjazdy, że Wszewłod książe Bełzki z bratem Mścisława Włodzimierzem, ciągnie, mając pod swojemi chorągwiami Włodzimirców, Haliczanów, Połowców [7]), i inne barbarzyństwo naddnieprskie. Nie tak się lękał Kazimierz mnó-

---

1) Bogufał na karcie 47.

2) Długosz na karcie 546.

3) Kadłubek edycyi Lipskiej na karcie 787. pomieszał wzięcie Brześcia i Halicza. Może to być błąd złej kopji i druku. Bogufał obie te wyprawy rozdziela porządniej.

4) *Sororis primogenitus*, Kadłubek na karcie 787. *Filius sororis suae*, Bogufał na karcie 47. Obacz notę 2. na kar. 108.

5) Kadłubek, Bogufał, Długosz.

6) *In sacri palatii principem Nicolaum*. Kadłubek na karcie 787.

7) Wyrazy Kadłubka, *Partorum* i *Tibianorum* a Bogufała *Tibianorum*, znaczą bez pochyby Połowców, Tyweranów, narody barbarzyńskie siedzące na ów czas po obu stronach Dniepru około morzą.

ztwa nieprzyjaciół potylekroć od przodków swoich gromionych, jak nieukontentowania własnego rycerstwa z podjętej mniej potrzebnie, jak mniemało, wojny, i niechęci jawnej przeciwko hetmanowi. Ugłaskane wymową monarchy burzliwe duchy, odmieniły się w ochotę do bitwy. Kazimierz korzystając z okoliczności, uszykował swoich we dwa zastęky. Mikołaj wojewoda zapędziwszy się z lewem skrzydłem zbyt popędliwie między nieprzyjaciół, ledwo od liczniejszych otoczony nie został. Posiłkowało uchodzących prawe skrzydło tak dzielnie, że znowu zwyciężeni nadstawiwszy czoła goniącym, gnali ich wzajemnie z równą odwagą, lecz w lepszym już porządku. Udział Kazimierza, lubo danem Mikołajowi wsparciem, osłabiony nieco w liczbie, nadgrodził to męztwo i powziętą większą ochotą z pomyślności hetmańskiej. Natarł pod przywodem monarchy walecznie na lewe skrzydło; i wparłszy Rusinów aż ku prawemu, znacznie już od Mikołaja osłabionemu, wielkie w obu sprawił zamieszanie i trwogę. Nastąpiła rzeźba sroga, i wkrótce rozsypka. Książęta oba ucieczką życie unieśli na rozsadzonych koniach. Wszewłod uszedł do Bełza, Włodzimierz do Węgier do Beli króla na szukanie nowych posiłków: Halicz zwycięzcy poddał się. Kazimierz dostawszy miasta, i przywiodłszy do posłuszeństwa księztwo Halickie, przywrócił rządy Mścisławowi, pod warunkiem przysięgi, iż nigdy Polaków nie odstąpi [1]).

XII. Pomyślna wyprawa Kazimierza do Brześcia i Halicza, sprawiła tem większą zazdrość w Mieczysławie. Nie przestając na Wielkiejpolszcze, szukał środków do odzyskania monarchji. Oderwał dawniej od strony braterskiej Bogusława Pomorskiego, chciał go wkrótce pokłócić z Bolesławem książęciem Szląskim. Rzucał przed bratem czernidła na synowca, iż Niemcom sprzyja, i onym niepodległość Polską zaprzedać usiłuje, byle tylko ojcowskie Władysława wygnańca do całej monarchji wskrzesił prawo, obcym wsparty orężem. Obiecał Kazimierzowi zupełnie zrzec się do tronu

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer.

i księztwa Krakowskiego pretensyi, jako starszy w rodzeństwie, jeźli sprzyjać Szlązakom, i znosić się z niemi poprzestanie. Usłuchał podstępnych namów łatwowierny monarcha, dając Bolesławowi Szląskiemu rozliczne znaki swojej ku niemu nieufności. Z czego korzystając Mieczysław, gdy tegoż Bolesława o niechęci ku niemu Kazimierza, a tajemnych jego na pognębienie synowca usiłowaniach zdradliwie ostrzega; weszli oba w spółkę przeciwko Kazimierzowi, i udali się do Niemców [1]). Znajdował się pod ów czas Fryderyk cesarz w Moguncyi na wielkim zjeździe około zielonych świątek, dla ułatwienia interesów krajowych, a mianowicie dla poniżenia Henryka Lwa książęcia Saskiego, któremu przez zazdrość potęgi nie ufał, i dla passowania na rycerstwo synów swoich. Przybyli tam bądź sami książęta Polscy, bądź przez posłów, prosząc cesarza o wsparcie przeciwko mniemanym krzywdom od Kazimierza. Czyli Fryderyk nie mógł sam osobiście rozpoczynać tej wyprawy dla Niemieckich i Włoskich zamieszaniów, czyli odprawiwszy dawniej próżno Mieczysława [2]), niechciał się jawnie wdawać w zganione od siebie rosterki; rozkazał Henrykowi królowi Niemieckiemu synowi starszemu zbierać wojsko, i ciągnąć do Polski [3]). Henryk udał się do Erfurta w miesiącu Lipcu, mając z sobą około trzydziestu tysięcy szlachty Niemieckiej, prócz gminu zbrojnego [4]). Opatrzność raczyła uprzedzić przykładnem ukaraniem uknowany spisek. Albowiem gdy Henryk z wielą przytomnemi panami o różnych rzeczach, i o wojnie Polskiej radzi w domu proboszcza tamecznego, pękły belki i sala zapa-

---

1) *Lemanorum principes ac procerum praecipuos circumvolat.* Kadłubek na karcie 784.

2) Obacz wyżej.

3) „*Peracta solennitate imperator filium suum Henricum regem in Poloniam cum exercitu destinavit. Chronicon S. Petri Erfurdiense.*“ Edycyi Menkena na karcie 229.

4) „*In festo S. Jacobi cum filio imperatoris rege Henrico in Erfurda erant ibi citra XXX. millia nobilium excepto vulgo. Cronici Pegaviensis continuatio.*“ edycyi Menkena na karcie 150. „*Henricus rex Poloniam iturus Erfordiam divertit. Erfordianus antiquitatus variloquus*“ edycyi Menkena na karcie 480.

dła. Wielu się tą ruiną potłukło, albo w dolnej kloace ugrzęzło. Henryk z arcybiskupem Mogunckim Konradem siedząc pod ów czas na oknie, ocaleli. Landgrafa Turyngji Ludwika z kilką innemi ledwo z plugastwa wywleczono: innych kilku śmierć tam naleźli [1]). Zła przyszłej wyprawy wróżka nie odwiodła Henryka od kończenia drogi. Ciągnął on z Erfurta do Hali [2]); lecz i tam, gdy wjeżdżającego witało miasto z processyami, porwały się nagle sznury od dzwonów, i nową jakiegoś nieszczęścia przestrogę uczyniły [3]). Niemieccy kronikarze mówią [4]), że gdy Henryk dalej jechał, zaszli mu drogę posłowie Polscy, i pokój z nim uczynili.

ROK 1183.

XIII. Omylony w nadziei tym przypadkiem Mieczysław, gdy go chybiały środki zagraniczne, udał się znowu do zdrad domowych. Leszek syn Bolesława Kędzierzawego, a dziedzic po ojcu Mazowsza i Kujaw, pędził wiek smutny w ustawicznych słabościach ciała i umysłu. Zgon jego, bliski i bezpotomny czynił nadzieję Mieczysławowi pewnej sukcessyi, oraz pomnożenia dwoma wielkiemi ziemiami dziedzicznego księztwa. Nie mogąc zyskać na Kazimierzu prośbą i pogróżkami odstąpienia prawa, które on miał do pomienionych Kujaw i Mazowsza, z testamentu brata kędzierzawego [5]), gdyby Leszek niepłodny umarł; szukał w chytrości skutku zamysłów, i znalazł. Uplątał fałszywemi obietnicami i podchlebstwem niedołężnego Leszka, że mu

---

1) Kadłubek na karcie 784. kronika *Montis Sereni* kładnie ten przypadek dnia 24. Lipca roku 1181. „*Chronic: Pegav: Continuatio— Chronicon S. Petri Erfurdense — Erfordianus antiquitatus Variloquus. — Continuator Lam: Schafnaburg.*“ Edycyi Pister: na karcie 429. Obacz tam imiona szwankujących. — „*Plures in cloacam subtus latitantem ceciderunt, quorum alii vix educti, alii in caeno sunt suffocati.*“

2) „*Rex sicut instituerat, profecturus in Poloniam venit Halam.*“ *Erfurdian: Antiqu: Variloquu:* — Kontynuator Lamb: Schafnab:

3) Ciż tamże. *Ruptis funibus campanae cessaverunt.*

4) „*Inde ultra profectus legatos Poloniae dextras petentes suscepit: dextras dedit, seque cum pace ad patrem revertitur.*“ Ciż tamże.

5) Obacz wyżej na kar. 60.

księztwa swoje spuścić postanowił, zwiódłszy naprzód Żyrona kłamliwem doniesieniem, jakoby sam Kazimierz na to pozwolił. Rządził Leszkiem Żyron wielowładnie, jako przydany mu opiekun od Kazimierza. Hojne podarunki wzięte od Mieczysława, obietnice utrzymania przy dawnym urzędzie, a groźba zemsty w przypadku odmowy, nakłoniły Żyrona do ostatecznej namowy Leszka i wzięcia determinacyi. Uczynił Leszek nowe zapisy dla Mieczysława brata stryjecznego, syna Mieczysława starego, czyniąc go dziedzicem swoim po śmierci, a Kazimierza oddalając.

ROK 1184.

XIV. Tak niespodziewany postępek braterski, a zdarzona w tymże czasie śmierć synowska Bolesława [1]), który wlazłszy przez pustotę na drzewo, od żmii tam ukąszony w gardło, spadł nie żywy; zasmuciły mocno Kazimierza. Znalazła mężna dusza ulgę w niewinnem względem brata sumieniu, a rostropnej rozwadze śmiertelności wszystkiemu stworzeniu powszechnej. Nie zdawał się rozpoczynać domowej wojny w nadzieję, że chytry a dumny Mieczysław, zbytnią chciwością panowania sam swoje dzieło temże obali narzędziem. Nie omylił się Kazimierz w swojem mniemaniu. Ledwo Mazurowie z Kujawcami wróciwszy się z wojny Ruskiej [2]), nowemu dziedzicowi poprzysięgli; począł kurator rozpościerać zupełną władzę książęcia. Wzgardzono zchorzałym Leszkiem: nie dbano na Żyrona powagę dawniejszą, wyrugowani z urzędów cywilnych i żołnierskich dawniejsi urzędnicy: miasta i zamki innemi starostami obsadzono. Nagła odmiana rządu i magistratur, złączona z głęboką dyssymulacyą Kazimierza, wprawiła

1) Umarł Bolesław w roku 1183. Anonim w edycyi Gdańskiej. Kadłubek na karcie 36. Urodził się według Anonima w roku 1159. lecz to musi być omyłka, ponieważ według Długosza na karcie 513. ożenił się Kazimierz w roku 1168. więc jeźli mu się urodził syn Bolesław w rok po ożenieniu, być to musiało w roku 1169. Wreszcie igraszka tego Bolesława okazuje wiek niedojrzały.

2) Kromer na karcie 113.

w bojaźń krajowców, aby ich jeden nie ciemiężył, a drugi się nie mścił. Uchwalili zrzucić to jarzmo, i udać do łaskawości monarchy doświadczonej. Żyron jak był powodem do grzechu, tak przywodzcą do pokuty. Nakłoniwszy Leszka do przeproszenia monarchy, razem z nim, oraz z przedniejszemi obu krajów obywatelami, udał się do Krakowa. Wrodzona Kazimierzowi łaskawość, łatwo darowała przestępstwo. Przywrócony do łaski Leszek i udarowany, wrócił się do Mazowsza, gdzie skasowawszy poczynione Mieczysławowi zapisy, i potwierdziwszy ojcowskie Bolesława postanowienie, wyłączył wszystkich innych książąt od następstwa po sobie prócz Kazimierza; a tę swoję uchwałę, dla większej mocy, chciał mieć od stanów Mazowieckich i Kujawskich poprzysiężoną [1]).

ROK 1185.

XV. Około tegoż czasu Lucyusz III. papież przysłał do Polski ciało S. Floryana przez Idziego biskupa Modeńskiego. Wprowadzone do Krakowa męczeńskie zwłoki w miesiącu Listopadzie, przyjęte były z wielką uroczystością od monarchy i Gedeona biskupa tamecznego. Zbudował Gedeon pod wezwaniem świętego, kościół za murami miejskiemi, a monarcha ustanowiwszy przy nim prałatów, kanoników i inną księżą, hojnemi dochodami nadał [2]). Nowe na Rusi rozruchy, obróciły troskliwość Kazimierza w tamte kraje. Siedział na stolicy Halickiej od trzech lat prawie spokojnie ów Mścisław bronią Polską przywrócony [3]). Przykrzyli sobie Rusini w jego panowaniu, że ich zwyczajami barbarzyńskiemi gardził; a nie ufając śliskiej wierze, jako już raz zdradzony, Polskich żołnierzy przy sobie chował, i onych hojnie utrzymywał. Trudny do wykonania gwałt jawny, dla czujnej około książęcia straży, obrócił się w tajemną zdradę. Stronnicy Włodzimierza, który w Węgrzech prze-

1) Kadłubek Długosz, Kromer, Miechowczyk.
2) Bogufał, Długosz i inni.
3) Obacz wyżej.

mieszkiwał, umorzyli trucizną Mścisława [1]), a powyganiawszy z Halicza Polaków, posłali do Węgier po Włodzimierza, aby wolne już śmiercią braterską księztwo opanował. Nim Włodzimierz przybył do Halicza, Kazimierz posłał na to księztwo Romana siostrzana i wychowańca swojego, syna zmarłego Mścisława, który po dawniej zaszłej bitwie Halickiej, i ucieczce do Węgier Włodzimierza, trzymał z daru monarchy księztwo Włodzimierskie [2]). Spokojne poddaństwo tego Romana na pomienionem księztwie, zjednało względy wujowskie, że mu nadto Halicz ofiarował pod warunkiem hołdu i posłuszeństwa [3]). Wygnał Romana Włodzimierz: wszakże nie długo sam od synowca wspartego posiłkami Polskiemi wygnanym został, i znowu uciekać do Węgier musiał [4]).

XVI. Wkrótce ujrzał Halicz nowego w sobie narzuta. Bela III. król Węgierski umyślił szukać połowu w tem Rusi i Polaków zaburzeniu. Żywiciel i obrońca przez trzy blisko lata Włodzimierza wygnańca, zamiast dania mu pomocy w nieszczęściu, o którą prosił, osadził go w ścisłem więzieniu [5]), a syna swojego Andrzeja z licznem wojskiem do Halicza wyprawił. Nie wiedzieli Haliczanie o zamiarach tego przybysza, mniemając, jako on przed niemi udawał, że Włodzimierzowi toruje drogę, że sam Włodzimierz z drugim ludzi pocztem wkrótce przybędzie. Otworzono bramy do miasta na przyjęcie Węgrzyna. Roman w tumulcie zmienniczego gminu, ucieczką życie uniósł do Włodzimierza,

---

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer.

2) „*Extincti provincia, fratri ejus duci Ladimiriae Romano, ratione obsequelae indulgetur a Casimiro.*“ Kadłubek na karcie 788. „*Quem Romanum ob meritorum insignia, regno quoque Haliciensium Casimiri liberalitas insignit.*“ Kadłubek na karcie 790. Nestor sprawiedliwiej powiada, że Roman był synem Mścisława. Tenże pod rokiem 1205. nazywa Kazimierza wujem Romana.

3) *Ratione obsequelae.* Kadłubek na karcie 788.

4) Bogufał na karcie 48. Kadłubek na karcie 790. Długosz nic pisze o tem: lecz pewniejsza powieść Kadłubka, Bogufała, i przypiśnika Kadłubkowego, jako dawniejszych.

5) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer, Nestor chwaląc tylko swoich, opuścił ten przypadek.

które księztwo z Haliczem trzymał [1]). Wszakże Andrzej opanowawszy zamek, i zabezpieczywszy sobie orężem uzurpacyą, dopiero się wynurzył po co przyjechał. Kazał się ogłosić królem, i przysięgę wierności sobie wykonać. Wtrąceni do więzienia przeciwni gwałtowi rodacy, lub pozrzucani z urzędów. Węgrowie wszystkie magistraty i powinności zastąpili. Andrzej w Haliczu osiadł. Czemu się Kazimierz nie mścił zaraz uczynionej państwu swojemu krzywdy, przyczyną była jego pobożność, i względy na intesesa chrześcijańskie w Syryi. Zaniechał na czas Węgrów, aby oni tem łacniej pod chorągiew krzyża zbierać się, i na wojnę z pogaństwem iść mogli [2]). I to jest najpierwsze prawo, które napaścią a najazdem królowie Węgierscy przywłaszczyli sobie do tego kraju, wziąwszy w tymże czasie tytuł królów Halickich [3]). Sławny kronikarz narodu tego [4]) cytując Kromera w dziejach swoich, o fałsz go z tej miary obwinia, jakoby królów czynił kłamliwemi. Lecz słaby jest nader powściąg cnoty dla chciwości. Szczęśliwe przestępstwa biorą częstokroć pozór bohaterskiej cnoty, a kto się mocą na obce targał trony, najmniej mu ludzkość i sprawiedliwość zawadzały. Wreszcie Kromer wyczerpnął powieść swoję z Kadłubka i Bogufała, z których jeden na to patrzał, drugi od patrzącego słyszał.

XVII. Tegoż roku dokonał życia Gedeon biskup Krakowski z domu Gryfów Syrbskich, pokrewnego książętom Pomeranji bliższej czyli Gdańskiej, mąż dla cnót rozlicznych wielkiej w narodzie sławy, gdyby jej przeciwnym stanowi

---

1) Kadłubek na karcie 810. „*Eodemque, (Vladimiriae) quo fungitur principatu, ab eo (Casimiro) est institutus.*

2) „*Poloniae autem rex saluti christianorum consulens, Hungaris pacem dedit, quo omnibus facilius proficisci ad tantam expeditionem liceret.*“ Platina w życiu Klemensa III.

3) Praj na karcie 178. cytuje traktat pokoju zawartego między Węgrami i obywatelami miasta Jadry w roku 1190. w którym Bela bierze tytuł króla Halickiego. *Rex Hungariae — nec non Galatiae etc.* Lecz jeszcze nie *Lodomeriae*, który tytuł wszedł potem, gdy Roman pod Zawichostem zginął.

4) Jerzy Praj w Tomie II. na karcie 175.

i powołaniu swojemu targnieniem się na dostojeństwo monarchy Mieczysława nie skaził. Miał następcą katedry Fulkona, czyli Pełkę herbu *Bzura*, który od Urbana III. papieża otrzymał tę prerogatywę dla biskupów Krakowskich, aby w senacie pierwsze po arcybiskupie Gnieznieńskim miejsce zasiadali[1]). Wkrótce też po Gedeonie umarł Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego, książe Mazowiecki i Kujawski[2]). Przed zgonem swoim zaprosił do Płocka stolicy księztwa stryja Kazimierza, na oświadczenie mu ostaniej woli swojej, i potwierdzenie uczynionych dawniej zapisów w spuszczeniu na niego i na jego potomstwo księztw dziedzicznych. Przytomni panowie krajowi obu prowincyi pochwalili to potwierdzenie: a tak Kazimierz i brata Bolesława, i Leszka synowca bezpotomnego testamentem, panowanie sobie Mazowsza i Kujaw zabezpieczył, do którego ani linia Piastów Szląska, ani Wielkopolska, żadnego prawa mieć nie mogła. Około tegoż czasu srogie powietrze, Ruskie i Polskie kraje zniszczyło, za świadectwem Długosza.

ROK 1187.

XVIII. Spokojne było przez dwa lata prawie panowanie Kazimierza, póki go Włodzimierz znowu nie zakłócił. Znalazłszy sposób do ucieczki z więzienia przekupieniem straży, udał się na Ruś w nadzieję odzyskania Halicza. Zbierali się do niego różni krajowcy, którym w niesmak były rządy obce, ciężkie i podejrzliwe. Nie była atoli zdolna ta liczba do wyparcia Węgrów. Bronił się dobrze w zamku ze swojem żołnierstwem Andrzej, i Rusina odegnał. Włodzimierz nie mając nigdzie pewnego przytułku, włóczył się naprzód po Rusi z licznym do siebie napływem awanturników, łotrów, lub gołoty długami obciążonej, łupiąc kraje okoliczne, a potem się do Polskich dzierżaw obrócił. Pierwszym złoczyństwa celem została ziemia Przemyska, w prowincyą dawniej

1) List Urbana w archiwum kapituły Krakowskiej.

2) Obacz wyżej błąd Dobnera o śmierci Leszka.

już obrócona, i rządzona od urzędników koronnych [1]). Napadł on na nią w pośrodku Sierpnia, gdy włościanie żniwem zabawni pilnując pola nie warownych domów odbiegali. Co miało sprzętów i dobytku wieśniacze ubóstwo, a kościoły ochędostwa, poszło na zysk łupieżnej hałastrze: porwany wstyd różnego stanu i wieku niewiastom, zwyczajne niesfornego żołdactwa pastwisko; a na dopełnienie swywoli zabrani w niewolą liczni kmiecie, i w okolice Kijowskie zagnani, haniebną przedażą swoją, głodne tułaczów onych łakomstwo podsycili [2]). Ścigał rabusiów z wojskiem z rozkazu Kazimierza Mikołaj herbu *Bogorya* wojewoda Krakowski i hetman, idąc tropem aż do Kijowa. Umykała się przed wodzem owa tłuszcza, nie śmiejąc nadstawić czoła wstępnym bojem. Wszelako Mikołaj, gdy mu się zdarzyła okoliczność, tłumił w pogoni zbiegów, odbijał więźniów i zdobycz, a wypłoszywszy ich z Kijowszczyzny, aż w pograniczne Węgrom góry zapędził.

ROK 1188.

XIX. Chciało się zawsze Włodzimierzowi opanować Halicz. Popełnione zbrodnie ściągnęły pilniejsze w dostaniu herszta winowajców starania. Ścigali go Polacy w samych owych niedostępnych wąwozach. Bojaźń kary bliskiej, a skłonny zawsze do litości umysł Kazimierza, uczyniły Włodzimierza pokornym. Wysyłał częstych gońców do monarchy, im go bardziej ściskano, prosząc o darowanie winy, a zupełną już odtąd wierność obiecując, gdyby tylko mógł osobiście mówić z Kazimierzem. Pozwolone wolne przyjście: odpuszczone przestępstwo. Zdawało się mieć lepiej Rusina i krewnego [3]) hołdownikiem, niżeli obcego narzuta, który bez żadnej podległości w obowiązanem do posłuszeństwa koronie księztwie, chciał królować. Rozkazał Kazimierz zbie-

---

1) Kadłubek, Długosz na karcie 539. „*per se administrabat proaincias Brestensem, Vladimiriensem, Premisliensem.*“

2) Długosz na karcie 557.

3) Włodzimierz, ile się zdaje, był bratem Mścisława, i krewnym Kazimierza.

rać się rycerstwu pod Halicz, a dawszy mu za wodza tegoż Mikołaja wojewodę, udać się do szturmu miasta i wyrzucania Węgrów. Nie miło przyjęło te rozkazy rycerstwo, że zamiast kary za złoczyństwa, a użycia raczej mocy narodowej na uformowanie udzielnej prowincyi, i wyjęcia jej z pod wszelkiej zwierzchności Rusinów, wsadzał monarcha na księztwo człowieka podejrzanego, a kraj ten na wątpliwe znowu rządy narażał. Tępiły ochotę same trudności w dostaniu zamku, dla potęgi Węgrów: a rada też narodowa sprzyjając więcej Beli niżeli Włodzimierzowi, miała za złe, że przed przychylniejszym Węgrzynem brał miejsce Rusin wiarołomny. Lecz oba oni zwyczajem sąsiednich mocarstw nie wiele życzyli Polakom. Zdanie monarchy i wola ugładziła szemrania.

XX. Obległ miasto Mikołaj hetman, kazawszy na koło zpędzonym wieśniakom posypać szańce, pobudować grodki, aby się wszelka z włościami okolicznemi dla dostania żywności przecięła społeczność. Trzymali się mężnie Węgrzy, póki im stało strawy, a była też nadzieja odsieczy od Beli na ratunek syna spodziewanej. Przewlekane posiłki zagórne, dla toczącej się Węgrów wojny z Wenetami, oraz spasiona żywność odjęła głodnym sposobność do dalszej obrony. Wskazali Węgrzy do Mikołaja, że chcą zamek poddać pod umówionym pierwej warunkiem wolnego wyjścia, i rzeczy swoich wyniesienia. Przyjęte od hetmana żądania, i dzień odchodu wyznaczony. Wyszli Węgrowie nietylko z zamku, ale i z całego kraju, mając przydanych sobie aż do granic dla bezpieczeństwa przewodników. Mikołaj wprowadził do miasta Włodzimierza: oddał mu w rządy księztwo Halickie z rozkazu monarchy, odebrawszy pierwej przysięgę, iż tak on, jak i jego następcy będą poddanemi książąt Polskich na wieczne czasy [1]). Ta wyprawa zjednała wielką sławę Ka-

1) „*Jurejurando obstricto, ut tam ipse quam successores sui ducibus Poloniae subjecti et sinceriores sint, et in eorum subjectione atque obedientia perpetuo, quicunque arma contra illos caeperint, perseverent.*“ Długosz na karcie 558. Miechowita na karcie 104. Kromer.

zimierzowi łaskawości i męztwa u Rusinów, że nieprzyjacielowi swojemu dobrodziejstwem zapłacił; a potęgę Węgrów szczęśliwie zgromiwszy, znaczne księztwo koronie przywrócił.

ROK 1139.

XXI. Wreszcie wygnanie Andrzeja wznieciło w Beli ojcu królu Węgierskim gniew przeciwko Kazimierzowi. Miał za urazę, jakoby on wyrugowaniem syna z Halicza, połamał dawne przymierza królów Węgierskich z Polskiemi[1]). Pogróżki obróciły się w zbrojną nieprzyjaźń. Bela ściągnąwszy ludzi ku górom, osadził niemi zamki pograniczne, zkąd bezpiecznie wypadając, czynił wycieczkami szkody na Podgórzu. Oddano Węgrom wet za wet. Zprowadzone podobnie ku granicom wojska Polskie, i rozłożone po zamkach, puszczały zagony swoje w kraj nieprzyjacielski dla łupieży i rozboju. Były to raczej wzajemne rabunki, niżeli porządna wojna. Gmin nieoręźny i kupcy sami cierpieli z tej wyprawy. Polacy przez niechęć ku Rusinom i Włodzimierzowi, wojować nie nader się kwapili[2]). Węgrzy na odgłos mającego przechodzić przez kraje swoje Fryderyka cesarza z wojskiem Krzyżowców do Syryi, chcieli mieć wojska swoje zupełne i w pogotowiu, aby z przechodu tego, jak dawniej, nie cierpieli[3]). Poczęły obie strony traktować o pokój, który że się prędko skleić nie mógł, dla popierania wzajemnych pretensyi, ustanowione zawieszenie broni na trzy lata[4]), pókiby się rzeczy przez zesłanie z obu stron ludzi w narodzie znakomitszych zupełnie nie ułożyły.

---

1) „*Praeter jus fasque et contra faedus.*“ Długosz na karcie 559. Nie wypisuje Długosz, jakie były te przymierza. Nie mamy też o nich wiadomości w żadnym kronikarzu Węgierskim, abyśmy z nich prawo Węgrów do Halicza wyczerpnąć mogli. Znajdujemy tylko w jednym bezimiennym kronikarzu tego narodu, żyjącym w 13. wieku, że za czasów S. Stefana granicą Węgier od Polski były góry Tatry, „*Ex parte Polonorum usque ad montem Tatur. Anonim in script. Duc. Hung. In script. rerum Hung. Tom. I. pag.* 37.“ edycyi Wiedeńskiej. Halicz leży z tej strony Tatrów.

2) Długosz na karcie 560.

3) Za pierwszej krucyaty.

4) Kromer w księdze IV. Praj na karcie 177. Długosz na kar. 161.

XXII. Jakoż przeraziły właśnie pod ów czas całą Europę klęski Chrześcijańskie w Palestynie i w Syryi. Od stu lat prawie trzymali obszerne w Azyi krainy książęta Europejscy, potłukłszy i powyganiawszy Saraceny za pierwszej krucyaty, pod przywodem Godefryda z Bulionu, który Jerozolimy dobył, i w niej królewską koronę otrzymał. Zazdrość i niesnaski z emulacyą między zwycięzcami i onych następcami, jako powoli ztępiły potęgę chrześcijańską, i rozerwały związek miłości w przymierzeńcach, którym się królestwa dzierżą, tak podniosły na karki własne siłę pogańską. Saladyn sułtan Babiloński poraziwszy wojska chrześcijańskie w Palestynie, a króla Gwidona z mistrzem Templarzów [1]), oraz z innemi pany w niewolę wziąwszy, dobył Jerozolimy, dostał wiele innych zamków, tak dalece, że ledwo w owym kraju trzy miasta przy chrześcijanach zostały, Antyochia, Tyr i Trypol. Urban III. papież, za którego to się stało, z żalu umarł. Grzegorz VIII. po nim obrany nie długo na stolicy apostolskiej siedział. Przyszło następcy Klemensowi III. myśleć o dźwignieniu rzeczy upadłych. Rozpisał listy do wszystkich książąt Europejskich począwszy od Fryderyka cesarza, wzywając do wojny osobiście, lub o posiłki pieniężne prosząc. Wysłany do Polski Jan Malabranka kardynał, przybył do Krakowa, gdzie Kazimierzowi monarsze i Pelce biskupowi przyczyny przyjazdu swojego opowiedział. Wojna krzyżowa była tej podróży okazyą; lecz niemniej i naprawa zepsutych duchowieństwa Polskiego obyczajów. Zwołany zatem synod prowincyonalny w Krakowie, za dozwoleniem Zdzisława arcybiskupa. Poczynione niektóre ustawy służące do reformy, a razem biskupom i całemu duchowieństwu dziesięcina pieniężna na odzyskanie ziemi świętej nakazana. Malabranka z hojnem opatrzeniem a darami książęcemi do Włoch wrócił się [2]).

---

1) Templarze zakon kawalerski, na obronę kościoła Jerozolimskiego i tamecznego chrześcijaństwa w Palestynie ustanowiony.

2) Długosz, Miechowita, Kromer, Starowolski. — Długosz wspomina pod rokiem 1189. o tym synodzie w Krakowie. Starowolski mówi o innym w Łęczycy odprawionym rokiem pierwej, lecz w tejże

ROK 1190.—1191.

XXIII. Wzniecone niesnaski jakieś między książętami Ruskiemi Romanem Włodzimierskim, a Wszewłodem Bełzkim o granice, potrzebowały przytomności Kazimierza w krajach tamecznych. Lecz odjazd jego na Ruś, dał powód wewnątrz nowym zamieszkom. Odraził od siebie Kazimierz wielu możniejszych, przywróceniem do księztwa Halickiego Włodzimierza, który dawniej wiele szkód poczynił na Rusi Polskiej łupieztwem i zaborem ludu. Szemrano naprzód pokątnie na zbyteczną łaskawość, która gdy miary nie ma, słabością jest raczej duszy, niżeli cnotą. Nie dobry to, mówiono, przykład dla sąsiedzkich carzyków. Jeźli jawny występnik i rozbójca, nietylko zasłużonej kary nie odniósł, lecz nadto bogate w nadgrodę księztwo otrzymał, czegóż się ma spodziewać wierny i poczciwy? Dobrodziejstwo niecnotom uczynione jest skazą dla dobrych. Zamnożą się w kraju łotry niekarnością i darami: podniosą graniczni Rusini szable, że się tak dobrze jednemu zbrodnia zapłaciła. Miano za złe, że wojnę Węgierską zciągnął, sławę Polaków wywyższeniem nieprzyjaciela Rusina poniżył. Lecz to była najnieznośniejsza, że to wszystko poczynił bez rady senatu[1]), który w biorącej już górę arystokracyi, moc monarchiczną chciał z nim dzielić i osłabić. Prywatne mowy ozywały się jawniej z rosnącą liczbą malkontentów. Zebrało się ich do siedmiudziesiąt, wszyscy bogaci i możni. Korzystał chytry a czujny na wszystkie okazye Mieczysław z poruszenia państw braterskich, podżegając niechęci pozorem nierządu, niesprawiedliwości, a lekkiego dbania o publiczność. Oddalenie się monarchy zostało hasłem rebellji. Spiskowi Krakowianie oddaliwszy pod jakimśći pretextem z miasta Mikołaja wojewodę, posłali do Wielkiejpolski po Mieczysława, ofiarując mu Kraków i monarchią; lekkowierne drobniejszej szlachty, mieszczan i gminu umysły, do swojej strony przeciągając, udawali przed niemi, że Kazimierza na Rusi otruto[2]).

---

samej materyi. Tegoż samego roku lub przeszłego dała Francya na tęż samę wojnę dziesięciny roczne, które się nazywały *decimae Saladinicae*.

1) *Senatus non inspecta reverentia.* Kadłubek na karcie 790.

2) Kadłubek, Bogufał, Długosz.

XXIV. Nie omieszkał wkrótce Mieczysław pospieszyć do Krakowa, z dziećmi i przedniejszą szlachtą Wielkopolską. Przyjęto go z honorami i z radością. Dwaj tylko mężowie biskup Pełka, a Mikołaj wojewoda, bracia rodzeni, oparli się najezdnikowi, i zamek przed nim zawarli. Mieczysław, lubo okoliczne twierdze pozabierał, i całą ziemię Krakowską opanował, chcąc się utrzymać przy mieście samem, nowe tam naprzeciw zamczysko z belek dźwignął, a drugie w Bochni postawił, dla bronienia się w czasie przygody, lub napadu od przeciwnych. Uwiadomiony Kazimierz o rebellji, postanowił ją przygasić w samej iskrze. Zgromadziwszy ile mógł ochotników i zaciężnych, a nakazawszy Włodzimierzowi i Romanowi z Wszewłodem posiłki Ruskie, podstąpił z tym ludem pod Kraków, gdzie się też do niego Mikołaj wojewoda ze swojemi przyłączył. Pierzchnął Mieczysław do Poznania na odgłos ciągnącego brata, zostawując do straży zamku Bolesława syna, z owym Henrykiem Kietliczem, który mu zawsze gwałtowne rady podawał [1]). Była myśl Mieczysława bronić się tym czasem w Krakowie i w przyległych fortecach, pókiby sam z liczniejszem Wielkopolanów wojskiem nie nadszedł. Omyliła go nadzieja. Ledwo się Kazimierz ukazał pod Krakowem, zbiegło się do niego rycerstwo z gminem wieśniaczym, narzekając na zdradę i oszukanie swoje od możniejszych. Wkrótce ów drewniany zamek po kilkokrotnych szturmach poddał się z Bolesławem synowcem, a za jego przykładem inne okoliczne poszły [2]).

XXV. Tym okazalsze było zwycięztwo Kazimierza, iż nie skwapliwy na zemstę lubo sprawiedliwą, oszczędził krew obywatelską. Spaliwszy ów zamek, przytułek rebellji, darował winę synowcowi odsyłając go do ojca, oraz innym występku społecznikom. Sam Kietlicz nie był godnym tej łaski, jako sprawca kłótni między bracią i podżoga do gwałtów na stan rycerski. Kazano go wszędy ścigać i wyszukiwać. Przekonane zbrodniami sumienie, wcisnęło go w loch jakowyś kościoła katedralnego. Rzucili się Rusini

1) Obacz wyżej pod panowaniem Mieczysława Starego.
2) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer i inni.

do świątnicy bardziej dla łupieży sprzętów, niżeli dla pościgu tułacza. Powstały wrzaski od księży i świeckich na hańbienie domu bożego. Ledwo Kazimierz powściągnął tumult powagą swoją, a rychłem Kietlicza pojmaniem, który z owego zamieszania chcąc korzystać, wylazł z kryjówki, ażeby nie poznany w zgiełku ludu natłoczonego, mógł z zamku uciec. Przyprowadzony do Kazimierza, i obelżywem policzków piątnem naznaczony, oddany był w niewolę Romanowi Włodzimirskiemu, który go na Ruś posłał, gdzie i życia dokonał. Ruscy książęta z podarunkami do domów odesłani. Nie długo potem nastąpiła zgoda między bracią za staraniem Piotra arcybiskupa Gnieznieńskiego. Mieczysław łaskawością bardziej niżeli orężem Kazimierza zwyciężony, złożywszy wszystkie urazy i pretensye, przestał na swoim udziale; a żadnym odtąd namowom, póki żył Kazimierz do szkodzenia mu nakłonić się nie dał [1]).

ROK 1192.

XXVI. Zaspokojony ze strony brata Kazimierz, upatrzył porę do powściągu najazdów barbarzyńskich od Prusaków i Jadźwingów. Poruszały się zawsze te narody dzikie, zapominając na zaprzysiężoną wierność, kiedy się zdarzyła sposobność, w czasie kłótni domowych lub zagranicznych. Wpadanie nagłe i łupieztwa kraju były hasłem odzyskanej niby niepodległości, a zemsty za hołdownictwo i daniny. Poległ w Prusiech przed dwudziesto kilką laty z kwiatem rycerstwa Henryk książe Sandomierski brat Kazimierza [2]), zostawiwszy w kraju niezagładzoną pamięć haniebnej klęski, a chęć do odwetu krzywdy, i przywiedzenia znowu do posłuszeństwa buntowniczej prowincyi. Zabicie niezemszczonego Henryka dało pochop do wyprawy na Prusaków, aby zależałe nieczynnym pokojem rycerstwo nie miało czasu wierzgać przeciwko zwierzchności. Rzecz do prawdy podobniejsza, że

1) Kadłubek, Bogufał i inni.
2) Obacz wyżej na kar. 54.

Prusacy po swojem nad Polakami zwycięztwie za Bolesława IV. mianowicie gdy książęta Polscy domowe między sobą wojny wiedli, częste czynili napady na ziemię Chełmińską i przyległe jej Mazowsze [1]). Uchwalone pospolite ruszenie [2]) we wszystkich ziemiach. Zawołani do pomocy książęta pokrewni. Mieczysław Wielkopolski wysłał ze swojemi pocztami syna Bolesława: książęta Szląscy, Bolesław wysoki Wrocławski i Mieczysław Raciborski synowcowie sami hufce swoje prowadzili. Ściągnęły się wszystkie wojska pod miejsce Torunia [3]) okoliczne w ziemi Chełmińskiej, zkąd przeszedłszy dalej rzekę Ossę weszły w głąb ziemi nieprzyjacielskiej. Zwykłe Prusaków po miejscach lesistych i bagniskach kryjówki trzymały długo Polskie wojska na samych rabunkach włości i pożodze wiosek. Wypadało jednak często z tajników swoich pogaństwo i bitwy wydawało. Po częstych z obu stron utarczkach zniszczeni ustawicznemi klęskami Prusacy, wysłali do Kazimierza przedniejszych obywatelów prosząc o litość, ofiarując zapłacić zwyczajne i zwykłe daniny, oraz obiecując wszystko wypełnić, coby im tylko względna zwierzchność sprawiedliwie nakazała [4]). Przyjęta od Monarchy ofiara. Oddane z różnemi podarunkami daniny: wróceni więźniowie z zabranemi niegdyś chorągwiami, a dla warunku dalszego posłuszeństwa stu zakładników przystawiono [5]).

---

1) Szutz w historyi Pruskiej na karcie 37.

2) *Omnibus terris et principatibus.* Długosz na karcie 565.

3) Długosz na karcie 565. „*Ad oppidum Toruń circa Vislam situm.*“ Nie wiem zkąd Długosz wziął tę wiadomość, że w tym czasie już było to miasto. *Piotr de Dusburg* kapłan krzyżacki, najdawniejszy pisarz historyi zakonu swego powiada w części III. rozdziale I. że dopiero w roku 1231. „*Frater Hermanus Balk magister Pruschiae assumpto sibi duce (Conrado Masoviae) transivit Visselam ad terram Colmensem et in littore in decessu fluminis aedificavit castrum Toruń.*“ Obacz tamże przypiski Hartknocha. Zdaje się, iż Długosz miał raczej powiedzieć nie o Toruniu, ale o miejscu tem, gdzie teraz Toruń bądź dawny, bądź nowy potem na innem miejscu zbudowany.

4) Długosz na karcie 565.

5) Tenże tamże. Kadłubek na karcie 797.

XXVII. Od Prus obrócony oręż na Polesie [1]). Ta kraina w dwunastym wieku pogaństwem jednego narodu, a

1) Trudno dociec dla niedokładności albo milczenia pisarzów spółczesnych zkąd się wziął ten naród Jadźwingów, których Poleszanami i Podlachami w Słowiańskim języku nazwano. Prócz powszechnego nazwiska *Pollexiani*, *Jacwiczones*, o którem czytamy w Kadłubku i Bogufale, nie widać pewnego śladu w obu tych autorach, coby to za ludzie byli, i zkąd się wzięli ci barbarzyńcy. Wyrazy ich, *genus Goticum, Prussicum, Saladinistae*" są płonne, i nic nie znaczą. Nie rozgatunkowała rodu Jadźwingów mniej piśmienna starożytność od Prussów, Samogitów, Litwinów, i Pieczyngów pogranicznych; wszystkie te dzikie hordy zasięgnioną z dawnych kronik erudycyą Getami, Partami owszem dla toczących się pod ów czas w Azyi z pogaństwem Saraceńskiem, a w Polszcze z Prusakami wojen, Saracenami, Prusakami, i Saladynistami nazywając. My konjektury nasze względem ich pierwiastkowego rodu, powiedzieliśmy w Tomie I., lubośmy tam, zapatrzywszy się tylko na samo Podlasie teraźniejsze, ściślejsze Jadźwingom dali granice. Późniejsi od Kadłubka i Bogufała pisarze Polscy zgadzają się na to, że język Jadźwingów nie był Słowiańskim: zkąd się przynajmniej to wnosi, że to był naród różny od Rusinów i Polaków. Pogranicze ich z Polakami i Rusinami, a bardziej osady Polskie i Ruskie do ich kraju zaprowadzone, sprawiły z czasem spólność języka panującego. To dało pochop niektórym błędom historyków Polskich, że Jadźwingów pokoleniem Słowiańskiem uczynili. Długosz, za którego, ledwo już drobne szczątki zostały Jadźwingów, powiada, że ci rozłomkowie mieli wielkie podobieństwo mowy i obyczajów z Prusakami i Litwinami. Rozumiem, że to Długosz mówi o Jadźwingach w teraźniejszem Podlasiu mieszkających, a z Prusakami i Litwą niegdyś granicznych. Wszelako to podobieństwo języka nie dowodzi spólności narodów. Z którym krajem Jadźwingowie graniczyli, gdzie po rozsypce swojej mieszkali, takim gadali językiem, i do takich się obyczajów stosowali. Wreszcie podobieństwo nie czyni jedności, lecz tylko znaczy pomieszanie i ustającą już w przemocy panujących narodów pierwiastkowość. Stosują się Tatarzy i Ormianie do naszej mowy, a czasem i do zwyczajów, lecz mają własne: i nikt Tatarzyna lub Ormianina po Polsku mówiącego za spólnika krwi Słowackiej nie bierze. Zdaje się, że osiadłości Jadźwingów przed XII. wiekiem były nierównie obszerniejsze, niżeli teraźniejsze Podlasie, nim one Rusini od Wołynia, a Polacy od Mazowsza i Lublina w ściślejszych zamknęli obrębach. Kromer w księdze pod tytułem *Polonia*, opisując bieg rzeki Buga, nazywa część województwa Brzeskiego Polesiem, *tractus Polesiensis*. Tenże Kromer ze Stryjkowskim daje toż samo nazwisko Polesia ziemi, którą my teraz Podlasiem zowiemy. Owszem Stryjkowski sam Polesie Wołyńskie na innem miejscu Podlasiem nazywa. Ziemia Chełmska ztykająca się z Polesiem Brzeskiem ma także swoje Polesie, mianowicie idąc w górę od Chełma ku Ratnowi. Prócz Polesia Brzeskiego, Chełmskiego i Wołyńskiego, ma jeszcze województwo Nowogrodzkie Litewskie inne Polesie ztykające się z powiatami Pińskim i Mozyrskim. Wreszcie sam Nowogrodek za świadectwem Stryjkowskiego na karcie 180. był osadą dawnych Jadźwingów. Można zatym wnosić, że przed dwunastym wiekiem, nim się te kraje po różnych odmia-

różnego od Słowianów nasiadła, rozciągała się szeroko od Rusi i Wołynia, aż ku Prusom, Mazowszu i Litwie, zajmu-

---

nach panów i rządu uformowały w powiaty ziemie i województwa, różnemi nazwiskami oznaczone, siedzieli Jadźwingowie, w ziemi Chełmskiej, w województwach Brzeskiem, Wołyńskiem, Nowogrodzkiem, i części Mińskiego. Cała ta rozległość ziemi nasiadłej Jadźwingami nosiła, ile się zdaje, w dwunastym wieku powszechne nazwisko Polesianów w Ruskim języku, które Kadłubek z Bogufałem wyrażają przez słowo Rusko-łacińskie *Pollexiani*. Gdy zaś Jadźwingowie wypłoszeni od Rusi i Polaków z bagnisk swoich i lasów, zmocnili się potem w trzynastym wieku na miejscach polistych około tegoż Buga w dole, już na ów czas zostało tylko przy nich nazwisko Podlachów, jakoby pod lasami mieszkających, nadane im od Polaków, granicznych od Mazowsza, a potem z Pollexianów w czystszej niby łacinie w *Subsylwanów* przemienione. Może też tej cząstce dawnego Polesia dali sami Rusini imie Podlasia, niby to ziemi Podlachom czyli Polakom przyległej, i do Mazowsza należącej. Urywki dawnego kraju Jadźwingów rozszarpanego, a pierwiastkowie Polesiem nazwanego, pozostałe przy różnych województwach wzwyż wzmiankowanych, noszą dotąd początkowe nazwisko. Miechowita późniejszy od Długosza, powiada iż za jego czasów, to jest za panowania Zygmunta I. znajdowali się jeszcze w Litwie Jadźwingowie. Lecz Miechowita sam się z sobą nie zgadza: raz mówi w opisaniu Sarmacyi, że ich język zgadzał się z Litewskim, choć Litwin Jadźwinga, a Jadźwing Litwina mało rozumiał. Drugi raz w kronice świadczy, że Jadźwingowie mieszkający po Litwie mieli swoję własną mowę *proprium linguagium*, co do prawdy podobniejsza. Stryjkowski późniejszy od Miechowity mówiąc, że za jego wieków byli Jadźwingowie około Nowogródka Litewskiego, i około Rajgroda na Podlasiu, około Isterberga w Prusiech Brandeburskich, owszem w Kurlandyi i około Nowogroda wielkiego w Moskwie, o ich języku nic nie wspomina. Jeźli się nie mylę, rozumiałbym że ten naród był cale inny od Litwy i Prusaków. Bo pocóżby się Jadźwingowie po Litwie i Prusach tułali, zachowując uporczywie ostatki narodu z niemi spólnego, gdyby od nich różnym narodem nie byli. Wybili ich i rozsypali częścią Polacy, częścią Rusini, porobiwszy w ich ziemi osady swoje, a grunta między rycerstwo w zasługach oddawszy. Szlachta teraźniejsza na Podlasiu mieszkająca jest obca, z Litwy, Polaków i Rusinów złożona, nic spólnego z dawnemi Jadźwingami prócz ich ziemi niemająca. Rozumiałbym i to, że teraźniejsi Cyganie, włóczęgowie po naszych krajach, i właściwy swój język mający, są jeszcze plemieniem dawnych Jazygów, których czasy następne i zfałszowane w przechodzie tylu wieków nazwisko, naprzód w Jadźwingów, potem w Jazyganów, a nakoniec w Cyganów przemieniło. Z zapytania tych włóczęgów *ktoś ty jest?* a usłyszanej od nich odpowiedzi, *ja Cygan*, pewnie się pierwiastkowe ich nazwisko Jazyga jawnie odkryje. Wreszcie rozbity naród tych Jazygów; a w początkach swoich, jako ich Ptolomeusz nazywa *Metanastae* włóczęga, gdy się w drobne cząstki pokruszył, znowu do wpojonej w błąkającą się naturę wędrówki powrócił.

Stolicą dawnych Jadźwingów chcą mieć kronikarze nasi miasto Drohiczyn nad Bugiem. Dwa są Drohiczyny nad pomienioną rzeką, jeden w dole to jest teraźniejszy Podlaski, drugi w górze Chełmski.

jąc różne teraźniejsze Województwa Podlaskie, Brzeskie, Nowogrodzkie, i ziemię Chełmską. Czasy poślednie z odmia-

---

Kadłubek opisując wyprawę Kazimierza Sprawiedliwego na Polesianów *Pollexiani*, powiada na karcie 798, że Drohiczyn był ich siedliskiem stołecznem. *Urbs siquidem quae sui caput est principatus, quam Drohiczyn vocant.*" Podobnie mówi Długosz na karcie 394. Wyrazy Kadłubka, że to miasto było otoczone lasami i bagnami kleistemi, i do którego Kazimierz z wojskiem ciągnąc, szedł trzy dni przez gęste pustynie, jawnie pokazują, że mowa jego ściąga się do Drohiczyna Chełmskiego. Polesie Chełmskie mianowicie idąc w górę ku Ratenszczyźnie pełne jest bagnów, lasów i topielisk, których zgoła nie widać około Drohiczyna Podlaskiego. Tenże Kadłubek na karcie 797. nazywa panującego pod ów czas nad tą częścią Polesia carzyka, Rusinem, *quidam Ruthenorum Drohicinensis princeps:* a na karcie 778. wymieniając kraje przyłączone do korony od tegoż monarchy, kładnie Drohiczyn między prowincyami Ruskiemi „*sed et Russiae nonnullas jubet accedere procincias.*" Już albowiem książęta Ruscy Włodzimiryczowie, jako się niżej powie opanowali byli pograniczne Wołyniowi kraje Jadźwingów, Polesianów, i Ruskiemi one dzierżawami, zprowadzaniem do nich osad Ruskich i religji uczynili. Bogufał, który wkrótce żył po Kadłubku, nazywa też same kraje Ruskiemi na karcie 46, a za nim przypiśnik Kadłubka na karcie 778. Rozumiałbym, że Drohiczyn Podlaski, jeźli tylko był za Kazimierza Sprawiedliwego, począł być później stolicą tychże Jadźwingów czyli Polesianów, gdy oni przez Polaków od Mazowsza i Lublina, a od Rusinów od Wołynia ściskani, zamknęli się w ściślejszych już obrębach rozległego niegdyś Polesia, i na Podlasiu części niegdyś tegoż Polesia, utrzymywali się. Kronikarze nasi dawniejsi troskliwemi tylko będąc o rzeczy swojego narodu, zaniechali pisać o Drohiczynie Chełmskim od Rusinów opanowanym; i tylko już gdy przyszła mowa o Jadźwingach, obrócili pióra do Drohiczyna Podlaskiego i do ziemi Drohickiej bardziej Mazowszu przyległej. W tym to Drohiczynie Ruskim, a nie w Podlaskim w roku 1246. Opizo legat papiezki, koronował Daniela książęcia Kijowskiego i Drohickiego, jako się niżej w historyi powie.

Dwoma prawie wiekami przed Kazimierzem Sprawiedliwym poczęło mocno słabieć i upadać pogaństwo Poleskie Jadźwingów ze strony Rusi i Polaków. Włodzimierz I. książe Ruski syn Świętosława, trzymając już w podległości wiele hord Słowiańskich z tej strony Dniepra, urwał w dziesiątym wieku część Polesia od Wołynia, podbiwszy Jadźwingów pogranicznych. Rzecz do prawdy podobna, że pod ów czas wprowadzona była religia obrządku Słowiańskiego w te kraje; ile gdy wieków owych monarchowie, prócz ambicyi pomnożenia państw swoich, mieli za jakowąś pobożność nawracać mieczem pogany, jak Sasi ze Słowianami za Odrą, a Polacy tamże, i oraz w Prusach czynili. W lat kilkanaście potem Bolesław Chrobry uczyniwszy zmowę i przymierze z Ottonem III. cesarzem za świadectwem Helmolda, aby pogaństwo wykorzeniając rozszerzał dzierżawy koronne, począł myśleć o Prusach. Wierzyć można, że ten król zbiwszy Prusaków, i zhołdowawszy ich około roku 1012. lub 1013. przyłączył do korony część pogranicznych im Polesianów czyli Jadźwingów, jako pogan i spólników łotrostw Pruskich. Nie wiadomo nam jest, jak daleko zaszła między Jadźwin-

ną rządu, religji i panów, nadawszy onej inne dzielnice i nazwisko, spólne niegdyś imie podzieliły na kilka Polesiów; a

---

gami szabla Chrobrego waleczna. Zdawałoby się jednak, że zhołdowała sobie tę część teraźniejszego Podlasia, która nam jest znajoma pod imieniem ziemi Bielskiej Prusom przyległejsza, i niżej nieco leżąca z tej strony rzeki Bugu. Jakoż Marcin Gallus z Kadłubkiem pomienioną rzekę daje za granicę królestwa Polskiego od Rusi „*fluvius utriusque regna limitans.*“ Gdy tenże Chrobry w roku 1018, Ruś zawojował i Kijowa dobył, temże prawem wojennem Polesie czyli ziemia Jadźwingów, od Rusinów opanowana, koronie podległą została. Mieczysław II. pokarawszy rebellie Rusinów, trzymał aż do śmierci swojej w spokojności i posłuszeństwie ich kraje, tak na Słowianach jako na Jadźwingach zdobyte. Po jego zejściu, gdy się poczęła w Polszcze anarchia dla nienawiści ku Ryxie, Jarosław książe Kijowski z wojskiem lądowem i wodnem ciągnąc łodziami Bugiem, a nad tą rzeką lądowe wojsko wiodąc, spustoszył aż do Mazowsza kraje koronne za świadectwem Stryjkowskiego i Długosza, wyprowadził ztamtąd wielkie mnóstwo niewolników, a swojemi osadami Ruskiemi kraje napełnił. Rozważając opisanie tego ciągnienia, musiał Jarosław ciągnąć przez Polesie, to jest przez województwo Brzeskie Litewskie i Podlasie, które do Polski należało. Zdaje się, iż te osady dały na ów czas początek plemieniu Rusinów na Podlasiu, oraz ich religji. Kazimierz I. mnichem nazwany, ustąpiwszy zdaniem Długosza wiele miast i zamków Jarosławowi po pojęciu za żonę siostry jego Dobrogniewy mógł zatrzymać dla korony Podlasie z Brzeskiem województwem. Co się dotycze Brześcia, to miasto z imienniczą prowincyą było w dzierżeniu Polskiem do syna jego Władysława Hermana, jako się mówiło w Tomie V. Względem zaś Podlasia teraźniejszego Brześciowi przyległego, zdaje się, iż to do rzeczonego Kazimierza należało. Długosz na karcie 223. mówi, że Masław tyran Mazowiecki zbuntował przeciwko temu królowi *Jacwingos, Stonenses caeterosque tractus Prutenici barbaros.* Kadłubek tych barbarzyńców Jadźwingów, kładnie pod imieniem *Dacrum, Ruthenorum,* dla Ruskich tam osad i sąsiedztwa z książętami Ruskiemi. Atoli Kazimierz potłukłszy to spiknione pogaństwo, przywrócił do korony Mazowsze, Prusy, i Polesie według Długosza na karcie 235. „*Ipsi quoque Pruteni Jadźwingi caeteraeque barbarae nationes in fide continebantur.*“ Za Bolesława Krzywoustego nie czytamy nigdzie, aby ten monarcha miał co do czynienia z Jadźwingami. Za jego jednak panowania Jarosław syn Świętopełka Kijowskiego książe Włodzimierski, zięć i szwagier monarchy, uskromił to pogaństwo, jako świadczy Długosz na karcie 394. „*Jaroslaus autem filius Suentopelkonis et Germanus Zbislaae ducissae Polonorum in ducatum suum Vlodimiriensem* (na Wołyń) *divertit, gentem Jadźwingorum molestam infensamque per frequentes incursiones Rutenis oppressurus.*“ Lecz jako samo księztwo Włodzimierskie Jarosława, było Polakom hołdowniczem, tak i część Polesia Wołyńskiego od książęcia Jarosława pogromiona. Z tego co się mówiło dotąd o Jadźwingach wnosić można, iż całe Polesie było aż do panowania Kazimierza Sprawiedliwego syna Krzywoustego pod zwierzchnością Polaków. Że po podziale Polski między synów tego monarchy, część jego od Mazowsza i Prus, to jest teraźniejsze Podlasie, należało do prowincyi Mazowieckiej, część zaś gdzie teraz województwo Brzeskie, i Polesie Chełmskie z całą ziemią

część tegoż Polesia przy udzielnej krainie Podlasiem teraz nazwanej zostawiły. Barbarzyńcy, mieszkańce tameczni, nie lubili sąsiednich Rusinów i Polaków, dla różnicy mowy, obyczajów i religji: a oni też starali się zawsze dzicz tę przyległą wykorzenić, albo oświecić, i w jedno z sobą ciało spoić. Od siedlisk, gęstemi lasami zarosłych, kędy oni trzebieże, włości, wsie i bóżnice swoje mieli, Ruś ich Polesianami, czyli Poleszukami, Polacy Podlachami, a gruba wieków zerdzewiałych łacina *Polexyanami*, późniejsza zaś *Subsylwanami* nazwała. W rzeczy samej byli oni płodem wędrownych Getów, Jazygami Metanastami w starożytności zwanych, które nazwisko Słowiańska mowa, na Jadźwingów i Jaćwieżów przeniosła. Miasto stołeczne narodu tego Drohiczyn, spólne niegdyś, albo graniczne z hordą Słowaków Drohowitów nad Bugiem górnym, różne od Drohiczyna nad tąż rzeką dolną w Podlasiu teraźniejszem leżącego. Rzecz do prawdy podobna, że wypłoszona część jaka Jadźwingów od Rusinów sąsiednich z ziemi Chełmskiej, szukała sobie u dolnego Buga bezpieczniejszej sadziby, a na pamiątkę dawnego Drohiczyna, inną tegoż imienia stolicę założyła. W pierwiastkach jeszcze Ruskiej z tej strony Dniepra przemocy, Włodzimierz I. pogromił Jadźwingów, czyli Poleszanów Wołyniowi przyległych: zkąd na same Słowaki Chrobaty, Radymiczany, i inne około

---

do dzielnicy książąt Sandomierskich i Lubelskich przyległe należało. A lubo w tej ostatniej części książęta Ruscy siedzieli, jednak i ci będąc hołdownikami korony, prawem w niej tylko hołdowniczem panowali. Odebrała Podlasie Litwa Polakom i Rusinom w późniejszych czasach, i lubo się potem z koroną złączyła, trzymała one przy swojem księztwie aż do ostaniej Unji Lubelskiej za Zygmunta Augusta. Do czasów panowania Zygmunta I. to jest do roku 1520. niektóre ziemie czyli powiaty dawnego Polesia do Litwy należące, były pod jurysdykcyą wojewody Trockiego. Dopiero w tym roku Zygmunt stary będąc w Toruniu erygował województwo Podlaskie udzielne, i wojewodę nad nim Jana Chodkiewicza, przeniosłszy go z krzesła Witebskiego, postanowiwszy; miejsce mu w senacie przy wojewodzie Nowogrodzkim naznaczył. Uformował zaś to nowe województwo z powiatów *districtus*, *territorium* Drohickiego, Brzeskiego, Bielskiego, Kamienieckiego, Mielnickiego i Kobryńskiego, które dawniej miały tylko swoich starostów, lub innego nazwiska urzędników. Świadkiem tego przywilej oryginalny Zygmunta I. w archiwum koronnem dany w Toruniu roku 1520. *feria* 3. *proxima ante festum Margarethae*.

Sana oręż obrócił. Naród Jadźwingów pogański, niektórym Słowakom przeddnieprskim, już od czasów Świętosława ojca Włodzimierza Rusi hołdującym przyległy, nie mógł być cierpiany od tego monarchy, który obyczajem wieków owych dzierżawy swoje i religią mieczem szerzył. Jarosław syn Włodzimierza, korzystając z domowych Polski rozruchów po śmierci Mieczysława II. ciągnął z wojskiem lądowem i wodnem podłuż Buga aż ku Mazowszu, i pobrał wiele zamków Poleskich, lud tameczny zabrany na Ruś przeprowadził, a swojemi osadami kraj napełnił. Dalsi potomkowie tegoż Włodzimierza zrobiwszy na Wołyniu z różnych hord Słowiańskich księztwo Włodzimierskie, popierali dziadowskich zwycięztw nad Jadźwingami. Wsuwała się powoli na Polesie, z osadami i possessyą Rusinów, wiara chrześcijańska ich obrządku. Na wstępie wieku dwunastego, Jarosław Świętopełkowicz książe Włodzimirski, wiele tymże Jadźwingom kraju od Wołynia spustoszył i zabrał.

XXVIII. Niemniej Polacy troskliwi o pomnożenie i bezpieczeństwo swoich krajów, gromili to pogaństwo przykre w sąsiedztwie, a często w spółce z Prusakami, Pomeranami i Litwą łotrowskie i najezdnicze. Dokuczali oni Mazowszu od czasów Kazimierza I. za którego do rebelji Masławowi tyranowi pomagali. Kazimierz II. pan zwierzchny Ruskich książąt i Polesia pod niemi będącego, chcąc poskromić te napastniki, szukał ich w samem gniaździe. Rozumieli się oni być bezpiecznemi położeniem kraju, w bagniska, bezdroża, i lasy obfitego. Niejakiś carzyk Rusko-Poleski zwierzchność nad niemi mający burzył ich przeciwko Polakom. Po przebytej w niedostępnych puszczach trzydniowej podróży, stanęło wojsko pod Drohiczynem stolicą. Biskup Płocki Witus rycerstwo wrażeniem gorliwości o wiarę, monarcha mężtwem do szturmu przywodził. Srogie na okół włości, wiosek i bóżnic spustoszenie, a pewne wycięcie oblężonych w przypadku dobycia, podało myśl zdradliwą carzykowi aby o litość prosił. Wyszedł sam z miasta, ofiarując służbę wojenną z ludem, i daninę z posłuszeństwem, a za rękojmę wierności zakładników. Przyjęta ofiara: wojsko Polskie

poczęło się w bezpieczeństwie cofać ku domowi: w tym się ukazała zdrada. Jadźwingowie obyczajem Getów przodków, których nieśmiertelnemi Herodot zowie, że w dusz przemianę wierzą, lekce ważyli śmierć pewną zakładników, w nadzieję lepszego ich po zgonie za obronę swobód ojczystych podjętym bytu. Ztąd owa uporczywa w bitwach stałość i męztwo niezłomne aż do umoru. Porobili po lasach i bagniskach liczne zasieki, które ciągnącemi wojsku wszelką do wyjścia i dostania żywności sposobność odejmować zdały się. Niebezpieczeństwo wprawiło w rospacz, a ta pomnożywszy przemysł, siły i odwagę, dopełniła zwycięztwa. Poznoszone owe zawady: bici wszędzie barbarzyńcy; a gdzie się tylko zemsta niewierności zapędziła, płonęły pożarem pozostałe od pierwszych pożóg włoście. Klęska powszechna kraju przywiodła znowu uporczywych do pokory. Powrócił carzyk do zwycięzcy z pokorą w nadzieję świadomej jego dobroci. Oddał podarunki, a powtórne koronie posłuszeństwo z postąpieniem daniny przysięgą potwierdził.

ROK 1193.

XXIX. Powróciwszy do kraju Kazimierz, ponieważ wypływał czas umówionemu z Węgrami zawieszeniu broni, wysłał z ramienia swojego Pełkę biskupa Krakowskiego z Mikołajem wojewodą, do ułożenia wiecznego przymierza. Bela wyprawił biskupów Strygońskiego i Agryjskiego z wojewodą Węgierskim. Zjechały się obie strony do *Starejwsi* na Spiżu. Kładli Polacy za fundament swojej pretensyi do Halicza, starożytną umowę między Ś. Stefanem królem Węgierskim i Ś. Wojciechem uczynioną [1]) względem granic obu narodów, które od siebie góry Tatry przedzielać miały [2]). Ustawy świętych, jako z samych siebie święte,

---

1) „*Juxta sanctorum instituta regis videlicet beati Stephani et sanctissimi Polonorum patroni Adalberti.*“ Kadłubek na karcie 797, Ś. Wojciech umarł roku 997.

2) Anonim pisarz starożytny Węgierski, który żył za Beli IV. powiada o tej umowie w Tomie I. *Script, rerum Hung.* na karcie 37. *Ex parte Polonorum usque ad montem Tatur.*

i na powszechnem prawie narodów zasadzone, były pod ów czas w większem poszanowaniu. Przyznali im Węgrowie powagę należytą. Postanowiono z obu stron, aby się trzymać dawnych granic. Węgrzy za Tatrami przestać mieli na obszernych krajach swoich, zaniechawszy wszelkich uzurpacyi ziem Ruskich, jako z dawna Polakom hołdowniczych[1]). Tytuł królestwa Halickiego z tytułów królów Węgierskich będzie wymazany[2]). Oba narody w spółce interesów będą sobie przeciwko nieprzyjaciołom dopomagać, i ze spólnych pożytków korzystać[3]). Ta umowa i uchwała od rad obojga krajów za zjechaniem się do tejże *Starejwsi*, Beli i Kazimierza, była od obu potwierdzona i przymierze wieczyste zawarte[4]), pod warunkiem przeklęstwa. Pięknie z tej okoliczności powiada pisarz bezimienny czternastego wieku[5]), wrażając w pamięć Polskiemu i Węgierskiemu narodowi starożytne pradziadów związki, które gdy się w po-

---

1) Długosz na karcie 566. *Rutenorum regiones ad Poloniae regnum spectare permittat.*

2) Po zajechaniu Halicza przez Andrzeja, zaczęli używać królowie Węgierscy tytułu królów Halickich. Świadkiem tego umowa Beli króla ojca Andrzeja, z obywatelami miasta Jadery przeciwko Wenetom, cytowana od Praja na karcie 178. w te słowa: „*Anno dominicae incarnationis* 1190. *mense Junii die SS. Joannis et Pauli Indictione VIII. Jadrae, temporibus domini nostri Belae dei gratia invictissimi regis Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramae, nec non Galatiae.*“ Nie widzieć zaś tego tytułu po roku 1193. kiedy stanęła zgoda z Węgrami, lubo tenże Praj dwa po tem roku cytuje pisma starożytne: pierwsze roku 1198. w którym Andrzej syn Beli pisze się tylko: „*Ego Andreas Belae regis filius dei gratia Hungariae, Dalmatiae, Ramae, Culmaegne.* (Culme Chelmia Chełmna powiat w Kroacyi) *dux.*“ W drugim w roku 1200. danym, Henryk czyli Emeryk, syn tegoż Beli, a brat starszy Andrzeja, sam już król Węgierski, nie używa także tytułu Halickiego. „*Henricus dei gratia Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramaeque rex.*

3) Kadłubek na karcie 797. Długosz na karcie 566.

4) Długosz na karcie 566.

5) „*Caveant ergo domini Hungari et similiter domini Poloni dictam pacem juxta instituta sanctorum patronorum utriusque regni factam, et per multa tempora observatam infringere aut quovis modo violare, ne indignationem dei et sanctorum dictorum patronorum incurrant, desolationemque suorum faciant. Quoniam vicinos contra vicinos pugnare malum est. Sed potius una pars alteram favoribus atque auxiliis fideque integra prosequatur et ab aemulis similiter tueatur.*“ Przypiśnik Kadłubka na karcie 979.

stępie czasów rwać poczęły, wzrastająca obcych mocarstw siła jednych pod swoje ogarnęła berło, a drugim grozi.

ROK 1194.

XXX. Zaciszone domowe i zagraniczne rozruchy otwierały pole Kazimierzowi do dopełnienia sławy ojca narodu przez wnętrzne kraju rozporządzenie. Zamyślał o naprawie miast i zamków, niedbalstwem urzędów, a wojnami zkołatanych, o wprowadzeniu nauk, dźwignieniu sprawiedliwości, kiedy go w samych chwalebnych przedsięwzięciach śmierć zprzątnęła. Przepędziwszy dzień uroczysty świętego Floryana na nabożeństwie i hojnych jałmużnach, zaprosił nazajutrz na wspaniałą ucztę, ile się zjechało do Krakowa biskupów i celniejszych obywatelów. Całe rozmowy Kazimierza były z duchowieństwem o nieśmiertelności duszy i przyszłym żywocie. W tem kazał sobie podać napój, i ledwo kielich spełnił, upadł na wznak i wkrótce skonał. Był attak apoplexyi. Niektóre wieści przypisywały to sprawie jakiejści kobiety, z którą Kazimierz miał niegodziwą przyjaźń, jakoby ona chcąc go bardziej usidlić przebrała miarę w miłośniczym trunku. Lecz zgony panujących zawsze są podległe gminnemu tłomaczeniu, który gdy przyczyn przyrodzonych niedocieka, w prostym natury biegu często cudowisków szuka. Miał Kazimierz lat wieku swojego czterdzieści sześć, panował blisko piętnastu. Zostawił z Heleny córki Wszewłoda książęcia Bełzkiego dwu synów Leszka nazwanego białym dla włosów żółtawych, i Konrada szczep książąt Mazowieckich. Zostawiony od ojca prawie w kolebce bez wyznaczenia sobie żadnego dziedzictwa, przebył pierwszą młodość pod opieką starszych braci, nie zajrząc im bogatych udziałów. Oddany w zakład cesarzowi Fryderykowi po sprawie Kargowskiej, bawił się w Niemczech przez czas niejaki pod strażą niejakiegoś Lamfrida margrabi [1]), od

1) „*In nomine patris, et filii et spiritus sancti, amen. Notum sit tam praesentibus quam futuris, dominum Vichfridum eduxisse de terra sua Theutoniae, per ducem Casimirum Cracoviensem et Sandomiriensem, ac totius Poloniae. Dicti vero Vichfridi erat avus no-*

którego doznawszy przyjaźni i względów urodzeniu swojemu równych, gdy potem na monarchią wstąpił, wnukowi jego Wichfrydowi prawo obywatelstwa w koronie z trzema starostwami w Oświecimiu, Sanoku i Siewierzu nadał. Pan łaskawy, w gniewie pomiarkowany i na urazy niepamiętny, dał dowód tej cnoty w młodszym jeszcze wieku, kiedy grając w koście z jakimści Janem, zniewagę wyciętego sobie poli-

---

mine Lamfridus pater Borgosii quidam marchio Coloniensis provinciae. Ego dux Casimirus dei gratia, cum fueram terrae Theutoniae, voluntatem suam gerens, dictus Lamfridus avus Vichfridi, mihi sua castra commodavit et sua bona. Propter tam bonam satisfactionem intuitu divinae miserationis ego dux Casimirus, convocatis suis baronibus in Cracovia, sua miseratione et consilio proborum virorum, dicto Vichfrido filio Borgosii, contuli, scilicet Sandesch, Oświecim et Sevor, ista tria castra usque ad mortem. Insuper dedi et hereditates, et in eis libertatem, quae eum potest excipere ab omni exactione juris Polonici, ad dominum ducem pertinentis, et posteris suis sicut nuncupatur. Nullum Prewod ducat, non provocari coram judice castri, nec coram castellano, nec etiam coram palatino, sed tantum coram domino duce, non camerario, sed annulo dicti ducis, et etiam homines sui in haereditatibus eorum, et ubique acquirunt, et posteri sui strozam non solvant nec stan, nec prewor, nec custodem ad aliquas res ducis custodiendas, nec vaccam, et si contigerit ducem aliqua urgente necessitate stare in tuo, nec educas, nec pascas. Et quicquid pertinet de jure ad dominum ducem, eum absolvimus et posteros ipsius, vel quicunque eos convenit, ad castrum, ad castellanum vel ad palatinum, primo ponat domino duci marcam auri, et ei marcam argenti finiti et purissimi solvat, tabernam in suis haereditatibus ubique ponat, et ubicunque ejus generatio acquirit, et posteri sui talem libertatem eis conferimus usque in perpetuum. Eorum nationi quicunque nocuerit vel dehonestaverit XV. solvat, et ne forte in varietatibus temporum aliquando deficiente justitia posteritas ipsius ad exterminationem lineae nobilitatis suae aliqua opprimatur injuria, praedictus Vichfridus has literas roborando sigillo ducis Casimiri ad memoriam conscripsit. Item duo proprii homines si interficiuntur in suis haereditatibus, comes recipiat paenam et posteri sui. Et haec acta sunt anno incarnationis domini MCLXIII. sub horum testimonio: Zyra palatinus Masoviae, Nicolaus filius Stupotae. Papibor, Vitalis, Sulislaus, Sulek Nedzwedzki. Florianus, qui privilegium conscripsit. Et ut hoc tam praesentes quam futuri ratum habeant; nostri sigilli munimine roboramus. Quicunque hujus scripti violator fuerit, aut frater meus, aut filius meus, aut aliquis palatinus, maneat super animam ejus in die judicii amen.“ Ten przywilej przodkom domu Firlejów służący znajduje się w Okolskim *in Orbe Polono* pod herbem *Lewart*. Data jednak tego przywileju to jest rok 1163. jest wcale fałszywa, podobno przez omyłkę w druku. Kazimierz, który się w tym dokumencie pisze książęciem Krakowskim i Sandomierskim, później niżeli świadczy ta mniemana data, został dziedzicem księztw obu. Księztwo Sandomierskie dostało

czku wspaniale darował[1]). Sprawiedliwości jego, oddanie bratu księztwa Wielkopolskiego, zniesienie zbytków krajowych oświadczają. Niezbywało mu na mężnem sercu w bitwach, a na roztropności i dowcipie w kierowaniu interesów publicznych. Kochali go swoi i obcy: te zaś wszystkie przymioty duszy zdobiła nadto powierzchowna ciała postać z urody i wzrostu. Duchowieństwo zakonne z jego hojności otrzymało fundusze w Sulejowie, Płocku i Koprzywnicy: a świeckie w Krakowie na Kleparzu. Poskromił w możniejszych dumę i przemoc; atoli miarkując rząd monarchiczny ojcowskiemi względami, poznosił z rycerskiego stanu wiele danin i ciężarów, które nań chciwość Mieczysława włożyła.

---

mu się po zabiciu brata Henryka pod czas wojny z Prusakami w roku 1167. na której ten książe poległ. Księztwo zaś Krakowskie jeszcze później, to jest około roku 1177. po wygnaniu Mieczysława Starego, jako się mówiło wyżej w historyi naszej. Wreszcię hrabia Żyra, który się między świadkami w tym przywileju wspomina, został wojewodą czyli rządcą Mazowsza i opiekunem Leszka syna Bolesława Kędzierzawego w ten czas, kiedy już Kazimierz monarchią zupełnie objął, to jest w roku 1179. lub nieco dawniej.

1) Kadłubek na karcie 766.

KSIĘGA XIV.

TREŚĆ

KSIĘGI XIV.

I. Prawa Leszka do monarchji. II. Jego obranie. IV. Mieczysław Stary gotuje się na wojnę przeciwko synowcowi. Leszek prócz swoich, wzywa na pomoc Rusinów. V. Ruskich książąt kłótnie, i przyczyny do związku z Leszkiem. VI. Bitwa pod Mozgawą. Skutki niezgód domowych. VIII. Ostygłość w religji: zepsucie i poprawa duchowieństwa. IX. Rozruchy Ruskie z okazyi śmierci Włodzimierza Halickiego. X. Leszek prowadzi Romana do Halicza. XI. Czyni go książęciem mimo chęci krajowców. XII. Dwór Krakowski niezgodny. Mieczysław Stary ztąd korzysta, i Kujawy najeżdża. Goworek wojewoda Sandomirski z kraju ustępuje. XIII. Mieczysław łudzi Helenę matkę Leszka. XIV. Za jej zezwoleniem bierze Kraków i monarchią.

Różne przypadki w Polszcze i na Rusi. XV. Mieczysław nie dotrzymuje słowa. Małopolanie przywracają Leszka. XVI. Upadek kredytu Mikołaja wojewody Krakowskiego. Sztuki Mieczysława w otrzymaniu po trzeci raz monarchji i śmierć jego. XVII. Roman Halicki wzmaga się w potęgę. XVIII. Mikołaj wojewoda przeszkadza Leszkowi, pókiby Goworka nie oddalił. XIX. Statek Leszka w przyjaźni. XX. Władysław Laskonogi syn Mieczysława monarchą. XXII. Romana Halickiego niewdzięczność, duma, i szkodliwe dla Polaków postępki. XXIII. Najeżdża ziemię Lubelską i dalszą Polskę wojuje. XXIV. Leszek ma się do obrony. Bitwa pod Zawichostem. Roman ginie. XXVI. Litwa się pokazuje. Jej początki. XXVIII. Pierwiastki Inflant. Zaprowadzone do nich chrześcijaństwo i osady Niemieckie. XXIX. Władysław Laskonogi złożony. Leszek powraca. XXX. Dział czyni z bratem Konradem. XXXI. Żeni się z Grzymisławą Ruską. Rozrządza Pomeranią. Przyczyny jego wyjazdu do tej prowincyi. Świętopełka czyni starostą. XXXII. Kłótnie duchowieństwa z Laskonogim. XXXIII. Konrad margrabia Misnji zabiera Lubusz Laskonogiemu. XXXIV. Chrystyan mnich, potem biskup rozkrzewia w Prusach wiarę. Innocenty III. papież poddaje Prusy pod jurysdykcyą arcybiskupa Gnieznieńskiego. Temuż zaleca utrzymywanie pokoju między książętami Polskiemi. XXXV. Nowe zamieszki między ducho-

wieństwem i Laskonogim. Duchowieństwo otrzymuje od książąt różne przywileje. XXXVI. Tatarów Mogułów zapędy na Ruś. Klęski Połowców i Rusinów. Mścisław Halicki zabity. XXXVII. Węgrzy wdzierają się do Halicza. Koloman z Salomeą córką Leszka bierze koronę z rąk papiezkich. XXXVIII. Nie podoba się Rusinom. Mścisław zwycięża Węgrów i Polaków: bierze w niewolę Kolomana i sam panuje. XXXIX. Próżne usiłowania Węgrów w przywróceniu Kolomana. Litwa z Rusią pustoszy Polskę. Bierze odpór. XL. Zwady między książętami Wielkopolskiemi, Laskonogim i Odoniczem. XLI. Wrzawa między Węgrami i Mścisławem względem korony Halickiej. XLII. Konrad Mazowiecki traci Krystyna wojewodę. XLIII. Prusacy poganie niszczą Mazowsze. XLIV. Kreacya nowej kawaleryi duchownej pod nazwiskiem Braci Dobrzyńskich, *na obronę Prus z porady Chrystyana biskupa. Niezdolność tej kawaleryi do obrony. Honory papież ogłasza krucyatę. XLV. Świętopełk starosta Pomeranji wzbija się w potęgę, i myśli o udzielności. XLVI. Niesłowność Andrzeja króla Węgierskiego odraża Rusinów. Z tej okoliczności różne między papieżem i Andrzejem negocyacye. Koloman powtórnie wygnany. XLVII. Ziemia Chełmińska od najazdów Pruskich uchylona. Konrad pomnaża w dochody biskupstwo Pruskie. XLVIII. Rozruchy Wielkopolskie i onych zaspokojenie. XLIX. Henryk brodaty książe Szląski chce opanować monarchią,*

Ugoda jego z Leszkiem. L. Początki zakonu Krzyżaków. Konrad Mazowiecki stara się o ich zprowadzenie: papież z cesarzem zezwalają na to. LII. Pierwsze umowy Krzyżaków z Konradem. LIII. Książęta Wielpolscy z sobą wojują. Ich klęski wzajemne. Świętopełk z tego korzysta. LIV. Leszek na zaspokojenie kłótni nakazuje zjazd do Gąsawy. Zabity zdradą Świętopełka i Odonicza.

HISTORYA
NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XIV.

LESZEK BIAŁY.

ROK 1194.

I. Rozdzielona na kilka części główniejszych od lat kilkudziesiąt monarchia, wzięła z udzielnemi książętami nową rządu postać. Każdy się być mniemał w udziale swoim zupełnym panem. A choć najwyższa zwierzchność z woli dzielącego ojca zostawać miała przy tym, któryby ziemią Krakowską władał; była to śliska i słaba nader władza, dla równej prawie potęgi książąt współpanujących, dla wskrzeszanego prawa w zdarzonej porze pierworodności od uchylonych Szlązaków i Wielkopolanów, a dla przemocy możniejszych w kraju obywatelów. Ta świetna na pozór prerogatywa monarchy, jak była po Krzywoustym podpałem domowych wojen między bracią, tak być nie ustała i po zgonie Kazimierza. Krakowianie, jak podobnie Rusini w Kijowie, ozdobieni najwyższością panującego w swojej ziemi, przywłaszczyli sobie prawo zrzucania książąt i elekcyi. Wygnali Władysławą II. za spiski z Niemcami, i uciemiężenie szlachty, oddając berło Bolesławowi Kędzierzawemu. Grozili temuż złożeniem: a gdy on umarł, wyrzucili powtórnie Mieczysława za zbytki i ostrość rządu, poddając się najmłodszemu z rodzeństwa Kazimierzowi. Zdawało się, że potomstwo jego miało największe do tronu prawo. Następstwo

i wybór Kazimierza na monarchią, było z żądania uciśnionego od braci narodu, z oddalenia linji Szląskiej, i onej zrzeczenia się praw swoich pierworodnych, a z ustąpienia tychże praw przez Mieczysława brata. Gruntowały się one bardziej jeszcze na przyznaniu papiezkiem Alexandra III. na prawach Bolesława Kędzierzawego, i syna jego Leszka zmarłego bezpotomnie, po których Kazimierz jak testamentem obie ziemie ich udziałowe odziedziczył, tak tron, im z pierwszeństwa krwi należący, utwierdził. Do tego większość dzierżaw Małejpolski, Mazowsza, Kujaw, Polesia i Rusi w jednym domu zawartych, zdolniejszemi czyniła do piastowania monarchji synów Kazimierza, niżeli linią Wielkopolską.

II. Był zatym Leszek przyrodzonym następcą państw ojcowskich, i praw jego do monarchji; lecz wybór do niej już sobie możniejsi w kraju przysposobili, wzbiwszy się w majątki, bogactwa i powagę przez domowe książąt niezgody, a mając przykłady w Kędzierzawym i Kazimierzu. Plac elekcyi był tenże sam, co śmierci poprzednika w Krakowie. Po odprawionym pogrzebie w kościele katedralnym, Pełka biskup Krakowski zwołał na radę wszystkich ziemianów Małopolskich, chcąc uprzedzić intrygi Szląskie i Wielkopolskie. Małopolanie utrzymywali wolność elekcyi, wyborem tylko osoby między Leszkiem i Konradem małoletniemi synami Kazimierza, uznając w nich prerogatywę starszeństwa linji, po odrzuconych innych domach. Pełka zagaiwszy radę, przekładał potrzebę rychłej elekcyi. Powiadał: że w zdarzonej tak nagłej ze śmierci monarchy żałości, a w mogących nastąpić zamieszkach, innej folgi i ratunku nie było, nad prędkie wakującego tronu zastąpienie. Podobne są, mówił, narody do rojów pszczelnych: rychło się ta zgraja rozsypuje i ginie, gdy wodza nie ma. Umarł nam monarcha: lecz żyje krew jego w pozostałych dwu synach Leszku i Konradzie. A kiedy w narodzie przez cnoty i zasługi został nieśmiertelnym, niechby na tronie w starszym synu i wnukach wiecznie panował. Ozwał się ktoś z możniejszych na tę mowę Pełki. „Zbawienna jest rada twoja, ojcze wielebny,

„i zwłoki mieć nie powinna. Zgadzamy się wszyscy na to, „że nam potrzebny jest monarcha: lecz nad wyborem osoby „na tę dostojność, zastanowić się wszystkim pilnie należy. „Nie przystoi sędziwej głowie mech brody pacholęcej: nie „przystoi, aby wiek latami i rostropnością dojrzały, uchylał „się przed dzieciństwem. Biada tej ziemi, mówi pismo, „gdzie królem niedorostek. Powaga i wysokość korony, „chce być złożoną na czele, w cnoty, rozum i doświadcze- „nie ozdobionym. Bo jeźli dom prywatny bez mądrego go- „spodarza, łódź bez zdatnego sternika ostać się nie może, „a jakże się królestwo ostoi, bez zdolnego do rządu pana.“ Poznał Pelka, iż ta mowa dążyła do obioru albo Mieczysława starego, albo Mieczysława Szląskiego: przeto w ten sposób dał odpowiedź [1]).

III. Że przywiedzione zdanie, acz jest rozumne i pożyteczne w ogule, nie ma tu miejsca w szczególności. Różne to są rzeczy sukcessya i elekcya: pierwszej nikt przeczyć nie może wiekowi nawet niemowlęcemu: druga zawisła od wolności zupełnej głosów obierczych, w których jest mocy uchylić lata niezdolne do rządzenia. Acz i w tym razie nie powinna młodość być na przeszkodzie książętom małoletnim. Zostawiony jest naród opiekunem sierot przez testament zmarłego ojca. W jego jest mocy przydać im tym czasem rządców, póki przyzwoitego wieku nie dojdą. Cesarskie Fryderyka, a papiezkie Alexandra dawniej postanowienia, aby dostojność monarchy była przy starszym, nie wiele względów mieć powinne. Ani papież, ani cesarz nie mają mocy w udzielnym narodzie praw stanowić [2]). Pokazał to w istocie naród, kiedy za życia obu tych książąt, mimo starszego Mieczysława, oddał berło młodszemu Kazimierzowi. Po cóż niepotrzebnemi zarzutami czas trawić. Przystąpić raczej do podniesienia tego, którego ojcowskie zasługi, wdzięczność

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz.

2) „*Nec impedit avita institutio, qua cautum erat, ut penes majorem natu semper sit principandi auctoritas, quod per papam Alexandrum et Fridericum imperatorem, quamvis jus non habent apud nos concedendi leges, est consultum.*“ Kadłubek na karcie 806.

poddanych, zgoda powszechna, monarchą swoim mieć życzą. Poszli wszyscy za zdaniem Pełki: wykrzykniony Leszek monarchą pod tym warunkiem, aby nim dojdzie lat, tym czasem matka Helena państwem rządziła, przychylając się jednak we wszystkiem do rad Mikołaja wojewody i biskupa Pełki, jako przydanych Leszkowi rządców i opiekunów [1]). Pierwszy Mikołaj poprzysiągł; a jako umocowany już opiekun, też samę przysięgę imieniem monarchy od wszystkich odebrał, obawiając się płochości gminnej, a wielu duchów Wielkopolaninowi i Szlązakowi przychylniejszych [2]).

ROK 1195.

IV. Wyniesienie Leszka na tron, z powierzonym rządem państwa Helenie matce, były nieznośne dla Mieczysława. Spodziewał się on sam panować, a przynajmniej namiestniczą monarchy władzę trzymać. Gniew nieprzebłagany na Krakowianów i Sandomierzanów z ambicyą złączony, ściągnął na nich rychłą zemstę. Umyślił dostać mocą, czego intrygą nie dopiął. Rozesłane rozkazy do wszystkiej szlachty Wielkopolskiej, aby stawała zbrojno; a na pomnożenie potęgi zaproszeni do spółki książęta Szląscy z Mestwinem Pomerańskim. Nie ustraszył przeciwnej strony odgłos przygotowania wojennego, ani posłane do niej od Mieczysława przestrogi, aby Leszka odstąpiła. Postanowili Leszkowcy bronić swojego monarchy do ostatka; a Mikołaj też wojewoda nie omieszkał zwołać ku obronie pana, szlachtę ze wszystkich także krajów, które do Leszka i Konrada dziedzictwem należały. Ściągnęli się pod Kraków Krakowianie, Sandomierzanie, Lublanie, Mazurowie, Kujawcy, i Brześcijanie z nad Buga. Lecz na tak potężnego nieprzyjaciela, który przy ludziach narodowych zaciągał wojska posiłeczne, potrzeba było pomocy Rusinów. Zawołany do spółki Włodzimierz, przysłał swoich Haliczanów. Romana Włodzimir-

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer i inni.

2) Ciż sami.

skiego [1]) także hołdownika, wierność powierzchowna i potrzeba do tejże pomocy nakłoniła.

ROK 1196.

V. Były pod ów czas fakcye między książętami Ruskiemi, sercem i miejscami od siebie różnemi, choć z jednej krwi pierwiastkowej pochodzącemi. Wszewłod książe Włodzimirski nad Klasmą syn Jerzego Dołhorukiego niegdyś Kijowskiego, szczęśliwy szablą, nad pokrewnemi książętami za Dnieprem i nad Połowcami, przywłaszczył sobie najwyższe w Rusi panowanie, dając początek nowej dynastyi monarchów Włodzimirskich. Przyznali mu inni książęta tę zwierzchność [2]) dla osłabionej już potęgi książąt Kijowskich, których domowe z innemi książętami zatargi, najazdy dziczy Połowieckiej, a Polska przemoc, w ściślejszych zamknęły granicach. Ruryk Kijowski, lubo wsadzony mocą Wszewłoda po Świętosławie, życzył lepiej Romanowi jako bliższemu miejscem, i wydaniem zań córki z sobą zpokrewnionemu, niżeli stryjowi, który się świeżo nad majestat Kijowski wyniósł, i onemu chciał prawa dawać. Książęta Czerniechowscy potomkowie Olega nie lubili krwi Włodzimierza Monomacha, z której szli Wszewłod, Ruryk i Roman, roszcząc sobie także prawo do monarchji, jakoby niesłusznie od nich w inne ręce przeniesionej. Roman zięć Ruryka otrzymał od niego w dzierżawę dożywotnią kilka bogatych włości z księztwa Kijowskiego, to jest Torszek, Trypol, Chorsonę, Bogusław i Kaniew, co mu nienawiść u Wszewłoda sprawiło, a dla teścia wymówki i pogróżki wojny. Przestraszony Ruryk zerwał z Romanem dawniejszą umowę, i wydzielone mu dawniej włości odjąwszy, oddał je Wszewłodowi, z których Wszewłod oddawszy Torszek Rościsławowi synowi Ruryka, a swojemu zięciowi, resztę dla siebie zatrzymał. Chciał swojego prawa dochodzić Roman orężem: zerwał przyjaźń

1) „*Adest parvulorum subsidio, ducis de Vladimir Romani pia miseratio, non cum parva Ruthenorum numerositate.*“ Kadłubek na karcie 810.

2) Nestor pod rokiem 1196.

z teściem: córkę jego a żonę swoję odrzucił: złączył się z książętami Czerniechowskiemi, aby samego Ruryka, jakoby w spisku z Wszewłodem będącego z Kijowa wygnał. Zaszła wojna w Polszcze między Leszkiem a Mieczysławem, wciągnęła go w Polskie zamieszki w nadzieję, że Polacy jako hołdownikowi swojemu rychlejszą pomoc dadzą, gdy jego wierności doznają[1]). Za nadejściem ludzi Ruskich wojsko Leszkowe podzieliło się na trzy zastępy. Jednemu przywodził Mikołaj wojewoda Krakowski, drugiemu Roman: Goworek wojewoda Sandomirski stał na odwodzie dla posiłków.

VI. Ruszył się z Poznania Mieczysław z rycerstwem Wielkopolskiem i Pomorczykami lekkim krokiem, oczekiwając na złączenie się Szlązaków. Opieszałość jego dała czas Leszkowcom do wyjścia mu na przeciw o kilka mil od Krakowa, dla zasłony kraju od rabunków i pożogi. Zeszły się oba wojska nad rzeką Mozgawą nie daleko Jędrzejowa. W domowych wojnach, kiedy się przyrodzenie z najściślejszych krwie i obywatelstwa praw raz wyzuwa, już najzapalczywszej wściekłości postać bierze. Nie widziała jeszcze Polska tak srogiej rzezi dla uporu walczących i okrucieństwa. Bito się od rana do wieczora w niepewności kto zwycięży. Trzymali się Wielkopolanie póki im Bolesława syna książęcia włócznią nie zabito, a Mieczysław zrąbany z placu nie uszedł. Powiadają, że gdy go żołdak jakiś prosty pałaszem dojeżdżał, zdjął z siebie szyszak, i okazawszy czym był, znalazł litość i sposób ucieczki. Utrata syna książęcego, a odgłos zabicia samego wodza ztępiły ochotę Wielkopolską i sprawiły rozsypkę. Lecz i Małopolanie długością pracy znużeni i w ludziach nadpsuci, mianowicie gdy im na początku

---

1) Nestor pod rokiem 1196. Ten autor zawsze chełpliwy przydaje, że Roman z bojaźni Wszewłoda uciekł do Lachów: że Mieczysław chciał go mieć pośrednikiem między sobą a synowcem Leszkiem. Podobniejsza do prawdy, że Mieczysław chciał go przemówić na swoję stronę: ponieważ mówi Radłubek na karcie 810. „*Sciebat enim Romanus, illis excisis (Polonis et Rutenis) suae radici securim imminere, hinc a Miescone si vicerit, illinc a principe de Kijów, cujus filiam repudiaverat.*“ O odrzuceniu córki Ruryka powiada Nestor na wielu miejscach.

bitwy złamano Rusinów, a Romana kilką postrzałami zraniono[1]), nie chcieli się daleko zapędzać. Rozeszły się syte krwi braterskiej wojska, jakby się na odchód zmówiły, oba zwycięztwo sobie przypisując, i wzajemnie bojąc. W tem około wieczora nadeszli Szlązacy pod wodzami Mieczysławem Opolskim i Raciborskim, a Jarosławem synem Bolesława wysokiego. Przyłączyli się do nich niedobitkowie Wielkopolscy i Pomerańscy; i uczyniwszy pozór nowej chęci do bitwy, stanęli na placu w sprawie. Nie zcierpieli Małopolanie niewczesnej nieprzyjaciela chluby. Goworek Rawita wojewoda Sandomierski, który odwód trzymał i miał nieco pułk zupełniejszy, przyłączywszy do siebie tułające się na bojowisku dla łupieży kupy, nadstawił czoła Szlązakom. Świeży lud przełamał łatwo mniejszego w liczbie, a znużonego dziennemi pracami Goworka. Poszli w rozsypkę Małopolanie: Goworek pojmany. Noc nie dopuściła poprawy. Nazajutrz Mikołaj wojewoda zebrał rozproszone rycerstwo chcąc stawić pole nieprzyjacielowi. Lecz Szlązacy słysząc że Mieczysław zraniony uszedł w lektyce do Poznania, a Wielkopolanie też z Pomorczykami za nim odeszli, woleli się z łupem pewnym i więźniami, między któremi był Goworek, do Szląska wrócić, niżeli się narażać na los wątpliwy.

VII. Dolatały tym czasem różne wieści Pełkę biskupa, siedzącego we wsi Dzierzązna. Troskliwy o powodzenie swoich, gdy dokładniejszych o porażce Rusinów i Goworka dosięgnął wiadomości od księdza jakiegoś, którego na wzwiady posłał, lękał się aby Mieczysław Krakowa nie ubiegł. Zabiegając więc gorszemu nieszczęściu ścigał starzec uchodzącego Romana, aby go z Rusinami zatrzymał. Roman wymówiwszy się ranami, a małością swoich, naprzód do Krakowa, potem do Włodzimierza odjechał. Cała nadzieja została w Mikołaju bracie, który już był cokolwiek rozłomków swoich zebrał, i jak słychać było szedł w pogoń za nieprzyjacielem. Dognawszy go Pełka wyperswadował aby raczej

1) Nestor pod rokiem 1196. Słowa Nestora: Meszko Romana zbił, i jego całe wojsko trupem położył, tak, że sam z potrzeby wielkiej, ledwo do miasta (Krakowa) do synów Kazimierza uciec mógł.

szedł z wojskiem pod Kraków, niżeli podawał resztę rycerstwa na niepewne szczęście, a miasto i prowincyą na nieprzyjaciela, który się na różne szlaki rozsypał. Nie można też ufać swoim, bo wiarą gminu najczęściej los kieruje: a kogo on w pomyślności wielbi, w przygodzie opuszcza i gardzi. Za spólną więc zgodą, zaniechawszy pościgu, opatrzyli garnizonami okoliczne zamki: a sami się udali na zmocnienie Krakowa, gdzie Helena z książętami mieszkała [1]). Przemierzła ta wojna żadnego obu stronom, prócz straty ludzi rycerskich pożytku nie przyniosła: zostały w narodzie nie umorzone gniewy: słabiała jedność potęgi: mocnili się niezgodami Niemcy [2]), Rusini [3]) i Pomorzanie. Rząd monarchiczny przenosząc się powoli do możniejszych, gotował nowe kłótnie i stopnie do upadku.

ROK 1197.

VIII. Wreszcie prócz domowych kłótni i klęsek, hańbiło się królestwo ostygłością religji, a zepsutemi obyczajami duchowieństwa. Przeszła do Polski ta zaraza z dalszych krajów a mianowicie z Niemiec. Ludzie Bogu i bliźnim z powołania na usługi poświęceni, zostali gorszącym przykładem dla narodów. Pierwiastkowa świątobliwość zagłuszona bogatemi od książąt i prywatnych nadaniami, odmieniła się w dumę, chciwość, próżniactwo, zbytki i nierząd [4]). Lud świecki zapatrując się na przewodnictwo mistrzów, stawał się gorszym. Powaga przodkujących dodając wziętości niecnotom, krzewiła występnych chrześcijan, a szkodliwych obywatelów. Naśladowano księży i gardzono niemi. Na

---

1) Radłubek, Bogufał, Długosz, Miechowita, Kromer.

2) W krajach za Odrą gruntowali panowanie swoje nad Słowianami Niemcy.

3) Roman Włodzimierski pogodziwszy się z Rurykiem Kijowskim otrzymał od niego w zamianę znaczną część Wołynia i Kijowszczyzny nad ujściem Dniepru. Nestor nazywa tę zamianę Połonne; i połowa Chersońskiej Tartaryi.

4) Obacz obszerniej co pisze o tych czasach Arnold opat Lubecki, który kończył kronikę Słowiańską Helmolda, i patrzał na wszystko. *Chron. Slav.* Bangerti w księdze I. rodz. 9. — i 12.

zabieżenie dalszym nieprawości wylewom gotowała stolica apostolska skuteczne tamy. Rozesłał po różnych krajach Celestyn III. papież legatów swoich, a między innemi Piotra dyakona kardynała z Kapui, do Bawaryi, do Czech i do Polski [1]). Kapłani żonaci z dawnego bardziej zwyczaju, niżeli z przepisu praw jakowych [2]) dbali więcej o siebie i o swoich, niżeli o domy boże. A kto żony nie miał, lub na jednej nie przestawał, szukał ugasu namiętności w liczbie nałożnic. Niewstyd przedzierał się za klauzury, tem winniejszy i gorszy, im się bardziej ostrą pobożności przyczajał powłoką. Piotr kardynał urządziwszy Bawarskie kościoły, przyjechał do Pragi na wiosnę. Przypadło na ów czas w Pradze święcenie kleryków na kapłaństwo, i poprzednicze jego stopnie. Żądał kardynał aby czystość poprzysięgli: lecz przytomni plebani zburzywszy gmin na kardynała, tak go srodze zbili, że ledwo życia nie stracił [3]). Znalazł Piotr powolniejszych Polaków do reformy. Przybywszy do Krakowa przyjęty był od Pełki z processyami i do miasta wprowadzony. Nastąpiły dwa synody prowincyonalne, jeden w Krakowie, drugi w Lubuszu na Szląsku. Postanowione na nich ostre prawa przeciwko tym, coby się ważyli chować nałożnice, a surowe zakazy dalszego żon pojęcia. Przykazano świeckim, aby nie pokątnie, ale w obecności świadków i publicznie w kościele w stan małżeński wstępowali [4]). Troskliwość Piotra kardynała nie przestając na synodach, obróciła się do zwiedzenia wszystkich dyecezyi Polskich, Gnieznieńskiej, Wrocławskiej, Płockiej, Poznańskiej, Kujawskiej, Kamińskiej

1) Kronika Czeska B. Gerlaka pod ów czas żyjącego i przytomnego, wydrukowana od Dabnera w Pradze na karcie 114. „*Dominus Petrus diaconus cardinalis tituli ad S. Mariam in via lata melior de mundo clericus legatione functus apostolica in Bavariam, Bohemiam et Poloniam.*“

2) „*Cum plures ea tempestate sacerdotes uxoribus, velut jure legitimo uterentur.*“ Długosz na karcie 575.

3) B. Gerlak w kronice Czeskiej na karcie 125. „*A sacerdotibus plebanis versis in seditionem fere fuerat occisus.*“ Lambert Szafnaburski świadczy o podobnym przypadku w Niemczech za Grzegorza VII. papieża.

4) Długosz na karcie 575.

i Lubuskiej [1]). Poczynione wszędy pożyteczne ustawy i rozporządzenia. Obecność legata wrażała im powagę, a przykładne życie szacunek i posłuszeństwo. Niewiadomo nam, jakie były te prawidła: to pewna, że ich długo nie słuchano [2]), i że naganne życie świeckiego duchowieństwa, osłabiona gorliwość w dopełnianiu swoich powinności, nakoniec nie biegłe w naukach i grube prostactwo, tak u nas jako i wszędy, było okazyą przywołania różnych zakonów dla podźwignienia obowiązków i karności kościelnej, acz i tych pierwiastkowe cnoty niedozorem zwierzchności upadając, już ostrzegać powinne, aby żądane pożytki liczbę dopełniały.

ROK 1198.

IX. Gdy się to dzieje w Polszcze, przyszły wieści do Krakowa o śmierci Włodzimierza książęcia Halickiego. Umarł ten książe nie zostawiwszy żadnego dziedzica prawego łoża [3]). Należał Halicz do korony, i do dzielnicy książąt ze krwi Kazimierza pochodzących. Poprzysięgli wierność i posłuszeństwo temu monarsze Mścisław i Włodzimierz, wziąwszy od niego te kraje prawem hołdowniczem [4]), a dla większego warunku uczynioną przysięgę przez wszystkich księztwa Halickiego obywatelów potwierdzoną mieć chcieli [5]). Nowina śmierci Włodzimierza sprawiła w domu rozmaite zdania, a na Rusi zamieszki. Okazało się natych-

---

1) Długosz na karcie 575. W Długoszu podobno przez omyłkę druku lub pisma, położona zamiast Kamińskiej dyecezya *Chełmensis*. Nie było jeszcze na ów czas biskupstwa Chełmskiego. Chełmskie ufundowane roku 1375. Chełmińskie jest późniejszym odrywkiem dyecezyi Płockiej.

2) Długosz pod rokiem 1219. powiada o Henryku Ketliczu arcybiskupie Gnieznieńskim. „*Synodo provinciali congregata clericos in sacris ordinibus constitutos uxoribus privavit. Et quia ex constitutione Petri Copuani cardinalis super uxoribus dimittendis nullus fructus hactenus provenerat, ne vaga licentia etc.*“

3) *Haerede nullo relicto legitimo etc.* Kadłubek, Długosz.

4) Obacz wyżej.

5) Długosz na karcie 577.

miast wiele pretendentów książąt Ruskich [1]). Każdy żądał odzierżeć tak obszerną i bogatą puściznę: każdy czynił zyskowne obietnice, a razem wojną groził. Między innemi pierwszym być zdawał się Roman Mścisławowicz książe Włodzimierski, synowiec zmarłego Włodzimierza. Przekładał on większość praw swoich z wielu przyczyn: bliskość krwi z poprzednikiem i z monarchą Polskim: wierność ojcowską: swoje dawniejsze w tym samym Haliczu osadzenie [2]), nadto osobiste zasługi i na nich rany podjęte pod Mozgawą. Obiecował przy tym wierność hołdowniczą, utrzymywanie w poddaństwie Polskiem innych carzyków Ruskich, oraz Jadźwingów i Połowców [3]): a gdyby tych wszystkich jego ofiar nie przyjęto, odkazywał się, że nikomu przed sobą kroku wziąść nie dopuści [4]).

X. Powabne były te kondycye: atoli odrażała Polaków poznana już dobrze Romana tego chytrość i duma, który z tej strony Dniepra zwątloną monarchów Kijowskich przez Polaków, Połowców a najbardziej przez niezgody samychże Rusinów potęgę myślił podźwignąć. Mówiono: iż bogactwa jego i moc pomnożyły się przy księztwie Włodzimierskiem nabytkiem od Kijowa niektórych dzierżaw od Ruryka Kijowskiego ustąpionych [5]). Bardziej się on jeszcze wzmocni gdy Halicz otrzyma. Nie pewne z obcym człowiekiem i możnym przymierze. Uniża się i obiecuje, póki swój w tym pożytek widzi: porzuci dobroczyńców, gdy straszniejszym zostanie. Z tych powodów lubo wielu radziło, aby księztwo Halickie obyczajem innych ziem Polskich zamienić w województwo,

---

1) Kadłubek na karcie 813. Ruryk Kijowski, Wszewłod Bełzki i inni Zadnieprscy.

2) Obacz wyżej.

3) „*Duci Leszkoni obnixe supplicat, ut eum perpetuo famulatu sibi obliget, ut ejus obsequio, cunctis Ruthenorum principibus, ac Parthorum per ipsum partibus imperaret, dummodo ipsum non principem Galitiae sed procuratorem ibi suum constituat.*“ Kadłubek na karcie 814.

4) Kadłubek tamże.

5) Połonny i Chersony. Nestor pod rokiem 1196.

i rządzić ten kraj namiestniczemi monarchy urzędnikami [1]); nie zdawało się większej liczbie odrzucać Romana. Pewny jest, mówili, zawsze na niego powściąg, gdyby mieszać zaczął, w samych Haliczanach, którzy go nie lubią i lękają się jako okrutnika; a tym czasem pewna od niego danina, pewne posiłki w czasie domowej wojny tlejącej jeszcze w popiele, i nie wygasłej. Co gdyby łaski tej nie dostąpił, obawiać się należy gwałtów za wzgardę, związku z Mieczysławem Starym [2]), prędszej ligi z innemi Rusinami, iż Polacy żadnego na ich plemie względu nie mieli [3]). Helena Ruska sprzyjając pokrewnemu książęciu, większą tym przyczynom powagę zjednała. Postanowiono zatym aby wysłać Mikołaja wojewodę z wojskiem dla zabieżenia dalszym rozruchom, i dla wprowadzenia Romana do księztwa. Leszek żądał, być przytomnym tej wyprawie, wyprosiwszy u rady, która go dla dziecinnego wieku w domu mieć chciała, aby go więcej w miękkim białychgłów towarzystwie nie chowano, a potomek walecznych przodków, z pieluch się do zbroi i oręża przyuczając, teraz przytomnością i zachęceniem, potem ręką i wodzą rycerstwu czoło trzymał [4]).

XI. Jeszcze się Polacy nie ukazali pod Haliczem, alić zaszli im drogę obywatele księztwa, ofiarując Leszkowi zupełne poddaństwo, aby, bądź sam onemi rządził, bądź namiestnika z ramienia swojego ustanowił, nie chcąc, jak udawali, podlegać dumie książąt swoich, a buntów, ucisku, i wojen domowych więcej doznawać [5]). Były to obłudne ofiary, aby zmyśloną pokorą zwolniwszy ostrożność wojskową, zdradą przemogli [6]). Wiedzieli Haliczanie o zamiarach Polaków, że im niemiłego i obmierzłego Romana narzucić

---

1) „*Res magna, res utilis per se possidetur longe utilius, quam aliis substituitur.*“ Kadłubek na karcie 814. — Długosz, Kromer, Bogufał.

2) Długosz na karcie 578.

3) Kromer, Długosz.

4) Kadłubek, Bogufał i inni.

5) Kadłubek, Długosz.

6) Kadłubek. *Haec illi sed in dolo.*

chcieli, przeto woleli uprzedzić gwałty, i zabezpieczonych wyciąć. Jakoż odkryły się wkrótce ich zamysły. Wypadali z okolic zbrojni Rusini przeszkadzając dalszemu ciągnieniu. Znosili jednak Polacy te kupy, a jadąc po ich karkach zbrojną ręką u bram miejskich stanęli. Nie ważyła się wydać walnej bitwy płonna rzesza i bez serca. Proszono o zwłokę czasu do namysłu. Okropny nader był stan Haliczanów: ztąd ich ściska szabla Polska, z inąd bojaźń chytrego okrutnika, który im miał panować. Udali się jeszcze raz do prośby i darów. Znosili w upominkach złoto, srebro, jedwabie, kamienie drogie, wykupując się od napaści; a ofiarując jak najtwardsze Polakom poddaństwo, i najuciążliwsze danin brzemiona, byle temu nie podlegali, którego cierpieć nie mogli. Wszystko czynić musi, kto się oprzeć nie zdoła. Trzeba było bramy otworzyć i Romana przyjąć, bo tego chciał koniecznie mocniejszy. Posadzony Roman na księztwie Halickiem z ponurem bardziej przyjmujących bojarów milczeniem, niżeli z ich wolą, zaprzysiągł Leszkowi hołdownictwo [1]), a swoim Rusinom sprawiedliwość i słuszność, odebrawszy sam od nich wzajemność poniewolną. Niepłonna była zaiste bojaźń Haliczanów: albowiem ledwo Polacy z Leszkiem powrócili do Krakowa, nowy ten Buzyrys udał się na wszelkie okrucieństwa [2]), przez zemstę za odrzut, a dla wrażenia innym trwogi, aby się dalsze spiski nie gnieździły. Kadłubek pisarz spółczesny podał nam dzikie Romana tego przysłowie, z którego potomność charakter duszy jego łacno wyczyta. Mawiał on często, że się plastr miodu nie dobędzie, póki się pszczoły nie pogniotą. Wszelako jeźli poprzysiężoną własnym rodakom wiarę złamał, dobroczyńcom też swoim wkrótce onej nie dotrzymał, jako się niżej powie.

ROK 1199.

XII. Pomnożone królestwo trzecim już nabytkiem Halicza: stało się znowu celem domowej uzurpacyi. Gorzała

1) Kadłubek na karcie 815. Długosz na karcie 578. Kromer.
2) Kadłubek z Bogufałem opisują obszernie postępki Romana.

w Mieczysławie chciwość panowania, tylą przypadkami i chylącym się ku zgonowi wiekiem nie przygasła. Nie mogąc przewieść na sobie, aby synowcowi i małoletniemu podlegał, godniejszym się sądził monarchji; a kto ma ambicyą znajdzie i prawo. Wzmógłszy się nieco na siły wojenne po rozprawie Mozgawskiej, najechał naprzód na Kujawy, i zabrał tę prowincyą synowcom, jakoby jemu prawem starszeństwa należała [1]). Słabość monarchji pod rządem niewieścim i opiekunów, nie była zdolną do odporu najezdnikowi. Panowały u dworu same intrygi, a między możniejszemi zawiść i niezgoda. Goworek wojewoda Sandomierski przywrócony do kraju z niewoli Szląskiej, posiadał fawory Leszka i matki. Mikołaj wojewoda Krakowski chciał być onych dzierżawcą bez spółki, lecz go dwór nie lubił, mianowicie Helena [2]), jako współ opiekuna i mocniejszego w kraju. Zazdrość kredytu krzywiła ich wzajemnie na siebie, a plotkarstwa, fałsze i obmowy, żywioł jedyny dwornych osadników, wkrótce wprawiły w jawne obu nieprzyiaźni. Przemógł rywala mocniejszy w powagę i przyjaciół Mikołaj, tak dalece, że Goworek po długich z nim zapasach, uchodzić nakoniec z kraju do Czech musiał. Mieczysław upatrzywszy z domowych Małopolanów niechęci, bogatszy obłów, już i o Krakowie myśleć począł.

XIII. Obalona z Goworkiem mocna Leszkowa twierdza ułacniała mu drogę do zamysłów. Przedsięwziął przyciągnąć do swojej strony tegoż samego Mikołaja z bratem Pełką biskupem i innemi ziemianami, obiecując wielkie względy i pożytki dla wszystkich, a dla kraju spokojne panowanie. Atoli widząc niezłomną ich cnotę, i stateczne do monarchy przywiązanie, udał się w inną stronę. Namawiał matkę Helenę, aby za jej pośrednictwem dostojność monarchy otrzymał. Nie masz, powiadał, innego środka do uciszenia wnętrznych waśni, a do ubezpieczenia państwa synom twoim, nad ustąpienie berła, które onemu, jako starszemu z rodzeństwa pra-

1) Miechowita na karcie 110. powiada, że się to stało roku 1199. Kadłubek na karcie 118. „*Occupaverat Cujaviam senex, quamvis ad se minime pertineret.*“

2) Kadłubek na karcie 818.

wnie należało. Alboż tron Leszka tym się ugruntował, że go monarchą gminne wrzaski okrzyknęły? jak płonne te były i porywcze do wyboru głosy, tak im mało napotem ufać należy. Wielkich potrzeba zabiegów do ich zjednoczenia a lada wiatr przeciwny, one rozsypie. Rzadko się niesforna ciżba na co uczciwego i godziwego zgodzi: zaufana w liczbie rychlej się buntem zawichrzy: a co niebacznie zbuduje, to też płocho obali. Pochopne do frymarku cnoty za lada blask zysku duchy, na obecny tylko pożytek patrzą: umknięta z szafunkiem darów ręka uchyla przedajne serca, i nienawiścią one ku panującym kazi. Póki się gminowi korzyć i płaszczyć przed nim, póty mu panować będziesz [1]). Marnego to biegu i brudnej wody potok, co się z błota lub dżdżystych ulewów bystro utworzy: bydle go nie pije, dopieróż człowiek: krew i dostojeństwo monarchów z czystego się źródła sączyć powinne, nie z gminnej kałuży. Zdejmij z głowy synowskiej ten nie złocistej korony okrąg, ale raczej skorupę z nikczemnej gliny, poddańskiemi rękami zlepioną i włożoną. Synom królewskim okazalszy przystoi wieniec, jaki im przyrodzenie z sukcessyą zwija, a moja hojność wdziać gotuje. Pewniejsze berło ustąpione od tego, który jak sam ma prawo one piastować, tak oddać i uwiecznić [2]). Ani długo czekać trzeba od zabiegłego w sędziwość starca: gdy tej chluby dla nadgrobku tylko szuka.

ROK 1200.

XIV. Przydawał Mieczysław do tych perswazyi obietnice przyjęcia za syna Leszka i Konrada, ozdobienia ich pasmi rycerskiemi, uroczystej na nich monarchji rezygnacyi z wyłączeniem własnego potomstwa, przywrócenia zabranych

---

1) „*Quibus tamdiu placebis, quam diu utilis eris; tam diu imperabis, quamdiu supplicabis.*“ Kadłubek na karcie 817.

2) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer. Ta mowa czyli zdanie Mieczysława, wyjęta z Kadłubka, który żył pod ów czas, pokazuje początki elekcyi arystokracyi w Polszcze, i jako Mieczysław był onej przeciwny, chcąc wskrzesić dawniejszą monarchią.

Kujaw, a dla Heleny puszczenia wielu bogatych zamków i włości. Dał się nakłonić pochlebnemi chytrego starca obietnicami lekkowierny niewiasty umysł. Lękała się Helena fakcyi domowych, woląc spuścić losy synowskie na stryja, niżeli one na niepewnych faworach gminu zawieszać. Przyrzeczono Mieczysławowi, mimo zdanie przeciwnych mu zawsze Mikołaja i Pelki, że się żądaniu jego dosyć stanie, byleby co obiecał, przysięgą utwierdził. Czas uroczystości naznaczony na dzień dwudziesty czwarty Sierpnia [1]). Zjechali się do Krakowa biskupi i inna rada, z licznem wszystkich prowincyi rycerstwem. Przytomny Mieczysław ponowił słownie wszystkie obietnice które od panów obojej strony zostały poprzysiężone, z warunkiem nieważności aktu, i przeklęstwa od metropolity ze wszystkiemi biskupami, gdyby się któremu punktowi przeciwność jakowa stać miała. Helena z synami dopełniając obowiązków, udała się do Sandomierza. Mieczysław miasto, zamek, i całą ziemię Krakowską wziął w possessyą: a w mieście Bitomiu zamek wybudował, dla osadzenia tam żołnierzów swoich i bezpiecznego przytułku, gdyby nań Krakowianie bunt podnieśli [2]). Wkrótce potem powrócił z Czech Goworek wojewoda Sandomierski, przywołany od przyjaciół i dworu, nie bojąc się już mocy Mikołaja, jako w zaszłej świeżo rządu odmianie pod panowaniem Mieczysława pozostałego. Około tegoż czasu dnia piątego Maja dało się uczuć w Polszcze i w krajach sąsiednich straszne ziemi trzęsienie, które ozywając się przez kilka dni następujących, wielkie w domach, zamkach i wieżach szwanki przyniosło [3]). Pod tymże rokiem wspomina Długosz o przybyciu do Halicza Laskarego, cesarza Carogrodzkiego, który po wzięciu stolicy przez Franków i Wenetów, szukał pomocy u Romana książęcia Halickiego na Rusi, gdzie przed laty Andronik także cesarz u Jarosława schronienie

1) Datę przypadku tego kładnie Miechowita pod rokiem 1200.

2) Długosz na karcie 583. Kromer na karcie 122.

3) Długosz na karcie 583. — Pierwsze w Polszcze ziemi trzęsienie było roku 1016. Długosz na karcie 164.

znalazł [1]). Tenże pisarz wyznacza w tym roku śmierć Adelaidy siostry Leszka, zakonnicy Dominikanki w Sandomierzu. Nie uwłaczamy mu wiary względem czasu zejścia: lecz wątpić można o fundowanym przez nią klasztorze, i przyjęciu tej reguły, która dopiero w lat kilkanaście od papieża Honoryusza była potwierdzona.

ROK 1201.

XV. Tym czasem nie przychodziły do skutku zaprzysiężone przez Mieczysława starego obietnice. Nie wracał on Kujaw; nie czynił zrzeczenia na osobę Leszka: a gdy nań Helena przez częstych posłańców nalegała, szukał zwłoki w słabości zdrowia, lub innych płonnych przyczynach. Trzeba było na doświadczenie prawdy, a dokonanie interessu, jechać samej księżnie do Krakowa. Uwodził obłudnemi obietnicami póki mógł bratowę stary chytrek: lecz kiedy ta nietylko w osobności, lecz i na publicznych zgromadzeniach ostrzej nań następowała, aby się rzetelnie wytłómaczył; odpowiedział dokładnie Mieczysław, że uczyniona z nią umowa żadnej w sobie wagi mieć nie powinna. Przysięgi tyle ważą ile są sprawiedliwe i niewymuszone [2]). Uczyniłby przeciwko wszelkim prawom, gdyby własnej krwi odstępując, większe na synowców, niżeli na synów miał względy. Podawać królestwo, mimo zdolniejszych, pod rząd niewieści i dziecinny, byłoby toż samo, co je podawać na zgubę i szarpanie od swoich i obcych. Prawa prywatne ulegać muszą publicznym; a kto sobie i narodowi wiernym nie jest, nikomu być nie może. Odprawiona z niesmakiem Helena do Sandomierza, rozpi-

---

1) Długosz cesarza tego nazywa *Aschariusz* przez omyłkę z imienia Lascaris. Ale się myli w leciech: ponieważ Carogród wzięty był od Łacinników w roku od stworzenia świata według komputu Greków 6711, to jest w roku 1203, albo jak chce Nicetas w roku 1204. Obacz niżej rozdz: XVI. O Andronika, jakim sposobem uciekł z więzienia, gdzie go Manuel osadził, i jak udał się do Halicza około roku 1163. pisze Jan Cynnamus Greczyn w historyi księgi IV. *Ad Hierostlabum Galitzae rectorem.*

2) Kadłubek na karcie 818.

sała listy do panów Krakowskich, przekładając im swoje i syna krzywdy, a o pomoc tych prosząc, których dawniej radami wzgardziła. Nie miał Mieczysław przyjaciół w Krakowianach, choć mu się z musu kłaniali. Pamiętny na kilkakrotne od nich urazy, chciał ich wyzuć z majątków i mocy, aby mu silnemi nie byli. Odbierał wielu dobra od przodków książąt nadane, jakby podstępnie nabyte, a od majestatu z nadwerężeniem praw monarchicznych oderwane [1]). Zrzucał z urzędów podejrzane sobie osoby, a na ich miejsce osadzał Wielkopolanów, bardziej sobie miłych i wierniejszych. Tak nagłe rządu odmiany sprawiły tym większą ku panującemu niechęć w Małopolanach, ile gdy ich i pamięć słodszej pod Kazimierzem władzy, stosowaniem losów obecnych jątrzyła, i pewność wsparcia od Sandomierzanów większej śmiałości dodawała. Stanął na czele ziemianów Mikołaj wojewoda; a upatrzywszy czas, kiedy się Mieczysław do Wielkiejpolski oddalił, opanował zamek Krakowski z prowincyą, powyganiawszy nowo kreowanych od niego urzędników. Zaproszony do Krakowa Leszek z matką otrzymał znowu monarchią, nie mając innej zawady prócz zamku Bitomia, gdzie był najmocniejszy garnizon Mieczysława, i zkąd starzec wypadając, puszczał nakoło najazdy, zdzierstwa i zabory [2]).

XVI. Przykrzyło się Krakowianom sąsiedztwo zbrojnego starca, który gdy im rozmaite w pobliżu czynił krzywdy, nie przestawał razem pochlebnemi poselstwami łudzić powtórnie tej księżny, którą już dawniej oszukał. Zwalał nieuiszczenie obietnic na radę dworską i możniejszych krajowców, że to ich złość przeciwko niemu w opaczne u bratowej wprawiła mniemanie. Że szukając dla siebie obłowu z niezgód krwi panującej, pragną ją mieć w ustawicznych z sobą zatargach, aby z obu stron korzystali. Nie miła im mówił zwierzchność czujna, ostra i sprawiedliwa. Chcieliby sami rządzić: pogarda ich rad, pełnych ambicyi i zysków prywatnych, uczyniła mię nieprzyjacielem, i z księztwa wy-

1) Długosz na karcie 585.
2) Tenże.

zuła. Dzierżawcą jestem i dożywotnikiem krótkim tej władzy. Spuszczę ją rychło ze zgonem moim: wszakże nim umrę, gotówem jak pierwej uczynić zrzeczenie ziemi Krakowskiej na Leszka, i oddać zaraz Kujawy. Atoli te obietnice miały złączony z sobą warunek. Nie życzył Mieczysław mieć pod panowaniem swoim Mikołaja wojewody, że go on nie lubił, a życzliwszy zawsze niewieścim rządom i małoletniego Leszka, utrzymywał go zawsze, i świeżo na monarchią przywrócił. Bądź to Mikołaj czynił przez wdzięczność ku potomkom Kazimierza, swojego dobroczyńcy, bądź dla prywatnych interesów, wzięto to za ambicyą, za przemoc w kraju, i za zbytek powagi poddanego, jakby w rękach jego było stanowić i składać książęta. Miał tenże Mikołaj wielu nieprzyjaciół u dworu, a mianowicie Goworka, który z jego przyczyny, jak wyżej mówiono, ojczyznę opuścić musiał. Nienawiść nigdy od bogactw i kredytu nierozdzielna; wzięła górę przeciwko niemu przyłączeniem się Heleny. Panujący nie lubią rad ostrych, dopieroż opiekunów; i lubo ich słuchają z okoliczności, nienawidzą z urzędu. Wszyscy się złączyli na Mikołaja, ażeby go z rady, ze dworu, owszem i z kraju oddalić: a tak na ruinie wojewody, zklejony tajemnie między Mieczysławem i Heleną pokój. Mikołaj przeczuwszy co się z nim stać miało, gdy ani przekładaniem usług swoich, ani prośbami, przejednać Heleny nie mógł, uczynił cnotę z potrzeby, udając się najpierwszy do Mieczysława ze wszystkiemi przyjaciołami, i woląc mieć sprawę z jawnym nieprzyjacielem, niżeli z niewdzięcznicą. Rad był Mieczysław tej zdobyczy: przyjął mile wojewodę, którego cnotę w sercu szacował, i wkrótce do Krakowa za jego pomocą powrócił. Nie uiściła się atoli chciwa i dumna starość w powtórzonych tylekroć przyrzeczeniach. Powiadał Mieczysław, że to nie z łaski Heleny, lecz za staraniem i wsparciem Mikołaja otrzymawszy, nie był winien jej wrócić. Przeto nietylko Kujaw nie oddał, ale nadto powiat Wiślicki, jakoby nie do Sandomierskiej ziemi, lecz do Krakowskiej należący zajechał. Zaszła wkrótce śmierć jego, uchyliła Leszka od dalszych zaborów, i od większego nad wszystkich obcych nie-

przyjaciela. Umarł Mieczysław w Kaliszu gdzie i pogrzeb w kościele Ś. Pawła od siebie ufundowanym znalazł, przy synu Mieczysławie dawniej zmarłym położony. Za czasów Długosza, grób jego mieszkańcy tameczni ukazywali bardziej z podania przodków, niżeli o nim wiedzieli: albowiem i miasto Kalisz ze starej posady na inne miejsce, i kościół Ś. Pawła do kościoła kollegiaty panny Maryi był potem przeniesiony: a gmach pierwiastkowy starożytność popsuwszy, ledwo samej pamięci, kędy stał niegdyś, nie zatarła [1]).

ROK 1202.

XVII. Gdy się tak Polska domowemi niezgodami szarpie, dźwigała się coraz bardziej na Rusi potęga Romana książęcia Halickiego. Myślił on z dawna podźwignąć upadłą Rusinów z tej strony Dniepru potęgę, a majestat najwyższy osadzić w Haliczu. Zwierzchnik hołdowniczy dwu księztw obszernych Włodzimierskiego i Halickiego, z częścią ziem Kijowskich, które od Ruryka oderwał [2]), zapragnął udzielnej władzy. Przedsięwziął zabezpieczyć odzierżane państwa, uprzątnieniem intryg i buntów domowych, okrucieństwem i postrachem. Wytracił co najmożniejszych bojarów, aby podłym i niewolniczym gminem bezpieczniej władał: a to zrobiwszy, stał się strasznym pogranicznym nawet książętom. Nic nie mógł na nim dokazać Wszewłod Włodzimierski, i szukał z nim raczej przyjaźni jako z równie mocnym. Przymusił do uczynienia sobie przysięgi książęta Czerniechowskie [3]): Ruryka Kijowskiego, który się z temiż Czerniechowcami złączywszy chciał go z Halicza wygnać [4]), uprzedził, i samego z Kijowa wygnawszy do Owrucza, wsadził na miejsce jego Ingwara, czyniąc go swoim dannikiem.

---

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz i inni.

2) Obacz w rozdz. IV. i w rozdz. IX.

3) Nestor pod rokiem 1201.

4) Nestor pod rokiem 1202. Nicetas Choniates w ks. III. rozdz. 5. „*Caeterum eo anno hi Tauroscitae* (Russi) *seditione conflictati sunt, et Romanus hic, et Kijabae* (Kijow) *princeps Ruricus caede popularium suorum enses imbuebant.*“

Sława Romana zaszła aż do Carogrodu, od Krzyżowców pod ów czas Łacińskich [1]) i Połowców z Kumanami za Dunaj wyciekających prześladowanego. Alexy cesarz nawałą tych barbarzyńców w Tracyi łotrujących przestraszony, bojąc się, aby do miasta nie wpadli [2]), prosił Romana o posiłki, w towarzystwie innych książąt Ruskich. Roman wtargnął z potężnem wojskiem do ich ziemi, pobił pogaństwo, i łupy im wielkie z wielą niewolnikami Greckiemi odbił [3]). Rzecz do prawdy podobna, że to poselstwo od Alexego sprawował Teodor Laskarys zięć cesarski, ponieważ Długosz powiada o bytności tego książęcia w Haliczu, lubo się w chronologji myli, i rzeczy późniejsze z wyższemi miesza. Wreszcie Roman wojną z Kijowianami i Połowcami zatrudniony, nie mógł jeszcze jawnej Polakom ukazać niewdzięczności, aż po niejakim czasie, jako się niżej mówić będzie.

ROK 1203.

XVIII. Smierć Mieczysława otworzyła nowe odmian widowisko. Małopolanie żądali przywrócić Leszka, i na ten koniec zgromadziwszy się w Krakowie za wezwa-

---

1) *Cruce signati*, czyli żołnierze Europejscy, którzy szli na wojnę świętą przeciwko Saracenom.

2) Nicetas Choniates.

3) Nestor pod rokiem 1202. mówi. Tejże samej zimy wyszedł książe Roman przeciwko Połowcom, zawojował ich, przywiózł wielką zdobycz, i uwolnił wielu chrześcijan z ich niewoli. Nicetas Choniates toż samo potwierdza *in Cap. Histor. Byzant.* na karcie 277. „*Sequenti anno Blachi, (Polowcy, Plauni, Włochi) cum Comanis impressione in Thraciam facta — forsitan ad terrestrem imperatricis urbis portam accessissent, nisi Rossi Christianissima gens eorumque principes, partim sua sponte, partim pontificis precibus adducti, admirabili studio pro Romanis oppugnassent christiani populi miserti, qui a barbaris male tractabatur: et indignati eum saepius eodem anno abduci, et gentibus a christiana religione alienis venundari. Unde Galize princeps Romanus, magno et forti exercitu subito coacto, in Comanorum agrum irrupit, et sine ullo negotio diripuit et vastavit omnia, eoque saepius, in gloriam et amplificationem inculpatae christianae fidei, cujus minima pars et grano synapis par, montes transponit et sublimia transfert, benigne facto, Comanorum incursiones repressit, et Romanis in excidii periculo constitutis, auxilium tulit inopinatum prorsus et improvisum, divinitus omnino procuratum per ejusdem religionis populum..*“

niem Pełki biskupa, wysłali do Sandomierza poselstwo. Nie był w tem zdaniu Mikołaj wojewoda, urażony na Helenę osobiście, a niechętny, jak mówił, rządowi niewieściemu, którego lekkomyślność wszystkim zamieszkom dała okazyą. Lecz to była tylko powierzchowna dumy powłoka, dobro publiczne. Człowiek dumny, a w potędze kolegi mieć nie umiejący, nie miło patrzał na fawory Goworka, bojąc się, aby go u dworu nie wywrócił, przez zemstę wymuszonego dawniej z kraju ustępu, a równą żądzę samowładztwa. Zamiar spokojności krajowej, jakoby ona między zwaśnionemi, a na wzajemny nawet zabój zaciekłemi wojewodami nigdy być nie mogła, okraszał przed niebacznym gminem pychę Mikołaja. Dał on do zrozumienia dworowi przez posłów, że dotąd się do strony Leszka nie przychyli, póki Goworek, złych rad podnieta, a źródło zamieszków oddalonym nie zostanie. Miał po sobie Mikołaj brata biskupa: obu wysokie urzędy, majątki i kredyt uczyniły im licznych stronników; a bez zezwolenia tak potężnej fakcyi, trudno się było dostać Leszkowi do Krakowa, choć mu sprawiedliwie należał. Przemoc magnatów ważąc się z najwyższą zwierzchnością, wątliła same trony i chciała być bereł szafarką. W ciężkiem nader położeniu znajdował się Leszek z matką i z radą przyboczną. Powrót do prowincyi z odzyskaniem z nią monarchji był wielce potrzebny dla uprzedzenia intryg Wielkopolskich, i dla uczynienia już końca fatalnej krajowi schyzmie: lecz karać niewinnego i zasłużonego wygnaniem, byłoby to zawodzić sumienie, tłumić uczciwość, kłaść tamę dalszym zasługom karami tylko płatnym, a najbardziej podawać istotę władzy na dyskrecyą płochości gminnej, która ruiną jednego, dałaby otwór i plac warchołom do prześladowania za lada okazyą wierności ku monarchom.

XIX. Gdy się w takowych trudnościach dwór uwikłany plącze, poszedł Goworek do Leszka, i przeciwko sobie po obywatelsku mówił. Nie potrzeba się długo, panie, namyślać, w tak ważnej dla ciebie, a dla mnie mało uciążliwej przygodzie. Lekki to frymarek ocalić dobro publiczne ofiarą człowieka prywatnego, któremu już z pobliżu wiek w lata

zabiegły grób ukazuje. Utrata Goworka jest mniejsza, niżeli podanie siebie na niepewność dziedzicznego berła, kraj na zamieszki wewnętrzne, a pośmiech i łupieztwo u postronnych. Wierny poddany, śmiałżebym na potem dostojność majestatu piersiami zasłonić, gdybym się samego wygnania uląkł? Lecz ja wygnańcem nie będę, kiedy miłość twoja towarzyszyć mi zechce, kiedy szczęśliwy winowajca łaskę pana mojego i łzy przyjaciół poniosę, a uchylając się od zawiści, na moim upadku tron podźwignę. Mowa Goworka uprzejma i bez obłudy, wzbudziła w przytomnych litość i poszanowanie, a w Leszku godne wspaniałego umysłu przedsięwzięcie. Kazawszy przywołać do siebie posłów Krakowskich, oświadczył im wdzięczność, że go obrawszy raz monarchą, stoją przy nim w niezwątlonej wierze, i do należącej mu dwojakim prawem wyboru i dziedzictwa dostojności zapraszają. Nie jest atoli dla mnie, powiadał, tak powabna korona, abym dla jej blasku wystawiał na targ głowę niewinną; żebym dla dumy jednego wojewody czynił ofiarę z przyjaciela, i szukał powrotu należącej mi władzy podłem praw moich przed waszym dziwactwem uchylaniem. Nikt prawdziwie nie panował, kto się dał poznać słabością poddanym; kto powagą majestatu kupcząc, tyle jej miał tylko, ile mu pozwolono. Szukajcie więc sobie innego pana, któryby wam ulegając, próżne tylko imie monarchy nosił: ja wolę tracić dostojeństwo, niżeli powagę i cnotę. Taką odprawę wziąwszy Krakowianie, odnieśli onę swojemu senatowi.

XX. Poznawali dobrze wszyscy pychę wojewody, a prawo Leszka. Zwołana rada rozdwoiła się na różne zdania: lecz Mikołaj tchnący niezbłaganym gniewem na Goworka, znalazł tyle kredytu z bratem Pełką biskupem, że większość głosów za sobą pociągnął. Wykrzykniony za monarchę i książęcia Krakowskiego Władysław, nazwany *Laskonogi*, dla szczupłych goleni, syn Mieczysława starego, książe Poznański; a tak w przeciągu lat kilkunastu walcząca z arystokracyą monarchia, dziwną jakąś sukcessyi, dziedzictwa, i wolnej elekcyi zrobiwszy mieszaninę, a istotną formę rządu zmieniwszy, samą tylko w książętach dumę, w kraju

nieład, i niepewność władzy pomnożyła. Uwiadomiony Władysław od posłów Krakowskich o swoim wyborze, lubo nań ciż posłowie nalegali, ażeby bez zwłoki do Krakowa jechał, ważył się w myślach, czyli ofiarowaną monarchią miał przyjąć. Odrażały go rozmaite przyczyny: sprawiedliwsza sukcessya Leszka, jako dawniej obranego: obietnice Mieczysława przysięgą utwierdzone, iż po jego śmierci synowiec miał panować: przychylność rycerstwa Krakowskiego, samą tylko Mikołaja zemstą i dumą od skutku uchylonego, nakoniec bojaźń domowej wojny. Nim zatym przyjął ofiarę, wysłał z listem [1]) do Sandomierza, chcąc wyrozumieć z Leszka, jeźli się mu podobać będzie postępek Krakowianów, i razem oświadczając się, że luboby równem prawem sukcessyi i elekcyi mógł księztwa Krakowskiego dochodzić, wszelako dla miłości braterskiej gotów był obu odstąpić.

XXI. Powolność Władysława nie wzięła żadnego skutku. Leszek, acz w młodym wieku, miał serce do cnoty giętkie, a umysł w przedsięwzięciu niezłomny. Mimo prośby i przeciwne zdania swoich poradników [2]), wolał mieć mniej dzierżaw i władzy, niżeli poczciwości. Odpisał Władysławowi, że z nierównym sobie i poddanym w targi wchodzić nie chce; a jako dawniej berła z poniżającą charakter jego i dostojność kondycyą nie przyjął: tak i teraz kupnego cudzem nieszczęściem a swoją obelgą nie pragnie. Niechaj więc czyni Władysław, co mu się być zdaje z dobrem powszechnej ojczyzny i domu książęcego; on na mniejszym przestanie. Nie był tego zdania Konrad brat młodszy, przeciwny Leszkowi: ledwo go powaga starszego do powierzchownej tylko powolności, iż na to choć niechętny zezwala, nakłoniła [3]). Władysław zostawszy zapewnionym od Leszka, chciał się ubezpieczyć od pretensyi książąt Szląskich, którzy jeszcze pod ów czas i w dalsze lata, jako lennicy korony Polskiej, do

---

1) Kadłubek na karcie 822. położył całkiem list Władysława Laskonogiego.

2) „*Contra pontificum, contra primatum ac prudentum consilia.*“ Kadłubek na karcie 822. Długosz na karcie 592.

3) Kadłubek tamże. Bogufał na karcie 56.

ciała jej należeli[1]). Przyznany od nich za monarchę, wjechał do Krakowa z powszechnem wszystkich obywatelów zezwoleniem. Potomstwo Kazimierza zostało przy Sandomierzu, Mazowszu, Rusi i innych prowincyach, póki się mu znowu do monarchji droga nie otworzyła[2]).

ROK 1204.

XXII. Wreszcie uczyniona między książętami zgoda uchyliwszy na czas domowy niepokój, podała Leszka na wzgardę u Rusinów. Szerzyła się co raz w Romanie Halickim chęć przywrócenia monarchji Ruskiej do pierwszego stanu. Wygnawszy dawniej Ruryka z Kijowa, gdy go on za pomocą Połowców i Czerniechowianów odzyskał, znowu go ztamtąd wyrzucił, i między Czerńce postrzyc kazał[3]). Temi pomyślnościami nadęty, zapomniał na pokrewieństwo, na wychowanie u wuja Kazimierza, i na rozliczne, tak od niego, jak od Leszka otrzymane dobrodziejstwa. Upatrzył już czas w zaburzeniu Polski, aby z niego także korzystał. Pretextem było zatrzymanie od Leszka nadgrody, której się bądź spodziewał, bądź miał obiecaną za poniesione koszta i szwanki nad Mozgawą[4]). W ostatnich jeszcze kłótniach między Leszkiem a Mieczysławem, gdy tamten po wygnaniu nierzetelnego starca wjechał do Krakowa, napadł na ziemię Sandomierską, i część jej spustoszył[5]). Śmierć Mieczysława jak Leszkowi otworzyła pole do odzyskania znowu monarchji, tak wprawiła w bojaźń Romana, aby się Leszek nie mścił. Zaprzestał zatym dalszego łupieztwa; wszakże uwiadomio-

---

1) Długosz na karcie 592. Byli to Henryk brodaty syn Bolesława Wysokiego zmarłego w roku 1201. dnia 6. Grudnia w Leśnicy nie daleko Wrocławia, i Mieczysław Opolski i Raciborski stryj jego.

2) Bogufał, Kadłubek, Długosz, Miechowita, Kromer i inni.

3) Nestor. — Roman posadził na miejscu Ruryka syna jego Rościsława, zabrawszy go pierwej z bratem Włodzimirem do Halicza.— Długosz na karcie 599. ale to położył już po śmierci Romana.

4) Nestor. — Nie wspomina jednak jaka być miała ta nadgroda.

5) Nestor powiada, że Roman dwa miasta zabrał; lecz nie wymienia jakie.

ny, że ten książe monarchji nie przyjął[1]), pogardził jego słabością, i kończył dawniejsze napaści. Poodzierał z majątków kupczących na Rusi Polaków, lub powyganiał: zwykłej daniny płacić nie chciał: liczne żołnierstwo na granicach Lubelskich poosadzał: owszem wysyłaniem podjazdów, na samych prawie przedmieściach Sandomierskich nieprzyjazne pożary niecił[2]). Chciał go Leszek odwieźć przyjacielskim sposobem, wyprawując poselstwa. Nie dopuściła zgody duma i żądza łupieży. Odpowiedział Roman, że w nadgrodę krzywd poniesionych, chce aby mu Polacy Lublina z okolicami ustąpili[3]). Pomnożyło w nim hardości poselstwo Rzymskie. Od stu i więcej lat byli papieże w tem przeświadczeniu, że Ruskie państwo, tak jak wiele innych, do ich protekcyi należało. Węgry, Czechy, Dania i Anglia uznawały nad sobą zwierzchność stolicy apostolskiej, począwszy od Grzegorza VII. sławnego w dziejach rozszerzeniem władzy duchownej nad ukoronowanemi głowami. Biorący korony bez ich wiedzy lub pochwalenia, nie byli uznawani za królów[4]). Pomieniony Grzegorz wziął przed stem lat pod protekcyą księztwo Kijowskie, jeszcze od Izasława sobie ofiarowane[5]). Innocenty III. jak był gorliwy o rozkrzewienie religji Kato-

---

1) Nestor pod rokiem od stworzenia świata 6713. co wypada według niektórych na rok po Chrystusie 1205. Musi to być jednak fałszywy stosunek lat, ponieważ Nestor pod tymże rokiem wspomina śmierć Mieczysława starego, która przypadła w roku 1202. — Nestor kończy swoję kronikę na roku od stworzenia świata 6714. coby wypadało na rok 1206. Wszakże gdy nic nie wspomina o zabiciu Romana, które w roku 1205. przypadło, musiał Nestor zakończyć kronikę swoję na roku 1204. A zatem sprwiedliwiej i stosowniej, jak bitwa Zawichostska w rok po śmierci Nestora, lub przestaniu pisania położona być powinna, to jest w roku 1205. tak napady Ruskie na Sandomierz, o których mówi Nestor, być musiały rokiem lub dwiema pierwej.

2) Nestor, Długosz.

3) Nestor.

4) List Innocentego III. pisany do króla Czeskiego w roku 1204. *XII. Cal. Mai* w *Bullarium Coquelini* na karcie 108. „*Licet ante tuae promotionis tempora multi fuerunt in Bohemia regis diademate insigniti, nunquam tamen potuerunt a praedecessoribus nostris Romanis pontificibus obtinere ut reges eos in suis literis nominarent etc.*“

5) Obacz Tom V.

lickiej z urzędu najwyższego pasterstwa, tak nieodstępował maxym swoich poprzedników. Wiedział dobrze o mocy Romana i jego ambicyi: lecz Roman trzymał się obrządków Greckich i nie lubił Łacinników[1]). Chcąc go do jedności z kościołem Rzymskim przywieźć, ofiarował mu koronę Ruską przez swojego posła. Nie przyjął tej ofiary Rusin: owszem gdy mu legat powiadał o mieczu Piotrowym, za którego pomocą miał być bogatym i możnym; on dobywszy swojego odpowiedział, że dosyć ma na nim, i równie potrafi państwo Ruskie rozprzestrzenić. Ta powieść Nestora spółczesnego[2]), tym podobniejsza jest do prawdy, że w tych czasiech wiele książąt z rąk papiezkich dostojność otrzymało[3]); w następnych też latach nie ustała żądza w potomkach Romana do królewskiej dostojności, którą sama im tylko udzielność i niepodległość zjednać mogła, a syn jego Daniel, jako się niżej okaże, z rąk także papiezkich berło otrzymał.

ROK 1205.

XXIII. Cóżkolwiek bądź, zaprzestał Roman na czas dalszych nieprzyjaźni, wróciwszy się do Halicza[4]): czyli go nieustające między Rościsławem Kijowskim, świeżo od niego na tej stolicy posadzonym, a ojcem Rurykiem omniszonym, kłótnie, zaniechać Polski przymusiły; czyli, jak mówi Długosz[5]), Leszek go wygnał. Odżyła wojna z większym gwałtem w następującym roku. Nie ustawał Roman w pretensyach nadgrody szkód Mozgawskich ziemią Lubelską[6]). Odpowiedź Leszka dana Rusinowi, że na żadną wdzięczność

1) Nicetas Choniates *in Corp. Hist. Byzant.* na karc. 277. pisząc o Rusinach, którzy z Romanem pomoc dali Grekom, przeciwko Połowcom i Kumanom, nazywa Haliczanów *populum ejusdem religionis.*

2) Nestor.

3) Król Luzytański w roku 1198. Król Armenji w roku 1198. Bulgarski w roku 1204. Czeski w roku 1206. Piotr cesarz Carogrodzki w roku 1217. Ruski 1246. Mitewski 1252.

4) Nestor. — Słowa Nestora: „Odprawił więc tych posłów i wrócił się do Halicza."

5) „*Aliquot certaminibus prosperis stravit*" Długosz na kar. 594.

6) Długosz na karcie 595.

jako dawniej zbiegły z placu, teraz jako buntownik i najezdnik nie zasłużył, obraziła go bardziej. Zciągnąwszy potężne wojska tak swoje z księztwa Halickiego i Włodzimierskiego, jako innych drobniejszych carzyków, których za Dnieprem dannikami swemi poczynił[1]), wtargnął w Maju do ziemi Lubelskiej, i miasto jej stołeczne opasał, trzymając w oblężeniu prawie przez cały miesiąc. Niewstydy, okrucieństwa i zabory włościanego gminu przeraziły serce książęce. Ruszona wszystka szlachta z Sandomierza, Kujaw i Mazowsza; a na dopełnienie wojska zwołane wieśniactwo, z jakim kto mógł orężem, tudzież zaproszeni ochotnicy z ziemi Krakowskiej. Roman uwiadomiony o ściągnieniu się Polaków pod Sandomierz, opuścił oblężenie Lublina i poszedł dalej. Towarzyszyły wojskom Ruskim zdzierstwa, pożogi, i puszczane na okół postrachy, że Roman wszystkich Lachów miał wytracić, a wiarę ich z kraju wykorzenić. W tych okolicznościach dał dowód wiary ku monarsze Polskiemu niejakiś władyka Włodzimierski obrządku Greckiego. Choć różnowierniec, nie tłumiąc grubym w religji fanatyzmem powinności poddańskiej, nie usłuchał Romana; i lubo mu on naprzód bogate upominki posyłał, a potem śmiercią groził, aby jadącemu na trzyletnią wojnę błogosławił; nie chciał duchownym darem buntu na zwierzchność i krwi rozlanie zasilać[2]). Chwalebnie zaiste dawniej tenże władyka uczynił, gdy Romana przeciwko Kumanom i Połowcom, już prawie o sam Carogród chorągwie swoje ocierającym, do posiłku chrześcijan nakłonił[3]).

XXIV. Usiłował jeszcze raz Leszek odwieźć Romana od niesprawiedliwej wojny ofiarowaniem mu satysfakcyi, jeźli w czym naród jego uchybił przyjaźni i przymierzom. Nieśli tę zgodę posłowie duchowni Pelka Krakowski i Witus Płocki biskupi: lecz Roman uludziwszy ich próżnemi obietnicami, postępował w głąb kraju z takiem okrucieństwem, że

1) „*Russia fere universa subacta.*“ Długosz na karcie 595.
2) Długosz na karcie 595. Kromer.
3) Nicetas Choniates *in Corp. Hist. Byzant.* na karcie 277.

pojmanych nawet księży strzałami przeszywać kazał, aby się na nich prawdy dowiedział, gdzie Polacy obozowali. Przeszli Rusini Wisłę częścią łodziami, częścią w bród mieliznami, i stanęli u Zawichosta. Wkrótce nadeszli tamże książęta Polscy Leszek z Konradem dnia 19. Czerwca ze wschodem słońca, prowadząc swoje rycerstwo pod sprawą Krystyna wojewody Płockiego[1]) herbu Gozdawa. Nie spodziany był dla Rusinów widok gotowych do boju Polaków, a bardziej dana od nich natychmiast przez pierwsze straże strzałami uzbrojone zaczepka, których o podal być mniemali w małej liczbie i bez serca. W tym nagłym popłochu nie miał Roman czasu dobrze się i wygodnie w polu rozwinąć, przymuszony do trzymania się w ciaśninie, gdzie go zaskoczono, i porządnie wojska uszykować. Rozpacz dodała męztwa Rusinom, a wodzowi serca. Polacy bili się dzielnie dla ocalenia panowania nad tak rozległemi księztwami. Po krwawej z obustron bitwie, poczęli Polacy brać górę, przełamawszy kopijami swojemi kopijników Ruskich. Lecz Roman wszędy mężny i przytomny, tyle dokazał podsyłkiem na różne słabiejące miejsca świeżych ludzi, że się znowu walka z obustron szczęściem zrównała. Szło najbardziej Krystynowi (ponieważ młodych książąt na bezpiecznem miejscu o podal pod strażą potężną zostawiono), o dostanie Romana, jako podpalcę wojny i buntownika. Nauczony od pojmańców gdzie się znajdował, wysłał tam co najwaleczniejszych z rycerstwa; którzy się przez gęste szyki nieprzyjaciół przebiwszy, a wodza przywodzącego z odzienia i postaci poznawszy, całym się zapędem o hufiec jego uderzyli. Wysieczona szablami straż książęca: Roman widząc kwiat wojska swojego zniesiony, gdy pod nim samym konia grotami przeszyto, przesiadł się na klacz rączą; wszakże nie mając innej drogi do ucieczki, puścił się w pław przez Wisłę z niedobitkami. Gnali go Polacy przez rzekę, gdzie w po-

1) Długosz nazywa go raz wojewodą Płockim, drugi raz Mazowieckim, co na jedno wychodzi, bo dawniej jak Płock należał do Mazowsza, nim go w udzielne województwo obrócono, tak biskupi i wojewodowie czasem Płockiemi, czasem Mazowieckiemi pisali się.

goni dościgniony, i między uciekającym gminem nie poznany, zabitym został.

XXV. Wojsko Ruskie straciwszy wodza, całe prawie częścią na bojowisku, częścią w ucieczce wyścinane. Długosz powiada, że ich Polacy aż do Włodzimierza ścigali i siekli. Wielu tułających się po lasach i polach wieśniactwo pomordowało. Najwięcej ich Wisła pożarła, gdy z nich jedni przepływając sami się z sobą mieszali, drugich natłoczone uciekającemi brzegi urwawszy się pogniotły lub potopiły. Polacy wróciwszy się z pogoni, rozszarpali obóz pełen żywności, oręża, szat i bogatych stołu książęcego od złota i srebra naczyń. Ciało Romana znalezione pogrzebiono wspaniale w Sandomierzu, które potem Rusini odkupiwszy u Leszka za tysiąc grzywien srebra, i oddawszy w zamianę wszystkich więźniów Polskich, przenieśli do Włodzimierza. Krystyn wojewoda odniósł największą pochwałę dzielnego żołnierza i rozumnego hetmana. Powiadają, że Roman wziął za wróżkę przegranej swojej, sen bitwy poprzedniczy, w którym zdawał się widzieć wielką zgraję wróblów, od małej liczby czyżyków od Sandomirza przylatujących rozproszoną. Lecz go raczej mściwe wyroki bozkie za dumę, niewdzięczność i okrucieństwo o ten szwank przywiodły. Działa się ta sławna potyczka, i ledwo kiedy w dziejach Polskich pamiętna 19. Czerwca w dzień świętych Gerwazego i Protazego, którym Leszek na pamiątkę zwycięztwa ołtarz w katedrze Krakowskiej potem wystawił[1]).

ROK 1206.

XXVI. Około tegoż czasu wynurzył się z głębokiego o sobie milczenia naród Litwinów przez dzieła wojenne, albo raczej napady i zdzierstwa[2]). Coby zacz oni byli i zkąd wzięli nazwisko, nie wiadomo[3]). Wysilają się u-

1) Długosz, Kromer, Miechowita.

2) Długosz na karcie 599. *Tunc quoque primum.* Kromer na karcie 126.

3) Różne mniemania przywodzi Junius Decius *in fam. Jagell.* kończy zaś bez determinacyi, *non plane habeo quod dicam.*

czonych pióra na dościg ich pierwiastków, wywodząc od Gotów, Alanów, owszem Włochów czyli Italów albo Litalów morzami wędrownych[1]). To pewna, że nie byli oni ze krwi Słowiańskiej, co sam język pierwiastkowy pokazuje. Litwą nazywamy te tylko krainy, które dziś pod imieniem województw Wileńskiego i Trockiego słyną, gdzie się utrzymuje w gminie mowa starożytna. Żmudź była udzielnym, acz tejże krwi i narodu krajem: reszta ziem ku wschodowi ciągnących się, są to zabory dzierżaw Ruskich, które Rusini sami zdobyli na Słowianach przed Dnieprem mieszkających. Przed Chrystusem i długo po jego urodzeniu siedziały od Wisły aż do Dźwiny i dalej w rozłogu ziem bliższych morza Baltyckiego różne hordy barbarzyńskie, powszechnem od Łacińskiej i Greckiej starożytności nazwiskiem Sarmatów i Wenedów oznaczone[2]). Przechody północnej i wschodniej dziczy ku państwom Rzymskim za Dunaj, Gotów, Alanów, Słowaków, Hunnów, ocierając się o kraje Wenedyckie, lub nowe tam sadowiska zakładając, pomieszały krwią obcą i językami stan ich pierwotny. Ammian Marcellin pisarz czwartego wieku, zasadził te ziemie Arymfami, gdzie dziś Prusacy, Żmudź i Litwa mieszka, ponieważ mówi, że przez ich dzierżawy Wisła i Niemen biegną[3]). Nam się najbardziej podoba tych zdanie, którzy tych trzech narodów przodkami chcą mieć Herulów, albo Hyrrów i Scyrrów Pliniuszowych z Alanami potem zmieszanych[4]). Mowa Herulów starożytnych, którzy w piątym po Chrystusie wieku z Odoakrem Włochy zniszczyli, a potem rozproszeni cofnąwszy się nazad, w ziemiach nadmorskich nad Odrą i Wisłą opadli, podobna prawie zupełnie do języka Prusaków dawnych,

---

1) Stryjkowski, Długosz, Miechowczyk, Kojałowicz, Gwagnin, Erasmus Stella, Eneas Silvius, Junius Decius, Kluyer i inni.

2) Obacz Ptolemeusza, Pliniusza, Melę, Solina.

3) *Quos omnes Chronius* (Niemen lub Pregela) *et Bistula* (Istula, Visula, Wisła) *praeterfluunt.* Amm. Marc. w księdze XXII.

4) Hartknoch w dyssertacyach *de origine et lingua veterum Prussorum.*

Litwy i Żmudzinów, potwierdza to mniemanie[1]). Wreszcie nauczywszy się w rozbójniczej swojej wędrowni mowy Łacińskiej, wiele z niej ułomków do starożytnej siedziby przenieśli. Ztąd owe częste w języku Pruskim, Litewskim i Żmudzkim słów Rzymskich podobieństwo: a gdy się w postępie wieków Polacy, Ruś, a nakoniec Niemcy około nich zagnieździli, już się tam wiele Niemczyzny i Słowiańszczyzny zamieszało[2])

XXVII. Rzecz zatym od prawdy nie odległa, że Litwa ze Żmudzią, Inflantami i Prusakami, nim tych ostatnich Kawalerowie mieczowi[3]) i Krzyżacy po większej części zniemczyli, była jednym narodem. Podobieństwo pozostałego w gminie języka, i nie zatarte jego, acz pod przemianą tylu wieków i panów ślady, są najpewniejszym dowodem. Przydać tu, prócz sąsiedztwa, pierwiastkową spólność bałwochwalstwa i obyczajów[4]), które jedności narodów są cechą najistotniejszą. Przez sześć blisko wieków po Marcellinie i Herulach, nie słychać było ani o Prusakach, ani o Litwie. Uczone pióra, jeźli jakie były, obróciwszy się do Rzymskiego państwa na wschodzie jeszcze stojącego, a na zachodzie obalonego, podawały tylko dzieje za Dunajem i Wisłą. Ta cząstka, która się od tych rzek ku morzu Baltyckiemu rozlega, została w zaniedbaniu i niepamięci. Gdy Polacy z Rusinami poczęli się w dziesiątym wieku na świat ukazywać, pisali o ich dziełach Sasi i Grecy, jako z niemi częstokroć wojenne sprawy dla bliskości mający, lecz jeszcze o ich dalszych sąsiadach nie wiedzieli; lub jeźli ich jaka doszła wiadomość, wspomnieli tylko z przypadku. Pierwsza o Litwie wzmianka daje się widzieć w kronice Kwedlimburskiej, pisanej na początku jedenastego wieku[5]). Zabiła dzicz ta-

---

1) Hartknoch w dyssertacyi V. na karcie 84. Wolfgangus Lazius *in migr. gentium.*

2) Tenże tamże.

3) Obacz w następującym rozdziale.

4) Hartknoch w dyssertacyi o bałwochwalstwie Prusaków. Łasicki *de diis Samogitarum.*

5) Obacz Tom II. *Script. Brunsv.* Leibnitzą na karcie 287. pod rokiem 1009. *in confinio Russiae et Litvae a paganis capite plexus.*

meczna Brunona arcybiskupa, który się wybrawszy z Niemiec, chciał wiarę przepowiadać bałwochwalcom. Atoli mieszano jeszcze Litwę z Prusami dla sąsiedztwa a spólności krwi, i podobno rządu [1]). Jakoż przed Mendogiem, który był razem królem Pruskim i Litewskim, koroną od Innocentego IV. papieża w Rydze ozdobionym [2]), wiązały się zawsze oba te narody przeciwko Polakom i Rusi, a potem Niemcom, broniąc religji przodków i niepodległości ojczystej [3]). Szarpali Polacy Prusaków od Wisły, a Rusini Litwę od Niemna. Trudno było oprzeć się mocniejszej sile. Poszły Prusy w poddaństwo Polskie od czasów Chrobrego, a potem łupem Krzyżaków zostały po rozerwaniu królestwa między potomkami Krzywoustego. Litwa też im pokrewna i sąsiednia przyjęła obce jarzmo. Kraj pusty, dziki, lesisty, opłacać się musiał zwycięzcom nikczemną daniną, korę od brzoz na dziegcie, postronki łyczane i miotły do łazien na potrzeby dworskie przystawując [4]). Lecz te pierwiastki, jak innych wszystkich mocarstw podłe i wzgardzone, wkrótce się poczęły w potężny formować naród, który orężem swoim i Ruskie państwa odzierżał, i najezdniczą Krzyżaków władzę nad częścią dawnych krewniaków za Niemen usunął, i Polaki dotąd trapił, póki się z niemi w jedno ciało nie spoił. Nie wiadomo jest, kiedy książęta Ruscy zhołdowali sobie ziemię

---

1) Dytmar zamiast Litwy położył *Prussiae* pisząc o tymże świętym męczenniku. Co na jedno wychodzi, ponieważ Litwa nie będąc jeszcze tak znajoma Niemcom, jak Prusy i Ruś, mieszała się z obu narodami.

2) Długosz, Stryjkowski, Kojałowicz, Kromer, Gwagnin. Najwyraźniej jednak Baszko kustosz Poznański, w kontynuacyi Bogufała mówi pod rokiem 1260. „*Anno vero eodem Pruteni baptizati cum suo rege Mendolpho. — Item anno eodem Mendolphus praedictus, suorum Prutenorum, Lituanorum et aliarum gentium infidelium multitudine recollecta, terram Mazoviae intravit.*“

3) Miechowita pod rokiem 1103. „*Eodem tamen anno Pruteni et Litvani terras Russiae vastarunt.*“ — Henryk Pantaleon w historyi *ordinis Joannitarum* czyli *Maltańczyków* na kar. 74. „*Litvanorum Prutenorumque impetus ferre non poterant.*“ Za Konrada książęcia Mazowieckiego splondrowali wespół z Prusakami ziemię Sandomirską, jako będzie niżej.

4) Długosz w księdze VI. na karcie 513. — Kromer na kar. 126.

Litewską. Długosza mniemanie jest zawodne[1]), który od lat tysiąca epokę tę wyprowadza, gdy jeszcze sama Ruś znajoma nie była. Możnaby rozumieć, że pierwsi książęta Ruscy Ruryk, Ihor, Świętosław i Włodzimierz, pomknąwszy z północy ku południowi i wschodowi państwa swoje, a zawojowawszy z tej strony Dniepru siedzące Słowiany; na Litwę, i razem Jadźwingi, Liwony i Estończyki daninę włożyli. Lecz to są tylko konjektury. Zwycięztwa Rusinów nad Litwinami są znajomsze od roku 1040. gdy ich wycieczki naprzód Jarosław syn wielkiego Włodzimierza[2]), potem Roman Kijowski[3]), Jarosław Włodzimirowicz Wielkonowogrodzki i Pleszkowski[4]), Roman Halicki[5]), a nakoniec książęta Czerniechowscy[6]) doścignąwszy w Słonimskich polach[7]) poskromili. Obalona przez Polaków potęga Romana Halickiego klęską pod Zawichostem, jak pozbawiła ich mocnego nieprzyjaciela, tak otworzyła drogę Litwinom do zaboru ziem Ruskich sąsiedzkich. Wkrótce też Tatarska Mogołów nawała, pogniótłszy tychże Rusinów zadnieprskie carzyki, większą jeszcze Litwie do rozszerzania państw swoich dała sposobność, jako następne lata okażą.

XXVIII. Tenże sam wiek, który o Litewskim narodzie dał jaśniejszą nieco wiadomość, odkrył też jawniej Inflanty, i mieczową w nich kawaleryą, Polszcze zaś mocnych wskrzesił na czasy następne nieprzyjaciół, a potem współbraci. Ziemia Inflantska siedlisko dawnych Wenedów, Esto-

---

1) Długosz w księdze X. na karcie 117. lecz myli się: Litwa wybiła się z poddaństwa Rusinów na początku 13. wieku. Licząc tysiąc lat od tego czasu, nie była Ruś znajoma: o której dopiero pisarze X. wieku wspominać zaczęli.

2) Nestor pod rokiem 1080.

3) Roman panował około roku 1173. — 4. Obacz tablice genealogiczne w Tomie V. — Stryjkowski powiada na karcie 198. że ten Roman pobiwszy Litwę z Jadźwingami, i wielu Litwinów zabrawszy do Kijowa, niemi jako wołami orać kazał. Litwa pod owe czasy wypadała tylko ze swoich lasów, i sąsiedzkie kraje łupiła.

4) Nestor pod rokiem 1191.

5) Stryjkowski na karcie 206.

6) Nestor pod rokiem 1195.

7) Stryjkowski na karcie 210.

nami od starożytności nazwanych, równej podpadała nieznajomości jak Prusy i Litwa im przyległa. Nikt nie był ciekawym wiedzieć o jej mieszkańcach, daleko na północ od piśmiennej, a religią i obyczajami oświeconej Europy zabiegłych, prócz trafunku i kupców. Po wygnanej z za Odry, lub ugłaskanej wiarą przez duki i margrabie Saskie dziczy Słowiańskiej, na brzegach morza Niemieckiego szeroko rozciągnionej, dźwignęły się niektóre miasta ludnością, przemysłem i handlami. Sławniejsze były między niemi Hamburg, Brema i Lubeka. Chciwość zysku w Lubeczanach zagnała ich okręty do ujścia rzeki Dźwiny [1]), którzy poznawszy się z tamecznemi obywatelami, zawarli z niemi umowy handlowne. Bezpieczeństwo dla osób i towarów radziło tym przybyszom zbudować nad rzeką zameczek Uxul [2]). Dozwolili im tego nieostrożni Liwonowie [3]); bądź zbrojna Niemców gościna sama sobie pierwszy ten krok uzurpacyi obcych na potem krajów pozwoliła. Wrzała pod ów czas w Europejcach gorliwość nawracania pogan, wzniecona od pierwszego jeszcze na Azyjskie Saraceny hasła, pod przywodem Piotra pustelnika. Obrał się wkrótce jeden z kanoników Segeberskich imieniem Meinhard, pobudzony powieścią Lubeczanów o hojnem żniwie prac apostolskich w kraju bałwochwalskim. Gorliwość Meinharda kilkoletnią wspierał radą i pomocą niejaki Inflantczyk nazwiskiem Rebbe tak dzielnie, że ta pierwiastkowa Chrześcijan osada w liczbę wiernych pomnożona, już i biskupa potrzebowała. Wyjechał Meinhard do Bremy, gdzie

1) Około roku 1158. Bangert w notach na kronikę Arnolda. Hartknoch w notach na kronikę Düsburga. Myli się Długosz, albo raczej jego wydawcy, kładąc nawrócenie Inflant od Meinharda, raz pod rokiem 1091, drugi raz pod rokiem 1190. Wiele jest dziejów bez porządku lat w Długoszu włożonych, na co pilne oko mieć należy.

2) Hartknoch w nocie na Düsburga na karcie 114. powiada, że kupcy Lubeczanie zbudowali zameczek Uxul, czyli Uxkul, albo Ixkul. Maciej Straubicz *in Deser: Liv:* na karcie 7. mówi, że ten zameczek był dziełem Meinharda pierwszego Inflant biskupa, który po Lubeczanach przybył do Inflant na nawrócenie pogaństwa. „*Condidit hic primam ecclesiam — in medio fluvii Rubonis, quem Dunam hodie vocant, Kircholm — post haec alias duas arces in ripa Duneti, nempe Dalom et Uxkul.*“

3) Stryjkowski.

od Hartwika arcybiskupa tamecznego około roku 1170. wyświęcony, z liczniejszemi kapłanami do Inflant powrócił. Przyznawali sobie pod ów czas Ruscy książęta, szeroko z obu stron Dniepra na różne głowy i księztwa podzieleni, panowanie jak nad Litwą, tak nad Inflantami [1]). Płacili dani-

---

1) Adam Bremeński z Helmoldem pisarze jedenastego wieku często Ruskie kraje nazywają *Grecyą*, dla obrządku religji. Adam pisząc o rozległości Słowiańskich krajów, powiada w księdze II. rozdz: 13, że z Altemburga stolicy Wagryi można zapłynąć morzem we dniach 14. *ad Ostrogrod Russiae, cujus metropolis civitas est Chywe* (Kijów). O tym Ostrogradzie powiada i Helmold w księdze I. rozdz: 1: że w nim siedzieli Rusini na wschód *ad littus maris Baltici*, i dalej, „*appellatur ideo Balticus, eo quod in modum baltei longo tractu per Scythicas regiones tendatur usque in Graeciam.*“ Jeźli Baltyckiem morzem płynąć można było za Adama i Helmolda do krajów Ruskich, zaiste te kraje inne być nie mogły około morza Baltyckiego, tylko Liwonowie, Estończykowie, Finlandczykowie, których z innemi północniejszemi Rusini powszechnie *Czudami* nazywali, jako świadczy dotąd jeszcze jezioro *Peipus*, Czudzkiem jeziorem od Rusinów nazywane. Tego jest zdania uczony Sygfryd Bayer *in actis Petropolitanis*, który Ostrogrodem Inflanty z Estonią zowie. Rozumiem, że ta ziemia została danniczą Rusinów od czasów jeszcze Ruryka, który w dziewiątym wieku założył wielki Nowogród, i okoliczne ziemie podbijał, póki się jego potomkowie w południowsze kraje około Dniepra nie pomknęli. O Czudach powiada Nestor pod rokiem 1130, że ich wojował Jarosław I. syn Włodzimierza wielkiego, i miasto ich Juriew otrzymał. Tenże mówi o innym późniejszym Jarosławie z potomków Włodzimierza Monomacha, iż on w roku 1191. pojechał z Nowogrodu do *Łuki* (wielkie Łuki) na przynaglenie Połowieckiego książęcia, i wziął niektórych Nowogrodzianów z sobą. Zeszli się więc na granicy, naradzili się i zawarli z sobą ligę, iż następującej zimy złączonemi siłami na Litwę albo Czudów uderzą. Że Jarosław poszedł tejże zimy z Nowogrodzianami i Pleszkowcami przeciwko Czudom, dobył miasta *Juriew*, spustoszył okolice i powrócił nazad z wielką zdobyczą do swego kraju. Drugą na Czudów wyprawę kładnie tenże Nestor w roku następującym, że Jarosław z temiż Pleszkowcami i Nowogrodzianami dostał miasta Czudzkiego Berenkop. Jan Schenier wydawca i przypiśnik Nestora powiada, że *Juriew* jest to samo co Derpt, z dawnych czasów od Rusi Juriewem nazywany. Tegoż zdania jest Herbersztein *in Comment. rerum Mosch.* na karcie 115. „*Ruteni Revaliam Rolivan, Derpt vero Juriowgrod appellant.*“ Bernkop przez odmianę wieków mógł się zamienić, jeśli się nie mylę, w Pernawę. Te ślady miast wspomnionych od Nestora pokazują, że Rusini nietylko Estonią i Finlandyą z okolicami, ale i Inflanty wyższe nazywali Czudami, i że te kraje mieli hołdowniczemi. Trwała ta jakowaś władza czyli przemoc Rusinów nad Liwonami i Estonami jeszcze w roku 1227. Za napływem Kawalerów mieczowych do Inflant poczęli się krajowcy nawracać i przyjmować z wiarą katolicką panowanie tej kawaleryi. Musiało to obrazić Rusinów, ponieważ papież Honory III. wziąwszy pod protekcyą S. stolicy Inflanty z nowemi ich

nę Estonowie z Liwonami tym mianowicie, którzy w wielkim Nowogrodzie i Pleszkowie [1]) panowali. Niektórzy z tych książąt około Żmudzi, nawet w Kurlandyi teraźniejszej udziały swoje mieli [2]). Meinhard nowy biskup dołożywszy

---

panami pisał list *ad universos reges Russiae* z Lateranu 16. *Cal: Febr:* gdzie przy końcu tak mówi. „*Interim autem pacem cum Christianis de Livonia et Estonia firmam habentes, non impediatis profectum fidei Christianae, ne divinam et apostolicae sedis incurratis offensam, quae facile de vobis potest, quando vult sumere ultionem.*“ Ten list znajduje się w Oderyku Rajnal: hist: kościelnej.

1) Jan Pontanus w kronice Duńskiej na karcie 290. pod rokiem 1196. fałszywie powiada o Meinhardzie, iż on „*indultu regis Valdemari primi, qui tum Livoniam tenebat, sacello prope ripam Rubonis* (Dźwina) *aedificato etc.*“ Nie należały Inflanty do Duńczyków ani do Waldemara ich króla. Arnold opat Lubecki spółczesny, sprawiedliwiej przyznaje Ruskim książętom na Pleszkowie czyli Pskowie, panowanie nad Inflantami; to jest, iż oni jako możniejsi, wyciągali od sąsiedzkich Liwonów pogan daniny. Słowa są Arnolda w księdze VII. *Chron: Slav:* w rozdziale VIII. piszącego o Albercie trzecim biskupie Inflantskim. „*Verum inter haec prospera, non defuerunt adversa. Siquidem rex Russiae de Plosceke, de ipsis Livonibus quandoque tributum colligere consueverat, quod ei episcopus* (*Albertus*) *negabat, unde saepius graves insultus ipsi terrae et civitati supradictae faciebat. Sed Deus semper suos protegebat.*“ Kto był za tego Alberta biskupa Ryskiego *rex Russiae de Plosceke* czyli Pleszkowskim, łatwo rozumieć z Nestora spółczesnego. Powiada on pod rokiem 1206, że Wszewłod książe Włodzimirski nad Klasmą, będąc pod ów czas najmożniejszym między książętami Ruskiemi i głową monarchji Ruskiej po upadku Kijowskiej, posłał do wielkiego Nowogroda syna swego Konstantyna. Był więc za Alberta książęciem Nowogrodzkim i Pleszkowskim, albo Konstantyn Wszewłodowicz, albo brat jego Światosław, który przed nim wziął od ojca to księztwo. O poprzednikach Konstantyna i Światosława pisze tenże Nestor, że byli, Jarosław, a przed nim ojciec jego Włodzimierz Światosławowicz. Tenże o Jarosławie Włodzimirowiczu powiada pod rokiem 1191, iż on mając z sobą Nowogrodzianów i Pleszkowców, poszedł na Czudów, kraj ich spustoszył i dobył miasta *Juriew*. Z tego co się mówiło wnieść należy, że za przyjściem Meinharda do Inflant, Liwonowie byli dannikami Pleszkowców pogranicznych, nad któremi książęta Nowogrodzcy panowanie sobie przywłaszczyli, i że w ten czas w Nowogrodzie był książęciem nie Waldemar Duński, ale Włodzimierz syn Światosława, którego Pontanus przemienił w Waldemara. Równej podlega omyłce, i Dogiel w przemowie do Tomu V, *Codicis Dipl.* czyniąc z Pleszkowa Połock, a królem Połockim Włodzimierza. Omylił się Dogiel nie zrozumiawszy Arnolda *de Plosceke*, i pisarza *originum Livoniae sacrae et civilis*, którego cytuje. O tym Włodzimierzu Pleszkowskim wspomina Strubicz, jako się w niższej nocie mówić będzie.

2) Znajduje się w archiwum koronnym, a z niego w Dogielu, list Alberta biskupa Ryskiego datowany w roku 1209, w którym on „*testatur Viscevolodum regem de Berzika Rigam venisse, eandemque*

się Włodzimierza książęcia Pleszkowskiego [1]) dał Rydze początek [2]) z niektóremi zameczkami nad Dźwiną, zakładając tam kościoły, i pomnażając chrześcijaństwo [3]), Inflant-

---

urbem suam Berzika cum territorio, ac praeterea Antinam et Zcessowe, aliasque civitates ecclesiae B. V. Mariae donasse, et acceptis tribus vexillis eadem bona sua ab episcopo, post praestitum ei fidelitatis juramentum, in feudum recepisse." Samo nazwisko *Viscevoldus*, to jest Wszewłod, pokazuje jawnie, że to był królik jakiś Ruski, w Inflantach mający swój udział. Ruscy książęta trzymając Połock, Smoleńsk, Nowogród i Pleszków, łacno mogli pomknąć panowanie swoje od Inflant sąsiednich, jako mówiono w wyższych notach. Nie wiadomo jest, jakie to było miasto *Berzika*, i jakim sposobem weszło pod panowanie tego Wszewłoda. *Jan Daniel Gruber in orig: Livon: sacrae et civilis,* mówi że Berzika toż samo jest co *urbs Samogitiae Birze patrimonium principum Radiviliorum.* Toż samo mówi Dogiel w przemowie do Tomu V. „*Codicis Diplomatici Viscevolodo iste in Samogitia, ut ex conjecturis colligere licet, et circum vicinis locis late dominabatur. Ejus urbs principalis Berzika ad Dunam fluvium. Habuit uxorem filiam Dangorute ducis Litvaniae, et ob hoc matrimonium successit in ducatu gentis Litvanae duci Suelogato.*" Nie wiem zkąd Dogiel, i ci z których on wybrał, wyczerpnęli to pokrewieństwo Wszewłoda z książętami Litewskiemi, których nazwiska kronikarzom Litewskim są nie znajome. Przeczyć temu nie można, aby Ruscy książęta wojując z Czudami czyli Inflantczykami i Estonami, nie gabnęli sąsiednich im Litwinów i Żmudzinów. Wypadali ci barbarzyńcy na Ruskie kraje dla łupu, i bici od nich bywali, jako się z Nestora widzieć dało. Byli też Litwini z Liwonami dannikami Ruskiemi, jako o tem wyżej mówiono. Lecz jeźli przez Berzikę mają się rozumieć Birze Żmudzkie, i część tego księztwa była trzymana od Rusinów, jako mniema Dogiel, tego dowodnie twierdzić nie można. Jest w Inflantach inne miasteczko za Dźwiną nazwane *Bersen*, które podobniej do prawdy, że należało do Wszewłoda z okolicami, ponieważ nosi imie podobniejsze do Bersiki, i to pewniejsza, że Rusini w Inflantach mieli raczej swoje dzierżawy, niżeli na Żmudzi. Albert biskup Ryski wziął zamki różne, między któremi liczy się *Sassową*, darowane sobie od Wszewłoda, ale te były w Inflantach nie na Żmudzi, jako się widzieć daje z listu Alberta, i w następujących w Dogielu dyplomatach. Myli się też Dogiel, kładąc Birze nad rzeką Dźwiną, jako o tem wiedzieć mogą wszyscy obywatele księztwa Żmudzkiego.

1) „*Ex consensu Voldemari regis Polescoviensis, cui tunc Livones tributarii erant.*" Maciej Straubicz *in Descrip. Livoniae* na karcie 7. Sarnicki na karcie 1086. „*Apud Ploscovienses tunc Voldemarus regis munere fungebatur, cui etiam Livones tunc parebant, et tributa pendebant.*"

2) Arnold opat Lubecki *in Chronologia Slavor.* wyżej cytowany. Lecz Arnold i Sarnicki mylą się, przypisując to zaczęcie budowania Rygi Albertowi III. biskupowi, ponieważ Rydze dał początek Meinhard pierwszy biskup, za którego w Pleszkowie panował Włodzimierz, nie zaś później za Alberta, o czem w wyższej nocie mówiliśmy.

3) *Dalon, Ixkul, Kircholm.* — Straubicz na karcie 7. — Arnold

skie duchowieństwem Niemieckiem, a mianowicie mieszkańcami. Po zejściu tego Meinharda [1]), Bertold prac jego w kapłaństwie kolega otrzymał rząd nowego kościoła, wyświęcony także w Bremie na biskupstwo. Poszło za nim do Inflant więcej jeszcze szlachty Niemieckiej i duchowieństwa [2]), którzy pod ów czas pobrawszy krzyże na wojnę zamorską do Azyi przeciwko Saracenom, gdy się ta nie powiodła, intencyą swoję do nawrócenia północnych pogan odmienili. Celestyn III. papież, pochwalił to przedsięwzięcie, zagrzewając do wyprawy, i równemi łaskami, jakby idących do Palestyny darząc [3]). Sypało się co żywo do Inflant z Saxonji, Westfalji i Fryzyi. Lud rycerski, kupcy, gmin mnogi ściągając się do Lubeki, i tam się w rynsztunek i inne potrzeby opatrując, puszczali się okrętami ku Rydze [4]). Zbrojni przepowiadacze wiary, których po większej części dobroć i pożytki krajowe tam ściągnęły [5]), nie długo byli w pokoju z mieszkańcami. Liwonowie nie chcieli się nawracać, woląc żyć w bałwochwalstwie, niżeli w niewoli. Musiał biskup wojsko trzymać przeciwko gwałtom, i często potykać się w polu z niewiernemi. Chęć męczeństwa w Bertoldzie [6]) naraziła go na stratę życia. Albowiem gdy na nich wojsko prowadził [7]), zabili go na zasadzce dostawszy żywcem samo-

---

w hist. Słow. R. VII. w rozdz. 9. „*Anno igitur verbi incarnati* 1186. *fundata est sedes episcopalis in Livonia, a venerabili viro Meinhardo, intitulata patrocinio B. V. M. in loco qui Riga dicitur.*“ Straubicz świadczy, że Albert trzeci biskup *urbis Rigensis fundamenta jecit.* Być to może, że on pomnożył to miasto w mury i domy: lecz Arnold spółczesny założenie jego przyznaje Meinhardowi; owszem powiada, że jego następca Bertold, a poprzednik Alberta, zabity od pogan, *in civitate Riga tumulatus.*

1) Umarł około roku 1196. żył na biskupstwie lat 24.

2) Arnold na karcie 515.

3) Arnold tamże.

4) „*Fit igitur de tota Saxonia etc.*“ Arnold.

5) „*Et quia idem locus beneficio terrae multis bonis exuberat, nunquam ibi defecerunt Christi cultores, et novellae ecclesiae plantatores.*“

6) „*Erat enim flagrans mortis desiderio.*“ Arnold tamże.

7) „*Cumque beatus praesul exercitum produceret etc.*“ Arnold tamże.

trzeć, gdy innych w bitwie wysiekli [1]). Następca Bertolda Albert kanonik Bremeński, opatrzył się lepiej w ludzi i oręż, nim do Rygi przybył. Otrzymał od papieża Innocentego III. list okólny do Sasów i Westfalów [2]) zagrzewający ich do krucyaty i podniesienia broni na pogaństwo, gdyby spokojność mieszało, oraz przemieniający śluby wędrówki Rzymskiej na odwiedzenie progów apostolskich, w obowiązek żeglugi Inflantskiej. Nazbierał na tę podróż Albert od różnych książąt i biskupów wiele ludzi, rynsztunku, pieniędzy, statków [3]); z którym konwojem zawinąwszy do Dźwiny, stał się straszniejszym i szanowniejszym nad swoich poprzedników. Atoli ten nacisk Niemieckiej pielgrzymki, po większej części z próżniackiego gminu i mnichów włóczęgów zebrany, jak w pierwszym zapale bystry i bitny, tak długo bez karności i porządku zdatnym być nie mógł do posług wojennych. Trzeba było utworzyć nową milicyą duchowną, biorąc jej model z zakonów kawalerskich świeżo w Palestynie wskrzeszonych na obronę od Muzułmanów. Postarał się Albert, że wielu z jego towarzyszów Niemców, uczyniwszy ślub bezżeństwa i obrony wiary, nakształt Templarzów Palestyńskich, zakon i habit mniszy przyjęło, ze znakiem dwóch mieczów, kształtem krzyża na sukni wyszytych [4]). Te są po-

---

1) Straubicz śmierć Bertolda kładnie pod rokiem 1198.

2) Obacz w Dogielu *corpus Dipl.* w T. I. list papiezki pod rokiem 1199. — Arnold w rozdz. VIII.

3) Arnold tamże.

4) „*Multi etiam continentiam voventes, et soli Deo militare cupientes, forma quadam Templariorum omnibus renunciantes, Christi militiae se dediderunt, et professionis suae signum im forma gladii, quo pro Deo certabant, in suis vestibus praeferebant.* Arnold wyżej cytowany. Te znaki były okazyą, że tych kawalerów nazywano *Ensiferi, Gladiferi, Schwerdtbruder.* Nazywano ich także *Ordo fratrum militiae Christi, Cruciferi Livonienses*, dla różnicy od Krzyżaków Pruskich. — „*Albertus tertius Livoniensis, alias Rigensis episcopus — ordinem fratrum de militia Christi nuncupatum, qui gladium, et desuper crucem mantello insutam, pro insignibus deferebant, instituit, pro defensione fidelium contra barbaros, et tertiam partem bonorum Rigensis ecclesiae illis in dotem assignavit.*“ Długosz na karcie 600. Obacz różne listy ściągające się do tej materyi w Dogielu w T. V. *Codicis dipl.*

czątki wejścia ludzi Niemieckiego narodu do Inflant, których potem złączenie się z Krzyżakami Pruskiemi jakie w Polszcze wznieciło rozruchy i odmiany, nim się ta prowincya z koroną zjednoczyła, pośledniejsze pióro okaże. My do bliższych dziejów powróćmy.

XXIX. Władysław Laskonogi panując w Krakowie i w Wielkiejpolszce około trzech lat, zasługiwał z początku na miłość i sławę sprawiedliwem a łagodnem urzędu sprawowaniem [1]). Zajścia jego z duchowieństwem Wielkopolskiem pomogły do utraty monarchji. Zagęściły się pod ów czas w kościele rozmaite zbytki, dając okazyą lub pretext świeckim do potłumienia księży zamiast ich poprawy. Hojne książąt poprzedniczych biskupom, kapitułom i zakonom nadania, wprawiły pierwszych w nieczułość o karność hierarchji, drugich w próżniactwo, kłótnie i gorszące postępki, a skarb książęcy w pomniejszenie, przez odrywki różnych ziemskich włości, i przez uwalnianie ich od powinności publicznych. Obrażało najbardziej świeckich złe zażywanie dóbr ołtarzowi poświęconych. Nie pomagały dawniejsze reformy [2]). Żenili się księża, albo chowali liczne nałożnice. Płód niepewny i wzgardzony poświęconych ojców rozrywał ich majątki, dzieląc się niemi jakoby dziedzictwem. Szły kanonicze prebendy na łupieztwo bękartów. Kościoły i świątynie pańskie stawały się miejscem igrzysk teatralnych, a służebnicy ołtarza Chrystusowego kapłani z dyakonami udawali nikczemne i śmiechu godne w przybytku najwyższego widowiska [3]). Ambicya inuł, napełniała dwór podłościami,

1) Kadłubek, który kronikę swoję zakończył razem z wstąpieniem Laskonogiego na monarchią około roku 1202. daje mu pochwały na karcie 823. „*Qui tam accessibilem, tam favorabilem, tam benignum, tam dulcem et suavem prudentiae — sese offerebat affabilitate praestabilem.*“ — Nie długo być musiał takim, przynajmniej względem duchownych, jako się pokazuje z hist. kościelnej Bzowskiego, który z cytacyi listów Innocentego III. papieża tak o nim mówi na karcie 143. pod rokiem 1207. „*Illum tamen administrandae Reipublicae tenorem non servasse certum est, quia Proceres Poloniae non ex nihilo principatum ejus abrogarunt, et filium ejus Ottonem successione excluserunt.*“

2) Obacz wyżej.

3) List Innocentego III. papieża cytowany od Bzowskiego w histo-

a kapituły intrygą, świętokupstwem i kłótniami. Łakomstwo Laskonogiego biorąc pochop z przestępstw duchownych zapragnęło ich dochodów. Jątrzyły się przeciwko niemu umysły tak księży, jak tych, co z niemi byli w związku. Okoliczność zdarzyła okazyą do zemsty. Trwała w Krakowianach pamięć na Kazimierza i na jego potomstwo. Sam tylko Mikołaj wojewoda zdawał się przeszkadzać ich zamysłom. Pomyślna bitwa pod Zawichostem przychyliła do Leszka bardziej jeszcze serca poddanych. Wreszcie dochodził już wieku tego, który go do rządu czynił sposobnym, ani mogły dalej służyć za pozór uchylania najwyższej władzy lata w rozum i siły niedojrzałe[1]). Właśnie też w tych okolicznościach umarł Mikołaj, który według woli swojej składał i

---

ryi kościelnej na karcie 144. pisany do Henryka arcybiskupa Gnieznieńskiego i innych biskupów. „*Filiis canonicorum praebendas in eisdem ecclesiis conferri non sinatis. Sed neque et jam sine causa haec quae sequuntur, in librum decretalium relata, eidem archiepiscopo Gnesnensi et suffraganeis episcopis rescripsit, e filiis, canonicorum praebendas in eisdem ecclesiis conferri non sinatis, quarum sunt canonici patres eorum, cum indecorum sit, ut in altaris officio illegitimus filius impudico patri ministret, in quo unigenitus Dei filius aeterno patri pro salute humani generis victimatus. Eos etiam qui sunt publice uxorati, non admittatis ad ecclesiasticas dignitates, dimissis ab eis, quas non possunt sine pravo exemplo et gravi scandalo retinere. Quod autem interdum ludi fiunt in ecclesiis theatrales, et non solum ad ludibriorum spectacula introducuntur in eis monstra larvarum, verum etiam in aliquibus festivitatibus, diaconi, presbyteri, ac subdiaconi insaniae suae ludibria exercere praesumunt. Fraternitati vestrae mandamus, quatenus ne per hujusmodi turpitudinem ecclesiae inquinetur honestas, praelibatam ludibriorum consuetudinem vel potius corruptelam, curetis a vestris ecclesiis extirpare.*“ *Hactenus ad extirpandos abusus Innocentius.*

1) Nie piszą wyraźnie kronikarze nasi, kiedy się porodzili Leszek i Konrad. Kazimierz ożenił się według Długosza z Heleną Ruską w roku 1168. Miał on syna najstarszego Bolesława, o którego fatalnej śmierci mówiliśmy.

Długosz pod rokiem 1220. powiada, że gdy się Leszek żenił z Grzymisławą Ruską córką Jarosława, miał pod ów czas lat 32. Wypadałoby więc narodzenie jego na rok 1188. a wstąpienie na monarchią po trzeci raz w roku życia 18. Lecz zdanie Długosza względem ożenienia Leszka w roku 1220. jest fałszywe, ponieważ córka jego Salomea, jako się niżej powie była Kolomanowi królewicowi Węgierskiemu poślubiona w roku 1214. To pewna, że Kadłubek pisząc o śmierci Kazimierza ojca, zaszłej w 1194. mówi na karcie 805. o obu jego synach, *ambo parvuli, ambo inter pupillares annos constituti.*

stanowił książąt, aby pod ich zasłoną sam rządził[1]). Krakowianie widząc się być wolnemi od największej przeszkody, uczyniwszy zjazd pod przywodem Pelki biskupa, wypowiedzieli posłuszeństwo Władysławowi Laskonogiemu, i po Leszka do Sandomierza posłali[2]). Nie długo się ociągał Leszek, nie mając żadnej trudności od brata Władysława, który ledwo usłyszał o spisku na siebie Małopolanów, ustąpił dobrowolnie do Poznania[3]). Bzowski w historyi kościelnej pod rokiem 1207. powiada, że po odjęciu monarchji Laskonogiemu, syn jego Otton udał się do Magdeburga, i że Innocenty papież zlecił tamecznemu arcybiskupowi i kapitule, ażeby go między kanoniki policzyli, i probostwo tego kościoła dali. Możnaby rozumieć, że Leszek odzyskawszy Kraków, dla ubezpieczenia w nim panowania udał się przez posły do Rzymu, poddając pod protekcyą stolicy świętej[4]) księztwo Krakowskie. Odpis Innocentego papieża zdaje się to zaświadczać[5]).

---

1) *Mortuo itaque Nicolao etc.* Bogufał na karcie 56. — Umarł Mikołaj przed rokiem 1209. widzieć to z bulli Innocentego III. cytowanej od Nakielskiego *in Miechovia* na karcie 129.

2) Bogufał, Długosz, Kromer.

3) Długosz na karcie 600. Lecz w Długoszu na tejże karcie i poprzedzającej wiele omyłek i anachronizmów względem Laskonogiego, gdzie go w tymże czasie umarłym i żywym uczynił. Podobno te błędy wtrącili przepiśnicy Długosza, a drukarze one bez braku wydali.

4) Książęta wstępując na tron wyprawiali poselstwa z oświadczeniem posłuszeństwa, jako świadczy list Leszka do Honoryusza III. w roku 1217. „*Honorio papae, Lesco dux Poloniae filialem obedientiam. Omnes quos aqua baptismatis in unitate ecclesiasticae disciplinae solidabit, scire debent, et confiteri, sanctam Romanam ecclesiam esse totius orbis magistram et dominam. Nam ut ex instructione patrum nostrorum episcoporum et aliorum ecclesiae rectorum didicimus, quod haec ecclesia est mater nostra, quae ex uberiori jure caelitus sibi concesso, in solvendo et ligando plenitudinem habet potestatis; huic sic nos filii ecclesiae submittere colla humiliter debemus, ut et ipsa maternae charitatis affectu nos pertractet, et nos ei debitam exhibeamus reverentiam. Ego igitur inspecto tenore vestrarum literarum Deum laudavi, Deo ferens gratias, quod vos patrem et rectorem totius orbis constituit. Promitto igitur sanctae Romanae ecclesiae omnimodam fidelitatem, et me paratum in defensionem ecclesiarum, quandocunque eas per aliquos invasores opprimi videro. Peto etiam vos, ut in omnibus meis necessitatibus vos meum sentiam protectorem.*“

5) „*Ea propter dilecte in domino fili, sinceritatem devotionis ac*

ROK 1207.

XXX. Drugiem staraniem Leszka był podział z bratem Konradem, żeby się domowe w spólności rządu kłótnie nie wszczynały [1]). Żądał tego sam Konrad, albo raczej ziemianie Mazowieccy i Kujawscy, woląc mieć udzielnego książęcia, dla zysków prywatnych pod rządem młodoletnim [2]). Nalegali na niego, aby się o część swoję upomniał, która mu przed laty, wkrótce po śmierci ojcowskiej, za staraniem Chrystyna wojewody Mazowieckiego była wyznaczona [3]). Na dopełnienie tego dzieła, zwołał Leszek do Sandomierza znaczniejszych obywatelów wszystkich ziem koronnych. Pełka Krakowski i Gedeon Płocki biskupi wzięli zlecenie ułacnienia tego podziału między bracią. Za ich pośrednictwem Leszek jako starszy otrzymał ziemię Krakowską, Sandomierską, Lubelską, Sieradzką, Łęczycką i Pomeranią [4]). Konradowi młodszemu dostały się Kujawy, Mazowsze, z ziemiami Chełmińską i Dobrzyńską [5]). Ten to Konrad był początkiem domu książąt udzielnych Mazowieckich, którego potem potomstwo siedziało na tronie Polskim do Kazimierza wielkiego, a w Mazowszu do ostatnich książąt Janusza i Stanisława, po których Zygmunt I. z domu Jagiełłów to

---

fidei quam erga nos et Romanam ecclesiam habere dignasceris attendentes, personam tuam cum ducatu Cracoviensi et omnibus bonis tuis, quae juste possides et quiete, sub B. Petri et nostra protectione suscipimus et per scripta etc. auctoritate praesentium districte inhibentes, ne quis te super eis praesumat indebite molestare. Nulli ergo etc. Datum Romae apud S. Petrum mensis Januarii pontificatus anno 9.“ Odor. Rajnaldus w hist. kość. na karcie 155. pod rokiem 1207.

1) Ten podział stać się musiał w roku 1207. ponieważ pod tym rokiem znajduje się w archiwum Płockim. „*Litera Joan. magistri* (był to Czapla) *eccl. Ploc. super molendini constructione in villa Bresine magistratus Plocensis sub 4. sigillis videlicet ducis Conradi Getkonis episcopi etc.*

2) Miał Konrad około lat 16. obacz wyższą notę na kar. 186. Henryk brodaty dla tego chciał być opiekunem młodoletniego Bolesława, aby on dóbr książęcych nie rozproszył na rycerstwo. Długosz na karcie 562.

3) Długosz na karcie 569.

4) Bogufał na karcie 56. Długosz na karcie 602.

5) Ciż tamże.

księztwo do korony przyłączył. Około tegoż czasu nastąpił na biskupstwo Krakowskie po zmarłym Pełce [1]), Wincenty Kadłubek proboszcz Sandomierski herbu Róża, urodzony w Karwowie. Następstwo jego na tę katedrę wspominamy dla napisanej z rozkazu Kazimierza monarchy pierwszej kroniki narodowej, którą on do roku 1202. doprowadził; i że po śmierci Pełki kapituła Krakowska nominacyą monarchów na to biskupstwo do wolnej kanoników elekcyi przeniosła [2]).

XXXI. Leszek uczyniwszy podział z bratem, pojął w małżeństwo Grzymisławę córkę Jarosława książęcia Ruskiego [3]). Obrócił potem starania do urządzenia Pomeranji [4]) bliższej, czyli marchji Gdańskiej [5]), która mu z podziału przypadła. Za Kazimierza ojca rządził tą prowincyą Sambor, postanowiony od niego najwyższym dozorcą, syn Bo-

---

1) Umarł Pełka w roku 1207. dnia 11. Września. Długosz na kar. 602. List papieża Innocentego III. datowany roku 1208. w Kwietniu do kapituły Krakowskiej względem dwoistej elekcyi Getki Płockiego i Kadłubka po śmierci Pełki w MS. królewskich. Kadłubek trzymał biskupstwo do roku 1223. został potem Cystersem w Andrzejowie. Nastąpił na jego miejsce Iwo z Końskich. Umarł Kadłubek roku 1223. dnia 8. Marca.

2) Długosz na karcie 603.

3) Bogufał opisawszy podział między Leszkiem a Konradem, zaraz powiada pod tymże rozdziałem *„post haec Lestco albus accepit uxorem nobilem de Russia nomine Grzimislavam.“* Długosza zdanie o jego ożenieniu aż w roku 1220. jest z gruntu fałszywe, ponieważ w roku 1214. Salomea córka Leszka była zaślubiona Kolomanowi królewicowi Węgierskiemu, jako się niżej objaśni. Ten Jarosław był synem Wszewłoda książęcia Włodzimierskiego nad Klasmą.

4) Bogufał napisawszy o podziale między bracią książętami, powiada zaraz o rzeczach Pomerańskich na karcie 56. *„Post haec Lesco Pomeraniam intrat.“* Długosz tę epokę położył pod rokiem 1210. zdaje się jednak, że to się stało w roku 1207. lub w roku 1208. Jakub Pontanus w K. VI. historyi Duńskiej pod rokiem 1224. powiada, że tego roku Świętopełk książe Pomeranji, odebrał Duńczykom Gdańsk, który oni *annos circiter septemdecim praesidio tenebant.* Cofnąwszy więc lat 17. od roku 1224. wypadnie rok opanowania Gdańska przez Woldemara II. 1207. Lubo tenże Pontanus sam sobie sprzeciwiając się, wyżej położył najazdy Pomeranji pod rokiem 1210.

5) Obacz o obu Pomeraniach w K. XIII. Rodz. II. i III. Długosz na karcie 609. mówi o Pomeranji, że do Leszka należała *in suam sortem cadentem.* Toż samo powiada Bogufał na karcie 56. *„Pomeraniae dux et dominus efficitur.“* Tenże Długosz na karcie 544. *„Vladislaum majoris Poloniae et Pomeraniae ducem* nazywa; zkąd się pokazuje, że Pomerania Słupska należała do książąt Wielkopolskich, a Gdańska do Leszka jako bliższa Kujaw.

gusława, jakośmy o tem wyżej obszerniej mówili[1]). Po Samborze, o którego zejściu, kiedy umarł milczą kroniki, trzymał Pomeranią brat jego[2]). Mestwin czyli Mszczug, albo Mistywoj, z daru Mieczysława, który jednego z synów swoich z córką jego ożenił[3]), bądź jako chcą niektórzy, córkę swoję za niego wydał[4]), i któremu ten Mestwin pod czas Mozgawskiej bitwy dopomagał. Duńczykowie, którzy w tych leciech najeżdżali brzegi morza Baltyckiego chcąc podbić okoliczne Słowiany, nie opuścili i Pomeranji Polskiej. Woldemar I. król waleczny, jeszcze za Bolesława Kędzierzawego napadłszy na kraje bliskie ujściów Wiślanych, opanował raczej i zmocnił niżeli zbudował zamek Gdański, który Duńscy i Pomerańscy pisarze *Danswikiem*[5]), jakby od Duńczyków

---

1) Obacz wyżej.

2) Przywilej klasztoru Oliwskiego cytowany wyżej nazywa tego Mestwina ojcem Świętopełka a bratem Sambora. Toż samo świadczy nadgrobek Mestwina w Oliwie. Lecz w tym nadgrobku nie widać roku śmierci Sambora. Niektórzy śmierć jego kładną pod rokiem 1207.

3) Kadłubek na karcie 752. nazywa książęcia Pomeranji *socer filii Miecislai*, to jest teść syna jego. Miał Mieczysław kilku synów, Odona, Władysława Laskonogiego, Bolesława, który zginął pod Mozgawą, Mieczysława i Stefana. Nie wiadomo jest; jakie z nich żony mieli Otton i Władysław Laskonogi, ponieważ inni pomarli w bezżeństwie. O Władysławie Plwaczu synu Ottona, a wnuku Mieczysława, pisze Bogufał, Długosz i inni, że miał za sobą Helenę córkę Mestwina I. a siostrę Świętopełka; ale ten związek stał się po śmierci Mieczysława.

4) Nakielski *in Miechovia*.

5) *Dansvicum*, czyli *vicus Danorum*. Jakub Pontanus w kronice Duńskiej pod rokiem 1165. „*Reperio apud Pomeranorum chronographos, silentibus licet domesticis annalibus, hoc circiter tempore Valdemarum quoque Sobislao Pomeraniae principi bellum mari intulisse, et arcem seu propugnaculum Dansvicum, ad Vistulae ostium excitasse. Quod rege mox discedente Sobieslaus vicissim occupavit.*“ Imie Gdańska *Gidanie* znajome było jeszcze w X. wieku, jakośmy mówili w Tomie IV. Mogła tam być dawniej jaka mieścina za Chrobrego dawnych Gottonów w nazwisku pamięć nosząca. Około roku 1148. już bulla papieża Eugeniusza IV. świadczy, że w Gdańsku był zamek *castrum Gdańsk*, nie ten mniemany *Dansvik* Pontana. Waldemar I. zaczął panować po zabitym Kanucie ojcu około roku 1158. a jakże mógł zbudować *arcem seu propugnaculum Dansvicum* przed rokiem 1148. w którym już była ta forteca. Obacz bullę Eugeniusza w życiach biskupów Kujawskich Damalewicza, w której ten papież potwierdza possessye biskupie, a między niemi „*castrum* Gdańsk *in Pomerania cum decima tam annonae, quam omnium eorum, quae de navibus solvuntur.*“

postawionym, być omylnie powiadają. Bogusław starosta [1]) wygnał tych przybyszów; a miasto zdolne do handlu dla posady, zostawszy pod zasłoną fortecy bezpieczniejszem, pomnażało się w bogactwa, i stolicą Pomeranji nadwiślanej zostało. Waldemar II. syn pierwszego pod pozorem nawrócenia Prusaków [2]), zwyczajnej w owych czasach wojnami krzyżowemi zapalonych przyczyny napadów na nadmorskie narody, odnowił ojcowskie najazdy. Przybywszy z flotą do Gdańska, opanował znowu zamek, a Mestwina starostę Polskiego do przysięgi sobie zniewolił [3]). Tenże za jednym szczęścia zawodem najechawszy na Pomeranią dalszą czyli Słupską, należącą do dzielnicy książąt Wielkopolskich, onę sobie przywłaszczył [4]). Rozciągnął się oręż jego i dalej ku Odrze [5]). Ta była podobno przyczyna, dla czego Leszek wyjechał do Pomeranji w towarzystwie wielu panów koronnych i rycerstwa. Kronikarze nasi nie dają żadnej [6]). Długosz powiada, że Leszek bawił się w tym kraju przez lato i jesień, odwiedzając miasta i zamki okoliczne Gdańska, nowe Słupsko i Gniew, odprawując sądy z wojewodami, ka-

---

1) Sobiesław Pontana, utworzony z Bogusława. Obacz wyżej na karcie 81. — 83.

2) „*Ut illae gentes paganis deditae, Christiana pietate imbuerentur.*“ Pontanus w historyi Duńskiej w K. VI. na kar. 301. „*Valdemarus Daniaerex paulo ante Prussiam imperata facere ac Christi religiam suscipere coegit et victor domum rediit.*“ Henr. Pantaleus w hist. Maltańskiej na karcie 75.

3) „*Praeter caeteros coactus Polonorum dynasta Mestovinus in verbo et obsequium ipsi sacramentum dicere.*“ Pontanus tamże.

4) O przywłaszczeniu Pomeranji Słupskiej wspomina Długosz na karcie 544. Lecz myli się bądź on, bądź drukarz jego, kładąc to pod rokiem 1181. jakoby ją w tym roku Świętopełk starosta Marchji Gdańskiej oswobodził. Wyraz Długosza, że Eryk Duński trzymał tę zdobycz *longo tempore* uprzedza datę odzyskania, wiemy jednak, że przed rokiem 1181. nie było w Danji Eryka. Wiemy i to, że Henryk Ketlicz prymas, za którego Pomorzanie wybili się z pod Duńczyka, według Długosza nie był jeszcze arcybiskupem, i dopiero w roku 1199. nastąpił po Zdzisławie. Więc raczej tę Pomerańską rewolucyą położyć pod rokiem 1218. gdy żył Henryk, a Świętopełk zostawszy starostą, naprzód królowi Waldemarowi II. Słupsk, potem Gdańsk odebrał.

5) Herman Cornerus w kronice, lecz myli się kładąc to pod rokiem 1211.

6) Bogufał, Długosz na karcie 609.

sztelanami i innemi urzędnikami ziemskiemi. Przydaje tenże, że ponieważ Pomerania Gdańska nader była odległa od Krakowa, zkąd zachodziła większa trudność w rozsądzaniu spraw do samego majestatu należących [1]); przeto Leszek na prośbę Pomorzanów oddał namiestniczą władzę Świętopełkowi synowi starszemu Mestwina, tak co do sądów, jako do obrony wojennej tej prowincyi. Czemu zaś ojca oddalił, nie wiadomo: czyli Mestwin uczyniwszy przysięgę Duńczykom, stał się niegodnym dalszego rządu, czyli sam za synem prosił, aby resztę wieku w spokojności przepędził [2]). Względy Leszka na Świętopełka pomknęły się dalej. Mogąc, jako najwyższy zwierzchnik Pomeranji, przełożyć nad nią równie znakomitych rządców, dał mu nad innemi pierwszeństwo, owszem dwóch wojewodów Gdańskiego i Świeckiego [3]) ze wszystkiemi innemi urzędnikami, poddał pod jego władzę. Lecz ażeby to obszerne zlanie mocy i faworów, nie dało Świętopełkowi pochopu do szukania udzielności, wykonał nowy rządca przysięgę poddaństwa Leszkowi, jego potomstwu, i następcom monarchom Polskim, z obowiązkiem wno-

1) Niektóre sprawy wyłączali książęta od sądów wojewódzkich i kasztelańskich, i sami ich sędziami być chcieli, albo od niższych sądów apellowane sądzili.

2) Nie umarł jeszcze Mestwin, jako świadczy przywilej jego dany klasztorowi Żukowskiemu, w roku 1209. cytowany od Schütza w historyi Pruskiej na karcie 33. „*Ego Mistvinus princeps in Gdańsk.*“ Wspomina o nim Nakielski *in Miechovia* na karcie 25. Myli się zatem Miechowita, gdy opisując wyprawę Leszka do Pomeranji, i postanowienie na starostwie Świętopełka, mówi na karcie 115. „*Principatum Cracoviensem et monarchiam Poloniae Lestco albus assecutus, constituit capitaneum Pomeraniae Svantopeleonem, olim Mszczugii praefecti Pomeraniae filium.*“ — Umarł Mszczug czyli Mestwin według Schütza i innych pisarzów Pomerańskich w roku 1220. Zdaje się, iż ten *princeps in Gdańsk Mestvinus*, (to jest starosta, gubernator, rządzca, namiestnik królewski, ponieważ tym wyrazem kronikarze dawni wojewodów i innych wyższych koronnych urzędników zowią) zdaje się, mówię, że Mestwin zdał rządy Pomeranji Świętopełkowi, jako zdolniejszemu i bitniejszemu; a sam spokojne życie prowadził. Nadgrobek jego Oliwski gdzie był pogrzebionym, świadczy o nim, że był *princeps pacificus et devotus.* Obacz Schütza wyżej na kar. 34.

3) Zamek Świece należał do biskupa Płockiego w roku 1229. jako świadczy dokument w archiwum kapituły Płockiej pod tytułem: „*Literae Boleslai ducis* (syn Konrada) *quibus testificatur quod villae infra scriptae* (wyliczają się w przywileju) *ad castrum Svece ecclesiae Plocensi pertinebant.*“ — Ten dokument jest w MS. królewskich.

szenia do skarbu książęcego corocznie summy tysiąca grzywien srebra, i onej do Krakowa przesyłania. Jak zaś obietnic i wiary dochował, następujące lata okażą [1]).

XXXII. Urządzona Polska w części swojej nadmorskiej staraniem Leszka, zaburzyła się niespokojnością w innych prowincyach. Władysław Laskonogi straciwszy monarchią z Krakowem, chciał powetować poniesione szkody z dóbr duchownych. Kazimierz Sprawiedliwy za zgodą stanów zniósł na zjeździe Łowickim ów drapieżny zwyczaj, mocą którego książęta zabierali puściznę po zeszłych biskupach [2]). Umarło pod owe czasy dwóch biskupów, Pełka Krakowski i Cypryan Wrocławski [3]). Napadł na dobra Cypryana Laskonogi i one zabrał, pobiwszy księży, którzy łupieztwa bronili. Oparł się prawołomstwu Henryk arcybiskup Gnieznieński, i niechętnego wróceniu zaborów książęcia wyklął. Urażony postępkiem arcybiskupim Władysław, począł czynić kościołowi Gnieznieńskiemu rozmaite przykrości. Przywłaszczył sobie wszystkie kollacye duchowne do szafunku pasterskiego należące. Skarbów kościelnych strażnikami ludzi świeckich poczynił. Obwinionych o występki, zamiast więzienia, w domach kanonicznych chować, i kanonikom żywić rozkazał. Osoby duchowne pozywać do sądów świeckich, owszem karać i dręczyć przymuszał. Takowe przestępstwa chcąc poskromić Innocenty papież, napisał list groźny do Władysława, a w przypadku nieposłuszeństwa, obwieścił wszystkich Polskich biskupów, aby się złączywszy z arcybiskupem, bro-

1) Długosz obszernie na karcie 610. Miechowita, Kromer i inni.

2) Obacz wyżej.

3) Długosz pod rokiem 1207. Rajnaldus pod rokiem 1207. opisując postępek tego Władysława, mówi: „*Quodque defuncti cujusdam episcopi bona occupata restituere renuerit.*“ Ten biskup zapewne być musiał Cypryan Wrocławski, zmarły według Długosza w roku 1207. *VI. Cal. Decembris*, ponieważ do Krakowskiego, jako pod innym panowaniem będącego, nic nie mógł mieć Laskonogi. Gdzieby zaś były te dobra, nie wiadomo. Zdaje się pewniej, że na Szląsku albo też w powiecie Lubuskim, ponieważ Cypryan za świadectwem Długosza „*in monasterio Lubussensis ecclesiae tumulatus.*“ Że Lubusz zamek nad Odrą należał do Władysława Laskonogiego, świadczy kronika *Montis Sereni* pod rokiem 1209. jako się niżej mówić będzie pod tym rokiem.

nili wolności kościelnych, i mocy duchownej na książęcia użyli. Całe duchowieństwo poszło za prymasem, jeden tylko Filip biskup Poznański zdawał się sprzyjać Władysławowi, za co od papieża wyklętym został[1]). Nie wiadomo jest, jaki koniec wzięła na ów czas ta stanu duchownego z książęciem zatarga: to pewna, że potem Henryk arcybiskup wyjechał do Rzymu, i że mu za gorliwość w utrzymaniu praw kościelnych, papież Innocenty krzyż nosić przed sobą pozwolił[2]), a zaciągnione przez niego długi na obronę kościelną, jeźliby onych nie wypłaciwszy umarł, dyecezyi Gnieznieńskiej[3]) zapłacić rozkazał. Wreszcie pod tymże rokiem znajduje się list tegoż papieża, którym przykazuje Polakom, aby grosz świętego Piotra, dobrą i kurs mającą monetą krajową, nie brakowną wypłacali[4]).

---

1) Odoricus Rajnaldus w historyi kościelnej pod rokiem 1207. gdzie cytuje listy Innocentego, lecz ich w swojej zupełności nie kładnie. *Epistol.* 121. — 132. — 134. — 214. — 215. — 216. — 220. — i dalsze.

2) List papieża położony w historyi kościelnej Odoryka Rajnalda na karcie 155.

3) Odoricus Rajnaldus i Bzowski w historyi kościelnej pod rokiem 1207.

4) „*Innocentius episcopus servus servorum Dei dilectis filiis universis Christi fidelibus in Polonia constitutis salutem et apostolicam benedictionem. Si memoriter teneretis Ananiae, Zafiraeque supplicium, qui pro culpa fraudati pretii, quod ex agris acceperant, terribili ultione puniti ad pedes apostolorum principis repentino interitu corruerunt; in solutione census, quem beato Petro debetis, fraudem vitaretis ut credimus adhibere. Ad nostram siquidem audientiam noveritis pervenisse, quod cum ex consuetudine regionis usualis moneta per annum apud vos tertio renovetur: et quae prius in usu fuerat, demum reddatur vilior usu alterius succedente, vos eidem Apostolo censum debitum illo differtis tempore persolvendum, in quo monetae, quam solvitis, vilior usus erit: Licet ergo bonorum nostrorum omnipotens non indigeat, quia tamen periculosum est vobis, quod debetis eidem vel per fraudem imminuere, vel per ingratudinem retinere, universitatem vestram monemus atque etiam hortamur et per apostolica scripta praecipimus mandantes, quatenus censum ipsum sine cujuslibet fraudis vitio more solito persolvatis, alioquin sententiam, quam venerabilis frater noster Gnesnensis archi-episcopus in ejusdem census vel detentores ingratos vel temerarios fraudatores rationabiliter duxerit promulgandam, usque ad satisfactionem condignam firmitatem decernimus debitam obtinere. Datum Romae apud sanctum Petrum nonis Januarii anno domini* 1207. *pontificatus nostri anno nono.*“

ROK 1209.

XXXIII. Gwałtowny umysł Laskonogiego, znalazł nie długo upokorzenie ze strony Niemców. Konrad margrabia wschodni czyli Misnji i Luzacyi, szwagier jego [1]), za poczynione sobie jakoweś krzywdy, obległ zamek Lubusz do niego należący [2]). Władysław chcąc dać odsiecz zamkowi, ze-

---

1) Konrad syn Dedona, miał za sobą Elżbietę córkę Mieczysława Starego, wdowę po Subisławie książęciu Czeskim. Kadłubek na karcie 752. nazywa go *marchio Dedonides gener Mesconis.* Kronika *Montis Sereni* na karcie 227. pod rokiem 1209. nazywa Władysława Laskonogiego *socer Conradi.* Suplement tejże kroniki edycyi Menkena na karcie 312. „*Conradus marchio filius Dedonis duxit Elizabeth filiam Mesconis ducis Poloniae, viduam Zbislai ducis Bohemiae, genuitque ex ea filium, qui in pueritia obiit, et filias duas, Mathildem quam Albertus duxit marchio de Brandeburg et Agneten, quam Henricus duxit palatinus Rheni frater Ottonis.*“ Umarła Elżbieta według tejże kroniki w roku 1208. Konrad w roku 1210.

2) Kromer na karcie 138. nazywa tego margrabię *Landgravius nescio quis.* Nie widział zapewne ten wielki mąż kroniki *Montis Sereni,* która na karcie 227. wyraźnie go zowie Konradem *Marchio orientalis.* Lubusz z okolicami swojemi był bez pochyby siedliskiem niegdyś jednej z hord Słowiańskich za Odrą siedzących, nazwanej *Leubuzi.* Wspomina o tych Leubuzach Helmold pisarz XII. wieku, wyliczając narody Słowiańskie. Albert Ursus pierwszy margrabia Brandeburski zawojowawszy różne za Odrą Słowaki, to jest Brezany, Stodorany i inne, nie musiał podbić tych Leubuzów, ponieważ Helmold nie wspomina. Należeli oni do Polaków od czasów niepamiętnych. Cytowany od nas wyżej kronikarz *Montis Sereni,* nie wyraża dokładnie jakie to były krzywdy, które Laskonogi poczynił margrabi Konradowi szwagrowi swojemu. Być może, że Władysław Laskonogi, mając w possessyi Lubusz z powiatem okolicznym, rościł sobie prawo do krajów dalszych w Luzacyi przez margrabię posiadanych, ponieważ dawniejsza Luzacya większą ku północy miała rozległość, jako świadczy Gebhard *in Marchion. Aquilonar.* którego zdaniem Mitwalda i Kopenik nad Sprewą pod ów czas do Luzacyi należały, a zatym się mogła rozciągać i ku Lubuszowi. Luzacya cała należała niegdyś do Polski, jako się mówiło w Tomach poprzedniczych. Zbijali się o nią Polacy z margrabiami i z Czechami granicznemi. Henryk IV. cesarz, tem prawem, które sobie Niemieccy monarchowie nad ziemiami Słowiańskiemi przywłaszczali, oddał Luzacyą Wratysławowi królowi Czeskiemu, za zasługi jego w czasie wojen z Sasami. Bartłomiej Scultetus *in Lusatia,* którego cytuje Manlius w Tomie I. *Script. Luzat.* na karcie 179. powiada, że Bolesław Śmiały, był panem całej Luzacyi do roku 1061, i że tego roku „*a consiliariis Henrici IV. imperatoris, in templo Misniensi recitata compositio inter Boleslaum audacem Poloniae regem, et Vratislaum Bohemiae ducem, indeque superior haec regio ad Bohemos rediit.*“ Około roku 1175. Fryderyk Barbarussa cesarz, w czasie kłótni domowych między Władysławem II. i bracią, obiecał tęż samę

brał liczne wojsko, i dał znać margrabiemu, że mu się w polu nazajutrz stawi. Sposoby dawnych potyczek miały swoje prawa i reguły. Wyznaczały sobie strony czas i miejsce do spotkania obyczajem pojedynków. Czekał Konrad Polaków: lecz Władysław uprzedzając czas umówiony, przeszedł Odrę pod wieczór, i Niemcom pole stawił. Jeden z Polskich Supanów [1]), ostrzegał książęcia, iż ten pospiech był przeciw umowie i prawu, za co zgromiony o bojaźń i niewierność, tym się tylko ucieszył, że książęciu przegraną choć ze swoją zgubą wywróżył. Inaczej mu wróżyła jakowaś w wojsku czarownica, rokując zwycięztwo, a na czele wojska dla pewności swego proroctwa, przetak wody pełny bez wycieku onej niosąc. Przypłaciła lekkomyślność zupełną klęską; pierzchnęli Polacy za pierwszem z Niemcami spotkaniem się: czarownica z Supanem zabita: resztę uciekających, których noc nadchodząca od miecza umknęła, błota i ligawice potopiły. Dobyty Lubusz, a garnizonowi od mściwego margrabi

---

górną Luzacyą Władysławowi królowi Czeskiemu za to, że cesarzowi miał dać posiłki przeciwko Medyolańczykom i Polakom, jako się wyżej mówiło. Lecz to tylko ściągało się do Luzacyi wyższej: do niższej mieli Polacy prawo od roku 1168. Marcin Hanek *in nominibus Silesiacis* na karcie 443, mówi, że pod czas działu między książętami Szląskiemi synami Władysława II. *„quidquid Lusatiae, quam sibi marchiones Misnienses totam vindicabant, tum ad Silesiam spectabat, donec litigium ideo subortum inter Silesios et Misnienses finiretur, indivisum relinquebatur.“* Z powieści Hanka widzieć jawnie, że książęta Polscy na Szląsku, mieli prawo do Luzacyi, mając tam swoje własności, i że o to spór wiedli z margrabiami wschodniemi, roszczącemi sobie także prawo do tych krajów. Mógł zatym Władysław Laskonogi trzymając Lubusz w Luzacyi, mieć jakie zatargi z margrabiami wshodniemi o resztę tegoż kraju, do siebie należącą, z czego się ta wojna urodziła. Rzecz do prawdy podobna, że Henryk brodaty, wygnał z Lubusza i z dalszych krajów Luzacyi margrabiów wschodnich, ponieważ Długosz pod rokiem 1213. powiada, że tak powiat Lubuski jak Luzacyą dał Konradowi synowi swojemu, który wkrótce ze szwanku umarł. Niemieccy nawet pisarze nie sprzeciwiają się temu, że za Henryka brodatego znaczna część Luzacyi do Polaków należała. Lubusz, Gorlice, Sittau, że były w possessyi Polskiej do roku 1249, niższe lata okażą.

1) Supanami Czesi, Polacy i inne rodu Słowiańskiego narody, panów krajowych nazywali. Obacz Dobnera w przypiskach na Hajka, oraz historye Dalmacyi, Kroacyi, Serwji, gdzie o tych Supanach częste są wzmianki.

na szubienicę skazani [1]). Wkrótce atoli ten zamek do Polski się wrócił. Długosz mówi w roku 1213. że Henryk brodaty oddał powiat Lubuski z Luzacyą w podziale księztwa Konradowi synowi młodszemu, i że go potem w lat czterdzieści Bolesław łysy, syn Henryka zabitego od Tatarów, za drobną nader summę przedał margrabiom Brandeburskim, chcąc ich mieć pomoc przeciwko bratu [2]), jako się niżej powie.

ROK 1211.

XXXIV. Około tegoż czasu poczęła rozkwitać w Prusiech wiara chrześcijańska. Nie miał ten naród gorliwych o nawrócenie swoje pracowników od czasów świętego Wojciecha, a po nim Brunona, zamordowanych od tamecznej dziczy. Następni po Bolesławie Chrobrym monarchowie, karząc orężem buntowne Prusaki z ich pogańskiemi sprzymierzeńcami Litwą i Jadźwingami, dbali bardziej o stawieniu nad niemi urzędników, dla odbierania daniny, niżeli o posyłanie missyonarzów na oświecenie ich wiarą i obyczajnością. Konrad książe mazowiecki dostawszy w udziale swoim z Mazowszem przyległe mu Prusy, uczuł potrzebę ich nawrócenia dla spokojniejszej possessyi, która bez związku religji długo pewną być nie mogła, w narodzie niepodległością i ojczystem bałwochwalstwem napojonym [3]). Gorliwość kilku Cystersów zaczęła przywodzić do skutku żądanie książęcia. Niejakiś Chrystyan, którego niektórzy mnichem klasztoru Oliwskiego być rozumieją [4]), z Filipem i innemi mnichami rozpoczął to dzieło [5]), wziąwszy wprzód na to pozwolenie

---

1) Kronika *Montis Sereni* edycyi Menkena na karcie 277. pod rokiem 1209.

Herman Cornerus w kronice pod rokiem 1212. *in Corp. hist. medii aevi* na karcie 815. „*Conradus marchio de Landesberg secundum Eghardum percussit Polonos prope urbem Lebuz terrae Lusaciae et obtinuit civitatem et castrum.*“

2) Długosz na karcie 716.

3) Hartknoch w dyssertacyi *de origin. relig. in Prussia.*

4) Manrique w historyi Cystersów T. III. na karcie 571.

5) Kronika *Montis Sereni* pod rokiem 1209. *Primi praedicatores in Prusiam missi sunt.*

od stolicy apostolskiej [1]). Pożytki z tej nowej missyi wypływające przez nawrócenie kilku znakomitszych ziemi mieszkańców i wielu z gminu [2]), o których Chrystyan zaszedłszy do Rzymu papieżowi oznajmił, nakłoniły Innocentego do wzięcia w protekcyą tego zaszczepu, i do myślenia o daniu mu biskupa. Napisał list do Henryka arcybiskupa Gnieznieńskiego, zalecając mu staranie o neofitach z jurysdykcyą nad niemi i nad mnichami, pókiby im udzielnego pasterza nie naznaczył [3]). Ażeby zaś ci przepowiadacze wiary nie mieli przeszkody tak od swoich spółbraci, mieniących, że to do professyi mniskiej nie należało [4]), jako też od książąt Polskich, podatków od nowych chrześcijan wyciągających; wkrótce zwierzchności krajowej [5]) i kapitule Cysterskiej zalecił [6]). Tak piękne pierwiastki z jakich przyczyn skutku nie wzięły, następujące lata okażą. Pod tymże rokiem widzieć list Innocentego papieża do tegoż Henryka arcybiskupa, w którym mu zaleca, ażeby prawo do ziemi Krakowskiej, jakoby do książąt Szląskich z powodu starszeństwa należące, przy Henryku książęciu Wrocławskim utrzymywał [7]). Rzecz do prawdy podobna, iż Henryk brodaty, wnuk Władysława II. najstarszego z synów Krzywoustego, mając po sobie przykład świeży Mieczysława Starego, któremu Leszek po dwa razy monarchji z Krakowem przez różne intrygi ustąpił, nie był kontent z podziału uczynionego między Leszkiem i Konradem, przeto praw swoich chciał mieć obrońcą papieża, lu-

---

1) List Innocentego III. do Henryka arcy-biskupa Gnieznieńskiego w zbiorze listów tego papieża, przez Franciszka Bosqueta i Manrique w historyi Cystersów na karcie 531. pod rokiem 1211. „*Caelestis agricola. — Datum Laterani pridie nonas Septembris anno pontificatus* 13.“ List tegoż do kapituły Cysterskiej na karcie 571.

2) *Quidam magnates et alii.* List wyżej cytowany.

3) List tenże.

4) *Id munus alienum a monachatu.* Manrique w kronice Cysterskiej na karcie 571.

5) List Innocentego III. *ad duces Polon. et Pomer.* w zbiorze Bosqueta na karcie 420. Dogiel w Tomie o Prusach.

6) List Innocentego III. do kapituły Cysterskiej, w historyi Cysterskiej na karcie 571.

7) List Innocentego III. w zbiorze Bosqueta.

bo już poprzednik Innocentego Alexander III. to prawo starszeństwa na Kazimierza przeniósł [1]), i sam Innocenty tegoż Leszka w roku 1207. z księztwem Krakowskiem pod obronę stolicy apostolskiej przyjął. Być może przyczyną tej papieża ku Leszkowi odmiany jakowa ze skarbem Rzymskim zatarga; ile gdy mało co przedtym Innocenty groźny list do Polaków względem niewypłacania grosza S. Piotra pisał.

ROK 1212.

XXXV. Cóżkolwiek bądź, nie ustawały w Wielkiejpolszcze zatargi między stanem duchownym a Laskonogim. Henryk arcybiskup Gnieznieński, nie mogąc dawniej zaradzić krzywdom kościoła od niego poczynionym [2]), udał się do Rzymu do papieża [3]), ażeby tam razem powagą apostolską wolności duchowne, względem elekcyi biskupów przez kapituły, i względem niepodległości duchowieństwa sądom świeckim od dawniejszych książąt pozwolone, potwierdził. Odprawił go papież ze skutkiem żądaniów, oraz nadanym mu tytułem legata [4]). Tym czasem Władysław korzystając z nieprzytomności arcybiskupiej, nietylko zabranych dawniej skarbów kościelnych nie wrócił, lecz owszem popalił mu niektóre wioski, a w innych do kapituły należących znaczne szkody przez rabunki i zabory poczynił. Na powtórzone skargi Henryka, wyznaczył papież komissarzów, biskupa Halbersztadu, i opata Cysterkiego de Sichem, dając im zlecenie, ażeby pojechawszy do Gniezna, i świadków sprowadziwszy, albo książęcia do nadgrody szkód nakłonili, albo go wyklęli [5]). Stało się zadosyć woli Innocentego. Niemieccy prałaci wyklęli Władysława; który jednak od tego dekretu do Rzymu apellował, i potem się nieco zaspokoi-

1) Obacz wyżej.

2) Obacz wyżej.

3) List Innocentego III. do biskupa Halbersztadu, i opata de Sichem: Długosz na karcie 624.

4) *Accepto legationis officio.* Długosz na karcie 624.

5) List Innocentego III. ze zbioru Bosqueta na karcie 202.

wszy, w następującej elekcyi biskupa Poznańskiego Pawła wolność kapitule zostawił [1]). Wreszcie Henryk arcybiskup wyjednał u innych książąt Polskich potwierdzenie przywilejów kościelnych. Zezwolił na nie Leszek, Konrad i Władysław Odonicz z tym warunkiem, iż po śmierci zmarłych biskupów bez testamentu, złoto, srebro i inne sprzęty bogatsze, na skarb książęcy dostawać się miały [2]). Nie długo też potem Władysław Odonicz, książe Poznański i Kaliski poddał księztwa swoje pod protekcyą stolicy apostolskiej, postępując co trzy lata na skarb papiezki po cztery grzywny złota [3]), a na większe okazanie swojej ku duchownym przychylności, klasztor w Ołoboku dla mniszek Cysterskich ufundował [4]). Tym czasem otwierała się nowa na Rusi w księztwie Halickiem rewolucya.

XXXVI. Horda jedna Tatarów [5]). za rzeką Amur daleko na północ siedzących, nazwana Mogołami, w pierwiastkach swoich nie nader nawet między krajowcami poważana, dostawszy dzielnych hanów, naprzód wielką część

---

1) List papieża Innocentego III. do Henryka arcybiskupa.

2) List Innocentego III. do Henryka.

3) List Innocentego III. do Władysława.

4) Długosz pod rokiem 1213.

5) Długosz z innemi kronikarzami Polskiemi, położył to wtargnienie Mogołów około roku 1212. Uczony Deguignes w Tomie III. historyi Hunnów stosuje tę epokę do roku 1223. powiadając, że się bardziej zgadza z dziejami Ruskiemi i Chińskiemi. O Chińskich nie wiem. Ruscy licząc od stworzenia świata lata swoje, często się w nich nie zgadzają. Według jednych, pierwsze wtargnienie Tatarów stało się w roku od stworzenia 6731. według drugich, z których wypisał Herbersztein *in Comm. rer. Mosch.* na karcie 87. w roku 6733. Deguignes wspominając między Ruskiemi książętami, którzy się oparli Tatarom, liczy Mścisława Halickiego. Mścisław Halicki zdaniem Długosza który także powieść swoję z Rusinów wyczerpnął, umarł w roku 1218, więc nie mógł być na wojnie Tatarskiej, toczącej się w roku 1223. Wreszcie Chińczykowie, z których pism po większej części wybierał Deguignes swoję historyą, tak daleko siedząc od Rusi, lepiej wiedzieć nie mogli o Tatarskich zagonach do Dniepru, jak Rusini i Polacy. Co się zaś dotycze nazwiska Mogołów i Tatarów, już te oba za Długosza znajome były. Opisując on wtargnienie ich pierwsze mówi na karcie 673. „*A flumine autem Tartar in regione Tartarica decurrente genus hoc Tartarorum nomen accepit, primae enim gentes ipsae Mangoli, a multitudine plerique eos Tartaros apellari perhibent.*

Azyi podbiła, potem i Europie straszną została. Początek potęgi Mogołów, przed wtargnieniem ich do ziem Ruskich, wywodzi Deguignes pisarz historyi Huńskiej, wiekiem jednym pierwej. Ci barbarzyńcy wzmógłszy się na siły przystępowaniem do swojej hord pobliższych, jeszcze przed sławnym Gengiskanem, chodzili w zapasy z cesarzem Tatarów Niuczkich, któremu hołdowali, i który całej wielkiej Tataryi z połową Chin był panem. Pomnożył sławy Mogołom ojciec Gengiskana Jesukaj Bahadur, rozszerzeniem ich ziemi, i liczbą hołdowników. Syn jego najstarszy Temugdyn, przeszedł ojca szczęściem i orężem. Wiążąc się z pobliższemi hanami, wadząc ich z sobą, a potem bijąc, i jarzmo kładąc, przyszedł około roku 1206 do tej wielkości między hordami wielkiej Tartaryi, że go królem swoim uznały, dając imie Gengiskana, czyli najwyższego. Popsuwszy potem rozległe państwa hanów Niuczkich, Karazmeńskich, i innych co wielu, rozkazał wodzom swoim ciągnąć do Tatarów Kapczackich, których Ruś Połowcami od siedziby w polistych miejscach około Donu i morza czarnego nazywała. Mogołowie widząc w spółce Połowców z Alanami, Tatarami swojego rodu, naprzód ich z sobą powadzili, potem zniósłszy Alanów, dobyli broni na ich spólników. Połowcy sąsiedzi Rusinów, udali się do nich prosząc o pomoc. Mścisław Romanowicz książe Kijowski, nakłonił książąt Ruskich okolicznych do obrony powszechnej przeciwko nowym nieprzyjaciołom. Mogołowie ostrzegali Rusinów, iż nie mają nic do ich kraju, lecz tylko nad Połowcami chcą się zemścić. Wszakże Rusini pomordowawszy przeciwko prawu narodów posłańców Mogolskich, gdy i na powtórną Tatarów odezwę nie chcieli opuścić Połowców, przyszło z obu stron do wojny. Mścisław książe Halicki przeszedłszy Dniepr z przednią strażą, poznosił naprzód podjazdy Mogolskie, potem gdy całe wojsko Ruskie przeprawiło się od Halicza przez tęż rzekę na tysiącu statkach, tenże Mścisław pobił szczęśliwie jeden udział Tatarski, i pędził go aż do rzeki Kalka. Poczęła opuszczać fortuna Rusinów: albowiem gdy nadęty pomyślnością dwu bitew Haliczanin, przeprawił się

przez rzekę, i stawił pole reszcie nieprzyjacielskiej, Mogołowie zegnawszy Połowców, których Rusini na czele postawili, pomieszali ich ucieczką Rusinów, i wszystkich wycięli i rozproszyli. Dostali się w niewolą książęta Rijowski i Czerniechowski [1]). Mścisław Halicki uciekłszy z pogromu do Dniepra, wszystkie tam statki dla bojaźni pogoni popsuć rozkazał, a sam do Halicza uszedł. Uchodzących Rusinów gnali aż do rzeki Mogołowie, owszem sami Połowcy ich odzierali i bili, a którzy się dla niedostatku łodzi przebrać nie mogli, głód ich i nędza pomorzyły, lub rzeka w pław przebywana pochłonęła. Mogołowie wrócili się nazad ku Donowi; lecz Mścisław przypłacił wkrótce zuchwalstwa utratą Halicza. Rzecz tak się miała.

ROK 1214.

XXXVII. Po zabiciu Romana Halickiego [2]) i Włodzimirskiego książęcia pod Zawichostem, zostały oba księztwa łupem obcego i domowego oręża. Mieli do niego prawo dwaj pozostali synowie Romana, Daniel i Wasilko al-

1) Deguignes w Tomie III. na karcie 61. Długosz — Kromer.

2) W historyi naszej daje się widzieć wielka przerwa od roku 1207. do roku 1214. względem Halicza. Ani Bogufał, ani Baszko jego kontynuator, owszem ani kronikarze Węgierscy nic nie piszą o rewolucyi która się stała, i kiedy się stała w Haliczu, z przyczyny koronacyi na to królestwo Kolomana. Pierwszy Długosz o tym napisał, nie wiedzieć z jakich dowodów pod rokiem 1208. i ukoronował Kolomana z Salomeą przez Kadłubka biskupa Krakowskiego. Listy papieża Innocentego III. i Honoryusza, którzy wpływali w ten interes Halicki, zadają fałsz Długoszowi w datach i w okolicznościach. My się ich trzymać będziemy jako pewniejszych. Długosz dla uniknienia anachronizmu, ponieważ ożenił Leszka w roku 1220. czyni Salomeę żonę Kolomana, siostrą Leszka. Lecz to była córka jego, w niemowlęcym prawie wieku, Kolomanowi, obyczajem książąt, gdzie małżeństwa interes łączy, zaślubiona. Nie czytamy nigdzie, aby Leszek miał siostrę Salomeę. O córce jego tego imienia powiada Bogufał na karcie 56. „*Lesco genuit de Grimislava Boleslaum pudicum, et felicem Salomeam.*“ Przywilej Bolesława Pudyka dany kapitule Krakowskiej w roku 1255. cytowany od Rajnalda i Praja, wyraźnie zeznaje, że Salomea była córką Leszka, a jego rodzoną siostrą. „*Nos Boleslaus — pro incolumitate — et interventu venerabilis sponsae Christi germanae sororis, videlicet Salomeae, quondam Galatiae reginae etc.*“ Zdaje się więc, że powieść Długosza o wojnie Halickiej, jest późniejsza od daty, pod którą on ją położył.

bo Bazyli. Mścisław Mścisławowicz brat Romana, bądź dla niedoszłych lat młodych książąt, i za zezwoleniem Leszka jako zwierzchniego pana, bądź przemocą one otrzymał. Rusini, którzy ojca jego otruli, a brata nie lubili dla okrucieństwa, zburzyli się na Mścisława, i z Halicza go wygnali [1]). Jak Polacy mieli prawo podawania książąt Rusinom, będąc w jego exekucyi po kilka razy, tak Rusini nienawidząc Lachów, szukali sposobów wyzucia się z pod ich władzy. Rozgniewani dawniej na Polaków narzutem Romana okrutnika, a pamiętnem wojsk swoich zniesieniem bardziej jeszcze rozdrażnieni, obrócili lekkością gminną oczy za Tatry, pomijając nawet własnych książąt, kłótliwych zawsze z sobą i niespokojnych [2]). Wyprawili poselstwo do tegoż samego Andrzeja, już pod ów czas króla Węgierskiego [3]), który przed kilkonastą laty za ojca Beli z Halicza był wyrzucony, prosząc go, ażeby im Kolomana drugiego syna przysłał [4]). Obie-

---

1) Łojko w odpowiedzi na pretensye Austryackie na karcie 106, powiada o wygnaniu Mścisława przez Rusinów, lecz przyczyny nie kładnie.

2) Długosz na karcie 604.

3) Bela umarł roku 1199. Emeryk Henryk syn jego starszy i następca w roku 1204. Andrzej syn Beli drugi, zaczął panować po Władysławie synu Emeryka w roku 1205.

4) Długosz na karcie 604. — Kładniemy tu dwa listy z Rajnalda i Praja, z których się okaże prawda historyczna. List Andrzeja króla Węgierskiego do Innocentego III. w roku 1214 pisany.

„Sanctissimo in Christo patri Innocentio Dei gratia sacrosanctae Romanae ecclesiae summo pontifici. Andreas eadem gratia Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramae, Serviae, Hallitiae, Lodomeriaeque rex salutem et filialem devotionem. Consvevit sedes apostolica se justa petentibus exhibere facilem et in explendis honestis petentium desideriis non minus efficacem. Hinc est, quod super negotiis nostris justis apud paternitatis vestrae mansvetudinem promovendis, non immerito fiduciam nobis repromittimus. Noverit igitur sanctitas vestra quod Halicienses principes et populus nostrae ditioni subjecti humiliter a nobis postularunt, ut filium nostrum Colomanum ipsis in regem praeficeremus in unitate et obedientia sacrosanctae Romanae ecclesiae perseveraturis in posterum; salvo tamen eo quod fas illis sit alias a ritu proprio non decedere, verum ne tam expediens nobis et vobis illorum propositum ex dilatione sustineat impedimentum: quod quidem multis ex causis accidere posse constat, si legatum ad hoc exequendum a latere vestro destinatum praestolamur, a sanctitate vestra postulamus, quatenus venerabili in

cywali razem Andrzejowi, że uniją z kościołem katolickim przyjmą, byleby im z Rzymu obrządku Słowiańskiego dozwolono [1]). Andrzej, ażeby warowniej tron dla syna ubezpieczył, nie chciał nic czynić bez papieża, któremu korona Węgierska jeszcze od czasów Ś. Stefana była podległą. Pisał do Innocentego III. oznajmując mu o chęci Haliczanów jakoby dawnych swoich poddanych, względem przyjęcia Koloma-

---

Christo patri nostro Strigoniensi archi-epicospo detis in mandatis ut apostolica fretus authoritate dictum filium nostrum eis in regem inungat, et sacramentum super obedientia sacrosanctae Romanae ecclesiae exhibenda ab eodem recipiat.“

List Honor: III. do Andrzeja króla Węgierskiego.

„*Nuper ex parte tua fuit propositum coram nobis, quod cum dudum regi, nato tuo secundo genito, ad regnum Galitiae sibi datum per venerabilem fratrem nostrum, Strig: archi-episcopum auctoritate sedis apostolicae coronato in regem filiam nobilis viri ducis Poloniae matrimonialiter copulasses, tam a te, quam ab ipso duce corporali juramento praestito, quod neuter vestrum dissolvi hujusmodi matrimonium procuraret; quinimo regem praedictum in obtinendo regnum ipsum defenderetis toto tempore vitae suae, casu sinistro accidit, regem ipsum cum sponsa sua et pluribus aliis viris nobilibus a tuis hostibus capturari et tam diu extra regnum ipsum mancipatos custodiae detineri; donec necessitate compulsus cum ipsos aliter liberare non posses, juramento praestito promisisti, quod filio tuo tertio genito concesseris ipsi regnum praefatum. Filiam nobilis viri Mizoslai matrimonialiter copulares, super quo utique apostolicae provisionis suffragium postulasti. Nos igitur hac et aliis petitionibus tuis in praesentia fratrum nostrorum diligenter expositis de ipsorum consilio juramentum hujusmodi in eo duntaxat, quod regnum praedictum alii regi auctoritate apostolica coronato, primo concessum tetigisse videtur, tanquam illicitum, et primo juramento contrarium decrevimus non tenere. In eo vero quod spectat ad aliud matrimonium contrahendum expedire non videmus, ut absolvaris a nobis. Cum enim sicut accepimus, praefatus filius tuus et filia supradicti Mizoslai in minori existant constituti aetate, antequam ad nubiles annos perveniant tibi cautius, et consultius provideri poterit in hoc casu. Super eo autem quod causam, quae vertitur inter te et charissimam in Christo filiam nostram Constantiam Romanorum imperatricem semper augustam et reginam Siciliae ad nostram petisti audientiam revocari, noveris nos eidem imperatrici nostras super hoc literas destinasse, credentes, quod et ipsa velit libenter, ut idem negotium ad apostolicae sedis remittatur examen, Datum Leferani 6. Calendas Februarii pontificatus nostri anno 6.*“

1) Tenże list. Myli się Abraham Bzowski pisarz dziejów kościelnych, kładąc ten list Andrzeja pod rokiem 1204, kiedy jeszcze Andrzej nie był królem Węgierskim, ani Roman Halicki był zabity. Nie zważył też wyrazu listu tego, gdzie się śmierć żony Andrzeja, zabitej w roku 1213. kładzie.

na, i pojednania się z kościołem katolickim. Lecz że na akt koronacyjny potrzeba było aby papież osobnego legata posłał, a okoliczności obecne długiej zwłoki nie pozwalały; otrzymał Andrzej z Rzymu pozwolenie dla arcybiskupa Strygońskiego, aby on powagą stolicy świętej Kolomana ukoronował [1]).

XXXVII. Zachodziły jeszcze trudności ze strony Polaków. Należało do nich to księztwo, jako zwierzchników. Węgry zrzekli się prawa swojego przez traktat między Belą i Kazimierzem w roku 1193. zawarty. Andrzej choć miał po sobie Haliczanów, nie ufał ich statkowi, gdyby razem nie był wsparty potęgą Polską. Proponował zatym Leszkowi zaręczyny tym czasem Kolomana z Salomeą córką jego małoletnią [2]), nim oblubienica zdolnych lat dojdzie do małżeństwa. Przyjął ofiarę Andrzeja Leszek, woląc dać w posagu z córką księztwo Halickie, choć poniewolnie, niżeli wojnę prowadzić z Rusinami i Węgrzynem [3]), który nim syna ukoronował, już się sam pisał królem Halickim i Włodzimierskim, wskrzeszając prawo traktatami zatłumione. Dawanie księztw w posagach Węgrzynom było w Polszcze dawniej znajome. Mieczysław II. dał niegdyś Pomeranią z córką Ryxą Beli, a Bolesław Krzywousty z córką także Judytą księztwo Spiskie Stefanowi, królewiczom Węgier-

---

1) Tenże list. — List papieża Honoryusza wyżej cytowany.

2) Urodziła się Salomea przed rokiem 1214. ponieważ tego roku była koronowana, jako się widzieć daje z listów wyżej cytowanych. Autor życia S. Salomei powiada, że ona była poślubiona Kolomanowi w trzecim roku życia swojego. „*Erat autem Salomea tertio anno suae aetatis, cum ad curiam praedicti regis Hungariae pro filio Colomano deportaretur.*“

3) W życiu Ś. Salomei pisanym w XIV. wieku na pargaminie, znajdującym się w Bibliotece Załuskich, które mi kommunikował J. Ks. Jerzy Kożmiński, przełożony nad tą biblioteką, czytać te słowa: „*Nam rege Andrea Hungariae deprecante, ut Christi famula Salomea, pro filio ejus nomine Colomano in sponsam traderetur: quodsi etiam fieri non deberet, totum ducatum Lestconis praedictus rex Hungariae vellet devastare. Quibus monitionibus imo comminationibus dux Lestco respondit: Filiam nostram Salomeam ad postulationem Andreae regis Hungariae dare non possumus, quia votum fecit Deo, nec major est potestas regis Hungariae, quam cuncta potentis, in cujus dispositione perficiuntur omnia.*“

skim, z obowiązkiem wrócenia, w przypadku zejścia córki przed mężem lub niepłodności. Rzecz do prawdy podobna, że Leszek trzymał się prawideł swoich przodków, ile gdy rodzice Salomei, ofiarowawszy ją z dzieciństwa na wieczną czystość, co ona sama potem przyszedłszy do lat chętnie przyjęła, nie spodziewali się, aby z tego małżeństwa owoc był jaki z prawem sukcessyi do Halicza. Wreszcie panowie krajowi, życzliwsi zawsze Węgrom, niżeli Rusinom[1]), i którzy dawniej za złe mieli Kazimierzowi II. posadzenie Włodzimierza na tem księztwie, wstawiali się za Kolomanem, aby mu Salomea była poślubiona[2]). Nie wiadomo nam jest gdzie ta umowa stanęła między monarchami. List Honoryusza papieża świadczy, że oba sobie poprzysięgli nigdy się nie starać, aby się to nowe stadło jakimkolwiek sposobem rozwieźć miało: i że oba do swojego zgonu w dostąpieniu i utrzymaniu królestwa dla Kolomana staranie mieć będą[3]). Wyprawił Andrzej syna do Halicza w towarzystwie licznych prałatów i panów Węgierskich, Leszek zaś Salomeę z Wincentym Kadłubkiem biskupem Krakowskim i Iwonem kanclerzem[4]). Otworzyli Haliczanie miasto żądanemu elektowi, przyjmując go z wielkiemi oświadczeniami, którego wkrótce wygnać mieli. Arcybiskup Strygoński, miejsce legata papiezkiego zastępujący, w towarzystwie innych biskupów Węgierskich i Polskich, włożył koronę Kolomanowi i Salomei[5]), a po obrządku koronacyi przyszłe małżeństwo zrękowinami związał[6]).

1) Obacz Kadłubka. —

2) Życie Ś. Salomei wyżej cytowane. „*Instantibus autem baronibus et consiliariis suis dux illustris Lestco annuit et consensit petitionibus praedicti regis Hungariae ut sua filia Salomea connubio traderetur.*“ Bzowski w historyi kościelnej powiada, że Salomeę z Kolomanem nakłonił potem Ś. Jacek do ślubu czystości.

3) List Honoryusza wyżej cytowany.

4) Długosz na karcie 604. Iwo był po Kadłubku biskupem Krakowskim.

5) List Honoryusza. Długosz na karcie 604. powiada, że Kolomana koronował Kadłubek. List papiezki inaczej świadczy. Okazyą powieści Długoszowej była podobno przytomność Kadłubka, i spólność obrządku z biskupami Węgierskiemi. Może też arcybiskup Strygoński ustąpił Kadłubkowi, jako chce Bzowski w historyi kościelnej.

6) Długosz na karcie 605.

ROK 1215.

XXXVIII. Nic nie masz znikomszego nad gminną wiarę. Nie podobał się wkrótce Koloman Haliczanom jako obcy i katolik. Włożona mu na głowę obrządkiem Łacińskim korona, złożony dwór jego z ludzi tegoż wyznania, wprawiły gmin chytry i podejrzliwy w większe jeszcze mniemanie, że Węgrzy ich naród i nabożeństwo nie za długo w niwecz obrócą [1]). Podniecał niespokojne umysły czujny na okoliczności Mścisław; a gdy Koloman powierzchowną nowych poddańców powolnością zabezpieczony, wojska Węgierskie które go strzegły, za góry odesłał, wynurzyła się jawniej rebellia orężem wsparta. Mścisław, przybrawszy sobie w towarzystwo Połowców i Rusinów Zadnieprskich [2]), począł się ku Haliczowi ruszać, biorąc zamki okoliczne. Oznajmił o bliskiem niebezpieczeństwie Koloman ojcu Andrzejowi: ten zaś zaprosiwszy Leszka do spólnej obrony, dwoma wojskami syna posiłkował. Zdawało się sprzymierzeńcom nie czekać w murach nieprzyjaciela, ale go w polu spotkać, i szczęścia bitwą sprobować: przeto opatrzywszy zamek, i zostawiwszy w nim pod strażą wybranego garnizonu Kolomana z żoną i z dworem, wyszli przeciwko Rusinom i Połowcom [3]). Polacy, którzy prawe trzymali skrzydło,

---

1) Długosz na karcie 604. Praj na karcie 199. L'Evêque w historyi Ruskiej, lecz myli się w chronologji.

2) Długosz trzech w wojsku Mścisława książąt Ruskich kładnie, Włodzimierza Rurykowicza, Rościsława Dawidowicza, i Rościsława Mścisławowicza. Tenże datuje tę wojnę przed rokiem 1209. Lecz myla się w dacie. Powiada na karcie 609. że po wzięciu Halicza Mścisław pojechał do Kijowa do tamecznego książęcia Mścisława Romanowicza. Mścisław był książęciem Kijowskim od roku 1212. do roku 1223. a więc i wojna Halicka musiała być po roku 1212. to jest, jak my na fundamencie listów Honoryusza i Andrzeja położyliśmy.

3) Długosz z jednej wojny dwie zrobił. Wypłoszywszy z Halicza Kolomana na karcie 205. przez Mścisława i Połowców; znowu zaczyna inną jakoby wojnę, i w tymże Haliczu dobywa tegoż Kolomana, nie powiedziawszy, kiedy on tam powrócił. Kromer to w jedno złączył sprawiedliwiej, przydając krytykę na Długosza. „*Intervertisse igitur ordinem rei gestae videtur Dlugossius, ut nonnunquam alias.*“ Myli się tenże Długosz względem Salomei, jakoby ona po pierwszem wygnaniu Kolomana z Halicza, była mu poślubioną. Nie

złamali łatwo Rusinów, i daleko się za niemi zapędzili. Na drugiem także, szczęściło się Węgrom, póki ich Mścisław przypadłszy z tyłu z Połowcami nie rozgromił. Lecz i Polacy wkrótce tejże doznali klęski: bo gdy z pogoni Rusinów bez ładu powracają, naprzód im Mścisław chorągiew wydarł: potem gdy na jej wywieszenie zbiegać się małemi kupami poczęli nasi, otaczali ich Rusini i siekli. Wybito całe prawie wojsko Polskie i Węgierskie. Wojewoda Węgierski Attyla Filnia, jak go nazywa Długosz, pojmany. Mścisław po tej wygranej *Chrobrym* od Rusinów, to jest w ich języku walecznym nazwany. Trzymał się jeszcze zamek przez dni kilka, nie chcąc się poddawać, lubo do bram jego Rusini naprzód Attylę, potem jakiegoś Dymitra, z oznajmieniem o klęsce posyłali. Nie słuchano nawet samego Mścisława. Musiał zwycięzca przedsięwziąć oblężenie, opasując tak ściśle fortecę, aby ją głodem do poddania się przymusił. Nieostrożność pilnujących dała sposobność oblężeńcom, że podkopawszy się w nocy i opanowawszy bramę, wpadli do zamku. Koloman uszedł do kościoła panny Maryi, i tam się bronić do ostatka postanowił. Głód i pragnienie zniewoliło do złożenia broni. Wyprowadzono z kościoła pojmańców, i porozdawano między Połowce. Koloman z żoną Salomeą posłany na więzienie do Torzoka [1]). Kadłubek z Iwonem ucieczką sobie dawniej poradzili [2]).

XXXIX. Więzienie Kolomana napełniło dwory Węgierski i Polski strachem i żałością. Andrzej utrzymując niewczesną nad Rusinami powagę, wysłał do Halicza jakiegoś żołnierza imieniem Jarosza z dumnym rozkazem, ażeby

---

masz związku w tej powieści. Niemniej myla się, dając Polakom za wodza Mikołaja wojewodę w roku 1209. którego umorzył dwoma laty pierwej.

1) *Torzok* nad rzeką Twercą wpadającą do Wołgi, nie daleko Tweru.

2) Długosz ucieczkę Kadłubka kładnie pod pierwszem Kolomana wygnaniem z Halicza. Lecz że nie było tego pierwszego wygnania, bo jakby się powtórnie do Halicza dostał Koloman, gdy go Mścisław opanował, i gdy o tym powrocie sam Długosz nie mówi; zdaje się, że Kadłubek z Iwonem uciekli, nim Mścisław dostał zamku.

Mścisław wydał mu syna z żoną i z więźniami, inaczej wkrótce całej potęgi Węgierskiej miał się spodziewać[1]). Pogróżki bezsilne odniosły wzgardę od mocniejszego Rusina i zwycięzcy[2]). Ani mógł Andrzej w tych czasach dać pomoc Kolomanowi, gotując ludzi i oręż do Palestyny na wojnę przeciwko Saracenom, do której się papieżowi Innocentemu obowiązał, mając też w domu nieprzyjaciół, którzy pokątne czynili spiski, aby na miejsce jego syna Belę królem uczynili[3]). Wysłany powtórnie z pokorniejszą prośbą Jarosz, nic nie zyskał[4]); bo Mścisław osadziwszy Halicz i całe księztwo swojemi ludźmi, sam do Kijowa do imiennika swojego książęcia pojechał, dla zbierania wojska i namowy innych książąt Ruskich przeciwko Polakom. Jakoż nie długo potem ujrzała Polska pod kilką wodzami[5]) liczne Rusinów hufce: poprzedzała ich dzicz Litewska z Jadźwingami, dając rady i trzymając przewodnią rozbojów. Leszek chcąc zatamować dalsze ich łotrowstwa, wysłał z rycerstwem Lubelskiem i Sandomierskiem Subisława kasztelana Sandomierskiego, który wydawszy bitwę Rusinom, otrzymał nad niemi zupełne zwycięztwo, i wszystkich wodzów w niewolę pobrał. Długosz świadczy, acz nie porządkiem lat i nie na swojem miejscu, że Leszek pojmanego Świętosława, z którego córką Agazyą ożenił się potem Konrad Mazowiecki, okrutnie zamordować kazał[6]); lubo tenże sam Długosz później[7]) czyni podobniejszą do prawdy powieść, że ci wszyscy książęta przesiedziawszy w Polszcze przez czas niejaki, z łaskawości tego monarchy na wolność byli wypuszczeni.

---

1) Długosz na karcie 608.

2) Tenże tamże.

3) List Andrzeja do papieża. — Praj na karcie 205.

4) Długosz na karcie 609. Ale się myla wspominając tam żonę Andrzeja króla, która już od lat dwóch nie żyła.

5) Długosz wylicza tych wodzów na karcie 611. „*Svantoslaus, Mścislawicz, Georgius, Jaroslaus, Vladimirus et Constantinus.*“ Ci trzej ostatni byli synowie Wszewłoda Włodzimierskiego nad Klasmą.

6) Długosz na karcie 601. Kromer, Stryjkowski.

7) Pod rokiem 1211. na karcie 611.

ROK 1216.

XL. To gdy się dzieje w Haliczu, powstały rozruchy w Wielkiejpolszcze i w Szląsku. Władysław Laskonogi książe Gnieznieński, nieprzyjaciel zbytków duchowieństwa, oraz przychylnego mu Odonicza synowca, przywłaszczał sobie dotąd opiekę nad nim, i nad jego udziałem w księztwach Kaliskim i Rudzkim [1]). Nie byli chętni tej opiece panowie duchowni i świeccy, czując odżywiony duch monarchiczny ojca Mieczysława w Laskonogim, który nadawane im wolności w potrzebie pomnożenia partyi między kłócącemi się z sobą książętami, chciał przytłumić. Odonicz miał po sobie papieża, poddawszy się mu dawniej w protekcyą za obronę kościołów [2]), miał też duchowieństwo i stan rycerski. Namówili go przyboczni, mianowicie młodzież, aby się z przykrej kurateli wyzuł i sam rządził [3]). Zaufany w stronnikach młodzieniec opanował Kalisz bez wiedzy stryjowskiej. Laskonogi zebrawszy ludzi otoczył zamek, i do poddania się przymusił, tak dalece, że ledwo Odonicz z siedmią towarzyszami naprzód do Krąkowa do Leszka, potem do Węgier do Andrzeja króla uszedł [4]).

ROK 1217.

XLI. Już to drugi rok przemieszkiwał w Torzeku Koloman z Salomeą. Andrzej mając w kraju swoim ważniejsze sprawy, zaniechać musiał wojny z Rusinami, którym dawniej groził. Papież Honory, który po Innocentym nastąpił, nalegał na niego, aby się do Palestyny z wojskiem dla posiłku tamecznych chrześcijan pospieszał. Zatrzymywała go jeszcze w domu nadzieja dostąpienia tronu Carogrodzkiego. Łacinnicy trzymający to miasto żądali Andrzeja mieć swoim ce-

1) *Rudensis terra* według Długosza nazywała się ziemia Wieluńska.

2) Obacz wyżej.

3) Długosz pod rokiem 1214. ale omylnie. Bogufał kładnie to pod rokiem 1217. *et hoc anno* 1217. Zdaje się jednak z listu Honoryusza niżej cytowanego, że się to stało w roku 1216.

4) Bogufał na karcie 57. Długosz i inni.

sarzem: papież sprzyjał bardziej Piotrowi hrabi d'Auxerre teściowi Andrzeja, i ukoronowawszy go w Rzymie do Grecyi posłał. Przejął jadącego Piotra Teodor Laskaris, i wespół z kardynałem Janem Kolumną, który go na cesarstwo prowadził, do więzienia wtrącił. Ta okoliczność pobudziła Honorego, aby tem żywsze do Andrzeja listy pisał, nakłaniając go do podróży zamorskiej [1]). Trzeba więc było Andrzejowi ułatwić interesa Ruskie, i syna w niepewności nie zostawić. Po różnych wzajemnie posyłkach i umowach między Mścisławem i Andrzejem [2]), stanęło na tem, że za zjechaniem się na granice Węgierskie i Ruskie zobopolnych pełnomocników, ustanowiony był pokój tym sposobem. Andrzej syn najmłodszy królewski [3]), miał pojąć za żonę córkę Mścisława małoletnią, i wziąść w posagu od niego księztwo Halickie [4]) przyszedłszy do lat, a tym czasem Koloman miał być uwolniony z żoną i do Halicza powrócić [5]). Andrzej stary zaprzysiągł to postanowienie, a wyjeżdzając do Palestyny uczynił drugie w domu, oddając Węgry Beli, Halicz Kolomanowi z tym warunkiem, że gdyby który z nich lub oba pomarli bezpotomnie, tedy oba królestwa Andrzejowi najmłodszemu dostać się mają [6]). Wszakże nie przyszło do skutku

1) Praj pod rokiem 1217. na karcie 209.

2) Długosz na karcie 610.

3) List papieża Honoryusza wyżej pod rokiem 189. na karcie 354. cytowany. *Filio tuo tertio genito.* Myli się Długosz, kładąc zamiast Andrzeja Belę najstarszego.

4) List wyżej cytowany.

5) Długosz mówi, że Mścisław zachował sobie trzechletnią dzierżawę Halicza. Zdaje się, iż to jest prawda, ponieważ Honory papież pisząc do Andrzeja wyjeżdżającego do Palestyny w roku 1217. wyraźnie mówi. „*Dispositionem quam de terra tua fecisti, regnum Hungariae primogenito tuo Belae, regnum vero Galitiae Colamano relinquens; et eorum alterutro vel utroque sine liberis decedente, Andream instituens successorem, sicut juste et provide facta est, autoritate apostolica confirmamus.*“ Praj na karcie 209. Rajnald pod rokiem 1217. — Sam Długosz zbija swoję powieść, kiedy na karcie 623. w roku 1218. przyprowadza Kolomana do Halicza. — Jeźli według niego stanął pokój między Andrzejem i Mścisławem w roku 1210. a po trzech dopiero leciech miał Koloman otrzymać Halicz, toby się stać powinno w roku 1213. Lecz Długosz sam sobie często przeciwi się i daty miesza.

6) Obacz numer wyższy.

zaprzysiężone z Ruską małżeństwo; albowiem i Mścisław, jeźli Długoszowi wiarę damy [1]), we dwa lata życie skończył, i król Węgierski powracając z Palestyny zaślubił temuż Andrzejowi córkę Leona króla Armenji, a papież dyspensując go od pierwszej przysięgi względem umówionego z Mścisławowną małżeństwa, nie chciał na to pozwolić, aby umowy dawniej z Leszkiem zawarte, wymuszonym od Rusina obowiązkiem wzruszone były z krzywdą Kolomana i Salomei, powagą apostolską dawniej ukoronowanych [2]).

XLII. Tym czasem gdy Halicz obcemu podlega berłu, poczęło słabieć Mazowsze. Konrad książe Mazowiecki, dał stracić Krystyna wojewodę, kazawszy go pierwej oślepić we wsi Kowalach. Przyczyną tego okrucieństwa było swobodne młodego książęcia strofowanie o dzikie i sprosne obyczaje. Lecz wzięto za pretext mniemaną wojewody ambicyą do opanowania Mazowsza, i zrobienia z prowincyi udzielnego księztwa. Jan Czapla prałat Płocki, kanclerz i faworyt Konrada stanął na czele nieprzyjaciół Krystyna, i nie mogącego się oprzeć wielości rzucanych potwarzy, o śmierć haniebną przyprawił, której sam potem doświadczył. Rzecz prawdziwa, że ten mąż dzielny i możny, opiekun naprzód książęcy i sprawca dla niego przyznania Kujaw z Mazowszem, potem zwycięzca Romana pod Zawichostem, a szczęśliwy Prusaków, Litwy, Jadźwingów i innej dziczy pogranicznej pogromca, tyle sobie sławy pozyskał, że go krajowcy wielkim wojewodą [3]), a pogaństwo bożkiem Polskim nazywało [4]). Potęga sprawiła mu zazdrosnych i zgubę niewczesną; zguba, klęskę dla kraju.

XLIII. Jakoż skoro się dowiedzieli Prusacy o jego zgonie, szarpnęli się silniej niżeli kiedy na udział Konrada. Od dwóch wieków hołdownicy Polscy, bronią Chrobrego za pochwaleniem Ottona III. cesarza sprzymierzeńca zawojo-

1) Długosz kładnie śmierć Mścisława w Torzeku pod rokiem 1219.
2) List papieża Honoryusza wyżej cytowany.
3) Długosz na karcie 602. Kromer na karcie 130.
4) Jan Leon w historyi Pruskiej 66. Kromer na karcie 130. Długosz.

wani [1]), płacili daninę Polakom, i buntowali się na nich. Po różnych klęskach i ponowionych przysięgach wierności, pobici ostatnią razą od Kazimierza II. [2]) poszli w udział książąt Mazowieckich. Zupełna pod jednością monarchji Polska, trzymała ten naród mocniej w swojem posłuszeństwie. Podzielona na synów Krzywoustego, a w drobniejsze jeszcze idąc podziały pod jego wnukami, nie zdołała oprzeć się mocy pogańskiej. Zdzierstwa urzędników były największym zawsze powodem do rebelji. Odpadali nowowiercy do bałwochwalstwa, nie mogąc znieść ciężarów danniczych. Innocenty III. pisał przed kilką latami [3]) list do książąt Polskich i Pomeranji, radząc im, aby nawróconych Prusaków podatkami nie niszczyli, a wykonanie woli swojej z mocą wyklęcia zdzierców Henrykowi arcybiskupowi Gnieznieńskiemu polecił. Tenże niedługo potem Chrystyana mnicha na biskupstwo Pruskie wyświęcił [4]). Bądź łakome urzędy nie usłuchały rady papiezkiej, klątew arcybiskupich, i Chrystyana, bądź uwolnione od groźnego rządu śmiercią Krystyna wojewody pogaństwo, swobodniejszem się być sądziło; ujrzało wkrótce Mazowsze Prusaków, i innych złączonych z niemi barbarzyńców [5]). Zburzone Chełmno z częścią ziemi tego nazwiska, którą jej wojewoda, usidlony miłością jakiejści Pruski, nieprzyjaciołom poddał [6]). Zapuszczono zagony aż

---

1) Od czasów Bolesława Chrobrego.

2) Obacz wyżej.

3) List Innocentego III. do książąt Polskich i Pomerańskich dany w roku 1212. Dogiel *in Cod. Dipl. Pol.* pod Prusami na karcie 1. Bosquet *in Epist. Innoc. III.* na karcie 420. Obacz wyżej.

4) Hartknoch w dyssertacyi XVI. *De Orig. Relig. in Prus.* na kar. 210. Chrystyan został biskupem Pruskim w roku 1215. według kroniki *Montis Sereni* na karcie 244. edycyi Menkena. Myli się Długosz kładąc jego konsekracyą w roku 1220.

5) Bogufał na karcie 59. przydaje do Prusaków *Pollexianos*, to jest Polesianów, czyli Jadźwingów. Henryk Pantaleon w historyi Maltańskiej na karcie 74. łączy z niemi Litwinów.

6) Kromer na karcie 130. lecz nie wymienia, jaki był ten wojewoda. Zdawałoby się, że to był Żyra wojewoda Mazowiecki, opiekun niegdyś Leszka syna Bolesława Kędzierzawego, przemożny w Kujawach i Mazowszu, o którym wyżej mówiliśmy, albo syn jego Otton. Potwierdza zdanie nasze donacya biskupowi Chełmińskiemu uczyniona od Konrada w roku 1222. w której mu daje wiele wiosek

ku Płockowi; zniszczono więcej niżeli 250. kościołów parafialnych i kaplic. Ledwo samo miasto Płock stołeczne Mazowsza ocalało [1]). Podniosło się pogaństwo w taką dumę, że wyprawiało swoich posłanników do Konrada, domagając się koni i szat rozmaitych; a gdy on ze skarbu swojego dostarczyć tych darów nie mógł, zaprosiwszy gości na ucztę, brał im konie, i z sukien odzierał, aby chciwość najezdniczą ułagodził [2]).

XLIV. Konrad nie mogąc podołać pogaństwu krajowemi siłami, postanowił mu dać odpór orężem duchownym. Szczęściło się Niemieckiemu duchowieństwu w Inflantach. Nawracani i bici Liwonowie widzieli już w kraju swoim rozkrzewiona religią, a hierarchią kościelną na kilka biskupstw pomnożoną [3]). Umyślił Konrad użyć tej samej broni na Prusaków niewiernych. Chrystan biskup Pruski poradził mu ufundować nową milicyą [4]), na wzór kawalerów Inflantskich, których nie dawno pod imieniem mieczowych, Albert pierwszy biskup Ryski, ustanowił. Tym kawalerom w liczbie trzynastu, z Brunonem ich mistrzem od biskupa w habity obleczonym, dał Konrad zamek Dobrzyński dla przytułku, a dla wyżywienia i utrzymania ludzi, włość w ziemi Kujawskiej na-

---

z przydatkiem, *quas comes Syro circa Culmen habuit.* Niewierność tych urzędników ściągnąć mogła konfiskatę.

1) Düsburg w części II. rozdz. II. kroniki Pruskiej: „*Nisi unum castrum situm super fluvium Visele, quod Ploczke dicebatur.*“ — Kromer na karcie 130. powiada, że Prusacy i Płock spalili, lecz Düsburg dawniej pisał od Kromera.

2) Düsburg tamże.

3) Obacz różne dyplomata od roku 1219. *in Cod. Dipl.* Dogiela w Tomie V. o Inflantach.

4) „*Fratres militiae Christi appellatos instituit, cum albo pallio, rubeo gladio et stella, qui tunc in partibus Livoniae fuerant.*“ Düsburg tamże. O tem wezwaniu kawalerów mieczowych wspomina Długosz pod rokiem 1217. ale ich nazywa *fratres cruciferos*, w czem się myli, mieszając Krzyżaków Pruskich *Teutonicos*, z Inflantskiemi, *milites Christi.* Tenże Długosz pod rokiem 1222. powiada, że Konrad sprowadził na Prusaków „*fratres cruciferos, qui dicebantur milites Christi, rubeo ense et cruce signatos, accersivit, et castrum Dobrzyn eis tradidit.*“ Długosz pomieszał lata i rzeczy: ta jego poślednia powieść ma się położyć pod rokiem 1217. a pierwsza niżej pod rokiem 1226. kiedy Konrad sprowadził kawalerów Teutońskich.

zwaną *Cedelice*[1]), z tym obowiązkiem, że kawalerowie nabytą orężem pogańską ziemią, mieli się spólnie dzielić z książęciem[2]). Posada miejsca nadała tym zbrojnym mnichom nazwisko *braci Dobrzyńskich*. Atoli ich fundacya nie wiele pomagała do obrony kraju od pogan. Prusacy uwiadomieni o wystawionej przeciwko sobie kawaleryi, przykrej i uciążliwej sąsiednim Liwonom, zabiegając wzrostowi, wyciągnęli z licznemi hufcami ku jej siedlisku. Mnisi Dobrzyńscy, zaprosili na pomoc mieczowych z Inflant. Atoli mniejsza liczba chrześcijan nie zdołała wytrzymać nawale Pruskiej. Trwała bitwa zapalczywa przez dwa dni: nakoniec z wyciętych wszystkich prawie kawalerów, ledwo piąciu uciekło do zamku, i tam się zatarasowało. Wszakże zwycięzcy napadali i potem często na Dobrzyń: owszem gardząc małą obrońców liczbą, w drobnych częstokroć pocztach łotrowali bezpiecznie około zamku, że się z niego żaden wyniść na przeciw nie odważył[3]). Uciemiężenia Mazowieckie doszły aż do Rzymu przez doniesienie ich od Henryka Gnieznieńskiego i Chrystyana Pruskiego. Honory papież niemniej troskliwy, jak jego poprzednik, o wyswobodzenie państw chrześcijańskich z pod jarzma pogan, nie przestawał popierać krucyatę przeciwko Saracenom, rozpisując listy do książąt katolickich i narodów. Brało wiele Polaków krzyże w przedsięwzięciu podróży Palestyńskiej, obowiązując się do niej ślubami i przysięgą. Honory widząc potrzebniejszą i zręczniejszą dla Polski wojnę prze-

---

1) Düsburg tamże. „*Idem dux fratribus aedificavit castrum dictum Dobrzyn, deditque ipsis allodium sive praedium in terra Cujaviae, quod fuit Cedelicze nuncupatum.*“ Długosz w wyższym numerze. Myli się Schütz w historyi Pruskiej na karcie 44. twierdząc, że Konrad sprowadził kawalerów mieczowych od arcybiskupa Ryskiego, i że im dał ziemię Dobrzyńską, *praemium militiae*. Düsburg dawniejszy mówi, że tylko *castrum aedificavit*, i że ci kawalerowie Dobrzyńscy byli od Konrada ustanowieni. Ziemia Dobrzyńska w ograniczeniu swojem *inter rivulos Camienitzam et Culmenicam*, nie kawalerom, o których mowa, ale Krzyżakom Pruskim dana była potem od Konrada, jako świadczy przywilej jego w Dogielu na karcie 5.

2) „*Convenerunt ipse dux et fratres sub his pactis, quod ipsi aequaliter dividerent inter se terram infidelium, quam possent sibi cooperante domino in posterum subjugare.*“ Düsburg tamże.

3) Duisburg na karcie 33.

ciwko sąsiednim barbarzyńcom, napisał listy do Henryka i Chrystyana z rozkazem [1]), aby śluby krzyżowców Jerozolimskich zamieniwszy w obowiązek wojowania w Prusach, wszystkim tym brać krzyże pozwolili, którzyby się na tę wojnę podjęli [2]). Tenże papież pobudzał Alberta hrabię Alsacyi, ażeby ściskanym od pogan kawalerom mieczowym w Inflantach na ratunek z wojskiem pospieszył. Pod tymże rokiem napisał Leszek list do Rzymu, oświadczając zwykłe posłuszeństwo stolicy apostolskiej.

ROK 1218.

XLV. Gdy się tak od Prusaków cisnęło Mazowsze, a na obronę jego równie potem nieprzyjazna wzywała z Niemiec kawalerya, z drugiej strony wzbijał się w potęgę Świętopełk starosta Pomeranji Gdańskiej. Od lat kilkunastu [3]) opanowali Duńczycy prócz zamku Gdańska, ziemię Słupską w dalszej Pomeranji za Lebą rzeką leżącą. Władysław książe Wielkopolski, syn Ottona, naprzód dla małoletności do rządu nie zdolny, potem zwadziwszy się ze stryjem Laskonogim, od niego do Węgier wygnany [4]) zaniedbał odzyskania tej prowincyi [5]). Pomorzanie Słupscy zhydzili sobie panowanie najezdnicze Duńczyków, ludzi obcego rodu, którzy napadami swemi od czasów najbardziej Waldemara I. nadmorskie Słowiany po obu stronach rzeki Odry niszczyli. Starszyzna krajowa zmówiwszy się z gminem przeciwko Waldemarowi II. wygnała obce garnizony, a Świętopełka owego, który od Leszka rząd marchji Gdańkiej trzymał, du-

---

1) Odoricus Rajnald pod rokiem 1217. cytuje listy papiezkie zkąd są wzięte, lecz ich nie kładnie *per excensum*.

2) Tenże Odoricus.

3) Obacz pod rokiem 1207.

4) Obacz wyżej.

5) Długosz na karcie 544. Omyłkę Długosza poprawiliśmy na kar. 166. ściągnąwszy jego powieść do roku 1218. ponieważ w tym czasie żył Henryk Ketlicz arcybiskup Gnieznieński od niego wspomniony, za którego to się stało. Wyraz też Długosza o uzurpacyi Duńczyków *annis plurimis*, zgadza się z tym czasu przeciągiem, który jest od roku 1207. pod którym najazd Duński położyliśmy, do roku 1218. kiedy tę ziemię Świętopełk opanował.

kiem swoim obrała. Lecz Swiętopełk, lubo już nabyciem kredytu i potęgi, pokrewieństwem swojem z książętami Wielkopolskiemi przez matkę, córkę Mieczysława starego, a traktowane zamężcie siostry Helingi z Władysławem Odoniczem, dumne zamysły warzył; nie mając jeszcze sposobności do ich wynurzenia, namiestnicze tylko monarchów Polskich w Słupsku miejsce trzymał. Wprowadzony więc znowu rząd Polski do Słupska, jak był za dawnych książąt z podległością koronie, a stan też duchowny, jak był przed najazdem Duńskim, poddany został arcybiskupowi Gnieznieńskiemu Henrykowi Ketliczowi [1]).

ROK 1219.—1222.

XLVI. Nie brały tym czasem skutku uczynione umowy między książęciem niegdyś Halickim Mścisławem [2]) i Andrzejem królem Węgierskim. Andrzej wracając się z Palestyny, zaślubił zaręczonemu już z Ruską synowi, córkę Leona króla Armenji, w nadzieję osiągnienia tamecznej korony w posagu [3]). Haliczanie biorąc ten postępek za krzywoprzysięztwo, wyprawiali częste poselstwa do króla, żądając uiszczenia słowa. Życzył Andrzej dla syna Armenji; lecz nie chciał razem tracić Halicza. Koloman był niepłodny, obowiązawszy się, jak mówią, ślubem wiecznej czystości z Salomeą. A lubo Andrzej zdawał się temu zaradzić wyznaczywszy przed podróżą Palestyńską, następcą Węgier i Halicza Andrzeja najmłodszego, w przypadku śmierci bezpotomnej Beli z Kolomanem [4]): lubo na to sam papież Honory pozwolił; wszakże to postanowienie Andrzeja było tylko na funda-

---

1) Długosz na karcie 546. Henryk Ketlicz umarł w roku 1219. Jemu duchowieństwo Polskie uwolnienie swoje od sądów świeckich przypisuje.

2) Umarł Mścisław roku 1219.

3) Roku 1218. List Andrzeja króla do Honoryusza papieża. — List papiezki do Andrzeja. — Obacz Praja w historyi Węgierskiej na karcie 213.—215.—216.

4) List Honoryusza papieża pisany do Andrzeja w roku 1217. Praj na karcie 209.

mencie umowy z Mścisławem, mocą wyciśnionej [1]), a papież też nagląc wyjazd Węgrzyna przeciwko Saracenom, rad nie rad pozwolić na to musiał. W tych trudnościach zostając Andrzej, udał się do Rzymu po decyzyą, która przysięga od niego miała być zachowana, Polska, Ruska, lub Ormiańska. Obowiązki Andrzeja z Leszkiem były najpierwsze, że oba monarchowie utrzymywać mieli małżeństwo i koronę Kolomana. Powtórną przysięgę w zaślubieniu na jego osobę korony Halickiej z ukoronowanego już Kolomana wymusili Rusini. Trzecią sam siebie Andrzej dla pozyskania królestwa Armenji zobowiązał, a tenże papież potwierdził. Honory gorliwy o swoje prerogatywy, nie chcąc na to zezwalać, czego sam dobrowolnie nie dał; z odmianą czasów i okoliczności nową dał rezolucyą. Umarł już dawniej Mścisław [2]): córka jego obiecana Węgrzynowi lat jeszcze zdolnych do małżeństwa nie dorosła. Odpisał zatym Andrzejowi, iż on nie może zaprzysiężonej z Leszkiem umowy łamać, i królestwa raz danego od stolicy apostolskiej Kolomanowi, na drugiego syna jego przenosić. Względem zaś Mścisławowny, nim ona będzie w stanie zamęźcia, jeszcze się mogą wynaleźć rozumne i pożyteczne środki [3]). Takowe zwłoki i pełne niepewności decyzye przyspieszyły obalenie tronu Kolomana. Haliczanie, ile się zdaje [4]), wziąwszy za pretext nie dotrzymanie przysięgi, a razem przez zazdrość i niechęć ku obcewu panowaniu, zmówiwszy się z Danielem synem Romana, zbuntowali się na Kolomana, i z kraju go wygnali.

---

1) List Honoryusza cytowany od Praja na karcie 218.

2) Roku 1219. Obacz wyżej.

3) „*Antequam ad nubiles annos perveniant, tibi cautius et consultius provideri poterit in hoc casu.*“ List Honoryusza wyżej cytowany.

4) Długosz kładnie tę rewolucyą pod rokiem 1220. Data listu *Dat. Lat. VI. Cal. Febr. Pontif. an. VI.* pokazuje, że się to stało roku 1222, ponieważ Honory obrany papieżem w roku 1216. Tenże Długosz nie daje żadnej przyczyny wygnania Kolomana, tylko zazdrość książąt Ruskich. Okoliczności wyrażone w listach papiezkich zdają się mieć związek przyczyn, któreśmy położyli.

Ani więcej potem panował w Haliczu ten książe: bo lubo w następującym roku, jako chce Długosz [1]), wysłał go ojciec Andrzej z wojskiem; jednak po trzytygodniowym szturmie do zamku, za wdaniem się do obozu zarazy, ustąpić musiał Koloman, straciwszy wielu swoich przy attaku i w ucieczce. Kronikarze Węgierscy tę tylko w następujących czasach wzmiankę czynią o Kolomanie, że on potem w Dalmacyi i w Bośnji wiele czynił przeciwko heretykom Manichejskim [2]): nakoniec wojując przeciwko Tatarom, z postrzału umarł [3]). Możnaby wierzyć, że Andrzej po wygnaniu Kolomana z Halicza, w nadgrodę tej straty dał mu administracyą Dalmacyi i Kroacyi [4]), a sam pomniąc na pierwsze swoje w Haliczu królowanie, tytuły tylko sobie króla Halickiego i Włodzimirskiego przyznawał [5]).

XLVII. Cóżkolwiek bądź, powetowała niejako straty Halickiej Polska ubezpieczeniem na czas Mazowsza i ziemi Chełmińskiej od Prusaków. Chrystyan biskup widząc broń kościelną mniej zdolną do powściągu upornych, rozpoczął na nich zbrojną krucyatę. Za jego namową, oraz prośbą Konrada książęcia, weszli w związek Leszek monarcha z Henrykiem brodatym, książęciem Wrocławskim dla oczyszczenia ziemi Chełmińskiej, i naprawy obalonego zam-

1) Na karcie 627.

2) Praj pod rokiem 1234.

3) Praj pod rokiem 1241. *Mart. Polon.* na karcie 339 pisząc o wtargnieniu Tatarów do Węgier. „*Ibi campestri bello cum ipsis habito frater regis Hungariae dux Colomanus in Pannonia, et in Polonia nobilis dux Silesiae Henricus occiditur.*“

4) Łojko w odpowiedzi na pretensye Austryackie.

5) We wszystkich tego Andrzeja listach, od czasu wsadzenia na tron Halicki Kolomana, widzieć między tytułami *Haliciae et Lodomeriae.* Węgrzyni nie trzymali Halicza, ale książęta Ruscy. Praj cytuje na karcie 253. list Beli IV. króla Węgierskiego, w którym on wspomina *Ratiflaum Galiciae ducem* i *Danielem Rutenorum regem.*“ Tenże na temże miejscu powiada: „*Haliciam abhinc, quam regum nostrorum titulis inserta, et Colomanus rex inauguratus fuisset, fere ab indigenis, qui ducum titulis ornabantur, administratam esse, cujusmodi Ratislaum hac tempestate fuisse, regium diploma diserte prodit.*“

ku [1]). Prowadzili wojsko Polskie Leszek i Konrad z duchownemi i świeckiemi panami [2]), w swoich udziałach. Szląskiemu przywodził Henryk z biskupami Wrocławskim, i Stefanem kasztelanem Bolesławskim. Straż pierwsza oddana Janowi herbu gryf z Dersławem synem Abrahama i Budzisławem synem Krzesława. Pierzchliwe serce Jana za pierwszym Prusaków napadem podało go w sromotną ucieczkę, a kolegów o śmierć przyprawiło [3]). Poprawiły się wojska skonfederowane, i zbiwszy pogan, wypłoszyły resztę ze wszystkich okolic ziemi Chełmińskiej i Lubawskiej [4]). Konrad nadgradzając biskupowi staranie, darował mu kilka zamków ze wszystkiemi do nich przynależytościami, oraz z prawem zupełnem jakie do nich mieli książęta panujący [5]). Przydał prócz tego sto wiosek: nakłonił Getkę biskupa Płockiego, którego dotąd jurysdykcya ziemię Chełmińską zajmowała, ażeby na erekcyą tej nowej katedry ustąpił z kapitułą wszelkich dóbr, i władzy duchownej między rzekami Ossą, Drwencą i Wisłą rozciągających się. Włożył nadto obowiązek na przyszłych ziemi tejże zwierzchników, ażeby z dochodów swoich połowę biskupowi oddawali, i dziesięcinę płacili, wyłą-

---

1) Kromer na karcie 131 powiada, że z podpisów listu Konrada *„licet colligere archi-episcopum, ac caeteros episcopos Conrado contra barbaros adfuisse.“* Podpisy zaś są te: *„Lesco Poloniae. — Henricus Silesiae. — Vincentius Gnesnensis, Ivo Cracoviensis, P. Posnaniensis, V. Vratislaviensis, L. Lubusensis. — M. Cujaviae. — Gotardus cancellarius Mazoviae. — Nicol. cancell. Crac. — Arnoldus Masoviae. — Martin. Cracovien., Jacobus Sandomiriae, Birsco Vratisl. palatini. — Pacoslaus Crac. Mistvinus Sandom. Ostasius Vislicen. Clemens Plocinensis. Theodor Cruswicen. Steph. Boleslav. Petrico Lancicien. castellani.“*

2) List Konrada książęcia Mazowieckiego darujący Chrystyanowi część ziemi Chełmińskiej. *Cod. Diplom.* Dogiela w Tomie IV. na karcie 2. pod rokiem 1222. *nonis Augusti* w Łowiczu datowany. — Znajduje się tenże sam list *in Cod. Dipl.* Dumonta- — Wspomina o tym Długosz na karcie 625, lecz myli się w latach.

3) Długosz na karcie 631. Abraham ojciec Dersława, był podczaszym Mazowieckim, jako go nazywa przywilej Konrada w roku 1228.

4) Kromer na karcie 130. *Culmensem et Lubaviensem tractum.“*

5) *„Partem praedicti Culmensis territorii, quondam castra Grudenc, Wabsko, Koprywno, Colno, Ruck, Kyszyn, Głębokie, Turno, Pin, Ploth — et cum in jure ducatu.“* List wyżej cytowany.

czywszy dobra Henryka książęcia Wrocławskiego dane mu za usługę wojenną, który z biskupem szczególną w tej mierze uczynić miał ugodę. Biskup na siebie przyjął powinność odbudowania i opatrzenia zamku, gdzie tylko miał mieć swój dom do mieszkania, reszta do książąt należeć miała [1]). Tę erekcyą biskupstwa Pruskiego, Chełmińskim pospolicie nazwanego, potwierdził w roku następującym Honory papież na prośbę Konrada, oraz biskupa Płockiego z kapitułą, i innych Polskich panów tak świeckich jak duchownych [2]).

ROK 1223. — 1224.

XLVIII. Niebezpieczeństwa Pruskie nie zatrzymały domowych niezgód między książętami Wielkopolskiemi. Władysław Odonicz przesiedziawszy czas niejaki w Węgrzech, znalazł sposób do wygnania uzurpatorów z księztw ojczystych. Zaręczył sobie na tem wygnaniu Helingę, siostrę Świętopełka starosty Pomorskiego, w nadziei obiecanego mu dawniej posagu i wsparcia przeciwko stryjowi. Odziany w mniszy habit dla niepoznaki przemknął się przez Polskę, i znalazłszy na pograniczu Pomeranji Gdańskiej gotowe szwagra posiłki, opanował zamek Ujście nad Notecią [3]). Opasał go Laskonogi, i trzymał w oblężeniu przez czas niejaki. Odonicz udawał bojaźń, nie czyniąc żadnych wycieczek, póki się oblężeńcy nie ubezpieczyli. Nierząd, niedbalstwo i pijatyka dała sposobność Odoniczowi, że wpadłszy na nieostrożnych częścią wysiekł, częścią rozproszył.

1) To się stało w roku 1222, ponieważ tego roku otrzymał Chrystyan biskup za usługi swoje przeciwko Prusakom przywilej na erekcyą biskupstwa Pruskiego. *„Acta haec sunt in Lovicz anno ab Incar.* 1222 *nonis Augusti.“* Chrystyan biskup przemieszkiwał często u Henryka na Szląsku, jako się widzieć daje z przywilejów Henryka danych mniszkom Trebnickim cytowanych od Sommersberga Tom I. na karcie 828 pod rokiem 1223, gdzie między innemi używa świadectwa *Conradi (Christiani* raczej) *episcopi Pruten.*

2) Potwierdzenie Honoryusza papieża. *„Datum Laterani XIV. Cal. Mai, pontificatus nostri anno VII.* Obacz *Cod. Dipl.* Dogiela w Tomie IV. na karcie 3.

3) Bogufał na karcie 57.

Laskonogi uciekł do Gniezna, a synowiec korzystając z jego rozsypki i popłochu, łatwo Kalisz z Poznaniem od przychylniejszych sobie poddanych otrzymał [1]). Zabierało się na dłuższą wojnę. Honory papież popierając krucyaty w Palestynie, a uchylając Polskę od najazdów Pruskich, przedsięwziął pogodzić rozróżnionych, i szable ich raczej na pogany cofnąć. Za jego radą i upomnieniem złożony zjazd ugodny za pośrednictwem Leszka i Henryka książąt, z arcybiskupem Gnieznieńskim i innemi narodowemi biskupami [2]). Rzecz do prawdy podobna, że do tej zgody użyty był Krescenty kardynał, który tego roku był legatem papiezkim w Czechach, Węgrzech i w Polszcze [3]), a zdaniem Długosza przysłany był tylko dla reformy duchowieństwa. Cóżkolwiek bądź, przy domowych wojnach trapiły Polskę głód i zaraza od lat dwóch nieustające, a Prusacy wypadłszy z Pomezanji na klasztor Oliwski, wszystkie tameczne mnichy prowadzone aż ku Gdańskowi wymyślnemi mękami pomordowali [4]).

ROK 1225.

XLIX. Lecz najbardziej trapiła wrzawa domowa z emulacyi możniejszych w Polszcze domów, Odrowążów i Gryfów wskrzeszona. Pod czas ostatniej z Prusakami wojny [5]), gdy Chełmińska ziemia od najazdów pogańskich została uwolnioną, znajdował się w wojsku zkonfederowanem Jan, herbu Gryf syn Klemensa, z wielą innemi Małopolanami, których imiona kroniki pominęły. Niezgodny z wysokim

---

1) Bogufał, Długosz, choć lata pomieszali.

2) „*Cracoviensis Vratislaviensis, Vladislaviensis, Posnaniensis episcopi, et electus nuper Plocensis.*“ Bzowski w historyi kościelnej na karcie 243 pod rokiem 1217, lecz podobno myli się w dacie. Cytuje on w tej zgodzie Guntera *et electus nuper Plocensis.* Wiadomo zaś jest, że Gunter obrany był biskupem Płockim po Gedeonie czyli Getku, który Getko cytuje się w przywileju danym od Konrada książęcia Mazowieckiego w roku 1222 Chrystyanowi biskupowi Pruskiemu, i w potwierdzeniu tejże donacyi od Honorego III. w roku 1223.

3) Długosz na karcie 630.

4) Napis kościoła Oliwskiego pod rokiem 1224. *die* 24. *Septembris.* Długosz.

5) Obacz wyżej.

rodem tych rycerzów postępek, że i sami z placu uciekli, i drugich klęski byli przyczyną, zasłużył na karę. Leszek ich na infamią skazał, i urzędy koronne poodbierał. Namówili do tej surowości monarchę Odrowążowie, Iwon biskup Krakowski i Ostazy [1]) kasztelan Wiślicki, niechętni Gryfom. Gryfowie, mianowicie Marek wojewoda Krakowski, z Andrzejem kanonikiem bratem Jana, wziąwszy to za zniewagę domu swojego, udali się do Henryka brodatego książęcia Szląskiego na Wrocławiu, zachęcając go, aby należącą sobie, jako idącemu ze starszego brata [2]), a nikczemnem Leszka panowaniem skażoną monarchią odebrał, i pomoc mu do tej przewagi szlachty Krakowskiej obiecując. Dał się Henryk nakłonić, mimo usilne odradzania żony Jadwigi, i zebrawszy wojsko ruszył ku Krakowu. Leszek też ostrzeżony o spisku Marka wojewody, przyzwawszy na pomoc Konrada ze szlachtą Kujawską i Mazowiecką czekał na Szlązaków. Henryk stanąwszy nad rzeką Dłubnią o milę od Krakowa, poznał większą siłę Leszka, a małą pomoc wojewody. Nie chcąc zatym puszczać rzeczy na los potyczki niepewny, prosił u brata o umowę. Zeszły się wojska pobliżu: namiot dla obu książąt w pośrodku zbrojnych postawiony. Długie sprzeczki zakończyły się zgodą sprawioną za pośrednictwem Iwona biskupa. Henryk ustąpił wszelkiego prawa do monarchji: uczynione spólne obietnice, że jeden drugiego udziałów pragnąć nie miał, owszem wszyscy sobie spólnie dopomagać będą. Markowi, ile się zdaje, darowana wina za prośbą Henryka: ponieważ po śmierci Leszka znajdował się ten wojewoda na zjeździe Krakowskim, i synowi jego Bolesławowi dopomagał [3]).

---

1) Był ten Ostazy kasztelanem Wiślickim, jako go widzieć między podpisami listu Konrada, danego w roku 1222. Chrystyanowi biskupowi, cytowany wyżej. — *„Imo et aliis testibus subnotatis. — Pacoslao Cracoviensi, Mistvino Sandomiriae, Ostasio Visliciae — castellanis.“* W przywileju także Leszka danym w roku 1217. Miechowitom, cytowanym od Nakielskiego *in Miechovia* na karcie 135. widzieć podpis *Ostasius Visliciensis.*

2) Henryk był wnukiem Władysława II., którego Polacy wygnali.

3) Kromer na karcie 131. — Długosz na karcie 631.

L. Już też powoli zbliżała opatrzność do Polski Krzyżaków, a z niemi kłótnie i wojny straszliwe, które się aż obaleniem zakonu tego zakończyły. Początek tym mnichom, jak innym zakonom żołnierskim, Templarzom, Maltańczykom [1]), dały wojny owe sławne *Krzyżowemi* nazwane, które na początku dwunastego wieku podniosła Europa przeciwko Saracenom, panom Syryi, i ziemi, życiem a śmiercią zbawcy świata poświęconej. Gdy Europejczycy dobyli miasta Ptolomaidy czyli Akkony na końcu tegoż wieku; znalazło się kilku Bremeńczyków i Lubeczanów, którzy z pobożności chrześcijańskiej, zebrawszy ranionych lub chorych pod swój namiot, potrzeby ich opatrowali. Wkrótce ubogi przytułek odmienił się jałmużnami w dostatni szpital: litość złączyła się z męztwem: zgromadzenie świeckich szpitalników zostało żołnierskim zakonem. Dwojakie obowiązki troskliwości o chorych i wojowania przeciwko poganom, nadały im nazwisko, *Braci żołnierzów szpitala w Jeruzalem błogosławionej dziewicy Maryi zakonu Niemców* [2]). Pożytki z gorliwości pierwiastkowych ustaw pochodzące zjednały temu bractwu sławę dobrych aptekarzów i dzielnych rycerzów. Na prośbę książąt Niemieckich, potwierdził to zgromadzenie Celestyn III. papież, dając mu regułę Maltańczyków co do służby wojennej [3]), z przepisem habitu, to jest sukni czarnej i płaszcza białego z krzyżem czarnym. Pierwszym nowego zakonu mistrzem był Henryk Walpot, drugim Otton Karpen, trzecim Herman Bart, czwartym, za którego Krzyżacy weszli do Polski, Herman de Saltza [4]). Wygnani z in-

1) Zakon Templarzów czyli obrońców kościoła Jerozolimskiego potwierdził Paschał II. papież, w roku 1112. Zniósł go Klemens V. Francuz na koncilium Wiedeńskiem w roku 1312. na żądanie Filipa króla Francuzkiego. Zakon szpitala świętego Jana, nazywany potem zakonem Maltańskim, stanął za czasów Urbana II. papieża. Mieczysław Stary wprowadził go do Wielkiejpolski około roku 1170. Obacz Długosza na karcie 318.

2) „*Fratres militiae hospitalis Hierosolymitani B. V. M. ordinis* (czasem *domus*) *Teutonicorum*.

3) Düsburg na karcie 16. Hartknoch w notach na karcie 22.

4) Düsburg wyżej cytowany. — Herman Bart, po którym nastąpił Herman de Saltza, umarł według Schütza w roku 1211. 20. Marca.

nemi Europejczykami z Syryi, zagnieździli się w Niemczech i we Włoszech po różnych miejscach za tego czwartego mistrza, który mądrem i czynnem urzędu swojego sprawowaniem, zakon ten w bogate fundusze i sławę pomnożył.

LI. Nieustające Pruskie napady, a słaba z Dobrzyńskich braci pomoc [1]) nakłoniła Konrada do szukania Krzyżaków. Doradził mu to ich wezwanie Henryk Szląski, bliższy udziałem swoim krajów Niemieckich, a narodu tego przyjaciel [2]) z Chrystyanem biskupem. Konrad złożywszy radę z biskupami i panami krajowemi, wysłał w poselstwie do Włoch tegoż Chrystyana [3]), prosząc u mistrza Hermana o przysłanie mu swoich zakonników z obietnicą puszczenia im ziemi Chełmińskiej. Chwycili się tej okoliczności papież z cesarzem, widząc mały użytek z tych rycerzów w Azyi, dla przemagającej tam Muzułmańskiej potęgi, a pewniejszego w Prusach zysku za ich pomocą [4]). Duch wojowniczy przeciwko poganom trwał zawsze w równym zapale; ile że po ich nawróceniu lub zagładzie, temu dostawały się ziemie nowowierne, kto zwyciężył. Fryderyk jako Niemiec rad był rozszerzeniu się w Słowiańskich krajach ludzi narodu swojego, a jako cesarz, mniemanem świata władnictwem napojony, spodziewał się że powagę swoję od Jordanu aż za Wisłę rozprzestrzeni. Honory był pewny, że Krzyżacy z powołania swojego mnisi, jemu samemu ze wszystkiemi nabytkami podlegać mieli. Były te zawsze w bullach papiezkich przestrogi i warunki [5]), przy potwierdzeniu zakonów. Oba ci mocarze szacowali mocno osobę Hermana, za rozliczne po-

1) „*Ex quo viderit, quod fratres milites Christi per eum (Conradum) ad hoc instituti non proficerent in hac causa.*“ Düsburg na karcie 33.

2) Długosz na karcie 622 — 632.

3) Düsburg nie pisze, kogo wyprawił w poselstwie Konrad wyrażając tylko w powszechności „*mittit solemnes nuncios cum literis suis ad dictum fratrem Hermanum.*“ Długosz powiada o Chrystyanie.

4) Henryk Pantaleon *in hist. Joannitarum* na karcie 74.

5) Honory II. w bulli potwierdzającej Dominikanów w roku 1216. tak pisze: „*Ordinem tuum cum omnibus castris et possessionibus habitis et habendis, et ipsum ordinem ejusque possessiones et jura sub nostra gubernatione et protectione suscipimus.*“ *Bullar. Ord. Praed.* Grzegorz IX. w bulli danej Krzyżakom 1234. *Spoleti V. Cal.*

sługi [1]), nadając zakonowi jego przywileje [2]), i biorąc osoby jego z dobrami w protekcyą, nim jeszcze do Prus był wprowadzony. Na ich więc naleganie [3]), oraz książąt Niemieckich, Herman de Saltza, lubo sam z siebie pragnął sławy i pomnożenia majątku dla swoich zakonników, posłał naprzód do Polski niejakiegoś brata Konrada Landisberga z innym towarzyszem dla obejrzenia ziemi obiecanej, i dowiadu u samego Konrada, jeźli to poselstwo za wolą jego odprawione było [4]). Bawił się pod ów czas Konrad w Małejpolszcze [5]), zaproszony, ile się zdaje, od Leszka przeciwko Henrykowi [6]), kiedy Krzyżacy przybyli do Mazowsza. Prusacy korzystając z oddalenia się książęcia z rycerstwem krajowem, napadali na włości około Chełmna i Mubawy [7]) i one niszczyli. Był to dla gości Niemieckich plac do okazania męztwa i odwagi, a do zasłużenia sobie na względy panującego. Agata żona Konrada, księżniczka Ruska, zebrawszy co mogła rycerstwa krajowego, dała im komendę i przeciwko pogaństwu wyprawiła. Düsburg powiada, że za pierwszem spotkaniem się uciekli Polacy: że wodza Polskiego pojmano, a przywódzcy srodze zranieni, między kupami na puł żywi zostali.

LII. Nadjechał też wkrótce Konrad do Mazowsza, gdzie Landisberg z towarzyszem, staraniem doktorów Agaty ule-

---

Sept. cytowany od Dogiela. „*Prussiam subjugatam vel subjugandam in jus et proprietatem S. Petri suscipimus.*“ Honory w bulli danej Krzyżakom roku 1220. „*Cum omnibus possessionibus et bonis.*“

1) Duellius w historyi Krzyżackiej na karcie 10.

2) Obacz te przywileje w Duellu. Fryderyka na karcie 9. Honorego *in appendice* tegoż na karcie 1.

3) „*Per suggestionem domini papae et imperatoris Friderici II.* Düsburg, Hartknoch w notach na Düsburga czyni tego papieża Grzegorzem IX. Lecz Grzegorz nastąpił po Honorym w Kwietniu roku 1127, a Krzyżacy poczęli wchodzić do Polski w roku 1225.

4) Düsburg na karcie 34.

5) „*Duce in remotis agente.* Düsburg nazywa Konrada *ducem Poloniae*, że Konrad potem był opiekunem synowca Bolesława, i najezdnikiem państw jego.

6) Zdaje się, że gdy Krzyżacy przybyli do Mazowsza, Konrad był na wojnie z Leszkiem przeciwko Henrykowi brodatemu. — Obacz wyżej.

7) Długosz na karcie 631, ale latą miesza obyczajem swoim. Düsburg na karcie 34.

czony, odprawił zlecone sobie od mistrza poselstwo. Zdaje się, że książe nie wszedł jeszcze w żadne na pismie obowiązki z mistrzem, i tylko obietnicę uczynił puszczenia mu ziemi Chełmińskiej na lat dwadzieścia, za przyjściem więcej rycerstwa [1]), co się dopiero potem ziściło. Mistrz Herman chcąc obiecaną possessyą wiecznością ubezpieczyć z mocniejszym warunkiem, szukał medyacyi papieża i cesarza jako zakonnik i Niemiec. Oba ci monarchowie dzieląc między sobą świata panowanie, utrzymywali prawo do krajów pogańskich: papież jako głowa religji, cesarz jako najwyższy wódz chrześcijan. Upadła z Krzywoustym prerogatiwa korony w Polszcze; a jedność monarchji między różnych jego potomków rozdzielona, osłabiła powagę tronu Polskiego. Cesarz Fryderyk przywłaszczał sobie moc nad książętami i ich ziemią, do której nigdy prawa nie miał. Papież Honory miał do książąt Polskich niejakieś prawo, ufundowane na przyjętym dawniej groszu Ś. Piotra, który za Leszka płaco-

---

3) Düsburg na karcie 35. powiada, że pod czas tej legacyi darował Konrad ziemię Chełmińską Krzyżakom, i razem przywodzi instrument tej donacyi, jakoby datowany w roku 1226. pod świadectwem Guntera Płockiego, Michała Kujawskiego, Chrystyana Pruskiego biskupów, i innych. Lecz myli się Düsburg ze dwóch przyczyn względem daty: naprzód że Fryderyk II. cesarz w dyplomacie swoim danym tymże Krzyżakom w roku 1226. wspomina tylko o obietniny *promisit et obtulit ei providere*, powtóre, że dwa przywileje też same w Dogielu, i w archiwum króla Stanisława Augusta *sub transumpto originali Sbignei cardinalis Cracoviensis* znajdujące się, gdzie się cytują świadectwa Guntera, Michała i innych, są datowane *Cruświciae ante pontes* dopiero w roku 1230. *mense Junii indictione tertia.* Ani był jeszcze w r. 1226. Gunter biskupem Płockim aktualnym, ponieważ podpisał się do innego przywileju Konrada, danego Krzyżakom w Brześciu Kujawskim *electus Plocensis episcopus.* Nastąpiła wprawdzie donacya ta, o której pisze Düsburg, ale później to jest w roku 1230. Były inne poprzednicze donacye, to jest jedna w roku 1228. w Maju, miasteczka Orłowa i tejże ziemi Chełmińskiej: potem w miesiącu Lipcu Dobrzynia: ale te donacye późniejsze są także od daty Düsburgowej. Myli się także Hartknoch na karcie 138. mieszając podpisy od Kromera na karcie 134. w przywileju Konrada cytowane, z podpisami cytowanemi od Düsburga. Kromer cytuje inszy przywilej Konrada, dający Krzyżakom Dobrzyń, a nie przywilej dający ziemię Chełmińską, jako się niżej obaczy. Co się zaś tycze pierwszej darowizny na lat 20, czytamy o tem w Bogufale na karcie 59. „*Concessit terram Culmensem* 20. *annis*“ gdzie się także znajduje, iż potem dopiero na prośbę Henryka brodatego Konrad oddał Krzyżakom wiecznością tę ziemię.

no [1]) i na poddaniu się pod protekcyą stolicy apostolskiej Władysława Odonicza, i samego Leszka [2]), aby pod tą zasłoną bezpieczniej w swoich udziałach żyli. Lecz to się do Konrada nie ściągało. Nim zatem Krzyżacy weszli w dzierżaw ę ziemi Chełmińskiej, danej sobie przez osobne dyploma Konrada dopiero w roku 1228. już papież Honory i monarcha Niemiecki, ziemię rzeczoną, książąt Polskich dziedzictwo starożytne, i cobykolwiek tylko zakon Krzyżacki na poganach mógł zdobyć w Prusiech, jakby rzecz do stanu kościelnego i do imperium należącą [3]) ze wszystkiemi pożytkami darowali. Atoli nim się ten interes między książęciem a Krzyżakami zupełnie w następujących latach dokonał; Konrad zbudował tym czasem dla Landisberga i jego towarzystwa zameczek Wogelsang, z Niemieckiego od śpiewania ptaków nazwany [4]); albowiem zaszłe wkrótce w narodzie rozruchy z przyczyny kłótni Wielkopolskich i śmierć Leszka, nie dały myśleć o Krzyżakach.

ROK 1226.

LIII. Władysław Odonicz opanowawszy dawniej zamek Ujście za pomocą Świętopełka, znalazł w nim bezpieczny przytułek. Wypadał z niego do szarpania Wielkiejpolski. Niesprawiedliwie mu bronił stryj Laskonogi księztw Kaliskiego i Rudskiego [5]), które nań po ojcu Ottonie spadły. Dochodził Odonicz orężem prawa swojego, przybrawszy do

1) Obacz wyżej.

2) Obacz wyżej.

3) Dyploma Fryderyka cesarza *in Cod. Dipl.* Dogiela na karcie 4. pod rokiem 1226. Data w Aryminie. Henryk Pantaleon w historyi Maltańskiej na karcie 74. „*Honorius III. pontifex et imperator totam Prussiam perpetuo jure possidendam tradiderunt.*“ Wyrazy dyplomy Fryderyka znać dają, że Prusy do monarchji Niemieckiej należały. Fałsz to oczewisty, i chlubna raczej uzurpacya, ponieważ Prusy tyle razy były podbijane od monarchów Polskich i hołdownicze. Wreszcie jeźli Niemieccy casarze mieli kiedy jakie mniemane prawo do ziem pogańskich, tedy Otto III. cesarz ustąpił go Bolesławowi Chrobremu za świadectwem Helmolda *sed et Russiam et Prussiam tributis subjecit*, jakośmy o tem w Tomie IV. mówili.

4) Düsburg na karcie 58. Wogelsang, gdzie teraz Dybów lub gdzie blizko, nie daleko Torunia i Nieszawy.

5) *Rudensis principatus.* Długosz na karcie 634. Zdaniem Długosza na karcie 42. ziemia Wieluńska nazywała się dawniej Rudzką.

pomocy Alberta z Wawrzyńcem młodzieńców szlachetnych, synów niejakiegoś Jana. Z temi najeżdżał pobliższe stryjowskie włości: klasztor Mogilski zrabował: wielu ze szlachty przychylnej stryjowi pojmał i potracił. Laskonogi chcąc synowca w samem gniaździe rozbójniczem zatłumić, zebrał ludzi; Ujście mocnemi grodkami i strażami opasał, aby mu Odonicz, jak dawniej, z ręku nie uszedł. Gdy nie pomagały kilkakrotne do murów szturmy, kazano leżeć wojsku na około dla ogłodzenia oblężonych. Od wiosny prawie aż do środka Lipca trzymano Ujście w opasaniu. Nie czynili żadnej wycieczki Odońcy, zmyślając trwogę: przeto nieprzyjaciel uludzony fałszywą bojaźnią, zaniechał pilności i straży, pił tylko a leżał. Odonicz upatrzywszy raz z góry nieczujność i rozsypkę oblężeńców, kazał się wysypać swoim przez wszystkie bramy, i na nich uderzyć. Wycięte bez trudności bliższe placówki otworzyły drogę do samego obozu. Wpadli Ujścianie na bezbronnych, czyniąc pod namiotami srogą rzeźbę, póki się Laskonogi nie postrzegł, a zgromadziwszy swoich w kilka ufców, nie wyparował synowca z okopów, i do zamku nie zagnał. W tej sprawie poległo wielu mężnych i szlachetnych rycerzów, a z niemi Dobrogost wojewoda Poznański. Laskonogi tą klęską zatrwożony, porzucił oblężenie i ku Gnieznowi uchodził, lecz ścigany i bity w pogoni, wkrótce ujrzał w ręku synowca Poznań i Kalisz, które mu się poddały [1]). Pod tymże czasem wspomina Długosz o fundowanych Dominikanach we Gdańsku przez Świętopełka i o synodzie złożonym od Wincentego arcybiskupa Gnieźnieńskiego, na którym gdy spory zaszły o miejsce między Iwonem Krakowskim i Wawrzyńcem Wrocławskim, Iwo utrzymując prawo swojego pierwszeństwa, synod porzucił.

ROK 1227.

LIV. Zostało tylko księztwo Gnieznieńskie przy Laskonogim. Wszakże Odonicz nie mając dosyć na Poznaniu i Kaliszu, nie przestawał napadać na udział stryjowski, i po-

1) Długosz, Miechowita, Kromer.

paliwszy mu włość Niedźwiedzką [1]), chciał Nakło z imienniczym jego powiatem opanować [2]). Świętopełk utrzymywał stronę zięcia swojego Odonicza, dodając mu rady i ludzi, aby z kłótni między bracią sam większe korzyści zbierał. Nie było zaiste dla niego nigdy lepszej pory do zrobienia sobie udzielności w Pomeranji. Wielkopolanie kłócili się z sobą: Mazowsze z Kujawami niszczyli Prusacy: Leszek był o podal, i nie mogąc podołać tylu trudnościom, wreszcie nie mężny i pokoju chciwy, próżne tylko monarchy imie nosił. Zapragnąwszy księztwa Pomeranji wyższej, nalegał dawniej jeszcze na Leszka, aby go ze starosty i gubernatora książęciem uczynił. Przekładał mu dobrodziejstwo ojcowskie Kazimierza, w podwyższeniu na tę dostojność Bogusława Warcisławowicza [3]); a gdy Leszek zwlekał, już on ufając własnym siłom i pomocy Odonicza, rozpoczął bunt jawny, nie dając do skarbu Krakowskiego należytej daniny [4]). Leszek widząc niebezpieczeństwo związku z Pomorzaninem Poznańczyka, który się dawno usadził na zagładę wszystkich książąt Polskich dla opanowania monarchji, zniósłszy się z Laskonogim, Konradem i Henrykiem brodatym, oraz z duchowną i świecką radą księztw swoich i braterskich, nakazał, jako powszechny monarcha, zjazd walny do Gonsawy nie daleko Znina, na dzień Ś. Marcina. Dany pozór pomiarkowania książąt Wielkopolskich w zaszłych kłótniach: lecz prawdziwa była przyczyna odzyskanie Nakła, które Pomorczyk opanował. Wezwany tamże z Odoniczem Świętopełk starosta, oraz wszyscy biskupi i panowie prowincyi koronnych. Chciał Leszek podejść Świętopełka, aby go bez mocy oręża łacniej zatłumił. Nie uszła bystrego oka sieć nastawiona. Świętopełk z Odoniczem porozumiawszy się, postanowili Leszka uprzedzić [5]). Odonicz miał się znajdować na po-

1) Długosz na karcie 635.
2) Bogufał na karcie 57.
3) Bogufał na karcie 57. Obacz wyżej.
4) Bogufał na karcie 57. Obacz wyżej.
5) Bogufał z Długoszem kładną w spisku Świętopełkowym Władysława Odonicza. Toż samo widzieć w kronice Szląskiej edycyi Sommersberga

czątku zjazdu, dla nie dania poznaki że się lęka: Pomorczyk zwlekać pod różnemi pretextami przybycie, i potem dopiero wpaść z orężem na nieostrożnych, gdy się książęta nadzieją bytności jego spokojnej ubezpieczą.

LV. Stało się wszystko, jak sobie oba ułożyli. Zaczęło się sejmowanie w przytomności rzeczonych książąt, oraz arcybiskupa Gnieznieńskiego Wincentego, biskupów krajowych i wielu znaczniejszych obywatelów. Czekano przez trzy dni na Świętopełka, układając wyprawę ku Nakłowi. Alić czwartego dnia, gdy Leszek z Henrykiem do łaźni poszli, powstał srogi rozruch i zamieszanie. Świętopełk uwiadomiony od szpiegów, że się książęta myli, wpadł do Gonsawy z pocztem ludzi zbrojnych, gdzie wysiekłszy bezbronnych po domach i namiotach, Leszka z Henrykiem szukać kazał. Na odgłos wrzawy i zabójstwa wyskoczył Leszek, i dopadłszy prawie nagi konia, z kilką orężnikami uciekać począł. Ścigał go Świętopełk aż ku wsi Marcinowu, i tam go po mężnej obronie zabił. Powiadają niektórzy, że Świętopełk uciekającego z łaźni Leszka na swego konia porwał, chcąc go żywcem uwieźć, lecz gdy go doganiano dla odbicia łupu, widząc trudność do ucieczki, własną ręką pana zamordował, i trupa porzucił. Tym czasem reszta Pomorczyków napadłszy w łaźni na Henryka, zaczęła go rąbać. Rzucił się na nurzającego się we krwi książęcia sługa jego niejakiś Weisemburg, i ciałem własnem od dalszych razów zasłonił. Rozbójnicy zabiwszy na panu dworzanina, w tem mniemaniu, że z nim razem Henryka ubili, precz odeszli; a on też po chwili wzięty od swoich, w lektyce do Wrocławia uszedł. Działo się to dnia 14. Listopada.

LVI. Ten koniec miał Leszek biały, książe Krakowski i Sandomierski. Zostawiony od ojca w dziecinnym nader wieku dziedzicem i monarchą Polski, jako starszy, doznał w przeciągu lat dwunastu różnych szczęścia kolei. Zwierzchnik i podległy, dla chytrości stryjowskiej, słabości matki i własnej cnoty, ustępował i wchodził na tron po trzy razy. Miłośnik bardziej pokoju, niż wojny, w

obojej dobie mało co chwalebnego uczynił, rządzony bardziej od drugich, niżeli od siebie. Wyniosłszy Rusina z Pomorczykiem, bez rostropnej skutków kalkulacyi, przywiódł naród o gwałtowną na czas utratę dwu pięknych prowincyi. Kilka wojen pomyślnie za niego prowadzonych męztwu i rozumowi wodzów, a jego tylko szczęściu przypisać należy. Skutek bitwy Zawichostskiej pokazał jawnie, że z niej korzystać nie umiano. Nie wczesna też na Świętopełka rada, stawszy się bardziej rozjątrzeniem, niż karą dla mocniejszego, więcej ostrożności potrzebowała. Nie lękali się go pokrewni książęta, ani poddani właśni, że ich w podległości trzymać lub nie umiał, lub nie mógł. Ztąd owe w Wielkiejpolszcze rozruchy, a w domu przemoc możniejszych krajowców i emulacye, samemu majestatowi groźne lub niewierne. Wreszcie Leszek będąc sprawiedliwym, łaskawym, na urazy niepomnym, w przyjaźni i przedsięwzięciach statecznym, posiadał piękne ludzkości przymioty, i byłby najgodniejszym korony, gdyby nie królował. Ciało zabitego pogrzebiono w Krakowie. Miał Leszek lat życia czterdzieści z okładem, panował od śmierci ojcowskiej lat 33. łącząc w nie te krótkie przedziały, które Mieczysław z Laskonogim dorywczem berłem napełnili. Zostawił z Grzymisławy księżniczki Ruskiej, córki Jarosława, Salomeę niegdyś królowę Halicką starszą, i syna Bolesława w drobnym wieku, następcę księztw dziedzicznych i monarchji. Za jego panowania wprowadzono do Polski różne zakonne zgromadzenia, mianowicie Dominikanów z Franciszkanami, na przepowiadanie wiary Pruskiemu i Tatarskiemu pogaństwu, a dla pomocy w posługach duchownych biskupom. Duchacy Krakowscy wzięli w podziale pracę około szpitala chorych, i wychowu podrzutków[1]), około których staranie w wieku naszym pilnością rządzących, a hojnością królującego buduje chrześcijaństwo i obywatelów.

1) Nakielski *in Miechovia.*

KONIEC TOMU VI.

REJESTR

NAZWISK I RZECZY

ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W TYM TOMIE VI.

LICZBY OZNACZAJĄ STRONNICE KART.

A.

Adalbert biskup Pomorski 15.
Adelaida żona Mieczysława Starego 75.
Adelaida siostra Leszka białego 161.
Agazya księżniczka Ruska, żona Konrada Mazowieckiego 209.
Agnieszka, żona Władysława II. córka Leopolda marg. Austryi 30. 43.
Akwisgran 52.
Albert, z Tyrolu 42.
Albert biskup Ryski 181. 184.
Albert hrabia Holsacyi w Prusach 216.
Albert, nazwany *Ursus* margr. północny najeźdza Pomerania za Odrą 14. 87. 195.
Alexander III. potwierdza uchwały Łęczyckie, uchyla postanowienie Bolesława Krzywoustego 103.
Alexy, cesarz Carogrodzki 165.
Altemburg w Saxonji 43.
Amur, rzeka 200.
Anastazya, żona Bolesława Kędzierzawego 29.
Andrzej syn Beli III. króla Węgierskiego w Haliczu 117. 135.
Antyochia 123.
Arcybiskup Gnieznieński legatem 194. — 199.
Arystokracyi początek w Polszcze 55. 66.

B.

Bela III. król Węgierski 117. — 135.
Bela IV. syn Andrzeja 211.
Bernard święty 10.
Bernard książe Saski, zięć Mieczysława Starego. 74.
Bertold biskup Inflantski 183.
Berzika 182.
Bieniasz, zabójca Wernera biskupa 59.
Bitom 95. 105.
Bogorya herb 120.
Bogusław książe Pomeranji 49.
Bogusław I. Warcisławowicz, zięć Mieczysława Starego, bierze w rząd Pomeranią Słupską 81. 107.
Bolesław wysoki, *altus* książe Wrocławski 42. — 46. 56. zabiera udział braterski 94. i dalej.
Bolesław, syn Kędzierzawego 60.

Bolesław syn Mieczysława Starego, urodzony z Eudoxyi Ruski 75. poddaje się Kazimierzowi 125. posiłkuje Kazimierza przeciwko Prusakom 127. zabity pod Mozgawą 150.
Bolesław syn Kazimierza monarchy, ukąszony od żmii, umiera 115.
Bolesta, Kasztelan Wiski, zabójca Wernera biskupa 59. spalony w Gnieznie 59.
Brandeburg 47. 48. 49.
Brema 179.
Brześć nad Bugiem 108. dobyty przez Kazimierza 111.
Budysyn, w Luzacyi 35.
Bug, rzeka graniczna od Rusi 129.

C.

Celestyn III. 153.
Chełmińska ziemia zniszczona przez Prusaków 51.
Chełmno zniszczone od Prusaków 213.
Cherubin biskup Poznański 102.
Chrobatów naród 133.
Chrystyan mnich, opowiada wiarę Prusakom 197. biskup Pruski 213. i dalej.
Cieszyńskie księztwo 46.
Cygani plemie dawnych Jazygów 129.
Czapla 212.
Czechowie, obacz ich pod Sobiesławem i Władysławami.

D.

Dobergana, siostra Mieczysława Starego 74.
Dobiesz, żołnierz, gach, łapie Piotra Duńczyka 7. 8.
Dodona miasto w Pomeranji 78.
Drohiczyn nad Bugiem 132.
Drohowitowie, horda Słowaków 132.
Duńczykowie 216. ich pretensye do Słowian 46. 47.
Dziesięcina pieniężna na odzyskanie Palestyny 123.

E.

Edessa w Syryi 10.
Elżbieta Węgierska, pierwsza żona Mieczysława Starego 75.
Elżbieta, córka Mieczysława Starego, żona Sobiesława Czecha, potem Konrada margrabi Luzacyi 73. 74.
Erfurt, miasto 113.
Eudoxya Ruska, druga żona Mieczysława Starego 75.
Eugeniusz III. papież 9. 10. — 25.

F.

Feudalne prawo 95.
Filip biskup Poznański 194.
Filip mnich 197.
Floryan Święty 116.
Frankfurt, zjazd Niemiecki, dla interessów Polskich 23.
Fryderyk arcybiskup Magdeburski 21.
Fryderyk syn Konrada cesarza 30.
Fryderyk I. cesarzem obrany 30. i dalej: czyni książęciem Saskim Bernarda, zamyśla o podniesieniu Krucyaty w Palestynie 106.
Fryderyk syn Mateusza margrabi Lotaryngji 74.
Fulda 29.
Fulkon, czyli Pełka biskup Krakowski 119. dopomaga Leszkowi 146. obrany za opiekuna Leszka 148. umiera 189.

G.

Gaudenty, biskup Lubuski 102.
Gdańsk 77.
Gedeon biskup Krakowski upomina Miecczysława 66. 67. znajduje się na zjeździe Łęczyckim 102. buduje kościół Ś. Floryana w Krakowie 116. umiera 118.
Gejza król Węgierski 33. 34.
Gengiskan 201.
Gertruda, żona Władysława Czeskiego 3.
Getko biskup Płocki 220.
Głogów 46.
Gniezno 76. 108.
Godfryd, książe Brabancyi 75.
Goworek wojewoda Sandomirski 151. pojmany, uchodzi do Czech 158. powraca 160.
Grosz Ś. Piotra 194. 199.
Grotków, zamek 29.
Gryf, herb 86.
Gryfowie, książęta Pomerańscy 86.
Gryfowie Polacy 86. ukarani od Leszka 222. 223.
Grzegorz, Kardynał, jedzie do Polski 22. Wyklina Polaków, nie przyjęta exkommunika, i rozrządza biskupstwa, za Odrą 23. Jego powtórne poselstwo, pisze list do cesarza i o pomoc świecką prosi 25.
Grzegorz VIII. papież 123.
Gwido, Kardynał 10. 20.
Gwidon, król Jerozolimy 123.

H.

Hala 36. 114.
Halicz wraca się do Korony 154. oddany Romanowi 157.
Haliczanie zbici od Kazimierza 112. trują Mścisława, a Włodzimierza wzywają na księztwo 117. przyjmują Andrzeja 118.
Hammersztyn w Pomeranji 77.
Hawela, rzeka 46. 49.
Hawelberg 48.
Helena Ruska, żona Kazimierza Sprawiedliwego 56.
Henryk, królik Obotrytów 47.
Henryk Sandomierski 54. 55.
Henryk młody, syn Konrada cesarza, sprzyja Władysławowi II. 28. 29. Wysyła do papieża w interesach Polskich 20.
Henryk Lew, książe Saski 113. najeżdża Pomeranią 14. Przemożny w Niemczech 21. Wygubia Obotryty i inne Słowiany 48.
Henryk syn Fryderyka I. cesarza ciągnie do Polski 113. zawiera pokój z Polakami 114.
Henryk Ketlicz 125. 126.
Henryk, arcybiskup Gnieznieński 193.—217.
Henryk Walpot, mistrz Krzyżacki 224.
Herman de Saltza, mistrz Krzyżacki 224.
Herman Bart, mistrz Krzyżacki 224.
Honory III. 210.

I.

Idzi biskup Modeński, sprowadza ciało Ś. Floryana do Krakowa 116.
Inflanty 178.
Innocenty III. papież, poddaje Prussy pod jurysdykcyą arcybiskupa Gnieznieńskiego 198.—201.
Instygatorowie 63.
Irmidgarda, wnuczka Henryka IV. cesarza 75.
Izasław Dawidowicz 6.
Izasław Mścisławowicz Kijowski 32.

J.

Jadźwingowie 128. miasto stołeczne 129.
Jakub, arcybiskup Gnieznieński: przeciwko Władysławowi II. 6. wyklina Władysława 7.
Jan Malabranka Kardynał, reformuje duchowieństwo Polskie, wraca się do Włoch 123.
Jaropełk syn Włodzim. Monom. książe Perejasławski 9.
Jarosław Izasławowicz książe Kijowski 93.
Jarosław syn Włodzimierza I. zabiera zamki Poleskie, lud na Ruś przeprowadza 133.
Jarosław Światopełkowicz książe Włodzimierski, pustoszy kraje Jadźwingów od Wołynia 133.
Jaxa, Polak, z książąt Syrbji 8. jedzie do Palestyny 11. fundnje Miechowitów 32. Utraca syna 41. buntuje Krakowianów 58.
Jerozolima wzięta od Saracenów 123.
Judyta, siostra Fryderyka I. cesarza 74.
Judyta, córka Bolesława Krzywoustego 74.
Julia, królewna Duńska, siostra Waldemara 74.
Julińskie biskupstwo przeniesione do Kamina 78.

K.

Kadłubek 189.
Kalisz przeniesiony 164.
Kanut, królewicz Duński, kupuje koronę Obotrytów 47.
Kargowska zgoda 38.
Kaszuby naród 78. ich nazwisko zkąd? 81.
Kawalerowie mieczowi *ensiferi* 184.
Kawalerowie Dobrzyńscy 215.
Kazimierz Sprawiedliwy, w opiece u Bolesława Kędzierzawego 21. oddany w zakładzie Fryderykowi I. cesarzowi 39. bierze po Henryku bracie księztwo Sandomierskie 55. żeni się z księżniczką Ruską 56. nie przyjmuje monarchji 62. ogłoszony monarchą 67. poddają mu sie Wielkopolanie i Pomorzanie: czyni podział i rozporządzenie w Pomeranji 76. Ruskie księztwo zabezpiecza 92. — 94. Szląsk zaspokaja, znosi uciążliwe zwyczaje, i zjazd do Łęczycy nakazuje 101. wyprawuje posłów do Rzymu 103. otrzymuje potwierdzenie ustaw Łeczyckich 104. otrzymuje nowe zapasy na Mazowsze i Kujawy 114. buntują się Krakowianie 124. Mieczysława z Krakowa wygania 125. ciągnie na Prusaków 126. zwycięża, obraca oręż na Polesie 127. 128. i do posłuszeństwa przywodzi; zawiera przymierze wieczyste z Węgrami 134. 135. umiera 136. przyczyna śmierci niepewna, potomstwo i jego charakter 136. — 138.
Kazimierz, książe Pomeranji 49.
Kazimierz Warcisławowicz sprzyja Sasom 88.
Ketlicz, radca Mieczysława monarchy 63.
Kizyni naród Lutyków 81.
Klemens III. zachęca monarchów do wojny przeciwko Saracenom 123.
Koloman królewicz Węgierski żeni się z Salomeą 206. król Halicki 205. w niewolę wzięty 208.
Konrad laskonogi, książe Szląski, syn Władysława II. 29. jego dzielnica 46.
Konrad, margrabia Morawski, godzi Polaków z cesarzem 28.
Konrad III. cesarz 3. — 30.
Konrad książe mazowiecki, dzieli się z Leszkiem 188. wojuje z Prusakami 219. sprowadza Krzyżaków 225. oddaje Krzyżakom ziemię Chełmińską 227.

Konrad biskup Kamieński 102. podległy monarchom Polskim. 80. 81.
Korbejski klasztor 15.
Kościan zamek 2.
Kraków poddaje się Bolesławowi Kędzierzawemu 20. i dalej. Mieczysławowi 125.
Krakowianie wzywają Mieczysława i poddają miasto 124. 125.
Krosnowskie księztwo 46.
Krucyata 14.
Kruszwica, zjazd w niej 21.
Krystyan wojewoda 173.
Krzyżacy sprowadzeni do Polski 225.
Kujawy zapisane Mieczysławowi, wracają się do Kazimierza 114.

L.

Laskarys cesarz Carogrodzki w Haliczu 160.
Lawenburg, miasto nad rzeką Lebą 77.
Leba rzeka 77.
Lebuzowie 195.
Leśne prawo 64.
Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego, oddany w opiekę Kazimierza 60. książe Mazowsza i Kujaw, znajduje się na zjeździe Łęczyckim 102.
Leszek Biały monarcha 145.—232. zabity 231.
Lignickie księztwo 46.
Litwy początek 174.
Lotaryusz III. cesarz 15.
Lubeka miasto 179.
Lubusz dobyty 195.—196.
Lucyusz III. przysyła do Polski ciało Sgo Floryana 116.
Ludmilla córka Mieczysława Starego 74.
Ludwik VII. król Francuzki 10.—29.
Ludwik landgraf Turyngji 114.
Lupus, biskup Płocki 102.
Lutycy, krucyata na nich 14.
Luzacya, obiecana od Fryderyka cesarza Władysławowi Czeskiemu 35. pretensye do niej 57.

Ł.

Łuck 33.

M.

Magdeburg 39.
Magnus, książe Saski, ostatni z domu Billingów 14.
Manuel, cesarz Grecki 25.
Matylda córka Henryka króla Angielskiego, druga żona Henryka Lwa 74.
Mazowsze, opanowane przez Władysława II. 9. zniszczone przez Prusaków 51.
Medyolan 35. 42. 45.
Meinhard kanonik Segeberski apostoł Liwonów 179.
Mestwin syn Sambora starosty Marchji Gdańskiej 107.
Mersburg 28.
Mieczysław, książe Szląski syn Władysława II. dzielnica jego 6.
Mieczysław Stary książe Wielkopolski 67. czyni próżne starania do odzyskania monarchji 73. bunt przeciwko niemu syna Ottona z Wielkopolanami i Pomorzanami 76. — 165.
Mieczysław książe Raciborski, syn Władysława wygnańca, zabiera brata Wrocław i wraca, bierze od Kazimierza ziemię Oświecimską i Bitomską 94. 95.
Mieczysław, syn Mieczysława Starego 75. 115.
Mikołaj wojewoda Krakowski 111. 112. ściga Włodzimierza i gromi 112. wygania Węgrów z Halicza 121. osadza Włodzimierza na księztwie Halickiem 121. i dalej.

Mogołów wyprawa na Ruś 200. 201.
Mogunccki zjazd 10. 113.
Mścisław Halicki, ojciec Romana, wygnany od Rusinów 111. otruty 117.
Mścisław Halicki przegrywa bitwę z Tatarami 201. otrzymuje Halicz 203. wygnany zabiera zamki okoliczne Halickie, zwycięża Polaków i Węgrów 208. ugodę czyni z Węgrami 211. umiera 217.

N.

Nakło 230.
Niemca zamek (Nimsch) 29.
Niklot królik Obotrytów 48.

O.

Obotryci 46. 48.
Odonicz, obacz Władysława Odonicza.
Odra rzeka 26. 27. 36. 37. 40.
Olobok 200.
Onolf biskup Kujawski 102.
Opawskie księztwo 46.
Opolskie księztwo 46.
Ossa rzeka 50. 127.
Ostazy kasztelan Wiślicki 223.
Oświecim 95. dany Wichfrydowi 137.
Otton, syn Alberta, nazwanego Ursus 74.
Otton syn Laskonogiego 187.
Otton, syn najstarszy Mieczysława Starego, zabiera zamki Wielkopolskie i ojca wygania 76. szuka wsparcia u Kazimierza, znajduje się na zjeździe Łęczyckim 102. godzi się z ojcem. 108.

P.

Palestyna 123.
Paweł biskup Poznański 200.
Peipus jezioro 180.
Persanta rzeka 77.
Pilica rzeka 9.
Piotr Duńczyk daje rady Władysławowi II. 7. jego żart z Władysława 7. Okrucieństwo nad nim 8.
Piotr Kardynał legat papiezki 153.
Piotr arcybiskup Gnieznieński godzi Kazimierza z Mieczysławem 126.
Pirycz w Pomeranji 78.
Płock, wygnany z niego Bolesław Kędzierzawy 9.
Poczty początek 99.
Podlaskie województwo erygowane 132.
Podwoda, przewód, powóz 96. 97.
Polesie 132. jego rozległość, podział, nazwisko, z kąd 132. jego miasto stołeczne 133. panowanie w niem Polskie 131.
Polesianie buntują się 128. proszą o litość Kazimierza 134.
Polska, domowe jej niezgody 1. 2.
Połowcy wojują Polskę 36. 37.
Pomerania 15. 16. Słupska 191.
Pomerani buntują się przeciwko Mieczysławowi, poddają się Kazimierzowi 76. — 79. ich podział, nazwisko, rozległość, granice, panowanie u nich Polskie 77.
Powietrze w Polszcze 119.
Powołanie, podatek 63.
Prusacy, niszczą Polskę 53. 54. buntują się 126. zwyciężeni od Kazimierza, przysięgają wierność i dają stu zakładników 127. niszczą klasztor Oliwski 222.
Przebysław, królik Brandeburski 47. 48.
Przemyśl spustoszony przez Polaków 34.
Przemyska ziemia zniszczona 119. 120.
Ptolomaida miasto dobyte 224.

R.

Raciborz, miasto 105. Raciborskie księztwo 46.
Radzimierzanów naród 133.
Ratybor, królik Pomeranji, wygania Sasów 15. 16.
Rega w Pomeranji 78.
Remeńskie koncylium 9. 12. 20.
Roger król w Sycylji 28.
Roman syn Mścisława Halickiego wygnany z Halicza, wsparty posiłkami polskiemi wygania Włodzimierza 117. ucieka z Halicza do Włodzimierza 117. obiecuje Polakom hołdownictwo 155. bierze Halicz 157. przysięgają mu książęta Czerniechowscy 164. napada na ziemię Sandomierską 169. nie przyjmuje korony od papieża 171. pustoszy ziemię Lubelską 172. przegrywa pod Zawichostem i ginie 173. 174.
Rościsław syn Wołodara, książe Przemyski, przyjmuje Włodzimierza Halickiego 34.
Rugia, wyspa 14. 15. darowana mnichom Korbejskim 14. 15.
Ruryk Kijowski 149.
Rusini 5. 17. i dalej; zbici 112.
Ruszenie pospolite 127.
Rygi początek 182.

S.

Sagańskie księztwo 46.
Saladyn sułtan Babiloński 123.
San, rzeka 133.
Sandomierzanie 9. w podziale Henryka 18.
Sanok dany Wichfrydowi 137.
Saraceni zabierają zamki w Palestynie 106.
Sasi wojują z Henrykiem cesarzem 48.
Słowaków naród 132. 133.
Słowianie za Odrą 47.
Sobiesław, książe Czeski, brat Borzywoja 3. zięć Mieczysława Starego 73.
Starygród miasto w Pomeranji 78.
Stefan, syn Mieczysława Starego 75.
Stefan, wojewoda Krakowski, wygania Mieczysława 67.
Stodoranie, naród Słowiański 49.
Stolpe miasto za Odrą 80. 81.
Supanów nazwisko 196.
Światowit, bałwan Słowiański 15.
Świętopełk starosta Pomeranji myśli o udzielności 216.
Świętosław syn Wszewłoda Kijowskiego 6. 9.
Świętosław, książe Czerniechowski 93.
Synody Polskie 123. 153.
Szczecin oblężony od Sasów 15.
Szląsk celem uzurpacyi Czechów 57.
Szos, podatek 99.
Sztetyn miasto w Pomeranji 83.

T.

Tatry, góry 134.
Templarze, zakon Kawalerski 32. 123.
Teodoryk margrabia Luzacyi, szwagier Mieczysława Starego 74.
Toruń 127.
Torzek, zamek 208.
Trewirskie koncylium 20.
Trygława, bałwan Słowiański w Brandeburgu 47.

U.

Udaleryk Czeski, syn Sobiesława, ucieka do Polski 31. 35.
Urban III. papież 119.
Uxul zamek 179.

W.

Waldemar król Duński 47.
Warcisław, Obotryta, obwieszony od Sasów 49.
Werner biskup Płocki, w poselstwie do Fryderyka cesarza 52. zabity 59.
Węgrzy 33. 34. biorą Halicz 117. 118. wygnani 121.
Wiaczesław Kijowski 9. wygnany 32.
Wibald opat Korbejski 23.
Wichfryd Niemiec, przodek domu Firlejów 137.
Wirtzburski zjazd 34.
Witus biskup Płocki, zachęca rycerstwo przeciwko Jadźwingom 133.
Witykind, Słowianin, pan Hawelberga 48.
Wizka ziemia 59.
Władysław II. 45.
Władysław król Czeski 3.—42.
Władysław Laskonogi syn Mieczysława Starego obrany monarchą 167. ustępuje 187.
Władysław Odonicz, syn Ottona 200 i dalej.
Włodzimierz Halicki 6.—34.
Włodzimierz książe Włodzimirski 111. i dalej.
Włodzimircy ciągną przeciw Kazimierzowi 111. 112.
Włoskie rozruchy 74. 75,
Wogelsang, pierwsze siedlisko Krzyżaków 228.
Wojna Krzyżowa, obacz Krucyata.
Wrocław w dziale Bolesława wysokiego 46.
Wszebor, hetman 6. 9.
Wszewłod Kijowski 6.
Wszewłod książe Bełzki zbity, uchodzi do Bełza 124. 125.
Wszewłod Włodzimirski syn Dołhorukiego 149.

Z. Ż.

Zawichost 173.
Zbisław arcybiskup Gnieznieński 102.
Ziemi trzęsienie w Polszcze 160,
Zjazd w Krakowie 2. 4.
Żydzi w Polszcze 64.
Żyrosław biskup Wrocławski 102.
Żyrosław opiekun Leszka syna Bolesława Kędzierzawego 89. przywodzi go do zapisania Mazowsza i Kujaw Mieczysławowi stryjecznemu 115. nakłania Leszka do przeproszenia Kazimierza 116.